

261 Annales Universitatis  
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2083-1765

# Studia Linguistica

**13 • 2018**



261 Annales Universitatis  
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2083-1765

# **Studia Linguistica**

**13 • 2018**

## **Komitety Redakcyjne**

Stanisław Koziara (redaktor naczelny) stanislaw.koziara@up.krakow.pl

Krystyna Kowalik (zastępca redaktora naczelnego) krystynakowalik@gmail.com

Magdalena Puda-Blokesz (sekretarz redakcji) magdalena.puda-blokesz@up.krakow.pl

Ewa Zmuda (sekretarz redakcji) ewa.zmuda@up.krakow.pl

## **Rada Naukowa**

Leszek Bednarczuk (Kraków), Irena Bogoczová (Ostrawa, Czechy), Aleš Brazgunoň (Mińsk, Białoruś), Marek Cybulski (Łódź), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Gintautas Kundrotas (Wilno, Litwa), Andrzej Maria Lewicki (Lublin), Maciej Mączyński (Kraków), Elżbieta Rudnicka-Fira (Kraków), Juraj Rusnák (Preszów, Słowacja), Marian Skab (Czerniowce, Ukraina), Edward Stachurski (Kraków), Tadeusz Szymański (Kraków), Bogdan Walczak (Poznań)

**Redaktorzy tematyczni tomu 13:** Marcei Olma, Magdalena Puda-Blokesz

## **Kolegium recenzentów**

Stanisław Cygan (Kielce), Grażyna Filip (Rzeszów), Aleksandra Janowska (Katowice), Violetta Jaros (Częstochowa), Maria Jodłowiec (Kraków), Danuta Kępa-Figura (Lublin), Małgorzata Kita (Katowice), Janina Labocha (Kraków), Maria Malec (Kraków), Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków), Marta Pančikova (Ostrawa, Czechy), Agnieszka Piela (Katowice), Anna Piotrowicz (Poznań), Danuta Pluta-Wojciechowska (Katowice), Dorota Samborska-Kukuć (Łódź), Katarzyna Sicińska (Łódź), Bożena Sieradzka-Baziur (Kraków), Sławomir Śniatkowski (Warszawa), Wiesław Ratajczak (Poznań), Jarosław Redkwa (Czerniowce, Ukraina), Kazimierz Sikora (Kraków), Bożena Taras (Rzeszów), Anna Tyrpa (Kraków), Włodzimierz Wysoczański (Wrocław)

**Redakcja językowa:** Dariusz Pohl, Piotr Radzięda

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2018

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13

## **Adres redakcji**

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków

tel.: 12-662-61-50; 12-662-63-99

www.studling.edu.pl, studialinguistica@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:

<http://www.wydawnictwoup.pl>

Druk i oprawa: Zespół Poligraficzny WN UP

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.1

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

**Ewa Horyń**

ORCID 0000-0001-5549-5977

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

## Interwar period records from the Archive of the Cracow Saltworks Museum in Wieliczka as a source for linguistic studies

**Key words:** lexis from the field of salt mining, onyms, the interwar records from the Cracow Saltworks Museum in Wieliczka

**Słowa kluczowe:** leksyka z zakresu górnictwa solnego, onimy, *akta międzywojenne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*

The archival material gathered during the search in the Cracow Saltworks Museum in Wieliczka (MŻK Wieliczka), analysed by the author of the following paper in the monograph *Słownictwo z zakresu górnictwa solnego XVI–XVIII wieku na tle polszczyzny ogólnej*, became a motivating factor to look for similar records from the interwar period.

For many years, vocabulary from the field of salt mining has been a target of studies for mining historians, lexicographers and linguists. According to S. Gajda, H. Łabęcki (the author of a coursebook on mining and the history of mining, as well as the first Polish mining dictionary, entitled *Słownik górniczy polsko-rosyjsko-francusko-niemiecki i rosyjsko-polski*, published in 1868) „played a decisive role in the development of the official mining terminology” (Gajda 1976b: 9).

As for other historical lexicographic sources from this field, it is worth mentioning *Słownik górniczy niemiecko-polski* by H. Lichtenstein, which was released in 1871, *Słownictwo polskie górnictwa* by S. Olszewski from 1886, an extensive dictionary of mining law – *Słownik górniczy niemiecko-polski* and *Spis wyrazów górniczych używanych przez Czackiego, Kluka, Lindego, Łabędzkiego i innych* by J. Dębicki, which came out 13 years later (Gajda 1976b: 9).

Another work, which made an important contribution to recording salt mining lexis, was the new *Niemiecko-polski słownik górniczy* by F. Piestrak (1913), containing 20 thousand mining-related words. At the same time, a German-Polish part of *Słownik techniczny* by K.K. Stadtmüller (1913), was released, which, according to S. Gajda, “became a tool helpful in the attempts at polonizing technical terminology” (Gajda 1976b: 12). In 1934 *Przyczynki do słownictwa górniczego* by B. Ślowski came out, and in 1955 *Ilustrowany górniczy słownik encyklopedyczny*, by S. Gisman, was written.

Apart from specialized lexicographic works, including the encyclopaedia from the field of history of material culture, the following papers proved invaluable for the description of salt mining lexis: a monograph by S. Gajda, entitled *Rozwój polskiej terminologii górniczej* (1976b) and his articles connected with salt mining vocabulary: *Górnictwo wyrobisko. Z badań nad grupą leksykalno-semantyczną słownictwa górniczego* (1976a), *Analiza leksykalno-semantyczna górniczej leksyki specjalnej (na przykładzie grup tematycznych obudowa i transport)* (1977); „*Wyrazy górnicze*”, *czyli dawne słownictwo górnicze na terenie Królestwa Polskiego w XIX wieku* (2010) by A.J. Wójcik, as well as other publications concerning mining lexis by Polish linguists: G. Habrajska – *Słownictwo górnicze w południowej części okręgu częstochowskiego* (1983); E. Rudnicka-Fira – *O germanizmach w języku mówionym mieszkańców miast śląskich raz jeszcze (na przykładzie Rybnickiego Okręgu Przemysłowego)* (2008), *Jeszcze o profesjonalizmach górniczych (neosemantyzmy)* (2011), *Germanizmy w śląskim profesjolekcie górniczym* (2013).

Lexis from the area of salt mining has also been among my own interests for a few years, which has been mentioned in the introduction. My involvement in the topic has been reflected both in several papers<sup>1</sup> and in the recently published monograph on the analysis of salt mining vocabulary from the period of prosperity of *Żupy krakowskie* – between the 16th century and 1772<sup>2</sup>, when the company was taken over by Austrian administration, which also marked the ultimate end of royal industry in Poland that had lasted for a few centuries (Keckowa 1969: 8).

The purpose of this paper is a detailed examination of other archival sources from MŻK Wieliczka, dating back to the interwar period, which have not been investigated so far.

The research has revealed that the interwar documents constitute a valuable source for investigating the salt mining profession. They enrich the current knowledge by a new layer of specialized vocabulary in an important period of history when „after the long period of servitude a reform of salt industry in reborn Poland” (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 30) took place. These records are also a material bank for comparative analyses of old and contemporary salt-related terminology.

Historical data indicate that the resources include mainly typescripts of various official documents, correspondence related to regulations, lists, reports and addenda

<sup>1</sup> E. Horyń, *Leksem sól i jego derywaty w utrwalonych połączeniach wyrazowych*, [in:] *Parémie národů slovanských VII*, ed. E. Mrhačová E., U. Kolberová, Ostrava 2014, pp. 77–84; *Staropolska leksyka z zakresu górnictwa solnego*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica IX*”, pp. 3–16; *Nazwy miejscowe będące świadectwem tradycji górnictwa solnego w Polsce*, [in:] *Dialog z tradycją*. Vol. 3, *Język – komunikacja – kultura*, ed. R. Dźwigoł, I. Steczko, Kraków 2015, pp. 293–304; *Źródła do dziejów leksyki górnictwa solnego w Polsce*, [in:] *Dialog z tradycją*. Vol. 5, *Językowe dziedzictwo kultury materialnej*, ed. E. Młynarczyk, E. Horyń, Kraków 2016, pp. 35–47; *Polskie nazwiska motywowane leksyką z zakresu górnictwa solnego*, „*Onomastica*” LX, 2016, pp. 163–174; *Nazwy ulic i placów Bochni i Wieliczki odzwierciedleniem tradycji górnictwa solnego w Małopolsce*, „*Małopolska. Regiony, Regionalizmy, Małe ojczyzny*” XVIII, 2016, pp. 23–31; *Germanizmy w profesjolekcie górnictwa solnego (na przykładzie małopolskich baśni i legend)*, „*Orbis Linguarum*”, Vol. 48, 2018, pp. 285–292.

<sup>2</sup> E. Horyń, *Słownictwo z zakresu górnictwa solnego XVI–XVIII wieku na tle polszczyzny ogólnej*, Kraków 2018.

books (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 30). It should be noted that in those days financial matters and production costs were thoroughly registered, which is demonstrated by numerous statements of revenue and expenditure, the company's own manufacturing costs (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 31), as well as preserved materials concerning the workforce and their living and housing matters. They comprise: statistical data concerning salt mine workers, notes about salary postulates, as well as resolutions relating to old-age pension of miners and commission for their families.

It should be added that so far it was mostly material culture historians, such as: K. Bukowski and A. Jackiewicz<sup>3</sup>, E. Windakiewicz<sup>4</sup>, J. Jurkiewicz<sup>5</sup>, J. Jaros<sup>6</sup> or K. Dziwik<sup>7</sup> (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 32–33) who in their dissertations have paid the greatest attention to salt mines in Wieliczka and Bochnia, as well as mining technology from the beginning of the 20th century.

For the purposes of this paper, various texts found in MŻK Wieliczka have been chosen for the analysis. These include: salt account books, salt sales books, salt storage books, weekly reports etc., the traffic map of Wieliczka salt mine from 1939, as well as a historical report by A. Müller, a former director of the mine, from 1932, which has only been preserved in the typescript form and stored among special collections of the Museum.

The research suggests that the interwar documents are an important contribution in learning a new class of vocabulary from the field of salt mining. A detailed investigation of the material also points to the fact that part of vocabulary comprises units that reflect continuity of lexis. Among the terms that belong to the linguistic heritage of old reality connected with salt business in the region of Małopolska there are words which belong to various thematic groups, such as names of salt: *solan-ka* 'a solution of sodium chloride (table salt) in water' (SJPD); *sól beczkowa* 'less pure salt, loaded into barrels'<sup>8</sup>; *sól szybikowa* 'small-grained white salt, which could only be accessed through a pit' (SJPD); *sól warzonka / sól warzona* 'evaporated salt obtained from saline water; the best type of edible salt' (SJPD); *sól zielona* 'coarse-grained variety of wielicka salt, tinged with silt, which gives it a greenish colour'; names of saline workers, e.g.: *górnik* 'a mine worker responsible for excavating or processing salt'; *szytgar* 'a worker managing mine works on the site'; *ważnik* 'who supervised weighing of salt in the mine'; names of salt companies: *warzelnia soli*

<sup>3</sup> K. Bukowski, A. Jackiewicz, *Sól i saliny polskie*, Warszawa 1926.

<sup>4</sup> E. Windakiewicz, *Solnictwo. Sole kamienne, potasowe i solanki, ich własności fizjograficzne, górnictwo i warzelnictwo*, vol. I–III, Kraków 1926; vol. IV, Kraków 1930; id., *Pogląd na warzelnictwo i przemysł solny w Polsce*, „Sprawozdania z czynności i obrad [...] Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie za rok 1931”.

<sup>5</sup> J. Jurkiewicz, *Sól i jej produkcja*, Stalinogród 1954.

<sup>6</sup> J. Jaros, *Organizacja władz górniczych na ziemiach polskich w latach 1918–1945*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” V, 1960, pp. 89–146.

<sup>7</sup> K. Dziwik, *Zagadnienie nierentownych solin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych” XI, 1982, pp. 101–115.

<sup>8</sup> The meanings of words, whose source is not provided, come from the book: E. Horyń, *Słownictwo z zakresu górnictwa solnego XVI–XVIII wieku na tle polszczyzny ogólnej*, Kraków 2018.



'an industrial plant, equipped with appliances responsible for evaporating brine pumped in the mine in order to obtain edible salt' (SJPD); *żupa* 'a salt mine'; names related to areas in the mine: *komora* 'a place in the mine which is the result of salt exploitation'; *podszybie* 'mineshaft bottom, the lowest point of the shaft; the place where drifts cross with extraction shafts' (SŁab 203); *przebitka gór.* 'the route of the drift in the mine: its last section before the whole is completed; a short drift' (SJPD); *szyb* 'an opening which leads from the surface into the mine'; *szybik* 'a narrow shaft which connects the floors inside the mine, not reaching to the surface' (Dobrowolska 1965: 344); *wieża* 'a wooden structure above boilers in which brine has been evaporated' (SStp X 208–209).

The overwhelming majority of terms which are found in the collected documents are words that describe the designatum itself, namely *sól*. We can find them in **weekly reports from the period 1919–1920**, where the lexemes *sól* or *miałczyzna* 'fine salt extracted from the mine *sól*' (Dobrowolska 1965: 343), were additionally described by means of attributives which provided information about shape, colour and crystalline structure of the raw material: *sól kryształowa* 'salt crystals' (Maślankiewicz 1965: 114); *sól mielona*; *sól mielona / w kawałkach*; *sól spiżowa* 'fine-grained salt with a substantial admixture of sand, containing silt and anhydrite' (Maślankiewicz 1965: 140); *sól szybikowa w kawałkach*; *sól szybikowa w kawałkach / mielona*; *sól topkowa* 'salt in the form of a small cone-shaped column with a cut top, with a mark providing information about its exact weight' (SJPD); *sól zielona*; *miałczyzna zielona* 'fine salt mixed with green silt'; *miałczyzna spiżowa* 'fine salt with substantial admixture of copper'; *miałczyzna szybikowa* 'fine salt extracted from a pit'; purpose: *sól bydłęca*; *sól jadalna*; *kainit* (fertilizer salt)<sup>9</sup>; *sól fabryczna*; *omok* 'hard limescale formed at the bottom of salt pans during the process of evaporation, which is made up mostly of salt and gypsum; it is used as bovine salt (the so-called salt lick)' (SJPD).

Other texts, such as the **Books of salt accounts and monitoring of product turnover run by Zarząd Państw Żupy Solnej in Wieliczka from 1925** are a record of salt names connected only with its production and distribution. They include word groups, like: *solanka handlowa* 'brine used in trade', *solanka do ługowania*, i.e. 'dissolving salt with fresh water in order to obtain brine' (Maślankiewicz 1965: 72; SJPD); *sól bydłęca męta skażona*; *sól jadalna*; *sól jadalna kruchowa*; *sól jadalna męta*<sup>10</sup>; *sól kamienna* 'pure transparent or white salt' (Maślankiewicz 1965: 31); *sól kryształowa*; *sól przemysłowa czysta*; *sól przemysłowa skażona*<sup>11</sup>. Similar terminology is also found in a source from 1925, namely **the book of salt products from 1925**. There are the following names: *solanka handlowa*; *sól bydłęca męta skażona*; *sól kruchowa bydłęca*; *sól kryształowa*; *sól jadalna kruchowa* 'in crispy form'; *sól jadalna męta*; *sól przemysłowa czysta*; *sól kamienna*; *warzonka*.

A slightly more extensive record of specialized vocabulary is found in the **Rough balance sheet of Zarząd Państwowej Żupy Solnej containing a statement of salt**

<sup>9</sup> This type of salt was first implemented in the interwar period.

<sup>10</sup> *Męta* 'ground'.

<sup>11</sup> *Skażona* 'contaminated'.



**and brine production, as well as own costs of Zarząd Żupy Solnej in Wieliczka (1924).** There are also numerous names of salt types: e.g. names of raw materials for processing: *sól bydlęca*; *sól bydlęca skażona*; *sól jadalna kruchowa*; *sól jadalna męta*; *sól kamienna*; *sól kamienna w kruchach*; *sól kryształowa*; *solanka*: *tony/hektolitry*; *sól przemysłowa skażona*; *sól warzona*.

There are also names of activities: *robocizna* 'physical work'; *mełcie soli*; *pompowanie soli*; as well as words connected with transporting salt: *przyjazd*; *wyjazd*. Compared to earlier sources, this document is not merely a record of salt types, as it also contains extracts related to social life of saline workers. We can find here a lot of information about salaries, deductions, spendings, allowances, commissions, investment capital, turnover capital, as well as turnover of salt products.

**The book of salt sale from 1936** provides exact data concerning the quality and place of sales of a particular raw material, hence characteristic vocabulary: *sól bydlęca w kraju / za granicą*; *sól kamienna kuchenna / sól kuchenna kamienna: w kraju w kruchach / we workach, za granicę*; *sól mielona czysta luzem/ worki*; *sól przemysłowa czysta: we workach / luzem*; *sól przemysłowa skażona: we workach / luzem*; *sól przemysłowa w kraju: mielona czysta, mielona skażona (we workach, luzem)*; *sól warzonka w kraju: w kartonach / we workach*; *sól warzonka za granicę*; *złamki* 'contaminated salt obtained after gunpowder explosion, used for manufacturing brine' (Dobrowolska 1965: 345).

As far as the abundance of source material is concerned, the most extensive document, ***Plan ruchu żupy solnej w Wieliczce od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1939***, which contains names that reflect civilization changes in the technology of salt extraction and spatial development of mines, dates back to the end of the interwar period. There are words connected with electricity, which was first used in mines at the beginning of the 20th century (light at the lowest floors – starting with shaft bottom) (Walczy 2002: 53), hence *lampy karbidowe* (a type of gas lamps); *lampy benzynowe*; *lokomotywa elektryczna*; *sygnalizacja szybowa*; related to new methods of material exploitation<sup>12</sup> – the so-called dry and wet methods – *ługowanie / robota ługownicza*; *natryski*<sup>13</sup> – 'a method applied in drilling out drifts or pits or shaping chambers'; *strzelka* 'a technique implemented in mining salt by means of blasting: this method consisted in loosening the material from the rock mass, at this point undisturbed by mineworks, which was already used in the 19th century' (Dobrowolska 1965: 344), *podszadanie* 'covering the excavation site with sand or cinder' (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 318), as well as *przebitka do szybików, wręby kopane* 'the method of mining salt by means of cutting around a salt block and tearing it off using wedges and rods' (Dobrowolska 1965: 344); or vocabulary connected with types of

<sup>12</sup> At the beginning of the 20th century, extraction of salt was continued – this time using the method of mechanical notch with blasting. In turn, the last stage of extracting salt from the excavation site is wet exploitation, namely the method of spray leaching (Maślankiewicz 1965: 185).

<sup>13</sup> Spray system consisted in: „water spurting from diffusers, hitting a salt wall and dissolving it, streaming down in the form of brine solution to an open-cast drift, stopping at the built loam threshold. Then the brine is transferred to a chamber [...], and next to central reservoirs, from which it is pumped to the surface of the saltworks” (Maślankiewicz 1965: 191).

extracted salt: *sól zielona, sól spiżowa, sól szybikowa, złamki* and its forms: *bryła soli*; as well as distribution: *sól jadalna* (gray), *sól bydłęca* i *sól przemysłowa*.

In these texts we can also find lexis reflecting a new system of exploitation of green solid salt, as well as deposits of bronze salt and shaft salt: *Miejsce robocze; Poziom [...] ilość prelim. soli w danym roku: 1. Chodnik w pokł. soli szybikowej; Poprzecznia; Pochylnia; Chodnik w pokł. soli szybikowej; Chodnik odb. soli w pokł. soli spiż. Kniaziołucki; Chodnik odb. w pokł. soli spiż. Gałęcki II komora soli*, which consisted in cutting a lump of salt at the higher level – *chodnik górny* and the lower level – *chodnik dolny*.

Other extracts provide information about the stage of mineworks, such as *przedbudowa (Przyjmując, że z przedbudowy uzyska się soli w roku 1938 – 41300 t. to pozostaje do odbudowy 166900 ton), odbudowa pokładów soli (Opis przeprowadzanych zmian w poszczególnych polach odbudowy w zależności od wyczerpania się niektórych miejsc roboczych i od konieczności eksploatacji odmiennych gatunków soli) or wyrób solanki*, as well as other mining activities, like *odwadnianie, wentylacja, ratownictwo*.

The recently documented vocabulary included in the investigated archives also comprises names of machines and devices used in the exploitation or transportation of the raw material (lifting or lowering): *dźwigary szybowe; kołowrót elektryczny; liny stalowe; lutnie zsypane* ‘wooden drainpipes used for discharging water from the mine’ (Dobrowolska 1965: 343); *maszyna wyciągowa; pompy solankowe, przenośniki taśmowe; rynny potrząsalne* ‘device used for transporting excavated material’; *stłupowe wrębiarki powietrzne* ‘air-driven manual equipment’; *świdry do młotów; taczki; urządzenie maszynowe; wiertarki; wózki; zgarniacze*; as well as names of explosive materials: *kapiszony, zapalniki*.

Apart from typical professional names connected with the extraction of the material, such as: *górnik; robotnik; sztygar; gospodarz warzelni; eskpedytor soli warzonej* or *sztygar zmianowy*, these texts also provide information about the functions served by particular workers responsible for auxiliary activities in a mine. These included: *markowy* ‘a worker in charge of receiving marks, which had the shape of a triangle with the number of a worker’. The following quotation was excerpted from a map of the mine:

Markownia. Każdy z robotników posiada markę zjazdową numerowaną na bieżąco oraz marki na lampy karbidowe i benzynowe, których numeracja odpowiada numeracji marki zjazdowej. Marki wszystkie to jest zjazdowe i marki na lampy są zawieszane w markowni na numerowanej tablicy. [...] Markownię obsługują dwaj **markowi** (p. 49).

This group also comprises names of professions, like: *technik zmianowy, magazynier magazynu podręcznego, magazynier worków brudnych*.

The sources contain not only names of salt companies: *żupa* and *kopalnia*, but also words connected with the space in a mine, e.g.: *filar* ‘part of the deposit which remained after exploitation so as not to weaken the resource’; *kaszt* ‘the support of the excavation roof’; *ługownia* ‘a chamber filled with water or unsaturated brine’, *rewir* ‘part of the mine which constitutes an organizational whole under the supervision of sztygar rewirowy’ (Dobrowolska 1965: 344); *zielona komora* ‘a chamber

from which green salt is extracted'; *szybikowa komora* 'a chamber from which shaft salt is extracted'; *spiżowa komora* 'a chamber from which bronze salt is extracted'; *pochylnia* 'an inclined corridor excavation connecting two drifts at different levels' (Dobrowolska 1965: 343); *podszybie*; *poziom* 'a complex of interconnected drifts and chambers situated more or less at the same depth' (Dobrowolska 1965: 343); *szybik*, as well as *lampiarnia* 'a room used for storing mining lamps'; *markownia* 'a place operated by markowi'; *pakownia* 'a place where salt is packed', *susznia* 'drying room'; *workownia* 'a room where salt is packed into bags'.

Also, the work **Historia saliny wielickiej** (1932), written by Antoni Müller, a former director of Wieliczka Salt Mine, is of great significance to the exploration of the history of salt lexis. This publication has been preserved until today only in the typescript form and is stored in the Special Collections of the Museum. It is a complement not only to the lexis from the 19th century, connected with the „development of mining technology and salt production in the era of Galician autonomy” (*Dzieje żup krakowskich* 1988: 27), but also the first two decades of the 20th century.

Both old texts, from 16th–18th centuries, and the ones dated to the interwar period, constitute a material database for conducting onomastic studies. The collected material provides information about nomenclature units, which are not found in the Polish corpus of onyms. As can be concluded from the presented sources, these onyms relate mostly to mine space<sup>14</sup>. These words are distinguished by their own naming specificity, they are varied both in motivational and formal terms. In the previously mentioned **traffic map of the mine from 1938–1939**, the following words have been reported:

- proper names of shafts, commemorating żupniks (mine managers) or people connected with salt mining: *Szyb Górsko* 'the shaft was located just behind the walls of the city, at the time when Andrzej Górski (treasurer of the Crown, voivode of the Mazowiecki region, castellan halicki and kamieniecki) held the function of the żupnik, and was appointed the administrator of żupy wielickie in 1620' (Horyń 2016: 24); *Szyb zjazdowy Daniłowicza* 'the shaft named after Jan Mikołaj Daniłowicz, treasurer of the Crown and a future żupnik' (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 79);
- proper names of shafts and chambers, strictly connected with local history and regional tradition, as well as salt mining: *Szyb wydobywczy Regis*<sup>15</sup>, first mentioned in 1368; the shaft was deepened by order of Kazimierz Wielki; *komora Regis* 'regis' royal; *Szyb wydobywczy św. Kingi*<sup>16</sup> 'named in honour of Saint Kinga – the patron saint of miners, known from stories and legends as the one who discovered salt in Wieliczka and Bochnia' (Łeńska-Bąk 2002: 170).

<sup>14</sup> In sources from 16th–18th c. we also find proper names of other excavation sites, chambers and shafts, which are discussed in a separate paper.

<sup>15</sup> The name of this shaft was restored in 1918 and 1990; from 1861 to 1918 it was called *Franciszek Józef* in honour of the ruling emperor; in the period 1945–1990 it was called *Stefan Okrzeja* (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 20).

<sup>16</sup> Until 1918 this shaft was called *Cesarzowa Elżbieta* – in honour of the wife of the ruling emperor Franciszek Józef I; after regaining independence in 1918 the name was changed into *szyb Kinga* (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 66).

The interwar period records also contain proper names of mine facilities (which are no longer preserved), such as the old *Szyb Lois* 'a shaft deepened in the period 1577–1579 for the needs and at the cost of the Lois Family from Torun, a private salt-making company operating since 1572' (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 83).

In the investigated archival interwar material, we can also find a metaphorical name of a 17th-century shaft *Boża Wola*, whose name is most probably connected with the fact that the shaft took over the function of *Boner*, the shaft which had burnt (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 45). The documents also contain some proper names of space in the mine which were motivated by a name itself, e.g. *podłużnia Antonia III*.

The researched texts also contain names of shafts derived from surnames of people who contributed substantially to the development of the Republic of Poland, for example *Szyb zjazdowy Paderewskiego* 'the shaft was named in 1918; used by crew and tourists' (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 77–78); *szyb Wilson* 'named after Woodrow Thomas Wilson, the president of the United States'<sup>17</sup>; *Szyb wydobywczy i wentylacyjny Kościuszko* – the name has been used since 1918 (previously called *Szyb Cesarza Józefa*)<sup>18</sup>; *komora „Witosa”*; *poziom J. Słowackiego*.

Also another source, *Spis czynnych, prowizowanych, względnie pensjonowanych podurzędników, sług i robotników salinarnych z 1920*, which comprises extracts with an alphabetical list of people (with names of personal cards) – name and surname of a salinary worker, points to the possibility of onomastic research.

\*\*\*

Although the archival material constitutes only part of the preserved sources from the interwar period, they open up a number of research opportunities. On the basis of analysed lexis, we can recreate the elements of picture of the world – connected with cultural-historical reality of that period.

The cognitive value of the interwar period documents (which differ substantially from older texts<sup>19</sup>) can be supported by the fact that on the one hand, they illustrate the permanence of lexis – as they preserved the corpus of old names related to the activity of salt mines from the period 16th–18th c., on the other hand, they are characterised by changeability – since they enrich the scope of vocabulary and collocations by new lexical units, which, so far, have not been fully explored by language researchers. Obviously, it is connected with the changes in mining reality that occurred in the 20th century, when „the character of salt product targeted at the market was transformed significantly: ground rock salt and evaporated salt in paper containers took the place of old salt types, such as salt-blocks, salt lumps and fine-grained salt in barrels” (Walczy 2002: 53).

<sup>17</sup> <http://muzeum.wieliczka.pl/w-90-rocznice-odzyskania-niepodleglosci-przez-polske/> (dostęp: 5.06.2018).

<sup>18</sup> It is the first shaft in Wieliczka, deepened by the administration of the town.

<sup>19</sup> They included inspections, royal commissions, instructions, directives or regulations.

## Sources

- Akta międzywojenne*, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.
- Müller A., *Historia saliny wielickiej*, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Wieliczka 1932 (typescript).
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, Vol. I–XI, ed. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1968 – electronic version – <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/>.
- SŁab – Łabęcki H., *Słownik górniczy polsko-rosyjsko-francusko-niemiecki i rosyjsko-polski*, Warszawa 1868.
- SStp – *Słownik staropolski*, Vol. I–XI, ed. S. Urbańczyk, Wrocław-Kraków 1953–2002.

## Bibliography

- Dobrowolska D., 1965, *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880–1939. Studium historyczno-socjologiczne załogi robotniczej*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Dzieje żup krakowskich*, 1988, ed. A. Jodłowski, J. Wiewiórka, J. Piotrowicz, Wieliczka.
- Dziwik K., 1979, *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1492–1777*, Wieliczka.
- Dziwik K., 1988, *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518–1791*, Wieliczka.
- Gajda S., 1976a, *Górnictwo wyrobisko. Z badań nad grupą leksykalno-semantyczną słownictwa górniczego*, „Język Polski” LVI, part 4, pp. 264–274.
- Gajda S., 1976b, *Rozwój polskiej terminologii górniczej*, Opole.
- Gajda S., 1977, *Analiza leksykalno-semantyczna górniczej leksyki specjalnej (na przykładzie grup tematycznych obudowa i transport)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, „Językoznawstwo” VI, pp. 105–120.
- Habrajska G., 1983, *Słownictwo górnicze w południowej części okręgu częstochowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, „Folia Linguistica” 7, pp. 3–48.
- Horyń E., 2016, *Nazwy ulic i placów Bochni i Wieliczki odzwierciedleniem tradycji górnictwa solnego w Małopolsce*, „Małopolska – Regiony – Regionalizmy – Małe ojczyzny” XVIII, pp. 23–31.
- Horyń E., 2018, *Słownictwo z zakresu górnictwa solnego XVI–XVIII wieku na tle polszczyzny ogólnej*, Kraków.
- Keckowa A., 1969, *Żupy krakowskie w XVI–XVIII w. (do 1772 r.)*, Wrocław.
- Łeńska-Bąk K., 2002, *Sól ziemi*, Wrocław.
- Maślankiewicz K., 1965, *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa.
- Międzobrodzka M., Krokosz P., 2013, *Górnictwo Wieliczka. Przewodnik po mieście*, Wieliczka.
- Rudnicka-Fira E., 2008, *O germanizmach w języku mówionym mieszkańców miast śląskich raz jeszcze (na przykładzie Rybnickiego Okręgu Przemysłowego)*, [in:] *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, pp. 147–162.
- Rudnicka-Fira E., 2011, *Jeszcze o profesjonalizmach górniczych (neosemantyzmy)*, [in:] *Odmianny stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*, ed. U. Sokólska, Białystok, pp. 253–264.
- Rudnicka-Fira E., 2013, *Germanizmy w śląskim profesjolekcie górniczym*, [in:] MISCELLA-NEA SLAVICA MONASTERIENSIA, Gedenkschrift für G. Birkfellner, gewidmet von Freunden, Kollegen und Schülern. Hg. v. B. Symanzik, Berlin, pp. 443–446.

Walczy Ł., 2002, *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalni wielickiej w latach 1810–1918*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” XXII, pp. 23–55.

Wójcik A.J., 2010, „*Wyrazy górnicze*”, czyli dawne słownictwo górnicze na terenie Królestwa Polskiego w XIX wieku, [in:] *Materiały XII Konferencji „Górnictwo wczoraj i dziś”*, Ustroń, pp. 125–132.

### **Akta międzywojenne z Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka jako źródło do badań językoznawczych**

#### **Abstract**

Artykuł przedstawia nieopublikowane dotychczas dzieła rękopiśmienne zgromadzone w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, powstałe w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Teksty te stanowią cenny i interesujący materiał dla analiz językoznawczych, poszerzają bowiem zasób naszej wiedzy o nowszą warstwę słownictwa zawodowego z zakresu górnictwa solnego w Polsce, której brak we wcześniejszych opracowaniach tekstowych. Na akta międzywojenne składają się m.in. księgi rachunków solnych, księgi sprzedaży soli, księgi magazynowania soli, zestawienia tygodniowe itp., a także plan ruchu żupy solnej w Wieliczce z 1939 r., publikacja z 1932 r., która zachowała się jedynie w postaci maszynopisu, autorstwa Antoniego Müllera – byłego dyrektora kopalni wielickiej.

**Marta Karamańska**

ORCID 0000-0001-8662-0240

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

**Ewa Młynarczyk**

ORCID 0000-0002-8838-7910

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

## Językowy obraz troski o II Rzeczpospolitą utrwalony w nazwach stowarzyszeń

**Słowa kluczowe:** nazwy stowarzyszeń, socioideonimy, II Rzeczpospolita, językowy obraz świata

**Key words:** names of associations, socioideonyms, Second Polish Republic, linguistic worldview

Okres II Rzeczpospolitej, czas scalania i kształtowania na nowo polskiej państwowości, obfitował w liczne inicjatywy społeczne, dzięki którym obywatele mogli zrealizować wspólne cele, rozpocząć działalność na rzecz pewnych środowisk lub skupić się na podobnych zainteresowaniach. Związane z tymi zjawiskami poszukiwanie wspólnoty grupowej skutkowało tworzeniem wielu różnorodnych organizacji społecznych. Zmiany w ich ilości i strukturze – powstawanie nowych, przekształcenie już istniejących – zmuszały organy państwa polskiego do wprowadzenia regulacji prawnych, które pozwoliłyby ujednoczyć rozwiązania istniejące w państwach zaobcych i stworzyć podstawy w miarę sprawnego rejestrowania i funkcjonowania wszystkich zrzeszeń. Przepisy prawne z tego zakresu wydano już w 1919 roku, kolejne modyfikacje i uzupełnienia powstawały w ciągu lat dwudziestych XX wieku, zaś pierwszą całościową regulację tej sfery życia publicznego przeprowadzono w 1932 roku rozporządzeniem *Prawo o stowarzyszeniach* (Krzysztofek 2014: 56–74), W myśl tego aktu prawnego konstytutywnymi cechami stowarzyszeń były: „dobrowolność, trwałość i cele niezarobkowe” (Kantyka 2013: 133). Prawna regulacja dotyczyła też interesującej nas kwestii nazewnictwa stowarzyszeń – nadanie nazwy było warunkiem prawnym koniecznym do zarejestrowania stowarzyszenia. Nazwa, zaproponowana przez osoby podejmujące działalność stowarzyszeniową, musiała być różna „od nazw stowarzyszeń zarejestrowanych już w obrębie tego samego województwa czy też od władz i urzędów rządowych i samorządowych” (Krzysztofek 2014: 64). Podobne uregulowania prawne istnieją również współcześnie, jak pisze Artur Gałkowski – językoznawca, który jak dotąd najszerzej zajął



się w sposób teoretyczny i praktyczny nazwami organizacji społecznych, umieszczając je w grupie socjoideonimów – struktur nazewniczych z obszaru chrematonimii społecznościowej (nazwy zrzeszeń i organizacji) oraz ideacyjnej (nazwy przedsięwzięć kulturowych) (Gałkowski 2011: 53). Gałkowski podkreśla, że nadanie nazwy grupie jest niezwykle doniosłym faktem społecznym, gdyż:

sprzyja jej wyodrębnieniu, ale również jej definiowaniu jako zjawiska społecznego. Nazwa wchodzi w obieg komunikacyjny i nabiera znaczenia ideowego, tzn. utożsamiana jest z działalnością, funkcjami, historią, poglądami zrzeszenia (Gałkowski 2011: 129).

Nazwy organizacji stanowią grupę onimów, których charakterystyczną cechą jest deskryptywny charakter, w czym wykazują semantyczne podobieństwo do apelatywów, bowiem, jak podkreśla Jakus-Borkowa, „łączą w sobie w sposób regularny funkcję nazywania (identyfikacyjną) z funkcją sygnifikacyjną, typową dla apelatywów” (Jakus-Borkowa 1987: 140). Ze specyficznego charakteru nazw organizacji wynika ich ścisły związek z realiami, do których się odnoszą, co czyni z socjoideonimów „specjalne „mikroteksty” przemawiające do odbiorcy przekazem deskryptywnym lub kodowanym (socjotechnicznym) na temat nazywanej rzeczywistości” (Gałkowski 2011: 53). Z tego względu socjoideonimy mogą stanowić ciekawy obiekt badań dla kulturowo zorientowanej lingwistyki, pozwalającej traktować je jako nośniki składników utrwalonego w nich obrazu świata<sup>1</sup>. W porównaniu jednak do innych kategorii onimicznych, nazwy organizacji stosunkowo rzadko są przedmiotem naukowych badań językoznawczych. Opublikowane dotychczas prace z tego zakresu skupiają się na ujęciu synchronicznym<sup>2</sup>, brak natomiast zupełnie opracowań dotyczących materiału historycznego.

## Źródło materiału

Zgromadzony na potrzeby niniejszego artykułu materiał językowy stanowi grupa nazw zrzeszeń ujęta w wydanym w 1934 roku *Przewodniku społecznym* Antoniego Pruszkowskiego (Pruszkowski 1934), jednej z kilku publikacji powstałych w tym okresie mających na celu orientację w różnorodności zróżnicowanych pod wieloma względami zrzeszeń działających w odradzającej się Rzeczpospolitej. We *Wstępie* autor pisze:

<sup>1</sup> Językowy obraz świata rozumiemy zgodnie z paradygmatem wyznaczonym we współczesnym nurcie lingwistyki kulturowej uprawianym najpełniej w wymiarze teoretycznym i praktycznym przez przedstawicieli tzw. szkoły lubelskiej. Założenia i przegląd prac z tego zakresu omawia w sposób przekrojowy J. Bartmiński m.in. w wydanej kilkakrotnie monografii *Językowe podstawy obrazu świata* (Bartmiński 2018: 76).

<sup>2</sup> Teoretyczne aspekty nazw organizacji społecznych jako tzw. socjoideonimów oprócz A. Gałkowskiego (2007, 2011) omówiła E. Jakus-Borkowa (2003, 2004). Przedmiotem opracowań materiałowych stały się nazwy m.in.: organizacji i instytucji europejskich (Decyk 1999), organizacji politycznych i banków (Nowakowska, Odalóš 1999), towarzystw naukowych i hobbystycznych związanych z problematyką kosmiczną (Jakus-Borkowa 2003; 2004), duszpasterstw akademickich (Horyń, Zmuda 2017), towarzystw naukowych i kulturalnych (Kowalik 2011). Z szeroko pojętego obszaru chrematonimii społecznościowej stosunkowo wcześniej i dość często wzbudzały zainteresowanie nazwy klubów sportowych (Ożdżyński 1973; Wilczyński 1999; Jaruszewski 2000; Lica 2005; Dunaj 2007).

Obierając sobie za cel opracowanie „Przewodnika społecznego” – mieliśmy przede wszystkim na oku – takie jego ujęcie, któryby ze względu na bujność i wielostronność polskiego życia społecznego – nie zaciemniało jego całokształtu a dało możliwie jasny i zwięzły obraz rzeczywistości. Dbaliśmy również o to, by oddać to życie w możliwie wiernym odbiciu (Pruszkowski 1934: 3)<sup>3</sup>.

Aby osiągnąć tak sformułowany cel, Pruszkowski zawarł w swym opracowaniu „dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków”, które w jego opinii „w życiu publicznym odgrywają rolę poważniejszą, stanowiąc równocześnie większe ośrodki prac społecznych” (Pruszkowski 1934: 5)<sup>4</sup>.

Autor *Przewodnika* podzielił zrzeszenia na grupy, kierując się – jak pisał – „przede wszystkim wspólnymi cechami zarówno, o ile chodzi o prace danych zrzeszeń, ich cele i zadania, jak i o środowiska, w których pracują” (Pruszkowski 1934: 5). Na podstawie wymienionych kryteriów dokonał podziału na: zrzeszenia młodzieży, zrzeszenia byłych wojskowych, zrzeszenia ogólnospołeczne, zrzeszenia kulturalno-oświatowe, zrzeszenia gospodarcze, organizacje kobiece, związki zawodowe, inne (różne); scharakteryzował też katolicki ruch społeczny, ale tylko w sposób ogólny, pojedyncze katolickie organizacje pojawiły się w każdej z kategorii<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule przedmiotem obserwacji lingwistyczno-kulturowej uczyniono jeden ze składników językowego obrazu świata utrwalonego w nazwach ujętych w *Przewodniku* zrzeszeń – przejawy troski o Niepodległą, chęć dbania o różne aspekty życia społecznego w odradzającej się Rzeczpospolitej. Bliższy ogląd zgromadzonych nazw pozwolił wydzielić różne obszary i dziedziny życia, wobec których obywatele II RP podejmowali trud działalności społecznej. Zajmiemy się tymi sferami, które w sposób szczególny wiążą się ze specyficzną sytuacją polskiego państwa po odzyskaniu niepodległości.

### **Dbałość o scalenie i ugruntowanie polskości w ramach powstałych po pierwszej wojnie światowej granic**

Szczególną troską starano się otaczać tereny przygraniczne, zamieszkiwane przez ludność wielonarodową, będące przedmiotem sporów i walk oraz

---

<sup>3</sup> Dłuższe cytaty podajemy, zachowując oryginalną pisownię Pruszkowskiego, przykłady nazw stowarzyszeń natomiast zapisujemy wersalikami – ze względu na niekonsekwencję autora w pisowni wielkimi i małymi literami. Kwestia grafii nie odgrywa roli w analizie semantycznej przyjętej za cel niniejszego artykułu.

<sup>4</sup> Autor nie wziął pod uwagę organizacji innych narodowości, a wśród organizacji zawodowych wskazał tylko podstawowe. Selekcję nazw uzasadnił w pierwszych słowach *Wstępu*: „Wszechstronnie rozbudowany odcinek życia społecznego, jego zróżniczkowanie i wielka ilość stowarzyszeń i związków, sięgająca cyfry kilkudziesięciu tysięcy mniej lub bardziej czynnych placówek społecznych – nie pozwala nam na szczegółowe omówienie. Ograniczymy się więc tylko do omówienia tych organizacji, które w życiu publicznym odgrywają rolę poważniejszą, stanowiąc równocześnie większe ośrodki prac społecznych” (Pruszkowski 1934: 5).

<sup>5</sup> W przewodniku Pruszkowskiego znalazły się zarówno nazwy pojedynczych stowarzyszeń, jak i central oraz federacji związkowych. Ze względu na cel naszego opracowania – omówienie nazw pod względem semantycznym i odtworzenie składników JOS – analizujemy nazwy wszystkich typów organizacji bez względu na ich ustrukturuowanie.

długotrwałych negocjacji na arenie międzynarodowej. Stąd w nazwach wielu organizacji pojawiają się toponimy charakterystyczne dla tych ziem – nazwy krain geograficzno-historycznych lub nazwy miast – np. *Kresy, Kresy Wschodnie, Kresy Zachodnie, Ziemia Wschodnie, Ziemia Śląska, Śląsk, Ziemia Cieszyńska, Huculszczyzna, Pomorze, Wielkopolska*, przymiotniki *pomorski, wielkopolski*, nazwy miast: *Gdańsk, Cieszyn, Wilno, Lwów*, w nazwach łączone często z leksemami bądź wyrażeniami wskazującymi na cel działalności stowarzyszenia – *opieka, rada opiekuńcza, rozwój, przyjaciel*, np.

POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD KRESAMI  
 ZWIĄZEK ZAWODOWY OSADNIKÓW ROLNYCH KRESÓW WSCHODNICH  
 TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH  
 ŚLĄSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW  
 MACIERZ SZKOLNA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ  
 TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ HUCULSZCZYNY  
 POMORSKI ZWIĄZEK OSADNIKÓW ROLNYCH  
 TOWARZYSTWO RADA OPIEKUŃCZA KRESOWA W WILNIE  
 TOWARZYSTWO ROLNICZE W CIESZYNI  
 MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU

Element toponimiczny był częstym komponentem struktury nazw stowarzyszeń gospodarczych i kulturalno-oświatowych, sporadycznie występował w nazwach innych grup stowarzyszeń.

Na szczególną uwagę zasługuje stowarzyszenie o nazwie LIGA MORSKA I KOLONIALNA, w której brak wprawdzie toponimu, ale cała nazwa – dzięki użyciu leksemów *morski i kolonialny* – świadczy o szczególnej trosce obywateli o rozwój Polski na ziemiach przygranicznych, niezwykle cennych ze względu na odzyskanie dostępu do morza, co rozbudziło w Polakach nawet ambicje mocarstwowe. Stowarzyszenie to było według autora *Przewodnika społecznego*:

najpopularniejszą i cieszącą się poparciem całego społeczeństwa instytucją, której zadania wiążą się ściśle z mocarstwowym rozwojem Rzeczypospolitej, jaki wypływa z faktu zdobycia wolnego dostępu do morza. Liga Morska i Kolonialna ma na celu popieranie rozwoju polskich dróg wodnych, polskiej żeglugi, budowy okrętów polskiej floty handlowej, rozwoju rybactwa morskiego i handlu zamorskiego. Współdziała w tworzeniu siły zbrojnej na morzu i rzekach. Dąży do pozyskania kolonji dla Polski, względnie terenów nieskrępowanej ekspansji Narodu Polskiego. Celem jej jest również propaganda wśród społeczeństwa idei morskiej oraz korzyści, wynikających z eksploatacji morza (Pruszkowski 1934: 150).

## Opieka nad migrantami w kraju i za granicą

Odzyskanie niepodległości, żmudny proces ustalania granic i walki o nie (wojna 1920 roku), budowanie jedności ziem dzielonych zaborczymi granicami przez przeszło 120 lat, to czas, w którym nasilają się ruchy migracyjne, stąd w nazwach organizacji ujawniają się sposoby identyfikacji osób biorące pod uwagę aspekt

przemieszczania się ludzi. Sygnalizują to leksemy: *osadnicy (rolni, wojskowi), uchodźcy, optanci<sup>6</sup>, reemigranci<sup>7</sup>*:

ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH  
STOWARZYSZENIE POLAKÓW UCHODźCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH  
ZWIĄZEK UCHODźCÓW ŚLĄSKICH  
ZWIĄZEK OPTANTÓW I REEMIGRANTÓW Z NIEMIEC

Zrzeszenia te miały przede wszystkim charakter pomocowy, czego przykładem jest ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH. Józef Piłsudski w *Rozkazie na zakończenie wojny* z 18 października 1920 roku podkreślał:

żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. [...] Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uznioiwszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym byćście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej (Piłsudski 1933: 191).

Na mocy *Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziem żołnierzom Wojska Polskiego* rozpoczyna się proces osiedlania się żołnierzy na Kresach Wschodnich, któremu towarzyszy spontaniczna akcja osadnictwa cywilnego. Wkrótce okazuje się, że życie osadnicze nie jest łatwe, a żołnierze lepiej władają bronią niż gospodarują. Brakuje im wiedzy i umiejętności. W 1922 roku powstaje w Warszawie założony przez byłych wojskowych, CENTRALNY ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH, którego zadaniem jest niesienie wszelkiej pomocy osadnikom. Organizowane są kursy z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego, zachęca się ich do zrzeszania się w spółdzielniach i kółkach rolniczych, pomaga w organizowaniu oświaty i życia kulturalnego. Z podobnymi trudnościami zmagają się też osadnicy cywilni, stąd ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH otwiera się i od 1925 roku mogą przynależać do niego inni osadnicy, a w 1929 roku CENTRALNY ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH zostaje przemianowany na ZWIĄZEK OSADNIKÓW.

W tym okresie wspólne organizacje także tworzą (lub tworzy się dla nich) Polacy pozostający poza granicami kraju. W strukturze nazwy sygnalizują ten fakt przymiotnik *emigracyjny* oraz wyrażenia *Polacy z zagranicy, rodacy na obczyźnie*, np.

RADA ORGANIZACYJNA POLAKÓW Z ZAGRANICY  
TOWARZYSTWO OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE  
TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE

Celem tych organizacji było utrzymywanie łączności z Polakami pozostającymi na obczyźnie i dbałość o interesy społeczności polskich za granicą (Pruszkowski 1934: 259).

---

<sup>6</sup> *Optant* – ‘osoba uprawniona do wyboru obywatelstwa, korzystająca z przysługującego mu prawa opcji’ (SJPD).

<sup>7</sup> *Reemigrant* – ‘wychodźca, emigrant powracający do ojczyzny’ (SJPD).

## Dbłość o rozwój gospodarczy

Troska o Niepodległą obejmowała również starania o rozwój gospodarczy, który jest postawą budowy stabilnego organizmu państwowego. Celem tych organizacji było, jak pisze Pruszkowski, dźwignięcie danego obszaru gospodarczego „do poziomu konkurencji z innymi krajami” (Pruszkowski 1934: 175).

Największą grupę omówioną przez Pruszkowskiego stanowią stowarzyszenia rolnicze. Organizacje te, jak podaje „reprezentują już to ogół interesów rolnictwa, już to interesy zawodowe większej lub mniejszej własności ziemskiej, rolnictwa drobnego, osadników cywilnych lub wojskowych” (Pruszkowski 1934: 174).

W strukturze nazwy rolniczy charakter organizacji ujawniają semantycznie powiązane leksemy rzeczownikowe: *rolnik*, *włościanin*, *ziemianin* oraz przymiotnikowe: *rolny*, *rolniczy*:

ŚLĄSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW  
WIELKOPOLSKI ZAWODOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN  
ZWIĄZEK ZIEMIAN  
POMORSKI ZWIĄZEK OSADNIKÓW ROLNYCH  
TOWARZYSTWO ROLNICZE W CIESZYNIE  
MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE

Drugą grupę stanowią stowarzyszenia obejmujące swą działalnością rzemiosło, przemysł i handel. W przeważającej większości mają one charakter związków zawodowych. I w tym wypadku komunikowanie obszaru działalności gospodarczej odbywa się za pomocą leksyki. W tym celu do rozbudowanej struktury nazwy organizacji wprowadza się komponenty o znaczeniu ogólnym – *rzemiosło*, *kupiectwo*, *przemysł*; rzeczownikowe nazwy osób ze względu na wykonywaną działalność zawodową – *rzemieślnik*, *kupiec*, *przemysłowiec* oraz zupełnie wyjątkowo rzeczowniki informujące o konkretnym wykonywanym zawodzie – *restaurator*, *hotelarz*. W tej funkcji występują także przymiotniki – *rzemieślniczy*, *przemysłowy*, *kupiecki*, np.

RADA NACZELNA RZEMIOSŁA POLSKIEGO  
ZWIĄZEK POLSKICH SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW NA ŚLĄSKU  
ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN R.P.  
CENTRALNE TOWARZYSTWO RZEMIEŚLNICZE W PAŃSTWIE POLSKIM  
ZWIĄZEK TOWARZYSTW PRZEMYSŁOWYCH I RZEMIEŚLNICZYCH W POZNANIU  
ZWIĄZEK POLSKICH SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU  
CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WARSZAWIE  
STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH WE LWOWIE  
RADA ZRZESZENIA POLSKICH KUPCÓW ZBOŻOWYCH  
CENTRALNY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO  
ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH (NA POMORZU)  
ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH (WOJ. ŚLĄSKIEGO)  
CENTRALA STOWARZYSZEŃ RESTAURATÓW, HOTELARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## Troska o rozwój kultury i oświaty

Wiele osób organizowało się w zrzeszeniach, aby wspólnie z innymi podjąć pracę na rzecz podniesienia poziomu wykształcenia, czytelnictwa i udziału w przedsięwzięciach kulturalnych całego społeczeństwa. Zrzeszenia te miały podobne cele i sposoby ich realizacji, ale w swych nazwach eksponowały jeden z profilów swej działalności. W sposób ogólny wyrażały taki cel komponenty rzeczownikowe – *oświata, kultura, np.*

INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STASZICA  
TOWARZYSTWO „KULTURA” W WILNIE  
INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH

W wielu nazwach stowarzyszeń podkreślano dbałość o rozwój oświaty w jak najszerszych rzeszach społeczeństwa, zwłaszcza wśród osób, które nie miały łatwego dostępu do placówek szkolnych. Z tego powodu w strukturze onimicznej analizowanych socjoideonimów znajdują się przymiotnikowe określenia: *powszechny, publiczny, ludowy, robotniczy*, łączone z komponentami nazywającymi placówki oświatowe – *uniwersytet, szkoła, wszechnica*:

TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH  
TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ  
TOWARZYSTWO UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO  
UNIwersYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA WE LWOWIE  
NARODOWY UNIwersYTET ROBOTNICZY  
CHRZEŚCJAŃSKI UNIwersYTET ROBOTNICZY  
WOLNA WSZECHNICA POLSKA

Dbłość o dotarcie do różnych środowisk przejawia się także w poszukiwaniu nowych form kształcenia, stąd wyrażenie *uniwersytet korespondencyjny*:

POWSZECHNY UNIwersYTET KORESPONDENCYJNY  
POWSZECHNY UNIwersYTET KORESPONDENCYJNY W WARSZAWIE

W nazwach stowarzyszeń eksponuje się inny aspekt działalności oświatowej – rozpowszechnienie czytelnictwa, na co wskazują leksemy *biblioteka, czytelnia*:

TOWARZYSTWO BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W WARSZAWIE  
TOWARZYSTWO BIBLIOTEK POWSZECHNYCH  
PORADNIA BIBLIOTECZNA WARSZAWSKIEGO KOŁA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Niektóre stowarzyszenia kontynuowały swą działalność rozpoczętą jeszcze w czasie zaborów. Przykładowo TOWARZYSTWO CZYTELŃ LUDOWYCH zostało założone w 1877 roku; jego celem było zakładanie bibliotek, czytelni, muzeów ludowych, uniwersytetów ludowych, organizowanie odczytów i kursów. Na pracę oświatowo-kulturalną wskazuje też wyrażenie *praca świetlicowa* i konkretny obszar działań kulturalnych (*teatr i chór*):



ZWIĄZEK PRACY ŚWIETLICOWEJ  
 ZWIĄZEK PRACY ŚWIETLICOWEJ W WARSZAWIE  
 ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH

Szeroką działalnością oświatową i kulturalną zajmowały się także organizacje, które jako komponent główny mają w swych nazwach wyrażenie *macierz szkolna* wywołujące pozytywne konotacje dzięki prymarnemu znaczeniu leksemu *macierz* ‘matka’ oraz wtórnemu ‘ojczyzna’ (SJPD). Organizacje z takim komponentem w nazwie zostały utworzone jeszcze w czasie zaborów – na Śląsku Cieszyńskim już w 1885 powstała MACIERZ SZKOLNA DLA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO<sup>8</sup>, a na terenie Kongresówki – w 1906 roku utworzono (przy współudziale m.in. Henryka Sienkiewicza) POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ (Pruszkowski 1934: 162, 164). Po odzyskaniu niepodległości stowarzyszenie rozwijało swą działalność również w oddziałach terytorialnych, co eksponowano w nazwach za pomocą komponentów toponimicznych, np.

MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU  
 POLSKA MACIERZ SZKOLNA ZIEM WSCHODNICH

Organizacje te pozyskiwały środki ze składek członkowskich, darowizn lub organizowania imprez, loterii itp. Jak pisze Pruszkowski, ich działalność była bardzo owocna – w 1932 r. pod egidą POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ działało wiele różnych placówek szkolno-wychowawczych: 15 średnich zakładów ogólnokształcących, 18 szkół handlowych, 13 męskich szkół rzemieślniczo-przemysłowych, 10 żeńskich szkół przemysłowych, 5 doksztalających szkół zawodowych, 51 szkół powszechnych, 24 bursy, 36 ochron, zarządzanie 797 bibliotekami z 434 037 książkami (Pruszkowski 1934: 163).

W drugiej RP funkcjonowały również inne stowarzyszenia prowadzące działalność o charakterze kulturalno-oświatowym, ale w nazwach nie wyrażały tego eksplicytnie, lecz poprzez konotacje. Przykładem niech będzie POLSKI BIAŁY KRZYŻ, nazwany przez analogię do POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Organizacja ta, powstała w r. 1918, miała na celu pomoc żołnierzom w warunkach pokojowych, m.in. poprzez szerzenie oświaty i kultury. Polski Biały Krzyż organizuje czytelnie i biblioteki żołnierskie, zakłada i prowadzi domy żołnierza, świetlice, herbaciarnie, gospody (Pruszkowski 1934: 148).

### Kształtowanie postaw obywatelskich

Niektóre z organizacji przyjmowały za swój cel działalność wychowawczą, w której szczególny nacisk kładziono na dbałość o odpowiednią postawę obywatelską swoich członków. Cel ten jest eksponowany w nazwach poprzez wyrażenia *praca obywatelska*, *praca dla państwa*:

---

<sup>8</sup> Organizacja pod tą nazwą działała w latach 1885–1918, od roku 1918 funkcjonuje pod nazwą MACIERZ SZKOLNA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO, a od 1937 – MACIERZ SZKOLNA ZIEMI CIESZYŃSKIEJ; po II wojnie światowej kontynuuje działalność; od 1957 nosi nazwę MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ (Statut 2012: 1).



ORGANIZACJA PRACY OBYWATELSKIEJ MŁODZIEŻY – „STRAŻ PRZEDNIA”  
ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET  
LEGION MŁODYCH – ZWIĄZEK PRACY DLA PAŃSTWA

Kształtowanie postaw obywatelskich było też głównym celem działalności innych organizacji, które jednak nie eksponowały tego w swej nazwie. Tendencje takie ujawniają się zwłaszcza w organizacjach młodzieżowych czyniących starania o pozyskanie zwolenników w różnych środowiskach młodzieżowych – akademickich, robotniczo-rzemieślniczych i wiejskich. Przykładem może być CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „SIEW” – organizacja, której pierwsze koła zakładane były przez absolwentów niższych szkół rolniczych w Kongresówce już w 1905 roku, za podstawowy cel uznawała „wychowanie uświadomionych i twórczych obywateli kraju, znających swe prawa i obowiązki i przygotowanych do swego zawodu” (Pruszkowski 1934: 61).

Ważną funkcję w nazwie organizacji pełni odrębny komponent identyfikacyjny „Siew”, który jest jednocześnie tytułem organu prasowego związku. Wprowadzenie do nazwy tego elementu ma dwojaki charakter: z jednej strony buduje wspólnotę zrzeszenia, z drugiej zaś odróżnia od innych społeczności działających pod nazwą CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI”. Ponadto rzeczownik *siew* niesie dodatkowe konotacje związane zarówno z pracą na wsi, jak i z zaszczepieniem („zasianiem”) i kształtowaniem odpowiednich idei i postaw wśród młodzieży

### Przygotowanie do obronności kraju

Mimo zakończenia wojny i czasu względnego spokoju Polacy uważali, że ich obywatelską powinnością jest gotowość do służenia Ojczyźnie w razie zagrożeń. Ten cel wspólnotowej pracy i starań również znajduje odzwierciedlenie w działalności stowarzyszeń z okresu II RP, dotyczy on zwłaszcza regionów przygranicznych, a wyrażany jest komponentem *obrona, przysposobienie do obrony*:

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW WSCHODNICH  
TOWARZYSTWO OBRONY ZIEM WSCHODNICH  
ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH  
LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ  
ORGAN PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU

Na szczególną uwagę zasługują nazwy ZWIĄZEK STRZELECKI i AKADEMICKIE ODDZIAŁY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, w których cel działania organizacji komunikowany jest pośrednio dzięki wprowadzeniu do struktury nazwy przymiotnika *strzelecki* motywowanego rzeczownikiem *strzelec* 1. ‘ten, co umie strzelać, co strzela’, 2. ‘żołnierz mający za zadanie przede wszystkim strzelać, jegier, karabinjer; puszkarz, artylerzysta, kanonjer’ (SW). ZWIĄZEK STRZELECKI to organizacja paramilitarna powstała przed I wojną światową w zaborze austriackim, działająca także, ale nielegalnie, w zaborze pruskim i rosyjskim. Przygotowywała kadry dla przyszłej armii polskiej, jej wychowankowie stali się fundamentem struktury Legionów Polskich. Po odzyskaniu niepodległości, jak podaje A. Pruszkowski, ZWIĄZEK STRZELECKI

„jako naczelny ideał swojej pracy wysunął [...] wychowanie obywatela-żołnierza” (Pruszkowski 1934: 81).

## Wnioski

Omówione socjoideonimy, dzięki deskryptywnemu charakterowi i ścisłemu powiązaniu z realiami, w których funkcjonowały – burzliwym czasem odbudowy Państwa Polskiego po latach zaborów – są nośnikami bogatych treści historyczno-kulturowych, pozwalających na odtworzenie zakrzepłego w nich obrazu świata. W niniejszym artykule skupiono się na jednym z jego aspektów – przejawianiu troski o odradzającą się Rzeczpospolitą. Analiza wybranych socjoideonimów wykazała, że cel taki przyświecał wielu organizacjom, ale nie wszystkie eksponowały go w swoich nazwach.

Bliższy ogląd składu leksykalnego nazw stowarzyszeń pozwala stwierdzić, że troską obejmowano wszystkie najważniejsze sfery życia społecznego: gospodarkę, kulturę, oświatę (w bardzo szerokim rozumieniu tych pojęć), wychowanie obywatelskie, a także obronność kraju. Widać też istniejące w świadomości osób podejmujących trud zorganizowanej działalności przekonanie o konieczności pozytywistycznej pracy, jaką należy wykonać w celu równomiernego rozwoju kraju – dostrzegano konieczność pomocy jak najszerszym i zróżnicowanym grupom społecznym – młodzieży, rolnikom, pracownikom, byłym wojskowym, osadnikom, optantom, reemigrantom, rodakom żyjącym poza granicami kraju. Szczególną troską – pod wszystkimi względami – obejmowano ziemie przygraniczne: Śląsk, Pomorze, Kresy oraz tereny z dostępem do morza.

Niektóre stowarzyszenia prowadziły podobną działalność, nie formułując szczegółowych celów w swoich nazwach. Mogły one być sugerowane pośrednio – poprzez komponenty niosące odpowiednie konotacje, np. LIGA MORSKA I KOŁONIALNA – ‘dbałość o ziemie nadmorskie oraz związane z nimi mocarstwowe ambicje Polaków’; MACIERZ SZKOLNA – ‘opieka nad rozwojem oświaty’; ZWIĄZEK STRZELECKI – ‘przygotowanie wojskowe’ (nazwa powstała ze względów konspiracyjnych w okresie zaborów); CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „SIEW” ‘praca w środowisku wiejskim, kształtowanie („zasianie”) właściwych postaw’.

W innych organizacjach cele ich powstania przejawiają się wyłącznie w statutach i formach działalności, nie są eksponowane w nazwach.

Analizowana grupa socjoideonimów jest kolejnym przykładem wysokiej informatywności tego typu nazw, które w szczególny sposób potwierdzają powszechnie przyjmowany w onomastyce sąd, sformułowany m.in. przez Zofię Kaletę w encyklopedii *Polskie nazwy własne*:

W nazwach własnych znalazły odbicie różne zjawiska i fakty z historii narodu, jego kultury materialnej i duchowej, życia religijnego, a także system wartości, który uznawali nasi przodkowie (Kaleta 1998: 70).

Stwierdzenie to, uzasadnione wieloma zjawiskami z zakresu toponimii i antropimii, dotyczy również nazw stowarzyszeń, zwłaszcza historycznych.

## Źródło

Pruszkowski A., 1934, *Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków: 1: młodzieży, 2: b. wojskowych, 3: ogólnospołecznych, 4: kulturalno-oświatowych, 5: gospodarczych, 6: kobiecych, 7: Akcji Katolickiej, 7: zw. zawodowych, 8: różnych*, Warszawa.

## Bibliografia

- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Decyk W., 1999, *Nazwy organizacji i instytucji europejskich w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 18–29.
- Dunaj B., 2007, *Teoretyczne problemy onomastyki sportowej. Sposoby identyfikacji klubów*, [w:] *Nowe nazwy własne. Nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 489–494.
- Gałkowski A., 2007, *Socjoideonimy a chrematonimy – miejsce nazw organizacji i inicjatyw społecznych w dynamice onimicznej języka*, [w:] *Nowe nazwy własne. Nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 495–508.
- Gałkowski A., 2011, *Chrematonimy w funkcji kulturowo użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim włoskim francuskim*, wyd. 2, Łódź.
- Horyń E., Zmuda E., 2017, *Nazwy duszpasterstw akademickich działających w Archidiecezji Krakowskiej*, „Małopolska” XIX, s. 1–10.
- Jakus-Borkowa E., 1987, *Nazewnictwo polskie*, Opole.
- Jakus-Borkowa E., 2003, *Chrematonimia kosmiczna. Nazewnictwo instytucji astronomicznych, programów badawczych, obserwatoriów do badania Układu Słonecznego oraz katalogów gwiazd*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolił, Olsztyn, s. 592–609.
- Jakus-Borkowa, 2004, *Polskie nazewnictwo kosmiczne*, Opole.
- Jaruszewski, K. 2000, *Nazewnictwo polskich klubów i organizacji sportowych*, [w:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze. Materiały z IX Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej (Bydgoszcz-Pieczyska, 15–17 czerwca 1998)*, red. M. Czachorowska, Ł.M. Szewczyk, Bydgoszcz, s. 223–234.
- Kaleta Z., 1998, *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 45–81.
- Kantyka S., 2013, *Stowarzyszenia w ustroju społeczno-politycznym Polski w latach 1918–1939. Studium historyczno-politologiczno-prawne*, Katowice.
- Kowalik K., 2011, *Nazwy własne polskich współczesnych towarzystw naukowych i kulturalnych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica IV”, *Język – kultura – edukacja*, s. 277–286.
- Krzysztofek K., 2014, *Stowarzyszenia katolickie w Krakowie 1918–1939. Studium historycznoprawne*, Kraków.
- Langrod J.S. (red.), 1939, *Zrzeszenia i zgromadzenia*, [w:] K.W. Kumaniecki, J.S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa.
- Lica Z., 2005, *Nazwy pomorskich klubów piłki nożnej*, [w:] *Nazewnictwo na pograniczach*, red. J. Ignatowicz-Skowrońska, Szczecin, s. 379–387.

- Ożdżyński J., 1973, *Nazwy polskich klubów sportowych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Językoznawcze”, t. 2, s. 99–124.
- Piłsudski J., 1933, *Pisma – Mowy – Rozkazy*, Warszawa.
- SJPD – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa; wersja elektroniczna: <http://www.sjpd.pwn.pl/> (dostęp: 28.08.2018).
- SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa; wersja elektroniczna: <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/254> (dostęp: 28.11.2018).
- Statut Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego*, 1924, Cieszyn; wersja elektroniczna: <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/168324/edition/158271> (dostęp: 28.11.2018).
- Statut Macierzy Ziemi Cieszyńskiej – Towarzystwa Miłośników Regionu*; [http://www.macierz.cieszyn.pl/files/Statut\\_MZC\\_obowiazujacy\\_od\\_pazdziernika\\_2012.pdf](http://www.macierz.cieszyn.pl/files/Statut_MZC_obowiazujacy_od_pazdziernika_2012.pdf) (dostęp: 28.11.2018).
- Stobniak-Smogorzewska J., 2008, *Osadnictwo na Wołyniu 1921–1940*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 15, nr 1(27), s. 153–176.
- Wilczyński W., 1999, *O nazwach polskich klubów piłkarskich występujących w ekstraklasie w latach 1927–1998*, „Prace Językoznawcze” 1, Olsztyn, s. 116–127.

## **A linguistic image of concern over the Second Polish Republic as preserved in associations' names**

### **Abstract**

The article discusses names of associations, hitherto unresearched, from the interwar period in Poland in terms of the linguistic worldview they are a testimony to. Analysing lexical components of the names reflects great care taken of restored statehood in several domains: the Republic's integration and firm establishment of Polishness throughout, economic and cultural development, civic education and strengthening the state's defence.

**Kamila Klepacka**

ORCID 0000-0003-2310-5289

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

**Etykieta językowa w *Listach na wyczerpanym papierze*  
Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory****Słowa kluczowe:** etykieta językowa, listy, korespondencja, akty mowy, Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora**Key words:** language etiquette, letters, correspondence, speech acts, Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora

*Listy na wyczerpanym papierze Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory* pozwalają zrekonstruować językowe zachowania grzecznościowe, jakie towarzyszyły kontaktom korespondujących stron. Przystępując do omówienia materiału w niniejszym szkicu, należy wspomnieć w kilku słowach o sylwetkach piszących.

Agnieszka Osiecka urodzona 9 października 1936 r. w Warszawie to poetka, prozaik, autorka spektakli teatralnych i telewizyjnych, reżyser filmowy, dziennikarka. Przede wszystkim jednak to autorka ponad dwóch tysięcy tekstów piosenek. Nierozzerwalne związana z Saską Kępą, gdzie w małym mieszkaniu przy ulicy Dąbrowieckiej 25 powstawały jej najważniejsze i najbardziej znane utwory. Jeremi Przybora z kolei to współtwórca (wraz z Jerzym Wasowskim) telewizyjnego „Kabaretu Starszych Panów”. Urodzony 12 grudnia 1915 r. poeta, humorysta, prozaik, scenarzysta. Przywołując opinię przyjaciółki Osieckiej – Magdy Umer – był arcymistrzem dla mistrzów piosenki: Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego i Jonasza Kofty.

Poddany analizie zbiór ok. 100 listów został wydany w 2010 roku dzięki staraniom dzieci Agnieszki i Jeremiego.

W dalszych rozważaniach omówię specyfikę badanego dokumentu, jakim jest list. Wspomnę również o aktach etykiety grzecznościowej. Skupię się także na przedstawieniu w ujęciu lingwistyczno-kulturowym wybranych aktów grzecznościowych, występujących w korespondencji wzajemnej A. Osieckiej i J. Przybory w *Listach na wyczerpanym papierze*.

Za najwybitniejszą badaczkę listów zaliczanych do ego-dokumentów uznawana jest S. Skwarczyńska. Uważa ona, iż list to dokument, który pozostał po czasach, które przeminęły (Skwarczyńska 1975: 178–186). Godzi się też przywołać ustalenia

K. Daty, która twierdzi, iż list jako struktura zamknięta formalnie tworzona jest za pomocą reguł charakterystycznych dla tego typu komunikatu (Data 1989: 142–152). Skupia się ona na współczesnych listach prywatnych operujących polszczyzną kolokwialną.

W tym miejscu wypada również wspomnieć o aktach etykiety grzecznościowej, na które uwagę zwrócili przed laty reprezentanci tzw. szkoły oksfordzkiej. Do aktów wspomnianego typu zalicza się wszystkie formuły o charakterze grzecznościowym, posiadające moc sprawczą. W filozofii języka określa się je wypowiedziami performatywnymi, tj. wypowiedziami nieweryfikowalnymi w logicznych kategoriach prawdy i fałszu, do których J. Austin zalicza: powitania, pożegnania, podziękowania, przeprosiny, życzenia, gratulacje, kondolencje, itp. Z kolei J. Searle (kontynuator myśli Austina) formuły grzecznościowe włączył do ekspresywów, których głównym celem jest wyrażanie przez nadawcę własnego stanu psychicznego wobec odbiorcy.

Powołując się na badania E. Grodzińskiego (1977: 306–308 oraz tegoż 1980), należy dodać, iż głównym celem formuł grzecznościowych jest tworzenie i podtrzymywanie atmosfery grzecznościowej w kontaktach międzyludzkich. Etykieta grzecznościowa zdaniem M. Marcjanik obejmuje wszystkie zachowania językowe (traktowane jako czynności symboliczno-kulturowe, tj. czynności nastawione na interpretację), które regulowane są jednocześnie za pomocą wchodzących w zakres kompetencji kulturowej norm językowych i norm obyczajowych (Marcjanik 2000: 5). Warto zaznaczyć, iż językowe zachowania grzecznościowe charakteryzują się dużym stopniem zautomatyzowania, uzależnionym od konkretnej funkcji komunikacyjnej. W postaci aktu mowy każde językowe zachowanie grzecznościowe ma aspekt lokucyjny, przez który badaczka rozumie zgodność z systemem gramatyczno-leksykalnym. Z kolei aspekt illokucyjny wiąże się z funkcją komunikacyjną. Co ważne, akty grzecznościowe podlegają kryterium stosowności użycia (Marcjanik 2000: 5–6).

Omawiając akty etykiety grzecznościowej, nie sposób nie wspomnieć o względach historycznych, gdyż każde zachowanie grzecznościowe ma odległą w czasie tradycję (Marcjanik 2000: 8), będąc wynikiem dokonującej się przez wieki ewolucji obyczajów. Dla przykładu – reagowanie na kichnięcie partnera aktem w funkcji życzeń *Na zdrowie!* to zwyczaj wprowadzony przez papieża w wieku X.

K. Sikora (2018: 11) wydziela dwa przeciwstawne typy aktów grzecznościowych:

- 1) akty grzecznościowe z definicji (tzw. akty prymarne);
- 2) akty grzecznościowe z użycia (tzw. sekundarne, okazjonalne).

Pierwsze z nich przeznaczone są do realizacji konkretnej funkcji grzecznościowej. Należą do nich: powitania, przedstawienie się i przedstawienie komuś kogoś, życzenia, gratulacje, wyrazy współczucia, częstowanie, zaproszenia, deklaracje pomocy i deklaracje podległości, dodatnie wartościowanie partnera, przejście na ty, toasty, prośby, podziękowania, przeproszenia, pożegnania. Drugie z kolei są mniej wyraziste, gdyż realizowane są w mało przewidywalnym językowo kształcie. Są to m.in. akty wyrażania radości ze spotkania, pytania o zdrowie, sprawy partnera – ogólnie wyrażania zainteresowania i akceptacji dla rozmówcy, nie wyłączając częstowania czy zachęcania do jedzenia bądź picia.

Etykieta językowa w korespondencji pomiędzy Osiecką a Przyborą ma swoje zróżnicowane realizacje językowe, które przedstawione zostaną na podstawie wybranych aktów mowy.

### Formuły adresatywne

Omówione w niniejszej części formuły adresatywne służą nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu z odbiorcą. Ich użycie informuje o charakterze więzi pomiędzy korespondującymi. Nie ulega wątpliwości, iż omówione zwroty adresatywne ukazują zażyłe więzi pomiędzy piszącymi. Co więcej, wykraczają one poza sztywne reguły komponowania badanych aktów etykiety językowej. Jest to związane z użyciem oryginalnych i niebanalnych formuł, które wynikają z profesji korespondujących.

### Rzeczowniki adresatywne

Konstytutywnym składnikiem wypowiedzi kierowanych przez nadawcę do odbiorcy jest jeden z identyfikujących adresata rzeczowników w wokatywie (*Agnieszko, Jeremi*). Warto wspomnieć o formach hipokorystycznych, świadczących o zażyłych relacjach między piszącymi (*Agnes, Agusiu*).

Kolejne omawiane akty mowy odzwierciedlają stosunek korespondentów, jednocześnie identyfikując ich. Dla przykładu:

Panienko z Kępy! (s. 16)

Ondyno Powiatu Piskiego! (s. 58)

Śpiewaczko Moja Ucieszna! (s. 67, s. 72, s. 89, s. 112, s. 120)

Kochany Książę (s. 84)

Potworze kochany (s. 161)

Zróżnicowane adresatywy rzeczownikowe świadczące o kreatywności piszącego, odsyłają do miejsca zamieszkania i pochodzenia adresatki (Kępa, powiat Piski). *Ondyna* z kolei odwołuje się do mitologii litewskiej i oznacza boginię rzek i jezior, która zwabia chłopców swym pięknym śpiewem, by ich potem utopić. Natomiast formuła *Śpiewaczko Moja Ucieszna!* pochodzi z *Trenu VI* Jana Kochanowskiego, który w taki właśnie sposób zwracał się do swojej zmarłej córeczki Urszuli. Z kolei zwroty adresatywne kierowane do Jeremiego świadczą o niebanalnym charakterze relacji korespondujących. Są one interesujące pod względem semantycznym, gdyż odwołują się w tej funkcji do niespotykanych i przeciwstawnych, z uwagi na przypisywane im nacechowanie emocjonalne, rzeczowników: *Potworze – Książę*.

### Wyrażenia atrybutywne

Kolejnym komponentem omawianych aktów mowy (obok wyrażen rzeczownikowych) są wyrażenia atrybutywne, które odzwierciedlają szacunek, podziw oraz przywiązanie korespondujących. Należą do nich przymiotniki: *lakoniczna* (w znac. 'krótka, zwięzła; też wyrażająca się w sposób krótki, zwięzły', SJP: 390), *nieprawdopodobna* (w znac. 1. 'pozbawiona cech prawdopodobieństwa, mało wiarygodna'; 2. 'bardzo duża' SJP: 510), *ucieszna* (w znac. 'wywołująca śmiech, wesołość', SJP: 1076), *niewymienna* (w znac. 'taka, której nie można wymienić', SJP: 1204), *ostatnia* (w znac. 1. 'znajdująca się na samym końcu, kończąca jakiś cykl, szereg,



jakąś serię itp.'; 2. 'najbliższa teraźniejszości spośród minionych', SJP: 597), *zacna* (w znac. 'szlachetna, uczciwa', SJP: 1244–1245). Dla przykładu:

Lakoniczna Moja! (s. 45)  
 Moja Ty Nieprawdopodobna! (s. 47)  
 Śpiewaczko Moja Ucieszna! (s. 67, 72, 89, 112, 120)  
 Niewymienna Moja Na Nic! (s. 97)  
 Ostatnia Moja Szanso! (s. 98)

Warto także wspomnieć o formach superlatywnych przymiotników: *najmilszy* (6x), *najdroższy* (1x).

### Formy pronominalne

W skład rozpatrywanych zwrotów adresatywnych wchodzi również często używane zaimki dzierżawcze *mój/moja*. Ich użycie konotuje wzajemną przynależność piszących. Potwierdzeniem owych uwag są poniższe cytaty:

Mój miły! (s. 57)  
 Mój nadzwyczajny! (s. 110)  
 Najmilszy mój! (s. 80, s. 117)  
 Kochany mój! (s. 94, s. 141, s. 146)  
 Kochany, Najdroższy, Najmilszy mój! (s. 109)

### Prośby

Badając zachowania etykietałne korespondujących, należy wspomnieć o nielicznych aktach wyrażających prośby. Według *Słownika języka polskiego* leksem *prośba* definiowany jest jako: 1. 'uprzejme zwrócenie się do kogoś w celu uzyskania, wyjednania czegoś'; 2. 'życzenie wyrażone na piśmie, skierowane do jakiejś instytucji lub osoby urzędowej' (SJP: 747). Warto dodać, iż akty te należą do dyrektywów, operujących trybem rozkazującym. Dla przykładu:

Agnieszko! Nie krytykuj tej Wiosny, bo to nasza – pierwsza! (s. 27)  
 Bądź cieplejsza o dwa (2) słoneczka, nie więcej – dobrze? (s. 28)  
 Proszę Cię, zadzwoń do mnie czasem, nawet gdybyśmy mieli pleść jakieś bzdury (s. 82)  
 Trzymaj za mnie palce! (s. 163)

### Podziękowania

Jak podaje *Słownik języka polskiego* leksem *podziękowanie* definiowany jest jako 'wdzięczność wyrażona słownie lub pisemnie' (SJP: 683). Poeci wyrażali wdzięczność za okazaną pomoc bądź podarowany czy przesłany podarunek, np.:

Dziękuję za rozmowę – trochę mi pomogła (s. 21)  
 Bardzo dziękuję za smutną piosenkę [...] (s. 21)  
 Strasznie Ci dziękuję za liścik ze zdjęciami (s. 96)  
 I dziękuję Ci za ten telefon Kochany [...] (s. 140)  
 Strasznie Ci dziękuję za kwiaty! (s. 171)

Intensyfikatory w postaci przysłówków, takie jak: *bardzo* (w znac. 'w wysokim stopniu, mocno, dużo'; SJP: 40), *strasznie* (w znac. 'bardzo pod względem

intensywności'; SJP: 965), a także komparatyw *bardziej* podkreślają intensywność emocji w relacjach łączących Osiecką i Przyborę.

### Komplementy

*Komplementy* w świetle *Słownika języka polskiego* to 'uprzejme, często przesadne pochwały' (SJP: 342). Z punktu widzenia komunikacji nie są tak istotne, jak omówione wcześniej pierwszorzędne zwroty grzecznościowe, lecz warto o nich wspomnieć, gdyż oddają one charakter emotywny *Listów na wyczerpanym papierze*.

Warto zaznaczyć również, iż należą one do aktów ekspresywnych, które mają na celu wyrażanie emocji nadawcy w stosunku do adresata lub stanu rzeczy. Służą dodatniemu wartościowaniu partnera i stanowią istotną rolę w kształtowaniu relacji międzyludzkich. Ponadto należy dodać, iż intencja w formułach komplementu jest ukryta, gdyż brakuje w nich czasowników performatywnych (Drabik 2004: 16). Interesującą eksplikację komplementowania podaje Anna Wierzbicka: 'mówię, bo chcę, aby było Ci przyjemnie' (Wierzbicka 1983: 125–138).

W *Listach na wyczerpanym papierze* dostrzec można wiele komplementów, które pozytywnie wartościują odbiorcę. Niekiedy te komplementy odnoszą się bezpośrednio do adresata listu, bywa jednak czasem, że waloryzowany jest jakiś przedmiot z nim związany (telegram, list, kartka). Dla przykładu:

Bo to jest cudownie napisany telegram! (s. 40)

A ten Twój list jest dla mnie jakoś urzekająco-zaskakujący [...] (s. 58)

Bardzo Ci ładnie w brązowym płaszczu i szaliku w kratkę. Masz też bardzo ładne usta, i to w tych samych miejscach, które podobają Ci się u mnie. Charakter masz nadzwyczajny [...] (s. 64)

Poruszasz się pięknie jak wytrawna arystokratka (s. 69)

Ale ta kartka była cudowna (s. 72)

Powyższe przykłady wykorzystują okolicznik sposobu *cudownie*, przydawki przymiotne: *urzekająco-zaskakujący (list)*, *cudowna (kartka)*, *ładne (usta)*, *nadzwyczajny (charakter)* oraz porównanie *jak wytrawna arystokratka (wytrawna w znac. 'doświadczona, biegła w czymś; też: będąca wyrazem czyjogoś doświadczenia'; SJP: 1225)*.

### Akty pożegnania

*Pożegnanie* to według definicji słownikowej '1. formułka wypowiedzana w chwili rozstania, gest pożegnalny itp.; 2. chwila rozstania, rozstanie' (SJP: 729). Omawiane formuły pożegnania występują regularnie w finalnych partiach listów.

Znaczną część aktów pożegnalnych w *Listach na wyczerpanym papierze* zajmują formuły odzwierciedlające zachowania niewerbalne, tzw. gestosłowy bądź językowe ekwiwalenty gestów. Korespondujący korzystali ze zwrotów informujących o pocałunkach. Dla przykładu:

Całuję Cię (s. 82)

Całuję Cię w to drugie, niecałowane jeszcze przeze mnie ucho (s. 16)

Całuję Cię strasznie natrętnie – tak jak nawet nie przypuszczasz, że potrafię (s. 51)

Całuję Cię w czoło (s. 64)

Jak wynika z powyższych przykładów rytuał pożegnania piszących jest interesujący i niebanalny pod względem językowym. Osobowej formie czasownika *całować* towarzyszą intensyfikatory i przysłówki, które konotują natężenie uczucia i niemal intymny charakter więzi korespondujących, np. *strasznie* (w znac. 'bardzo pod względem intensywności', SJP: 965), *natrętnie* (w znac. 'uporczywie absorbującą umysł, drażniąco zmysły', SJP: 491). Gestosłowy informujące o pocałunkach wzbogacone są również o okoliczniki miejsca, np. *w czoło*.

W *Listach na wyczerpanym papierze* formułom pożegnalnym towarzyszą także życzenia. Zgodnie z rozumieniem słownikowym są to 'formuły, które wyrażają to, czego ktoś sobie życzy' (SJP: 1355). W rozpatrywanych listach akty życzeń odnoszą się do indywidualnych potrzeb adresatki, np.:

Chcę być z Tobą całe życie (s. 163)

Trzymaj za mnie palce! (s. 163)

W partiach wieńczących listy dostrzec też można intymne wyznania:

I dodam jeszcze, że Cię kocham (s. 33)

Nie ma takiej drugiej jak Ty. Kocham Cię (s. 99)

Niektóre dyrektywy kierowane do adresatki płyną z troski o jej zdrowie, np.:

Agnieszko, pamiętaj o mnie i dbaj o uszy, za którymi przepadam! (s. 16)

Agnieszko! Bądź dla mnie pobłażliwa i dbaj o uszy! (s. 49)

Agnes, dbaj o uszy, bo Je uwielbiam! (s. 74)

W formułach finalnych dostrzec można również nieliczne podziękowania, np.:

Dziękuję za rozmowę – trochę mi pomogła (s. 21)

Akty pożegnalne realizowane są także poprzez skonwencjonalizowane formuły pożegnalne, np. *Pa!* (s. 140, s. 185), *Czołem* (s. 159) bądź *Do widzenia!* (s. 141, s. 157, s. 160).

## Zakończenie

Przeprowadzona analiza wybranych aktów grzecznościowych występujących w *Listach na wyczerpanym papierze* Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory dowodzi, iż charakteryzują się one bogactwem form i pomysłowością użycia. Piszący, konstruując formuły grzecznościowe, niejednokrotnie uzależniali je od stanu emocjonalnego i kontekstu sytuacyjnego. Wybrane akty mowy to: formuły adresatywne, prośby, podziękowania, komplementy i akty pożegnania. To dzięki owym aktom mowy utrwalona została etykieta językowa pomiędzy korespondującymi, która przybliżyła i ukazuje więzi ich łączące. Okazywanie wzajemnej życzliwości, troski i serdeczności w sposób niebanalny wykracza poza sztywne ramy aktów etykiety językowej. Abstrahując od ograniczeń wynikających ze specyfiki korespondencji epistolarnej, poeci tworzyli formuły grzecznościowe, by móc wyrażać emocjonalną bliskość i tworzyć pozory bezpośredniego kontaktu.

## Bibliografia

Data K., 1989, *Struktura tekstu listowego*, „Język Polski” LXIX, s. 142–152.

Drabik B., 2001, *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków.

Grodziński E., 1977, *Rola formuł grzecznościowych w językach współczesnych*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 306–308.

Grodziński E., 1980, *Wypowiedzi performatywne*, Wrocław.

Marcjanik M., 2000, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.

Skwarczyńska S., 1975, *Wokół teorii listu (Paradoksy)*, [w:] tejsze, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa, s. 178–186.

Sikora K., 2018, *Grzeczność językowa wsi. Część I – system adresatywny*, Kraków.

Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie*, pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław, s. 125–138.

## Language etiquette in ‘Letters on exhausted paper by Agnieszka Osiecka and Jeremi Przybora’

### Abstract

Article ‘Language etiquette in Letters on exhausted paper by Agnieszka Osiecka and Jeremi Przybora’ is a linguistic analysis of about 100 letters of correspondents. Speech acts presented in this correspondence include: addressees’ formulas, requests, thanks, compliments and farewell acts. This article mentions the names and research of eminent linguists, such as Małgorzata Marcjanik, Krystyna Data or Eugeniusz Grodziński. It is worth noting that the courtesy formulas conceived by the correspondents express the ties between them, creating the appearance of direct contact.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.4

**Jolanta Klimek-Grądzka**

ORCID 0000-0002-6289-5634

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## ***Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego ws. Nowy przekład dziejopisów tureckich Ignacego Pietraszewskiego – pomiędzy recenzją a translacją***

**Słowa kluczowe:** orientalistyka, polemika, przekład, recenzja

**Key words:** Oriental studies, polemical, translation, critical review

W XIX w., mianowicie w pierwszej jego połowie, mieliśmy trzech wybitnych profesorów-orientalistów. Byli to Józef Sękowski (1800–1858), Józef Kowalewski (1801–1878) i Antoni Muchliński (1808–1877). [...] Najbardziej utalentowany z pośród nich szubrawiec Sękowski wyszedł na tę drogę o własnych siłach, ale działał mniej, niż mógłby. Porywczy, ambitny, wcześniej zerwał z własnym społeczeństwem i zarzucił orientalistykę. Do kraju nie wrócił i dokonał żywota jako nam obcy, wśród obcych (Kotwicz, Kotwiczówna 1935: 3).

Największy z wymienionych orientalistów filomata Józef Julian Sękowski (1800, Antagołany k. Wilna – 1858, Petersburg) był członkiem Towarzystwa Szubrawców, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, doktorem honoris causa UJ, członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, od 1828 r. członkiem korespondentem Rosyjskiej Akademii Nauk, a nawet Królewskiego Towarzystwa Azjatyckiego w Londynie (Nowiński, online). Uważa się, że Sękowski wywarł wpływ na kształtowanie się romantycznego orientalizmu w Polsce (Mickiewicz) i Rosji (Puszkina). W latach 1819–1821 odbył podróż na Bliski Wschód<sup>1</sup>, w latach 1822–1847 był profesorem arabistyki na uniwersytecie w Petersburgu. Wyrzekłszy się

<sup>1</sup> „Na początku XIX wieku postanowiono w Wilnie wysłać do Turcji młodego orientalistę, Józefa Sękowskiego. Odezwa wydana w tej sprawie, wzywająca do składek dla sfinansowania tej podróży, za jeden z celów jego podróży stawiała „wyszukiwanie i wypisywanie podług zręczności aktów i materiałów, ściągających się do historii mianowicie polskiej”. Rzeczywiście w jednym z listów do J. Lelewela donosił później Sękowski: „miałem sobie przyrzeczony wypis z kancelarii Porty wszystkich traktatów, umów i sojuszów zawartych między Portą a Polską”. Jako rezultat tych prac Sękowskiego powstały jego „Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących” (t. I–II, Warszawa 1824–25), gdzie zamieścił szereg przekładów z kronikarzy tureckich, z opisów podróży po Polsce oraz jedno tłumaczenie (wraz z facsimile) listu sułtana Murada III do Stefana Batorego” (Reychman 1967: 296–297).

polskiej narodowości<sup>2</sup>, ogłaszał po rosyjsku satyry antypolskie, pracował także jako carski cenzor.

W wymienionej przez Kotwicza trójce nie było drugiego z interesujących mnie orientalistów – Ignacego Pietraszewskiego (1796, Biskupiec na Warmii – 1869, Berlin). W Grodnie w latach 1807–1813 był uczniem gimnazjum dominikańskiego. Dalszą naukę przerwała konieczność podjęcia pracy zarobkowej, gdyż rodzina wycofała swoje wsparcie, gdy Pietraszewski nie zgodził się wstąpić do dominikanów. Kilka lat później zapisał się na wydział literacki Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie uczył się m.in. na wykłady z podstaw języków perskiego i arabskiego, które zdeterminowały jego przyszłość. W 1826 roku wyjechał do Petersburga, gdzie w Instytucie Wschodnim wykładał wspomniany już Józef Sękowski. Zostawszy stypendystą w tym instytucie, Pietraszewski otrzymał posadę w MSW i w niedługim czasie rozpoczął karierę dyplomatyczną: wyjechał do Konstantynopola, gdzie miał doskonalić znajomość tureckiego i pełnić funkcję dragomana, później pracował także jako dragoman w Jaffie i Aleksandrii, sekretarz konsulatu w Salonikach, wreszcie jako konsult w Jaffie. W roku 1840 został wezwany do Petersburga, gdzie objął posadę w MSZ, potem na Uniwersytecie Petersburskim. W 1844 przeniósł się do Berlina, gdzie został zatrudniony jako doktor filozofii na uniwersytecie, a w 1847 objął posadę wykładowcy języków wschodnich. Efektem badań nad pismami Zaratusztry było wydanie dzieła pt. *Miano slawiańskie w ręku jednej familji od trzech tysięcy lat zostające, czyli nie Zendawesta a Zędaszta, to jest życie dawcza księżeczka Zoroastra* (1857), a jego skutkiem odebranie Pietraszewskiemu katedry uniwersyteckiej. Nie porzucił jednak prac i w latach 1858–1862 opublikował poszerzoną wersję Awesty, która do dzisiaj jest jej jedynym przekładem na język polski.

Język turecki Pietraszewski poznał stosunkowo późno, do czego mimowolnie przyczynił się Józef Sękowski:

Liczyłem ja na ten czas około trzydzieści lat życia mego, gdym dzieło P. Sękowskiego, pod tytułem *Collectanea*, które tylko co wyszło z pod prassy, po raz pierwszy czytał – wrzała krew w mych żyłach pod ówczas – widziałem oczywistą potwarz – i drudzy ją także widzieli, głosząc z stron wielu w uczonych pismach jasne dowody nieprawdy i niepodobieństwa zarazem, aby Turcy tak źle sądzić mieli o sąsiednim narodzie, z którym chociaż częstokroć i walcząc, żyli mile – lubili go i dziś go nawet lubią, nazywając Polaka: „leń kardasz”, bratem. – Do pracy więc, pomyślałem sobie, i jak dzieciak ciekawy począłem się uczyć języków wschodnich (Pietraszewski 1846: VIII).

---

<sup>2</sup> F. Nowiński: „Najczęściej zerwanie Sękowskiego z polskością łączy się z krytycznym przyjęciem jego dwutomowej pracy *Collectanea* z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących, z dodatkiem objaśnień potrzebnych i krytycznych uwag (Warszawa, 1824–1825). Obok nieprzychylnych ocen na łamach „Dziennika Warszawskiego” (1825, nr 1) pojawiły się także inne negatywne oceny, m.in. autorstwa związanego z UP i wywodzącego się z Wilna orientalisty Ignacego Pietraszewskiego (1796–1869), ale też Lelewela i Walentego Chłędowskiego (1797–1846). Do pogłębienia niechęci rodaków wobec Sękowskiego przyczyniła się z kolei wizytacja polskich szkół na Białorusi, którą przeprowadził w 1826 r. Jego raporty cechował serwilizm, ultrareakcyjność, antypolskość i wyraźne dążenie do rusyfikacji polskiego szkolnictwa.”

*Collectanea* Sękowskiego, jak się miało okazać, nie tylko legły u podstaw znajomości języka tureckiego, ale także skłoniły Pietraszewskiego do napisania w 1845 r. (wydanego w 3 częściach) *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego*, a rok później opublikowania 1. tomu *Nowego przekładu dziejopisów tureckich*. Tym właśnie pracom poświęcone jest moje opracowanie. Kluczowe dla analizy pytanie brzmi: czy Pietraszewski pisze recenzję dzieła Sękowskiego, jego nowy przekład, czy może erratę? Czy *Sprostowanie* i *Nowy przekład* to dwa różne, tak pod względem treści, jak i formy teksty?

Powody podjęcia się pracy w 1. części artykułu w „Przeglądzie Poznańskim” Pietraszewski wyjaśniał następująco:

Wiele już lat upłynęło od czasu jak P. Sękowski swoje *Collectanea* ogłosił a dotąd, o ile nam wiadomo, nikt wiarygodności jego przekładów nie sprawdził. Zbiór cały oceniono po kilkakroć ze stanowiska jego wartości historycznej, ale, choć tu i ówdzie dawały się słyszeć zarzuty o niesumiennosc albo o niechętnie przynajmniej dla rzeczy polskich usposobienie w sposobie tłumaczenia przebijające się dość jasno, nie jał się żaden uczony pracy porównania tekstu tureckiego z polskim. Tę robotę przedsięwzięliśmy i pod bezstronny sąd oświeconych ludzi podajemy akta, na mocy których sąd o sumiennej skrupulatności P. Sękowskiego wyrzec będzie można (Pietraszewski 1845: 270).

Obecność leksemu *sprostowanie*<sup>3</sup> w tytule tekstów prasowych Pietraszewskiego sugeruje, że należy spodziewać się swoistej erraty, wskazania i omówienia dostrzeżonych błędów. Spójrzmy więc do trzech części *Sprostowania*.

Przywoławszy fragment *Collectaneów* Sękowskiego, Pietraszewski podaje swoje rozwiązanie, ale na tym nie poprzestaje. Dokonuje wieloaspektowej oceny pracy Sękowskiego, za sprawą czego *Sprostowanie* nabiera cech tekstu polemicznego:

- 1) odnosi się do poprawności/prawdziwości przekładu: „Fałszywie znowu mieni turka *najpodlejszym*; *kuł* znaczy sługa, niewolnik; a czy on był podły, najpodlejszy czy też najlepszy, o tem rocznik turecki nic nie powiada” (1845, 1: 271–272), „Pan Sękowski [...] fałszywie wytłumaczył *musieć oczekiwać*” (1845, 1: 272), „prawie upewnić możemy, że przytoczenie jest fałszywe” (1845, 1: 273);
- 2) wskazuje błędy językowe: „To nie jedyny błąd w jego ortografii” (1845, 1: 277), „Myli się bardzo, uznając swój przekład wiernym” (1845, 1: 278), „P. Sękowski pobłądził, bo nie wiedział, do jakiego rzeczownika należy jedna z dwóch liter Nun w wyrazie *husnyna*, która jest tu zaimkiem dzierżawczym” (1845, 2: 87);
- 3) zarzuca niekompetencje w różnych wymiarach pracy naukowej: „Nieznał P. Sękowski prawdziwego znaczenia wyrazu *At koń*” (1845, 1: 277), „Tu niezrozumiał P. Sękowski tekstu tureckiego” (1845, 1: 272), „Fekir: biedny ten wyraz arabski tłumaczy pan Sękowski zawsze przez *nikczemny*, *najpodlejszy*, jest to prawdziwa nowość, na którąby i nieuczony Turek się obruszył” (1845, 1: 278), „Pan Sękowski powinien być znać lepiej zwyczaje i porządki Turcyi i tak łatwo nie wojować przysłowiami tureckimi przeciw złym mostom polskim” (1845, 1: 274–275);

<sup>3</sup> *Sprostowanie* przez leksykony XIX-wiecznej polszczyzny definiowane jest jako 1. ‘czynność słowa *sprostować*’, 2. ‘poprawka, to, co zrobiono dla naprawienia, np. omyłki’ (SWil: 1548).



- 4) zarzuca niedokładność: „Zmiany i niedokładności w tłumaczeniu P. Sękowskiego są tu jeszcze najmniej ważne” (1845, 1: 270), „Dla ważności tekstu a niedokładności przekazu Sękowskiego kładziemy obok jego tłumaczenia nasze, ostrzegając, że ostatnie nie jest zapewne równie gładkie, ale dosłownie wierne” (1845, 2: 69);
- 5) krytykuje decyzje translacyjne: „Pomylił się poseł turecki, powiadając, że rzeka Sprewa przechodzi przez Potsdam, ale ciekawa ta pomyłka i nienależało jej opuszczać” (1845, 2: 96).

Uderzające są zarzuty niewystarczających kompetencji językowych w zakresie języków orientalnych – pamiętać należy, że po pierwsze to Sękowski był nauczycielem Pietraszewskiego, po drugie, Sękowski był uznawany za jednego z najwybitniejszych orientalistów polskich:

Chłubi się pan Sękowski, że w tej mowie posła był wiernym Drogomanem; owszem niezachował wielu prawideł tureckiej gramatyki. Turecki język jest tak doskonałym i razem do tyła prostym i pełnym, że z żadnym innym w tej mierze porównany być nie może; potrzeba się z nim tylko dobrze długim używaniem obeznać (1845, 1: 279).

Pietraszewski wskazuje błędy merytoryczne w tłumaczeniu, a poprawną formę uzasadnia czasami wręcz miniwykładem z zakresu gramatyki i komunikacji:

Pan Sękowski niewłaściwie powiedział *Selam Agasy* – zapominając, że te dwa imiona tworzą tu jedno, głoska s jest tylko przyrostkiem grammatykalnym do imion zakończonych na samogłoskę a zaś y, jest zaimek dzierżawczy i dla tego nieoddają się te dwie głoski w tłumaczeniu na obce, gdyż inaczej zmieniałyby same imię. Aga znaczy popolicie Pan – więc wołając, nie powie turek: *Ej Agasy!* lecz *Ej Aga!* *ej Selam Aga!* zaś dwie głoski sy tłumaczą się zawsze przez przypadek drugi np. *Ew Agasy, Pan domu* itd. (1845, 1: 271).

Nie jasno rzecz oddał pan Sękowski i, używając wyrazu *sklecony*, ten wyraz *Techtebendleryile* jest złożony z *techte* deska i z *bend* wiązka, od słowa perskiego *benden* ‘wiązać’, te zaś wyrazy: „nieustępujące Turka w szerokości” są zupełnie zbytkiem i pokazują, że tłumacz niezrozumiał myśli autora tureckiego (1845, 1: 273);

W roczniku tureckim znajduje się omyłka w druku, która przeszła i w tłumaczenie: wyraz *Idchar*, położony jest zamiast *Ifchar* proferre honore – a zaś *Imrenub* zamiast *Iminrejub* czyli *Imindyrub* od słowa *Iminmak*, *curare* *Imindyrnak*, starać się przez kogoś – (1845, 2: 73);

Przez nieznamość gramatyki tureckiej P. Sękowski wziął zaimek *Ma* za rzeczownik arabski *Ma*, który znaczy wodę (1845, 2: 85).

Zarzut niezrozumienia tekstu oryginalnego przez Sękowskiego bardzo często powraca w wypowiedziach prasowych Pietraszewskiego. Uczeń w pracy swego profesora wskazuje przypadki niezrozumienia zarówno pojedynczych słów, jak i całych sformułowań, czy wreszcie kontekstu wypowiedzi, do której się odnosi, czy którą przekłada, por.:

Wasył, historiograf turecki, opuścił punkt jeden w wyrazie Chyrami, przez co go Pan Sękowski niezrozumiał i całkiem pominął. Jest to imiesłów czasu teraźniejszego od słowa perskiego Chyramiden i znaczy: pompatice incedere – jactando modo – vacillans – in incessu se jactans. Niezrozumiał i dalej P. Sękowski skoro powiada: „wjazd mój do tego miasta starałem się ile możności jaknajokazalszym uczynić”. Być może, że poseł turecki mógł starać się ze strony swojej ubrać się jak najpiękniej; lecz konstrukcja gramatyki tureckiej zupełnie inaczej powiedzieć nakazuje a przytem, jakiejże poseł byłby użył pompy, kiedy nie siadł na własnego konia? wszakże cały przepych w Turcyi na pięknym tylko i bogato przybranym koniu zależy? – Krój sukien jest u nich jednostajny i szycie to samo – prócz pysznych szalów na głowie, u pasa i szub sobolowych czy to zimą czy latem, mała w ich ubiorze różnica – w cóż przeto mógł się szczególnie przybrać? chyba przypasał sutej ozdoby palasz i wziął do boku pistolety i Chendżery czyli puginały (1845, 1: 275–276);

P. Sękowski nieoddał wiernie wyrazu: Me'yjetinu; gdyż nie wiedział, do kogo odnieść zaimek dzierżawczy Nun, czyli inaczej, mówiąc, znak zaimka dzierżawczego (1845, 2: 75);

Pan Sękowski mylnie przetłomaczył w przypisku Giok-su: błękitne jezioro (1845, 2: 76);

Pan Sękowski wyrazy Helzar we chamet gyster źle odniósł i na domysł powiedział: położenie błotniste i nie zdrowe (1845, 2: 77);

Nie wiem, dla czego poprzemieniał i daty (1845, 2: 80);

P. Sękowski źle pisze i każe wymawiać tytuł Gethuda locum tenens. Jest to czysty wyraz perski, jak równie Defterdar, skarbnik. Litera h w Gethuda brzmi tak delikatnie, że ją wymawiać potrzeba jak G; bo jest oznaczona trzema kropkami dla różnicy. Nie zrozumiał do czego należy wyraz Meekułat i dla tego pomieścił w liczbie zwierząt całą świtę posła tureckiego (1845, 2: 82);

Źle tłómacz wymawia i łączy wyrazy Topczy-Baszy (1845, 2: 84);

P. Sękowski niezrozumiał także wyrazu Nezer videre (1845, 2: 84);

Wyrazu Chudruste niezrozumiał zupełnie (1845, 2: 85);

P. Sękowski nieoddał wiernie wyrazu ta'bijeh (1845, 2: 85).

Uwidacznia się tu kolejna cecha pozwalająca w wypowiedziach Pietraszewskiego widzieć recenzję czy szerzej polemikę: dialogiczność tekstów, por.: „Ale idźmy dalej!” (1845, 1: 271), i bezpośrednie zwroty do czytelnika:

Z tego dosłownego, bezstronnego i sumiennego tłómaczenia widzi czytelnik, jak pan Sękowski dowolnie tłómaczył. My w miarę naszej znajomości Turków, zupełnie przekonani jesteśmy, że nie rozdał, jak powiada, tych dukatów poseł lub przynajmniej sporą część dla siebie zatrzymał; a powoduje nas do takiego osądu i to, że poseł ten był człowiek prosty, sługa wielkiego Wezyra; lecz przy zdaniu sprawy sułtanowi samemu nie dziw, że takiej dla siebie nie szczędzi pochwały, w nadziei sutej nagrody za tak wspaniałomyślność dla utrzymania powagi Porty ofiarę (1845, 1: 280);

Czytelnik powinien mieć na uwadze, że na całym wschodzie nie jeździ się w pojazdach, ale konno przy ścieżkach dla braku dróg, z tej przyczyny nie powiedziałem „zatrzymał się w pałacu Formoza”, lecz dosłownie, zsiadł t.j. z konia (1845, 2: 76).

Przejawem polemicznego charakteru prac Pietraszewskiego jest nie tylko wskazana wyżej leksyka wartościująca i oceniająca<sup>4</sup>, ale także argumenty ad personam, pojawiające się także wówczas, gdy – pozornie – nie odnoszą się bezpośrednio do *Collectaneów*: „P. Sękowski obejmując katedrę, starał się obudzić otuchę, że wykształci w Rosyi wielką liczbę Orientalistów. Zawiódł nadzieje, nawet sam się kształcić dalej w obranym raz przedmiocie zaniedbał. Innym stawiał zapory” (1845, 2: 70–71).

Magdalena Pietrzak w pracy poświęconej kształtowaniu się recenzji jako gatunku prasowego pisze:

O tożsamości recenzji [...] decydowała względna stabilność struktury, potwierdzona występowaniem w tekście trzech elementów (segmentów): informacyjnego, streszczającego i krytycznego. Modyfikacje prowadzące do powstania odmian (wzorców alternacyjnych i adaptacyjnych) recenzji dotyczyły: stopnia rozbudowania poszczególnych segmentów, liczby tekstów poddawanych ocenie oraz potencjału illokucyjnego wpisanego w wypowiedź, a przede wszystkim hierarchii poszczególnych celów (2014: 255).

Wszystkie omówione dotychczas wykładniki stylistyczne świadczą o tym, że *Sprostowanie niektórych błędów* jest recenzją krytyczną noszącą wszelkie znamiona tekstu polemicznego<sup>5</sup>. Widzieć w niej należy kolejny typ XIX-wiecznej recenzji, recenzji o dominującej funkcji oceniającej.

Przyjrzyjmy się teraz wydanemu drukiem *Nowemu przekładowi dziejopisów tureckich* Pietraszewskiego, by stwierdzić po pierwsze, czy jest to przekład<sup>6</sup>, a po drugie, jak ma się do *Sprostowania*. O genezie tej pracy Pietraszewski pisze w *Przedmowie do Nowego przekładu*:

Nie zwyczaj hucznej przedmowy, co jakby dla okraszy, dla ponęty, dla ułudy, przy każdym niemal dziele napotykamy, powodował mnie do napisania tych kilku słów wstępnych, ale potrzeba raczej objaśnienia czytelnika z tem, co jest osnową, powodem i celem przekładu mego. Zresztą nie chęć sławy, ale obowiązek służenia sprawie ogólnej, narodowej był mi bodźcem do złożenia tego pierwszego kłosu żniwa mego, na ołtarzu Matki Ojczyzny: – (Pietraszewski 1846: V).

Wyjaśnia także, dlaczego po opublikowaniu w 3 częściach *Sprostowania* postanowił wydać *Nowy przekład*:

<sup>4</sup> Odnaleźć można także pochwały – faktyczne i ironiczne – rozwiązań zaproponowanych przez autora *Collectaneów*, np.: „Zręcznie i krótko wyraził się pan Sękowski; lecz mógł oddać text wierniej, lepiej i pełniej” (1845, 1: 273); „Dziwna rzecz, że w opisanu tych powieści prawdziwie arabskich pan Sękowski okazał się wiernym, szczerym i doskonałym Drago-manem” (1845, 1: 281).

<sup>5</sup> Podobny typ recenzji wyodrębniła u H. Sienkiewicza M. Pietrzak: „tak recenzje o bardziej rozbudowanej strukturze i zróżnicowanym potencjale illokucyjnym, czyli recenzje-studia, wieloaspektowo omawiające i oceniające utwór sprzyjały wchodzeniu przez nadawcę w rolę znawcy, eksperta i nauczyciela. Przy czym role te wzajemnie się przenikały i uzupełniały. W tej grupie tekstów mieściłaby się także recenzja w formie polemiki.” (2013: 56).

<sup>6</sup> W pierwszym znaczeniu notowanym przez Słownik wileński przekład to ‘tłumaczenie, przełożenie; dzieło z jednego języka na inny przetłumaczone’, w drugim zaś (z kwalifikatorem nieużywane) ‘wykład’ (SWil: 1237).

Wydanie to moje obecne, czyli inaczej pospieszne, ma jeszcze i inny powód. – za staraniem jednego z ziomków moich umieszczono częściowo w niektórych poszytach *Przeglądu Poznańskiego* mój przekład poselstw tureckich, lecz barwa i powaga jakiejś świętości, w jaką przybrało się to pismo peryodyczne, nie dozwoliły umieścić dosłownego przekładu mego, gdyż zdawało się, że zbyt naiwne dla Chrześcian są myśli Giaura muzułmańskiego – i obcięto mu poły tak kuso, zwłaszcza w objaśnieniach niezbędnych dla muzułmańskiej sprawy, że ja sam zaledwo pracę moję poznać mogę (Pietraszewski 1846: XI).

W dalszej części przedmowy – podobnie jak w *Sprostowaniu* – nie oszczędza Sękowskiego i nie stroni od oceny pozamerytorycznej<sup>7</sup>:

Powybierał Pan Sękowski starannie rzeczy dotyczące się historii Polskiej, bo tam mu zapewne dyktowały szlachetne uczucia do Matki Ojczyzny, która go i w oddalonych krajach nie zaniedbywała karmić i wspierać, chociaż jałmużnym tylko swych synów datkiem, gdyż sama już była w wielkiem pogrążona nieszczęściu. – Później zawinął P. Sękowski, niby skołatany burzą statek do portu, do kraju swojego, z piękną jedynie i słuszną nawet nadzieją miłego przyjęcia, bo zaopatrzony w hojne plony nie łatwej pracy w językach wschodnich, a znalazłszy mentalną, niesprawiedliwą może zaporę, co do planów swoich, w jednej czy w kilku osobach zmienił na nieszczęście cel pracy swojej [...] Pan Sękowski, jako syn zniechęcony, osiadł gdzie indziej i czyny Matki Ojczyzny swojej począł głosić przed światem – lecz głosić obelżywie i niegodnie! (Pietraszewski 1846: VII–VIII).

Ta konfrontacyjna postawa – przejawiająca się tak w argumentacji ad personam, jak i emocjonalności – już na wstępie więc każe zastanowić się nad obiektywizmem i tej pracy Pietraszewskiego.

*Nowy przekład dziejopisów* po części powtarza układ kolumnowy znany już ze *Sprostowania* – jednak zestawiane są inne niż w tekście prasowym partie tekstu. W *Sprostowaniu* fragmentom *Collectaneów* Sękowskiego towarzyszyły translacje autorstwa Pietraszewskiego. W *Nowym przekładzie* w kilku wypadkach zestawiane są oryginały tureckie i przekłady Pietraszewskiego, w kilku pojawia się tylko nowa propozycja.

Po przełożeniu całego listu sułtana Murada III do Stefana Batorego – dodajmy, że Pietraszewski oznacza nawet elementy graficzne (godło) towarzyszące oryginałowi – tłumacz odnosi się do poszczególnych fragmentów pracy Sękowskiego (podając lokalizację odnośnych miejsc w *Collectaneach* – kolumnę i werset), czasem wręcz wprowadzając śródtytuł „Uwagi nad *Collectaneą*” (tak po *Poselstwie tureckim do Polski*, 1846: 28). Wracają tutaj zachowania językowe znane doskonale z tekstów prasowych:

<sup>7</sup> Wartościujący Sękowskiego, bo to do jego biografii nawiązuje Pietraszewski, jest także pierwszy segment książki. Pod nagłówkiem OFIARA czytamy: „Szlachetnym tylko i wiernym rodzimej ziemi mojej Braciom – nie zaś tym, którzy z uszczerbkiem Ojczyzny, obcym zaprzędali swą uczoność, myśli, uczucia, słowem całą osobistość swoją, poświęcam obecne wydanie – nikogo bowiem z obcych nie obchodzi tyle, jak tych, którzy czują i cenią myśli nawet Persa, mówiącego [...] Żyć można bez ciebie i nie w tobie, – o ziemio moja rodzinna! – jednakże – gorszem jest takie życie, jak tysiąc razy umierać – i odżyć znowu na chwilę” (Pietraszewski 1846: III).

- 1) ocena decyzji translatorskich Sękowskiego: „ażebyśmy mieli zostawić bez wytknięcia umyślnych i nieumyślnych błędów, jakich się P. Sękowski w przekładzie onego [listu] dopuścił” (1846: 7), „błędnie P. Sękowski czytał, bo mylnie rozebrał napis tughry” (1846: 8), „tu pobłądził P. Sękowski może i nie chcąc, a może i z niewiadomości” (1846: 9), „Tu także nie mała przesada” (1846: 11), „Bez przesady i narzucenia własnej jakiej bądź myśli, P. Sękowski w swem tłumaczeniu obejść się nie może” (1846: 18), „dziwna to zaiste gadanina” (1846: 18), „to jest błędne widzenie rzeczy” (1846: 28), „fałszywie dalej mieni Autor *Collectaneów Turka* „najpodlejszym” kuł [...] znaczy: sługa, niewolnik; a czy on był podły, najlepszy, czy też najszlachetniejszy, o tem rocznik turecki nic nie powiada” (1846: 33);
- 2) ocena zgodności przekładu Sękowskiego z oryginałem lub prawdą historyczną: „P.S. zapomniał zapewne, że wszystkie pokolenia ziemi Maweraunehr czyli inaczej Tranzoxanu mówiły i dziś mówią tylko językiem tatarskim, czyli inaczej językiem prostym, dawnym tureckim” (1846: 10), „przekład P. Sękowskiego [...] mocno prawdzie ubliżył” (1846: 47);
- 3) ocena umiejętności Sękowskiego: „nie umiał się z nimi obejść” (1846: 10), „I to dowód miernej bardzo znajomości kraju tego” (1846: 29), „Ten dorywczy sąd P. Sękowskiego do tyła jest tu istotnie wysmażony, że skwarę przypaloną pokazuje” (1846: 32);
- 4) dialogiczność: „O cierpliwość więc proszę czytelnika, bo znudzić się może niechybnie” (1846: 7), „Niechże mi czytelnik raczy cierpliwiej nad wykładem onego i razem nad zastanowieniem się i wytknięciem błędów Autora *Collectanei*, udzielić uwagi” (1846: 28).

Tym, co wyraźnie odróżnia *Nowy przekład* od *Sprostowania*, jest znaczny (nawet kilkustronicowy) udział objaśnień historyczno-kulturowych. Dochodzi tu do głosu dydaktyczna, poznawcza funkcja tekstu Pietraszewskiego. Uzasadnieniem dla ich obecności może być albo chęć podkreślenia własnych kompetencji merytorycznych (a poprzez to wykazanie wyższości własnego przekładu nad pracą Sękowskiego), albo chęć zdementowania fałszywych opinii na temat Turcji. *Collectanea* Sękowskiego wywołały duże zainteresowanie Polaków, ale dość szybko spotkały się z ostrą krytyką. Swoich opinii na temat prawdziwości treści zawartych przez Sękowskiego nie krył także Adam Mickiewicz<sup>8</sup>:

Po obiedzie rozmowa zeszła na „*Collectanea*” wydaną przez Sękowskiego, zawierające wypisy z historyków tureckich o rzeczach polskich. Mickiewicz twierdził, że wiele w nich kłamstwa; Sękowski poruszał niebo i piekło, dowodząc ich prawdziwości; ale przekonać nie mógł i był nareszcie zmuszony przyznać się, że coś tam dodał swojego.

<sup>8</sup> Por. także: „Mickiewicz napisał wówczas do Lelewela: „Zdaje się, że do jej zatrzymania przyłożył się czynnie pan orientalista (t.j. Sękowski), dowodząc, że sensu nie ma. Z tym orientalista, powtarzam, iż nie wypada, abyś miał jakie związki listowe, chyba literackie, najobojętniejsze. Co się z nim stało, albo raczej, co się w nim odkryło, przechodzi moją nawet wiarę?”. W kilka miesięcy potem ostrzegął Odyńca: „Jedzie podobno do Warszawy pan Sękowski, orientalista, w różnych celach, widokach, zamiarach; radzę go strzedz się i mieć na oku; znam go bardzo, bardzo, bardzo, bardzo dobrze. Pan Sękowski projektuje różne reformy religii katolickiej i teraz katechizm jakiś układa!!!” (Chmielowski 1900: 399).

Obronę prowadził przebiegle i zręcznie, lecz przeciwników przekonać nie mógł, a nie podolałszy im, rozgniewany długimi sporami, w końcu kłócić się zaczął. Wszczęła się poswarka między Sękowskim i Mickiewiczem, tak że poeta usunął się z pokoju (Chmielowski 1900: 365).

Podsumowując rozważania, znów należy sięgnąć po opinię M. Pietrzak na temat XIX-wiecznych recenzji:

Do głównych wyznaczników XIX-wiecznej recenzji zalicza się streszczenie, interpretację i wartościowanie. Przy czym warunkiem *sine qua non* każdej recenzji, jak i warunkiem zakwalifikowania wypowiedzi do pola gatunkowego recenzji jest ocena wartości dzieła (2016: 362–363)<sup>9</sup>.

Przywołane w toku analizy cechy językowo-stylistyczne jednoznacznie przemawiają za uznaniem dwóch prac Ignacego Pietraszewskiego – *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego* i *Nowego przekładu dziejopisów tureckich* – za recenzje dzieła Józefa Sękowskiego *Collectanea*. Są to recenzje z silnie akcentowanym składnikiem polemicznym, zawierającym ocenę dzieła wyjściowego, jak i nowym dla tego gatunku tekstu składnikiem dydaktycznym, dopełniającym wartości poznawczej pracy.

### Źródła

Pietraszewski I., *Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego w zbiorze p.t. Collectanea Sękowskiego*, „Przegląd Poznański”, 1845, t. 1, s. 270–281, t. 2, s. 69–112, 317–341.

Pietraszewski I., *Nowy przekład dziejopisów tureckich dotyczących się historii polskiej*, t. 1, Berlin 1846.

### Bibliografia

- Chmielowski P., 1900, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, t. 1, Warszawa.
- Kotwicz W., Kotwiczówna M., 1935, *Orjentalista Antoni Muchliński. Życie i dzieła*, „Collectanea Orientalia”, t. 8, Wilno.
- Pietrzak M., 2013, *Obraz nadawcy w recenzjach Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, 47, s. 46–58.
- Pietrzak M., 2014, *Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. LX, s. 251–262.
- Pietrzak M., 2016, *Wykładowi oceny w recenzjach literackich Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Dawne z nowym łącząc... In memoriam Mariani Kucała*, Lublin, s. 361–375.
- Reychman J., 1967, *O wykorzystaniu źródeł orientalnych do dziejów Polski*, „Przegląd Historyczny” t. 58/2, s. 295–300.
- Sękowski J., 1824–1825, *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących*, t. I–II, Warszawa.

<sup>9</sup> Ta sama autorka w innej pracy: „za wykładowi gatunkowe uznaje się występowanie w tekście trzech głównych segmentów: informacyjnego, streszczającego i oceniającego. Przy czym najważniejszy zdaje się element oceniający. Także Juliusz Wiktor Gomulicki, badając początki recenzji literackiej w polskim czasopiśmiennictwie, stwierdził jednoznacznie, że omówienia łączące w sobie zarówno elementy sprawozdania, jak i oceny zasługują, by nazywać je recenzjami” (Pietrzak 2014: 252).

### **Źródła internetowe**

<https://eswil.ijp.pan.pl/> (dostęp: 2.05.2017)

<http://www.polskaipetersburg.pl/hasla/sekowski-jozef-julian> (dostęp: 25.03.2017),  
tu: Nowiński F., *Sękowski Józef Julian*.

### ***Corrections of certain translations from Turkish: Ignacy Pietraszewski's A New Translation of Turkish History Writers – between a review and a rendering***

#### **Abstract**

Subject to analysis in this article is the genre status of Ignacy Pietraszewski's works commenting upon *Collectanea* by Józef Sękowski. The former work by Pietraszewski is a press edition of *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego* [*Corrections of Some Translations from Turkish*] (1845), while the latter is an expanded, book edition of *Corrections...*, entitled *Nowy przekład dziejopisów tureckich* [*A New Translation of Turkish History Writers*] (1846). A research question asked in the article is to what extent Pietraszewski's comments on Sękowski oeuvre is a case of translation or a case of translation criticism. Drawing upon the stylistic features of both works by Pietraszewski, their evaluative and judgmental lexis and their dialogical nature, the author decided that these works are critical reviews of Sękowski's *Collectanea*. The reviews display an ostensibly marked polemical aspect. They contain evaluation of the target text and they mark a breach of the text-type canon by incorporating a didactic component.



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.5

*Józefa Kobylińska*

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

## Konwencjonalne zwroty wykrzyknikowe (quasi-religijne) ze składnikiem *Bóg, Jezus, Matka Boska* itp. w utworach Władysława Orkana

**Słowa kluczowe:** język religijny, zwroty wykrzyknikowe, funkcje języka, Władysław Orkan

**Key words:** religious vocabulary, interjections, language functions, Władysław Orkan

Materiał do niniejszego artykułu został zaczerpnięty z trzech powieści pisarza: *Komornicy*, *W roztokach* i *Pomór* oraz z *Nowel zebranych* i *Utworów dramatycznych*. Świat przedstawiony we wszystkich tych utworach to wieś galicyjska, gorczańska z przełomu XIX i XX wieku, a bohaterowie to mieszkańcy wsi z tego terenu. Język analizowanych utworów jest mocno nasycony elementami gwarowymi i potocyzmami. Należą do nich również owe quasi-religijne zwroty wykrzyknikowe ze składnikiem *Bóg, Jezus, Matka Boska* itp.

W wyekscerpowanych przykładach występuje niekiedy dialektyzacja, która sprządza się do zjawisk fonetycznych, fleksyjnych, czasem do zmiany pozycji członu zwrotu lub wymiany składników leksykalnych.

Jeśli idzie o genezę tych zwrotów wykrzyknikowych, to zostały one zaczerpnięte z modlitw, z litanii i z pieśni religijnych – są to pierwotne wezwania, prośby do Boga, Matki Boskiej i świętych o uchronienie od zła itp., niekiedy odwołujące się do rzeczywistości sakralnej, jak *rany, krew Chrystusa* itp. (zob. Grzegorzczukowa 2001). Pierwotnie miały one na celu kontakt z Bogiem, uczestnictwo w rzeczywistości sakralnej, a wynikały z faktu sprawczej siły słowa. Tak było w kulturach o dominującym typie waloryzacji religijnej (Stomma 1986: 97). Z czasem stały się tylko wyrazami emocji, samodzielными wyrażeniami wykrzyknikowymi o silnym zabarwieniu emocjonalnym, wyrazami oderwanymi semantycznie od podstawowego członu (religijnego). Niekiedy są to już wyrażenia puste semantycznie, czasem sytuujące się na granicy bluźnierstwa lub przekleństwa.

Tym jednostkom leksykalnym polskiego języka ogólnego (w porównaniu z językiem angielskim, francuskim i niemieckim) poświęciła artykuł Anna Wierzbička (1996). Zanalizowała ona szczegółowo wyrażenia: *Boże!*, *O Boże!*, *Mój Boże!*, *O Jezu!*, *Chryste Panie!*, *Matko Boska!*, *Jezus Maria!*. Wspomina też o innych wyrażeniach tego typu. Autorka stwierdza, że jednostki te wyrażają uczucia i mają punkt odniesienia religijny, ale uzyskały już własną semantykę i, badając je, trzeba dokładnie znać

(czuć) język, w którym występują. Znaczenie tych zwrotów wykrzyknikowych nie sprowadza się do znaczenia poszczególnych składników, lecz każdorazowo wynika z sytuacji komunikacyjnej, a także z intencji komunikacyjnej nadawcy. Podkreślmy: wyrażenia te zawierają bardzo silny ładunek emocjonalny, związany z sytuacją komunikacyjną i intencją komunikacyjną nadawcy. Autorka stwierdza także, iż jest niemożliwe zdać sprawę ze wszystkich różnic emocjonalnych (nacechowań emocjonalnych) za pomocą grubych i sztywnych kategorii, takich jak globalne terminy uczuć, np. „zdumienie”, „przerażenie”, „szok”, „smutek”, „melancholia” itp. (Ibidem: 27). Aby oddać strukturę kognitywną tych wyrażen, autorka proponuje specjalne formuły semantyczne dla poszczególnych wyrażen. Sądzę jednak, że dla naszych celów wystarczą owe tradycyjne określenia „globalne terminy uczuć” i takie zostaną tu zastosowane. Ważne jest też ustalenie przez Wierzbicką, jakie czasowniki komentujące, „sprawozdawcze”, jak je nazywa, łączą się z poszczególnymi wykrzyknieniami.

Problem owych występujących w języku jednostek językowych wart jest poszerzenia o jednostki nieuwzględnione przez autorkę wspomnianego artykułu, a także o takie, które występują w gwarze. Tu ograniczę się tylko do gwary gorczańskiej (zob. Kobylińska 1990 i 2001). Materiał egzemplifikacyjny został wyekscerpowany, jak wspomniałam, z powieści *Komornicy, W roztokach i Pomór*, a także z *Nowel zebranych i Utworów dramatycznych*, gdyż właśnie w nich wystąpiło najwięcej przykładów żywych dialogów i monologów prowadzonych gwarą i nasyconych tymi wyrażeniami. Analizie zostaną poddane formy wołacza, czasem formy mianownika w funkcji wołacza. Niekiedy mogą one pełnić funkcję zwrotów adresatywnych do Boga, Matki Boskiej, zawsze jednak są bardzo mocno nacechowane ekspresją. W wypowiedzeniach występują pojedynczo, w postaci jednego składnika, lub są poszerzone o dodatkowy epitet, np. *mój, mocny, kochany, boski*, czasem mają postać zestawienia, np. *Panie Jezu!, Panie Boże!* itp., zawierają silny ładunek ekspresji: bólu, żalu, smutku, przerażenia, rozpacz, rezygnacji, czasem niepewnej nadziei, pogodzenia się z losem, a równocześnie są jakby wezwaniem – prośbą do Sacrum – do Boga, najczęściej o pomoc. Pragnąc ustalić rodzaj nacechowania emocjonalnego tych zwrotów, musimy dokładnie ustalić, zbadać sytuację komunikacyjną zarysowaną w kontekście. A także, o czym już wspomniałam, intencję komunikacyjną mówiącego.

Oto przykłady z utworów Władysława Orkana:

Boże! (22 razy)

Wierzbicka (1996: 34) tak interpretuje to wyrażenie: wynika ono z nagłego uświadomienia sobie, „że wydarzyło się coś złego [i] jest zapewne logicznie związane z faktem, że wydarzenie owo może być skutkiem mojego własnego postępowania: jest rzeczą naturalną, iż człowiekowi przypomniało się nagle, że on sam czegoś nie zrobił [...]”.

W analizowanych utworach wykrzyknienie *Boże!* pojawiło się w następujących kontekstach:

Biedny Józus! Jak on tam co robi? Jak sobie tam radzi wśród obcych ... *Boże, Boże!* Ujrzę ja go kiedy? (K 96); *Boże!* co ja już wycierpiała... (K 107); *Boże!* – wołała w chwilach większej słabości – *Boże!* Czemuś mię opuścił! (K 121); Ja nie wiem, *Boże!*... za co ja... za

co ja cie... (P 52); Niespokojnie przyzierały się z boku, gdy [zebrakowi] matka garść mąki z dzieży udzielała [...] – Hej! *Boże!* – westchnęła Salka (P 22).

Tu owe wykrzykniki wyrażają ogromny ból i bezsilność cierpiącego człowieka. Natomiast inne znaczenie wystąpiło w kontekście:

Żal ci chłopca... – *Boże!* Z takim chłopem... (K 94).

Wyczuwa się tu dezaprobatę i współczucie.

Inne zabarwienie emocjonalne wystąpiło w cytatach:

Nika brzegu nie było widać, ino niebo i woda: – Ej, *Boże!* – szepnęła trwoźnie żona Jędrzka (N II 69); *Boże!* co ja mam począć? (UD I 91).

W tych wypowiedzeniach wyczuwa się raczej strach połączony z bezsilnością (beznadzieją).

*Boże!* Cóż wam to? Coście chcieli (UD II 31); Już się zaczyna [awantura]... *Boże!* (UD II 72).

Tu wykrzyknienie *Boże!* wyraża strach, obawę.

*Boże!* Zmiłuj się nade mną (UD I 90); *Boże* dopomóż! – błagała [...] (P 61); *Boże!* dajże doczekać (P 61).

W przykładach tych wyraźnie występuje funkcja zwrotu adresatywnego, prośba do Boga w trudnych sytuacjach, a towarzyszy temu silne nacechowanie ekspresywne. Są tu także wypowiedzi powstałe pod wpływem emocji strachu przed nieszczęściem.

Przytoczone konteksty pozwalają stwierdzić, iż wyrażenie wykrzyknikowe *Boże!* ma wiele znaczeń, wynikających z sytuacji komunikacyjnych, a w przypadku powtórzeń *Boże, Boże!* nabiera charakteru lamentacyjnego.

#### O *Boże!* (2 razy)

Według Bogusławskiego jest to zwrot wyrażający zniecierpliwienie (Wierzbicka 1996: 34). Zdaniem Wierzbickiej zawiera on również inne treści: „O *Boże!* brzmi bardziej jak jęk i sugeruje większą bezsilność [niż *o Jezu!*] i jakby błaganie o litość” (Ibidem: 35), „coś w rodzaju przestraszu, sugeruje osobistą bezsilność” (Ibidem).

W analizowanych tekstach forma ta wystąpiła tylko 2 razy – w funkcji wyrażenia emocjonalnego.

Czarny „plac” i kupa głowni opalonych leżało przed nią [...]. – To tu!... *o Boże!*... – jęknęła głośno. Nogi zadygotały z bólu [...] (N I 65); *o Boże!* jakżem się złąkała... (UD I 135).

Obydwa przykłady wyrażają przerażenie i ból.

Natomiast w wypowiedzeniu: *o Boże, Boże,* dej mi cierpliwości! (UD I 17) wystąpiła funkcja adresatywna w postaci lamentacji – pojawił się składnik podwójny, będący prośbą do Boga w trudnej sytuacji życiowej.

Mocny Boże! (43 razy)

Wierzbicka nie omawia tego wyrażenia. W tekstach Orkana ma ono największą liczbę użyc – aż 43. Zwrot ten jest niezwykle silnie nacechowany emocjonalnie: wyraża ból, żal, a równocześnie jakby niewiarę w moc (pomoc) Boga, co sprowadza się do opozycji: mocny, wszechmocny [w podtekście – nieczuły] Bóg: słaby, bezsilny, skazany na niedolę człowiek. W pierwszym przykładzie podkreśla to stojący obok wykrzyknienia wyraz *darmo*:

Myślał wtedy, że idąc do światu, panem wróci i zakasuje wieś... *Mocny Boże!* Darmo se naprzód układać – pomyślał (K 156); [...] boch się na was obzierał, co powiecie... – Co powiem! *Mocny Boże!*... (K 67); *Mocny Boże!* – mówił [Łukasz] już we łzach – nie szukałby ja was teraz, żeby nie ten głód, co was z chałupy wygnał... (P 94); Hm,... *mocny Boże*, żebyście to dali radę zająć (UD II 78); A teraz... *mocny Boże!* nikogo ni ma, nikogusieńko na całym świecie... (N I 263); Dzieciom [dać grunt]? Powiadacie... *Mocny Boże!* Takie ta dzieci... (N I 183).

Miły, mocny Boże! (5 razy – tylko wyrażenia ekspresywne)

W analizowanych tekstach wyrażenie *mocny Boże!* wystąpiło również w postaci rozbudowanej frazy z dwoma epitetami / przydawkami – *mocny* i *miły*: *miły, mocny Boże!*, w tym dwa użycia z fonetyką gwarową (góralską) jednego z członów – *mieły*. W tej postaci – forma rozbudowana – wyrażenie to ulega wzmocnieniu pod względem ekspresji i ma wyraźny charakter lamentacyjny. Ten sam charakter podkreśla też powtórzenie frazy – tak użala się człowiek, który doznał krzywdy, którego dotknęło wielkie nieszczęście:

[...] ani ja pociechy za pół centa... *Miły, mocny Boże!* (K 121); Ady by mie Bóg skarał tu, na miejscu [...] – *miły mocny Boże!*, *miły, mocny Boże!*... [...]. O, dy nie labiedźcie, gosposiu (UD I 251); *Mieły, mocny Boże!* *Mieły, mocny Boże!* Na co to przyszło, na co... (UD I 118).

Boże dobrotliwy! (1 raz)

Jeden raz pojawiła się fraza: *Boże dobrotliwy!*:

*Boże dobrotliwy!* Żeś dał dożyć dnia tego... (UD II 150).

Zwrot ten, co wynika głównie ze znaczenia epitetu, ale także z kontekstu, wyraża wdzięczność Bogu, dawcy dobra. Może pojawić się również w wypowiedzeniu wyrażającym prośbę do Boga o łaskę.

O Boże litościwy i drogi! (1 raz)

*O Boże litościwy i drogi*, cóż się to stało, aj co, żeś się tak uwziął na ten naród nieszczęsny?... (N I 210).

Jest to wprawdzie zwrot adresatywny, ale ma pewne cechy wyrażenia emocjonalnego. Jest tu zawarty wyrzut czyniony Bogu z powodu Jego niesprawiedliwości – kontrast między dobrocią i litością Boga (litościwy) a realną sytuacją człowieka, na którego ten Bóg „się uwziął” (negatywne nacechowanie czasownika). Dobroć Boga dodatkowo podkreśla epitet *drogi*, wyrażający uczucia człowieka.

Mój Boże! (13 razy)

Wierzbicka twierdzi, że „polskie *Mój Boże!* jest refleksyjne [...], jest czymś, co się mówi (z żalem, ze smutkiem lub w melancholijnej zadumie) raczej niż woła lub krzyczy (ze zdumieniem, przerażeniem lub oburzeniem)” (Ibidem: 41). Zwrot ten wystąpił w *Komornikach*, w nowelach i w dramatach Orkana.

*Mój Boże!* Jaka to bieda nie umieć [czytać!] (K 99); *Mój Boże!* – taka psia dola... (K 60); Żeby to manna dziś leciała [z nieba] do morza po nizinach... *Mój Boże!* – myślą biedni (K 76); Płynie se ta [woda] do morza po nizinach... *Mój Boże!* jakieś Ty to przedziwnie urządził!... tele światu [‘tak daleko’]! (K 44).

Istotnie, we wszystkich tych przykładach zawarta jest refleksja oraz smutek, czasem połączony z melancholią, zadumą, rezygnacją, a równocześnie poddaniem się woli Bożej. Jeden raz wyrażenie to ma taką samą wartość jak *O Boże!*, czyli wyraża przestrach wynikający z faktu uświadomienia sobie, iż stało się coś złego:

*Mój Boże!* Dyć-ech do krzty [‘całkowicie’] zabaczyła (UD 12).  
*Boże mój!* – jeden raz wyrażenie to wystąpiło w szyku odwróconym, w funkcji zwrotu adresatywnego; Starego ja dziada mam,  
 Kochać ci go muszę –  
*Boże mój* weźryj nań!  
 Wyjmij z niego duszę... (K 57 – śpiewka).

Ma ono raczej charakter literacki.

Jezus! (4 razy – tylko wyrażenia ekspresywne).

To wyrażenie wystąpiło w tekstach Orkanowskich cztery razy. Jest to mianownik w funkcji wołacza:

*Jezus!* Taka okropna wyż [‘bardzo wysoko’] (UD II 191); *Jezus!* Trzahań to sił! (UD II 192); I zbladł, i począł dygotać na całym ciełe [...] – *Jezus! Jezus!* – wykrztusił i otwarł oczy [...] (N I 153); Ja raz tak szedł... od wołów w nocy... Burza zdybała [‘dopadła’] mię w lesie... *Jezus!* Toś ta miał... (N II 145).

Wykrzyknienie to wyraża przerażenie i/lub bezsilność wobec dziejących się wydarzeń. Powtórzenia (szeregi) podkreślają charakter lamentacyjny wypowiedzi, czasem zachwyty, podziw. Wyrażenie należy niewątpliwie do języka potocznego (i gwary).

O Jezu!, O Jezus! (8 razy)

Wierzbicka tak pisze: „Wyrażenie *O Jezu!* ma strukturę semantyczną zbliżoną do struktury wyrażenia *O Boże!*, ale brzmi bardziej jak jęk i sugeruje większą bezsilność i jakby błaganie o litość [...], *O Jezu!* sugeruje raczej, że coś się stało i że z tego powodu stanie się w najbliższej przyszłości coś złego” (Ibidem: 35–36). Sugeruje też „kontrast między moją osobistą bezsilnością a Boską wszechmocą”.

W tekstach Orkanowskich wyrażenie to wystąpiło w postaciach morfologicznych wariantywnych: *O Jezu!* – wołacz i *O Jezus!* – mianownik w funkcji wołacza (zob. Zaleski 1970 a i 1970 b):

*O Jezu!* – jękała z serca (P 79); Wzięła ojca za rękę – ręka bezwładna, sztywna jak drewno... *O Jezu!* – wyszeptwała kobieta [...] – *O Jezu!* – zajęczała głośniej (N I 76); ale [błyskawice] stawały się jakieś trzeszczące, czerwieńsze [...] – *O Jezu...* – jęczało dziewczę (N II 148); *O Jezu!* [żegna się]. Jaki okropny huk... (UD II 66); Daremne czekanie... *o Jezus!* *Jezus!* Począł cicho łkać (N I 256); *O Jezu!* [...] nie opuszczaj [...] *O Jezu!* (K 121 i 122); *O Jezus!* Jak mię też to krzyże bolą (K 117).

Wyrażenie to, również w przytoczonych przykładach, brzmi jak jęk człowieka cierpiącego, złamanego nieszczęściem, co podkreślają także czasowniki komentujące, wyraża ból połączony z bezsilnością i „jakby błaganie (Boga) o litość” (zob. wyżej). Postać morfologiczną *o Jezus!* (W = M) uważam w tym wypadku za dialektyzm (ewentualnie potoczizm).

Jezus kochany! (3 razy), O Jezusie kochany! (1 raz)

Są to wyrażenia ekspresywne. Postać pierwsza to mianownik w funkcji wołacza, druga to wołacz, nieużywany w języku ogólnym, gdzie funkcjonuje postać tego przypadku: *O Jezu kochany!*, zresztą raczej rzadko używana. Poszerzenie tego wyrażenia o przydawkę (epitet) *kochany* osłabia nieco siłę ekspresji. Jest tu wyrażona bezsilność w nieszczęściu, zagubienie, przerażenie zaistniałą sytuacją. Te postaci wyrażenia – *O Jezusie kochany!* // *Jezus kochany!* – podobnie jak poprzednie mają charakter gwarowy. Oto inne przykłady z analizowanych tekstów:

Panbóg widać tak skarał człowieka za grzechy dawne. *O Jezusie kochany!* (P 41); *Jezus kochany!* – odskoczyła od kosza [‘urządzenie we młynie’] (K I 129); Coż mnie też nadało, aj co, na te czasy... *Jezus kochany!* (N I 242); Zuśka, Zuzia... *Jezus kochany!* (UD I 32).

Panie Jezusie! (2 razy), Panie Jezu! (1 raz) (tylko zwroty adresatywne).

Ten niewątpliwy dialektyzm (pierwszy wariant) występuje w gwarze dość często, choć w analizowanych tekstach Orkanowskich pojawił się tylko dwa razy. Jest błagalnym zwrotem adresatywnym do Jezusa, używanym w chwilach przerażenia. Podobnie druga forma, charakterystyczna dla odmiany mówionej języka ogólnego:

*Panie Jezusie!* Matko... – szeptała w płaczu. – Darujcie to przewinienie... (P 52); Dzwon się urwał – serce pękło. A krzyż na wieży strzaska!...Dziadek: *Panie Jezusie* – zachowajże też... (UD II 127); Burza nad dachem... Dzień sądu... *O Panie Jezu!*(!). Miej litość! (UD II 66).

Panie! (‘Boże’) (5 razy – zwroty adresatywne).

Wołacz ten ma charakter czysto literacki i jest używany w funkcji uroczystego, podniosłego wezwania do Boga o pomoc, wezwania kierowanego przez człowieka złamanego bólem, cierpieniem. Tak też jest w analizowanych utworach:

*Panie!* Tyś mie stworzył [...] (N II 191); *Panie!* Żebych nie zgrzeszyła... (UD I 61); {...} Daj mi moc [...] Ino daj moc duchowi mojemu, *Panie* (R II 77).

Panie święty! (3 razy).

To wyrażenie w postaci rzeczownika *Pan* (‘Bóg’), poszerzone o przydawkę / epitet *święty*, jest właściwie zupełnie puste semantycznie i obojętne emocjonalnie.

W tekście pełni funkcję retardacyjną lub fatyczną, podobnie jak gwarowe *mójeśty, moiściewy, panie dzieju* itp.:

Co komu ptaszki mogą wadzić?... [...] i – *panie święty* – tak się zaobejść?... (UD I 123); Stangret, *panie święty*, w luberyi (N I 324); I, *Panie święty*, gazdują se (P 41).

Wyrażenie to całkowicie straciło związek z wartościami religijnymi i wyraźnie uległo desakralizacji, choć przykład ostatni – duża litera w rzeczowniku *Pan* – świadczy o wahaniu autora powieści w tym zakresie. Wyrażenie należy do odmiany mówionej języka.

#### Jezus Maria! (4 razy)

Anna Wierzbicka pisze, iż wyrażenie to jest bliskie wyrażenia zdenerwowania: „Chociaż na skali między modlitwą a przekleństwem *Jezus Maria!* jest też dalekie od bieguna przekleństwa [...]. Podobnie jak okrzyk *Matko Boska!* wyraża ono nie tylko bezradność [...], ile dezorientację i niepewność [...]. W odróżnieniu jednak od *Matko Boska!* okrzyk *Jezus Maria!* sugeruje jednocześnie impuls do działania, który w połączeniu z ową niepewnością sugeruje frustrację czy irytację. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że ze wszystkich wspomnianych wyrażeń *Jezus Maria!* jest jedynym sformułowanym w mianowniku raczej niż w wołaczcu; zdenerwowany czy sfrustrowany człowiek nie zwraca się tutaj wprost do Jezusa i Marii, ale wspomina ich imiona w swoim myślowym zamieszaniu i frustracji” (Wierzbicka 1996: 37–38). Nie zgadzam się tu z autorką – formę tę uważam za mianownik w funkcji wołacza, używaną także współcześnie w języku potocznym, zwłaszcza w imionach, np. *Zośka!*, *Wojtek!* *wracajcie!* (por. też Zaleski 1970a i 1970b). Kontekst pozwala tu ustalić w pełni sytuację komunikacyjną, w jakiej zostały wypowiedziane. Tu jednak jest to postać archaiczna (por. *Bogurodzica Dziewica*). Wyrażenie to w postaci zmodyfikowanej morfologicznie, w wołaczcu, spotykamy w gwarze (gorczańskiej): *(O) Jezusie, Maryjo!* – zwykle właśnie z dużym ładunkiem zdenerwowania. (W wymowie silny przycisk na obydwu członach). Oto przykłady z utworów Orkana (w różnych postaciach graficznych):

Ho! Ho! – dziecko! dziecko! Ty jeszcze nie wiesz, co boli... – *Jezus Maria!* (K 133); i z całym wytężeniem zrywała się z pościeli, otwierając oczy... *Jezus! Maryja!*! – szeptała przelekniona – jak mnie pali we wnętrzu... pić! pić! (K 118); Ludzie! Bójcie się Boga, bo mnie udusicie!... *Jezus, Maria!*! (N I 172); Postrożny [‘przeżażony’]: *Jezus Maryja!*! Cóż to? (UD I 226).

Wierzbicka w cytowanym artykule (s. 28) pisze, iż zwrot ten występuje również w archaicznej postaci *Jezus Maria Józefie święty!* [Jednak wołaczce!]. I tę formułę spotykamy też często w gwarze gorczańskiej, choć Orkan nie wprowadził jej do swych utworów. Nie wprowadził również formy wołacza: *O Jezusie, Maryjo!*

#### Chryste Panie! (4 razy)

W cytowanym już artykule Wierzbickiej czytamy, że „Zwrot *Chryste Panie!* sugeruje, jak się wydaje, że ktoś zrobił coś, czego się nie spodziewałam, że oceniam to wydarzenie jako złe i reaguję na nie emocjonalnie [...], ale że to wydarzenie nie dotyka mnie bezpośrednio”. „To [...] wyrażenie nie sugeruje poczucia osobistego



zagrożenia, ale raczej zgorzszone zdumienie: stało się coś złego, bo ktoś zrobił coś złego [...], nigdy bym się tego nie spodziewała” (Wierzbicka 1996: 36). Wydaje się, iż należy tu dodać, że wyrażenie to jest mocno nacechowane emocjonalnie i wypowiedziane z dużą siłą ekspresji negatywnej, z pewną zaciętością i jakby z wyrzutem w stosunku do sprawców tego wydarzenia. Oto przykłady z analizowanych utworów:

*Chryste Panie!* Dyc go [dziecka] ni ma w rękawie... (K 141); Nieporada, cobych tu ostał, *Chryste Panie!* (K 140); *Chryste Panie!* ratuj mie... (K 151); *Chryste Panie!* Zmiłuj się nade mną... (K 105).

Dwa ostatnie przykłady są to zwroty adresatywne, ale również one zawierają ładunek ekspresji, podobnie jak w dwu pierwszych przykładach.

We wszystkich zacytowanych przykładach sytuacja komunikacyjna (kontekst) pozwala ustalić rodzaj owego nacechowania emocjonalnego: przestrach, przerażenie z powodu zaistniałej sytuacji, przerażenie niekiedy połączone z błaganiem Boga o pomoc (dwa ostatnie przykłady). Brak przykładów użytych w zdenerwowaniu, a nawet w złości, choć takie występują często w tekstach mówionych, np. *Chryste Panie! Kiedy się uspokoisz!*; *Chryste Panie! Co ty zmyślasz! Czemu kłamiesz!* itp. W żadnym z tych przykładów nie wystąpił czasownik komentujący.

#### Jezu Chryste! (1 raz)

Jeden raz w analizowanym materiale pojawiło się wyrażenie *Jezu Chryste!*. Wyraża ono ból, cierpienie i prośbę do Boga o pomoc:

Dostanie on wtedy juzyne! [tzn. nie dostanie juzyny, lecz reprimendę]; *Jezu Chryste!* Kto jaki święty [pomóście!] (N i 258).

#### Matko Boska! (4 razy)

Anna Wierzbicka twierdzi, że „okrzyk *Matko Boska!* sugeruje między innymi coś w rodzaju zdenerwowania (bardziej niż po prostu zmartwienie lub przestrach” (Ibidem: 37). „Szczególnie łatwo jest je sobie wyobrazić w sytuacji pewnej desperacji” (Ibidem). Według autorki, jest ono używane głównie przez kobiety. W analizowanych tekstach Orkana okrzyk ten pojawia się cztery razy:

*Matko Boska!* Jakiś ty czasem dziwny... (R I 40); *Matko Boska!* Co ja się tak trwożę? (UD I 135); *Matko Boska!* Dejże też, coby wnetki przyszli, bo mie krew zaleje do znaku (K 105); Jednak tonąc, podnosi rękę z latarką do góry i woła: – *Matko Boska!* tu mnie masz (N II 343).

Trzy pierwsze przykłady pozwalają stwierdzić, iż zwrot ten wyraża zdenerwowanie i bezradność. Ostatni przykład jest zwykłym zwrotem adresatywnym, ale również użytym w sytuacji przestrachu, zagrożenia.

#### Matko Najświętsza! (2 razy)

Jest to wykrzyknienie bardzo często używane w gwarze (obok *Matko Przenajświętsza!*). Może mieć różne wartości emocjonalne. Oto przykłady z utworów pisarza z Poręby Wielkiej:

Musieli ją [chorobę] bratowa wtedy ze sobą przynieść, jak do ojców chodzili. *Matko Najświętsza!*, pociesz-że też... (P 61); Do znaku wszystko skapie i zmarnieje... *Matko Najświętsza!* Dejże też te pogody jakie [...] Królowo Niebios, Pani moja... (N I 212).

Wykrzykniki te, w postaci form adresatywnych, wyrażają przerażenie i bezsilność w zaistniałej sytuacji oraz prośbę do Matki Boskiej o pomoc. Potęguje ten stan emocjonalny nagromadzenie tego typu wyrażań (zob. wyżej przykład ostatni).

W tym samym kontekście pojawiają się również (jednorazowo) dwa wykrzyknienia (zwroty adresatywne): *Królowo Niebios, Pani moja*, które są odwołaniami do wszechmocy Maryi jako władczyni – królowej i pani.

#### Matko Boska cudowna! (1 raz)

Ta rozbudowana fraza, poszerzona o dodatkowy składnik – epitet *cudowna* – wyraża pewne zdziwienie (zaskoczenie), połączone ze współczuciem. Ma charakter potoczny i dialektalny:

*Matko Boska cudowna!* [...]. O cóż wy płaczecie? Gosposiu... E, cichoże!... cichoże, bo ktoś idzie... (UD I 99).

#### Matko Ludźmierska! (2 razy)

Wyrażenie to, z epitetem *Ludźmierska* w miejscu *Boska*, ma charakter regionalny i łączy się, jak wiadomo, z wielkim kultem na całym Podhalu Matki Boskiej Ludźmierskiej (cudami słynąca figurka znajdująca się w bazylice w Ludźmierzu koło Nowego Targu). Wyrażenie to wystąpiło dwa razy i w obydwu przypadkach wyraża przerażenie z powodu zaistniałej sytuacji:

Niezadługo Hanka wpadła z wodą i lamentem: – *Matko Ludźmierska!* Co się to tatowi stało? (R II 190); Tyle narodu jak się zgruchnie... *Matko Ludźmierska!* (R I 116).

#### Matko! (1 raz)

W tym zwrocie został wyzerowany drugi składnik – epitet *Boska*, wskutek dużego napięcia emocjonalnego – bólu, żalu, rozpaczyny nadawcy komunikatu. Forma ta jest pełnym bólu wołaniem – prośbą do Matki Boskiej o pomoc w niedoli:

Panie Jezusie! *Matko* [Boska]... Darujcie przewinienie... Nie karzcie hańbą... (P 52).

Wprowadzenie dwu składników: *Panie Jezusie!* i *Matko* [Boska] niewątpliwie wzmacnia ekspresję.

#### O Najświętsza Panienko! (4 razy)

Wyrażenie to ma charakter ludowy, gwarowy. W kontekstach z utworów Orkana służy ono wyrażaniu różnych emocji:

*O Najświętsza Panienko!* – szepce złośliwie – żebych wylazł do hańtej gałązki, tobych ci już zmówił sześć pacierzy... [...] *O Najświętsza Panienko!* – zawołał [po upadku] z wyrzutem – jak się też Ty na śpasach nie znasz. Edyćbych Ci był i siódmy [pacierz] dodał... (R II 113); *O Najświętsza Panienko*, deże też... (N I 172); Grunt wściekli wzięli... Dziad wierutny! *O Najświętsza Panienko*, ratuj! (N I 29).

Dwa ostatnie przykłady wyrażają konstatację, iż stało się coś złego, co dotknęło nadawcę komunikatu i stąd jego prośba do Matki Boskiej o pomoc (zwroty adresatywne). Natomiast dwa pierwsze przykłady są dość specyficzne: są nieszczerą prośbą do Matki Boskiej. A zatem wszystkie cztery formy są zwrotami adresatywnymi o zabarwieniu emocjonalnym wyrażającym przerażenie, zdenerwowanie i prośbę o pomoc.

Panno Przczysta! (2 razy)

Jest to niewątpliwie wyrażenie „książkowe”, literackie, zaczerpnięte z Litanii loretańskiej, skąd zawędrowało do dramatów Orkana. Wyraża tu prośbę do Matki Boskiej o pomoc w ciężkiej sytuacji (zwroty adresatywne):

*Panno Przczysta!* Odwróć! Niechaj ja cierpię najboleśniej, jeżeli potrzeba [...] (UD 23);

*Panno Przczysta!* Odwróć... (UD II 18).

Podobny charakter mają wyrażenia: *Królowo Niebios* i *Pani moja* (zob. wyżej – *Matko Najświętsza*).

Mario! (Maryjo!) (1 raz – zwrot adresatywny)

Także literacki charakter ma wykrzyknik *Mario!* (*Maryjo!*), który pojawił się tylko raz:

W drugim mgnieniu – jedna myśl – polecenie się w opiekę: – *Mario!*... (N II 161) (Brak szerszego kontekstu).

Znaczenie tego wyrażenia literackiego zostało zawarte w wypowiedzi komentującej – „polecenie się w opiekę”.

Wszyscy święci!, O wszyscy święci!, La wszyteckich świętych! Kto jaki święty! (12 razy)

Wszystkie formy tego wyrażenia bardzo silnie nacechowane emocjonalnie występują często w gwarze. Wierzbicka (1996) go nie omawia. W dziełach Orkana występowały w następujących kontekstach:

– *Wszyscy święci! O wszyscy święci!*... Toście wy, Marcin? (N I 11); Ho! Wasa mądro! Zaróżnicki zabrała dzieciska i pojechała kolejom za Kraków... *Wszyscy święci!* I ni ma jej? – wykrzyknął Marcin, chwytając się za głowę (N I 13).

W przykładach tych dominuje zdziwienie połączone z przestrawieniem, w przykładzie pierwszym spotęgowane przez podwojenie wykrzyknienia:

Zgratałech się i patrzę – jakzebymie kto pałką w łeb uderzył... Ratunku! *Wszyscy święci!*... Ka oko dojrzy – woda i woda. (N I 63); (słysząc stuk i krzyk ludzi) I. z Dziewcząt: *Wszyscy święci!*... (UD II 194); *O wszyscy święci!* Cóż to za potwora!... (UD I 264); Zosia! Maryś! *Wszyscy święci!* Gazda: Czego się boicie? (N I 287); *Wszyscy święci!*... Zabrali się i poszli (UD II 39).

W kontekstach tych wyczuwa się wyraźnie przestrawienie, przerażenie i prośbę o pomoc:

– Masz ty serce? [...] Wyście mieli? [...] Nasta [załamując ręce] – *O wszyscy święci!* (UD I 90).

Tu wykrzyknienie wyraża zmartwienie z powodu zaistniałej sytuacji i może częściowo prośbę do Mocy Niebieskich o pomoc. Inne znaczenie tego wyrażenia przywołuje cytat:

*Wszyscy święci!* Ja by miał na gazde ze złości wygadywać. Ady by mie Bóg skarał tu, na miejscu (UD I 251).

W tym kontekście wyrażenie *wszyscy święci!* jest przywołaniem owych wszystkich świętych dla poświadczenia prawdziwości tego, co mówi nadawca tekstu. Można tu dopatrzeć się pewnego rodzaju przysięgi. Sądzę, że mieści się tu również wyrażenie, które jest modyfikacją postaci podstawowej *wszyscy święci!* Idzie o formę, która wystąpiła w nowelach, a konkretnie w Juzynie:

Dostanie on wtedy juzynę [tzn. nie dostanie]. Jezu Chryste! *Kto jaki święty* [może: ratujcie! pomóżcie!]? (N I 258).

Jest tu wyrażony ból, cierpienie oraz prośba do Mocy Niebieskich – wszystkich świętych – o pomoc.

Jeden raz, w powieści *W roztokach*, pojawiła się postać gwarowa tego wyrażenia:

Co to za naród babski! *La wszyteckich świętych!* (R I 89).

Znaczenie tego wyrażenia w tym kontekście to zdziwienie połączone z dezaprobatą. Jest to dialektyzm, który w wymowie gwarowej brzmi: [*lo (f)szyteckikśfyntyk*].

Widzimy zatem, że wyrażenie *Wszyscy święci!* jest wieloznaczne, a jego znaczenie wynika każdorazowo z sytuacji komunikacyjnej, a także z intencji nadawcy komunikatu. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że prawie zawsze, zarówno w gwarze, jak i w mowie potocznej, wyraża przestraszenie, przerażenie, czasem ból. Wyrażenie to, jak widzimy, może mieć też różne postaci.

Rany boskie!, raty boskie! (4 razy)

Anna Wierzbicka (1996: 28) twierdzi, że wyrażenie to, zdaniem wielu, jest wulgaryzmem („uważane przez wielu za wulgaryzm”).

W analizowanych tekstach Orkana zwrot ten wystąpił w dwu wariantach: *rany boskie!* i *raty boskie!*

*Rany boskie!* – występuje w języku ogólnym, szczególnie w jego odmianie potocznej. Tak samo eufemizm *raty boskie*, występujący również w odmianie potocznej. Jak wynika z ich analizy, w żadnym z użyci nie jest ono wulgaryzmem, ale raczej potoczyszmem. Sądzę, iż ów eufemizm pojawił się dlatego, że wzywianie ran Chrystusowych (męki Chrystusa), odwoływanie się do Jego cierpień i „wzywianie ich nadaremnie” odczuwane było/jest jako szczególnie niewłaściwe i traktowane jako wielki grzech. Wyrażenie to, podobnie jak inne, jest wieloznaczne i zawiera silny ładunek emocjonalny. Oto przykłady z utworów Orkana:

Wasa nie pilnowała roboty, w polu nie obrobione, syćko pustkom leżało, a dzieciska ob-sarpane chodziły... – *Rany boskie!* – lamentował zrozpaczony Marcin (N I 12); Ha! Ha! Ha! Sprawiedliwość boska! Ha! Ha! ha! [...] Znowu to samo... *Rany boskie!* [...] Słuchaj! Czy ty nie zaprzestaniesz tych lamentów?! [...] (UD I 106); *Raty boskie!*... – krzyknął tylko, oczy przymknął i pozostał bez myśli, jak drewno (N I 37).

We wszystkich trzech cytowanych przykładach wykrzyknienie *rany / raty boskie!* ma bardzo silny ładunek emocjonalny – wyraża duże wzburzenie i rozpacz z powodu zaistniałej sytuacji, która wynika z działania innych osób. Natomiast w cytacie:

– *Raty boskie!* E, skądżeście wy się tu teraz wzięli? (N I 16)

jest zawarte zdziwienie połączone niemal z przerażeniem.

### Dłaboga!, O dlaboga! (6 razy)

W języku ogólnym wyrażenie to uległo całkowitej leksykalizacji i straciło motywowalność religijną. Natomiast w tekstach Orkana, a więc w gwarze gorczańskiej, odrębność członów i ich semantyka są jeszcze, przynajmniej częściowo, odczuwane, stąd różnorodność zapisu ortograficznego. Wydaje się zatem, iż tu wykrzyknik ów ma jeszcze żywe znaczenie podstawowe (pierwotne) związane z religią poprzez swój składnik podstawowy. SJPD (II 136) tak go definiuje: „*dłaboga* to wykrzyknik wyrażający grozę, zdziwienie, przynaglanie itp., na Boga, na litość boską”. W języku ogólnym wykrzyknik ten może wyrażać różne rodzaje emocji, jak zdziwienie, dezaprobatę, ale przede wszystkim lekkie przerażenie i ma wyraźnie charakter ludowy, jest potoczny, a w utworach Orkana, głównie ze względu na pisownię (tak też w wymowie) – dialektyzmem. W zebranych materiałach wykrzyknik ten wystąpił w kilku wariantach fonetycznych (i ortograficznych) i przeważnie wyraża zdziwienie połączone z przerażeniem:

– *Dla Boga!* Cóż to się dzieje? I ci tu przyszli żebrac? (N I 235); Dostaniemy każda po dwanaście szóstek [za przędzenie]. *La Boga!* Cały miesiąc [roboty]... (K 115); *Laboga!* Coż się to dzieje? (N I 229); Te pieniądze, coście przysłali, baba wasa Zydowi w gardło wraziła!... – *O dlo Boga!*... przerwał Marcin (N I 12); Nie macie pieniędzy, dawajcie grunt. Wojtek [chwyta się za głowę]: *O la Boga!* rety! rety! (N I 222); Ino tu boli... – wskazała ręką na piersi – tu tak duszno... *Olaboga!*... – lamentowała kobieta [...] (N I 73).

Wyrażenie to może być poszerzone o składnik *Pan*, przydawany Bogu (tu zapisane częściowo w postaci gwarowej /*la*/) i jest niewątpliwie dialektyzmem (dokładna postać gwarowa brzmi) [*lopanaboga!*] – [*loboga!*]. W cytowanym niżej kontekście, jak wynika z sytuacji komunikacyjnej, wzmacnia ironię, kpinę:

*La Pana Boga!* Cóż to za chłopcy ci Satrowie! (K 29).

Omówione tu wyrażenia emocjonalne, zawierające składnik w postaci leksemów *Bóg, Matka Boska, święci* (zawsze *wszyscy!*) itp., są najczęściej (choć nie zawsze) odwołaniem do Sacrum (Wszchemogącego). Ich wartość semantyczna przeważnie uległa jednak zatarciu i nie wynika już ze znaczenia składników, które wyrażają nowe, różnorodne wartości semantyczne i emocjonalne związane z profanum. Wszystkie one wyrosły z podłoża religijnego: czerpano je z pieśni i lamentacji religijnych, z litanii i modlitw. Ten charakter religijny, jak wspomniałam, już się zatarał / zaciera, stąd niekiedy, jak twierdzi Wierzbicka (1996), mogą się one ocierać o przekleństwo, a nawet bluźnierstwo (to ostatnie nie wystąpiło w analizowanych tekstach).

Wszystkie omówione wykrzyknienia ze względu na ich funkcję można podzielić na trzy grupy:

1. takie, które wystąpiły tylko w funkcji wyrażenia wykrzyknikowych (te przeważają): *O Boże! Mocny Boże!, Miły, mocny Boże!, Mój Boże!, O Jezu!, Jezus!, Jezus kochany! O Jezu kochany!, Panie święty!, Jezus Maria!, Jezu Chryste!, Matko Boska cudowna!, Matko Ludźmierska!, Wszyscy święci!, Rany boskie!, Olaboga!*;

2. takie, które wystąpiły w funkcji wyrażen wykrzyknikowych i zwrotów adresatywnych: *Boże!*, *O Jezu!*, *Chryste Panie!*, *Matko Boska!*;
3. takie, które wystąpiły tylko w funkcji zwrotów adresatywnych: *Panie dobrotliwy!*, *O Boże litościwy i drogi!*, *Panie Jezusie!*, *O Panie Jezu!*, *Panie!*, *Matko Najświętsza!*, *Matko!*, *O Najświętsza Panienko!*, *Panno Przczysta!*, *Królowo Niebios*, *Pani moja*, *Mario!*.

Zwraca uwagę fakt, że nawet te zwroty, które pełnią funkcję zwrotów adresatywnych, są używane w wypowiedziach nacechowanych ekspresywnie (nigdy nie w wypowiedziach obojętnych). W mowie żywej, gdzie wyrazy te są osadzone w wyrażonej sytuacji komunikacyjnej, przynależność do poszczególnych grup może się zmieniać. Natomiast w utworze literackim sytuacja komunikacyjna jest charakteryzowana przez kontekst, przede wszystkim przez wypowiedzenie, przy którym dane wyrażenie się znajduje (tworząc pewną całość), a które uściśla rodzaj ekspresji (typ emocji przekazywanej przez te wyrażenia).

Z kolei czasowniki komentujące podpowiadają sposób wypowiedzania tych słów, sposób ten bowiem świadczy również o typie emocji.

Ustalmy jeszcze, jakie czasowniki komentujące, „sprawozdawcze”, jak je nazywa Wierzbicka, czy wprowadzające, pojawiają się obok omówionych wyrażen. W tekstach Orkana charakteryzują one sposób wymowy i emocje towarzyszące ich wypowiedzaniu:

*Boże!* – błagać, szepnąć, westchnąć, wołać;  
*O Boże!* – jęknąć;  
*Mocny Boże!* – mówić, pomyśleć;  
*Mój Boże!* – myśleć;  
*Miły, mocny Boże!* – labiedzić;  
*O Jezu!*, *O Jezus!* – jęczeć, jęknąć, zajęczeć, wyszeptać oraz czasownik wyrażający czynność towarzyszącą – *poczqł ħkać*;  
*Jezus!* – *wykrztusić* (‘wymówić z trudem z powodu zdenerwowania’) i wypowiedzenie towarzyszące – *poczqł dygotać na całym ciele* (ze zdenerwowania);  
*Panie Jezusie!*, *Panie Jezu!* – *szeptać*;  
*Jezus Maria!* – *szeptać*;  
*Matko Boska!* – *wołać*;  
*Matko Ludźmierska!* – *lamentować*;  
*O Najświętsza Panienko!* – *szeptać, zawołać*;  
*Wszyscy święci!* – *wykrzyknąć*;  
*Rany / raty boskie!* – *krzyknąć, lamentować*;  
*(O)dlaboga!* – *lamentować, przerwać* (‘przerwać komuś rozmowę, włączyć się do rozmowy energicznie pod wpływem zdenerwowania’).

Zaznaczmy, że zestaw czasowników, które wystąpiły w tej pozycji / funkcji, nie jest pełny, wiele bowiem wyrażen pojawiło się w tekstach Orkana bez czasowników komentujących, zwłaszcza w dłuższych dialogach i monologach. Ponieważ często brak owych czasowników opisujących sposób wymawiania, pozwalających stwierdzić wartość semantyczną tych wyrażen, musimy to odczytywać z szerokiego kontekstu, przedstawiającego pełną sytuację komunikacyjną.

Wychodząc od czasowników, możemy ustalić, które z nich łączą się z poszczególnymi wyrażeniami (oczywiście tylko te, które wystąpiły w analizowanych tekstach):

*błagać* – Boże!  
*jęczeć* – O Jezu!, O Jezus!  
*jęknąć* – O Boże!, O Jezu!, O Jezus!  
*krzyknąć* – Rany (raty) boskie!  
*labiedzić* – Miły, mocny Boże!  
*lamentować* – Matko Ludźmierska!, Rany boskie!, *Olaboga!*  
*(począć) łkać* ('mówić z płaczem') – O Jezus! Jezus!  
*mówić* – Mocny Boże!  
*myśleć* – Mój Boże!  
*pomyśleć* – Mocny Boże!  
*przerwać* ('przerwać komuś rozmowę') – (*O*)*laboga!*  
*szeptać* – Boże!  
*szeptać* – Panie Jezusie!, Jezus Maria!, O Najświętsza Panienko!  
*wyszeptać* – O Jezu!  
*westchnąć* – O Boże!  
*wołać* – Boże!, Matko Boska!  
*zawołać* – O Najświętsza Panienko!  
*wykrzyknąć* – Wszyscy święci!  
*wykrztusić* – Jezus!

Występujące obok analizowanych wyrażen czasowniki „sprawozdawcze”, komentujące pozwalają ustalić sposób wymowy tych wyrażen, mówią, które z nich mogą mieć charakter lamentacyjny – *labiedzić*, *lamentować*; charakter głośnego wyrzekania, żalenia się, skarżenia się na co, zawodzenia, rozpaczania – *jęknąć*, *zajączek* (w czasie mówienia ‘wydawać przeciągłe, żalosne dźwięki pod wpływem bólu, cierpienia, wydawać jęki’); *szeptać*, *szeptać* (‘mówić, rozmawiać szeptem, głosem przyciszonym’, także z powodu nieśmiałości, bólu itp.); *krzyknąć* (często z powodu zdenerwowania, napięcia emocjonalnego); *wykrztusić* (‘wypowiedzieć coś z trudem, z wewnętrznymi oporami’ w wyniku napięcia emocjonalnego); *łkać* (‘mówić łkając’ pod wpływem bólu, żalu); *westchnąć* (‘głęboko i głośno odetchnąć, dając tym wyraz smutkowi, przygnębieniu, rzadziej uczuciu ulgi’ – w naszych tekstach oznacza to sposób mówienia połączony z westchnieniem). Pozostałe czasowniki – *mówić* i *myśleć* – nie są nacechowane i mają charakter obojętny.

Dla zrozumienia znaczenia omawianych wyrażen (wykrzyknień) ważne jest również poznanie, z jakimi czasownikami, a właściwie wypowiedziami, łączą się one wówczas, kiedy występują w funkcji zwrotów adresatywnych. W naszym materiale są to:

*O Boże!* – *dej cierpliwość*;  
*Boże dobrotliwy!* – (rozbudowane podziękowanie);  
*O Boże litościwy i drogi!* – (rozbudowane wypowiedzenie zawierające wyrzut);  
*O Jezu!* – *nie opuszczaj*;  
*Panie Jezusie!, Panie Jezu!* – *daruj(cie), zachowajże, miej litość*;  
*Panie!* – (spraw), *żebych nie zgrzeszyła, daj mi moc (tyś mi stworzył)*;



*Chryste Panie!* – ratuj mnie, zmiłuj się nade mną;  
*Matko (Boska)!* – darujcie;  
*Matko Najświętsza!* – pocieszcie, deżcie;  
*O Najświętsza Panienko!* – deżcie, ratuj;  
*Panno przeczysta!* – odwróć;  
*Mario!* – (brak czasownika). Podobnie: *Królowo Niebios* i *Pani moja*.

Czasowniki te to prośby – błagania o coś: *daj, nie opuszczaj, zachowaj, pocieszcie, ratuj, miej litość, odwróć*; prośby o przebaczenie (grzechów): (spraw), *żebych nie zgrzeszyła, zmiłuj się nade mną, daruj(cie)*. Wszystkie czasowniki w połączeniu z wołaczami są nacechowane emocjonalnie, co przenosi się na całe wypowiedzenie, powstałe zresztą pod wpływem emocji.

Jak widać z przedstawionego materiału, z użyć owych wyrażen w funkcji zwrotów adresatywnych nie jest wiele, jest ich mniej niż tych w funkcji wyrażen ekspresyjnych.

Należy jeszcze prześledzić, które z omawianych wyrażen zachowały wartość semantyczną wynikającą z faktu, iż składnikami ich są leksemy należące do podstawowego słownictwa religijnego, a więc *Bóg, Jezus, Chrystus, Matka Boska* itp. Na początku artykułu zauważyliśmy (za Wierzbicką), że są to wyrażenia quasi-religijne, a niektóre nawet usytuowane na granicy przekleństwa lub wulgaryzmu. Wiele z nich zatem uległo desakralizacji i przeszło ze sfery sacrum do sfery profanum, jak np. *rany boskie! Panie święty!*, a w pewnych konsytuacjach *Chryste Panie!*, a także inne, w których podstawowe składniki zerwały związek semantyczny z desygnatami.

Analiza większego niż u Wierzbickiej zasobu tych wyrażen potwierdza wnioski autorki, przy czym można powiedzieć, że właściwie tylko wyrażenie *Boże!* zachowuje pierwotne znaczenie religijne i jest wymawiane jako prośba, wezwanie właśnie do Boga. Natomiast, jak sądzę, wyrażenia takie, jak *O Boże!*, *(O) Mój Boże!*, *Mocny Boże!*, *(O)Matko Boska!*, *O Jezu!* mogą być używane zamiennie lub nawet zastępowane takimi wykrzyknieniami (w formie zdań), jak: *jak mi ciężko!*, *jak mi smutno!*, *jak mnie boli!* (w sensie fizycznym i psychicznym), *jak się boję!*, *jaka jestem biedna, nieszczęśliwa!*, *co mam robić?* itp. Element „boski”, sakralny zszedł tu na plan dalszy lub nawet zanikł wobec znaczenia: stało się coś złego – jestem przerażona, nieszczęśliwa, bezsilna, jest mi ciężko, boli mnie, potrzebuję pomocy. Utarte wyrażenia ze składnikiem *Bóg* i in. są jednak w tej sytuacji nośnikami silniejszej ekspresji, są bardziej wyraziste.

Wydaje się, że wymiennie, w tych samych sytuacjach komunikacyjnych można używać wyrażen: *Chryste!*, *Chryste Panie!*, *Jezus Maria!*, *rany boskie!* Wszystkie one bowiem wyrażają przerażenie, czasem połączone z oburzeniem, a nawet złością – stąd we wszystkich tak duża siła ekspresji, często negatywnej, sytuującej je na granicy bluźnierstwa lub przekleństwa.

W języku potocznym mogą wystąpić eufemizmy niektórych wyrażen, jak *O rany!* z wyzerowanym składnikiem *boskie* i *(O)Matko!* z wyzerowanym składnikiem *Boska*. Eufemizmem jest również postać o *rany boskie!*, o czym była mowa wcześniej. Postać eufemistyczna powoduje automatycznie całkowitą zmianę znaczenia i zabarwienia. Najczęściej wyrażają one wówczas zdumienie. Omawiane wyrażenia przeważnie mają postać frazy imiennej.

W tekstach Orkana (i w języku mówionym) może wystąpić podwajanie jednorodnych lub różnych wyrażań, co służy spotęgowaniu ekspresji, np. *O Boże, Boże!, Jezus! Jezus!, Wszyscy święci! O wszyscy święci!, Matko Najświętsza! Królowo Niebios, Pani moja.*

Nasuwa się pytanie, dlaczego w gwarze i w mowie potocznej jest tak dużo owych wyrażań ekspresywnych z elementem *Bóg* itp. Wypływa to niewątpliwie z faktu, iż mieszkańcy wsi (tu: górale) i Polacy w ogóle, są (byli) bardzo religijni i często w trudnych okolicznościach życiowych odwoływali się do Boga, Matki Boskiej, świętych, łączyli się z Sacrum, prosząc o interwencję siły nadprzyrodzone.

Jak przedstawia się frekwencja poszczególnych wyrażań w analizowanych tekstach? Na ponad 150 wszystkich użyć najczęściej pojawiały się: *Mocny Boże!* – 43 razy, *Boże!* – 28 razy, *Mój Boże!* – 14 razy, *Wszyscy święci!* – 12 razy. Inne wystąpiły kilkakrotnie lub nawet jednokrotnie, jak *Boże dobrotliwy!*, *Matko Boska cudowna!* i in. Biorąc pod uwagę kryterium socjolingwistyczne, możemy stwierdzić, że wyrażenia te częściej pojawiały się w wypowiedziach kobiet niż mężczyzn: *O Boże!* – tylko kobiety, *Jezus!*, *Chryste Panie!* – tylko mężczyźni, *Jezus kochany!* – kobiety 2 razy, mężczyźni 2 razy. Wierzbicka twierdzi, że np. *Matko Boska!* częściej występuje w wypowiedziach kobiet. W analizowanym materiale stosunek ten wyraża się jak 2:2.

Na zakończenie, po przeanalizowaniu wszystkich cytatów zawierających składnik *Bóg* i in., możemy uznać, iż w większości przekształciły się one w symptomy językowe, a więc w wyrażenia pozbawione wartości semantycznej i funkcji znaczeniowej na rzecz funkcji ekspresywnej, która jest obecnie ich funkcją prymarną<sup>1</sup>.

### Rozwiązanie skrótów

Wszystkie cytaty zostały zaczerpnięte z następującego wydania utworów Władysława Orkana: Władysław Orkan, *Dzieła*. Wydanie zbiorowe, pod kier. Stanisława Pigonia, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960–1972.

K – *Komornicy*, 1961

N – *Nowele zebrane*, t. I i II, 1963

P – *Pomór*, 1960

R – *W roztokach*, t. I i II, 1964

UD – *Utwory dramatyczne*, t. I i II, 1966

### Bibliografia

Burszta W.J., 1991, *Mowa magiczna jako przejaw synkretyzmu kultury*, [w:] *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 93–104.

Engelking A., 1991, *Rytuały słowne w kulturze ludowej. Próba klasyfikacji*, [w:] *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 75–85.

---

<sup>1</sup> *Słownik terminologii językoznawczej* A. Heinza, Z. Gołąba i K. Polańskiego s. 553 podaje: *Symptom językowy* jedna z trzech funkcji znaku językowego u K. Bühlera. Jest on symptodem, czyli objawem lub wskazówką informującą (pośrednio lub bezpośrednio) o psychice nadawcy na mocy swej funkcji ekspresywnej, wynikającej z uzależnienia od mówiącego.

- Grzegorzycowa R., 2001, *O specyficznych funkcjach wypowiedzi religijnych*, „Etnolingwistyka” 13, s. 77–84.
- Kobylińska J., 1997, *Świat językowy Władysława Orkana. Słowa i stereotypy*, Kraków.
- Kobylińska J., 2001, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków.
- Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1996, *Między modlitwą a przekleństwem: O Jezu! i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka” 8, s. 25–37.
- Zaleski J., 1963, *Rozwój form wołacza żeńskich rzeczowników osobowych typu Marysia, Anulka, paniusia*, „Onomastica” 8, s. 261–291.
- Zaleski J., 1970a, *Mianownik w funkcji wołacza u rzeczowników męskich*, Sprawozdania z posiedzeń Oddziału PAN w Krakowie, s. 507–509.
- Zaleski J., 1970b, *„Panie majster, proszę waści...”, czyli mianownik w funkcji wołacza u rzeczowników męskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie 18. Prace Językoznawcze”, t. I, s. 133–143.

### **Conventional quasi-religious interjections with the component Bóg [God], Jezus [Jesus], Matka Boska [Mother of God] etc. in writings by Władysław Orkan**

#### **Abstract**

The article is firmly rooted in the studies of religious language. The subject matter are secondary interjections incorporating words such as “Bóg”, “Jezus”, “Matka Boska”, gleaned from three W. Orkan’s novels: *Komornicy* [Landless Peasants], *W roztokach* [In the mountain dales] and *Pomór* [The Pestilence] as well as from his collected novellas and dramatic works. All exclamations may be divided into three groups: 1. those that function solely as interjections; 2. Those that function as both interjections and forms of address; 3. those that occur solely as forms of address. In addition to well-known linguistic units, the article analyses expressive phrases which are hitherto unmentioned in scholarly works and those which are only found in dialects.

**Krystyna Kowalik**

ORCID 0000-0002-5448-0332

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

## Z dorobku polskiej dialektologii przełomu XX i XXI wieku w zakresie badania gwary lasowskiej

**Słowa kluczowe:** dialektologia polska, dialekty Małopolski, gwara lasowska, Lasowiaci**Key words:** Polish dialectology, dialects of Lesser Poland, dialect of Lasowiaci

Gwara lasowska, nazywana też lasowiacką, z uwagi na geograficzne położenie zaliczana jest do dialektu małopolskiego. Posługują się nią Lasowiaci, mieszkańcy terenów położonych w tzw. widłach Sanu i Wisły, od końca XIX wieku określani tą nazwą wprowadzoną do literatury dla potrzeb klasyfikacji etnograficznej (Stąpor: [dialektologia.uw.edu.pl/index.php?](http://dialektologia.uw.edu.pl/index.php?), dostęp: 15.10.2017). Niektórzy badacze utrzymują, że mieszkańcy tych terenów sami o sobie mówią, że są „Lesiokami”. Inni zaś twierdzą, że nazwa ta odczuwana jest przez ludność jako ubliżająca (Bąk 1931: 116) i że mieszkańcy Grębowa i najbliższych okolic nazywają Lasowiakami sąsiadów, mieszkańców wsi położonych dalej na południe (Bąk: jw.). Z kolei M. Karaś zauważa, że „Na zachód od omawianych wsi [Przędzela i okolic – K.K.] mieszkają *Lasâki* (*lasâk*, *lasâcka*, np. w Nowosielcu, dawnej Pieroncy czy w Kończycach); po prawej stronie Sanu *Zasâńâki* (*zasâńâk*, *zasâńânka*). Odnosi się ta nazwa tylko do mieszkańców dawnej części galicyjskiej. W byłej Kongresówce w okolicach Krzeszowa, Biłgoraja mieszkają *Kołtuny* (*koułtuny*)”. Tych nazw, które po części bliżej informują o osiedlonych w mniejszych czy większych grupach ludności na wskazanym wyżej terenie (Lasaki, Lesiaki, Leśniaki, Lisowiaki, Podlesiaki i lokalnie Borowiacy, Borowce, Grębowiacy, Komorowiacy, Powiślacy, Posaniacy), jest wiele, jak to ustalił przed czterdziestu laty Stanisław Bąk (1980: 125), a potwierdził Janusz Radwański (2013). Ludzie noszący te miana mieszkają tu od dawna. Historycy szacują, że (pomijając najwcześniejsze fazy osadnictwa przedpiastowskiego) nawet od X–XIII wieku (Kunysz 1980: 64–68, 130). Zdaniem S. Bąka „jest rzeczą niewątpliwą, że do końca XIV wieku najlepsze tereny między Sanem, Wisłą i Wisłoką zostały całkowicie zaludnione” (Bąk 1980: 130). Stało się to za sprawą miejscowych osadników, a w późniejszym okresie dzięki przybywającym z południowego Mazowsza, którzy w Puszczy Sandomierskiej, stanowiącej wtedy naturalną granicę z ziemiami ruskimi, widzieli szansę na poprawienie warunków bytowania albo możliwość ucieczki przed ścigającym ich prawem.

Koniec wieku XVIII to czas „systematycznej akcji osadniczej prowadzonej przez wielką własność ziemską, np. w dobrach Tarnowskich” (Reinfuss 1980: 109), wiek XIX przyniósł kolejne zmiany, tym razem w związku z administracyjnie zorganizowaną kolonizacją niemiecką. „Większość wsi – pisze Krzysztof Ruszel – lokowano na prawie niemieckim, a jedynie wsie położone w północnej części Puszczy lokowane były na prawie polskim” (Ruszel 1994: 47). Jak zauważa Izabela Stąpor, „Puszcza Sandomierska stała się tygłem, w którym mieszały się liczne nacje: ludność polska z Mazowsza i z zachodniej Małopolski, a także ludność ruska, tatarska, szwedzka, litewska, wołoska i niemiecka” (Stąpor 2017), powodując, że „W ciągu wielu lat nastąpiła unifikacja tych grup narodowych i powstała grupa etniczna, którą zaczęto nazywać Lesiokami, później Lasowiakami” (*Bojanowskie szlaki...*, 2010: 5).

Jeśli chodzi o region lasowiacki, K. Ruszel stwierdza, że „problem granic [...] jest wciąż otwarty i przy obecnym stanie wiedzy daleki od jednoznacznego określenia” (Ruszel 1994: 7). A jest to nieodzowne, wynika bowiem z przekonania językoznawców, że „Dialektologia nie może być rozpatrywana w oderwaniu od geografii lingwistycznej” (Reichan 1999: 263). W literaturze, zwłaszcza etnograficznej, jako terytorium, na którym mieszkają Lasowiaci, wskazuje się Puszcę Sandomierską. Jak ogólnikowa jest to lokalizacja, uświadamiają różnice poglądów co do jego granic, proponowanych przez etnografów z jednej strony i językoznawców ze strony drugiej, a także zmienność postulowanego zasięgu w czasie. Zgodnie z propozycją Franciszka Kotuli, znawcy kultury Lasowiaków, zasięg tej grupy etnograficznej przedstawia się następująco: „na zachodzie od doliny Wisłoki i Wisły, na południu od koryta Prawisły (dawniejszej Rynny Podkarpackiej), na północnym wschodzie dochodząc do takich miast czy miasteczek jak Zaklików, Janów, Frampol, Biłgoraj, Krzeszów” (Kotula 1961: 6). Bardziej precyzyjne granice, zwłaszcza wschodnią i południową, wykreślił na podstawie występowania strojów Roman Reinfuss, wymieniając szereg mniejszych miejscowości od Rzeczycy Długiej, Brandwicy (leżących na prawym brzegu Sanu) i Pława na północy po Wierzawice i Majdan Sieniawski, wspomniany Biłgoraj i Tarnogród na wschodzie (Reinfuss 1980: 113; co do pogrupowania siedzib lasowiackich zob. też Bąk 1980: 124–125). Językoznawcy są bardziej powściągliwi; „mieszczą się” w granicach regionu wyznaczonego przez Wisłokę, Wisłę i San, czasem rozciągając jego obszar na południu poza linię Dębica–Rzeszów–Łańcut lub zawężając go do terytoriów wydzielonych na podstawie zjawisk o lokalnym zasięgu (gwara lasowska spod Tarnobrzega). Najogólniej rzecz ujmując, mamy tu do czynienia z obszarem leżącym w Małopolsce, w północnej części obecnego województwa podkarpackiego, który dawniej znajdował się w administracyjnych granicach województwa rzeszowskiego.

Jak wynika z ustaleń Renaty Kucharzyk, stosunkowo późna, bo będąca w użyciu od końca XV wieku nazwa Małopolska jako termin o konotacjach historyczno-geograficznych stwarza określone problemy z uwagi na to, że „na przestrzeni wieków był stosowany w różnym znaczeniu” (Kucharzyk 2006: 35). Również w pracach traktujących o granicach i wewnętrznym zróżnicowaniu dialektu małopolskiego ten region nie zawsze wydzielany jest jako osobna jednostka stratyfikacyjna, a jeśli dokonuje się bardziej szczegółowych podziałów, wyodrębniony teren pojawia się pod różnymi nazwami. Stopień szczegółowości uzależniony jest od tego, jakie i ile cech

gwarowych uznaje się za wystarczające kryterium klasyfikacyjne (por. Kucharzyk 2006: s. 36–43).

Mieczysław Karaś, wyrażając pogląd, że o Rzeszowszczyźnie trudno mówić jako o odrębnym organizmie gwarowym (Karaś 1958, 1969/2017: 56), na podstawie izofony mazurzenia dzieli ją na dwie części: mazurzącą północno-zachodnią i południowo-wschodnią – niemazurzącą. W propozycji Kazimierza Nitscha (1958) omawiany teren lokowany jest w Małopolsce wschodniej pierwotnej z wewnętrznym zróżnicowaniem identyfikowanym jako dialekt tarnobrzeski oraz dialekt kolbuszowsko-niżański. Stanisław Urbańczyk (1962), ustalwszy obszar nazwany Małopolską środkowo-północną, wydzielił w nim trzy części, proponując nazwy o hybrydalnym charakterze – geograficznym: Kieleckie, Sandomierskie, i lingwistycznym: **gwara lasowska**. Pojęcie gwary lasowskiej występuje też w podziale Eugeniusza Pawłowskiego (1966), który lokował ją w dialekcie środkowo-małopolskim jako trzecią obok charakteryzowanych geograficznie grup kielecko-miechowskiej i sandomierskiej.

Jeszcze inaczej przedstawiła zróżnicowanie tego obszaru Janina Wójtowicz (1967) (jak sama stwierdziła – zbieżnie z ustaleniami, których podstawą są fakty etnograficzne). Zgodnie z jej ujęciem największe zagęszczenie cech uznawanych za typowe dla gwary lasowskiej jest w okolicach 5 miejscowości (położonych w centrum, na północ od Rzeszowa): Jata, Nowy Nart, Bojanów, Lipnica, Mazury. Pas od Dębicy wzdłuż Wisłoki do Wisły to najdalszy zasięg zachodni, pas trzeci rozciągający się od dawnej granicy województwa sandomierskiego w kierunku wschodnim (Gorzyce, Zbydniów), przekraczający San, i pas środkowy pozostający pod wpływem gwar sandomierskich.

Różnice poglądów dotyczące problemu stratyfikacji tego obszaru to z jednej strony kwestia zakresu i doboru cech jako podstawy klasyfikacji, ale – być może – równocześnie i efekt silnego językowego zróżnicowania tego terenu, zgodnie uznanego przez językoznawców za teren przejściowy (Karaś 1958), gdzie na pierwotne podłoże (staro)małopolskie nawarstwiły się „elementy z lewego brzegu Wisły [...], z Lubelszczyzny, z Mazowsza [...], z zachodu”. [...] „Oddziaływała też Ruś” (Bąk 1962: 12). Przy czym wpływy mazowieckie i sąsiedniej Lubelszczyzny, „z którą się te okolice wiążą także w zakresie wielu zjawisk kultury materialnej” (Bąk 1962: 7), silniej zaznaczyły się we wschodniej części terenu. Dyferencjacja gwary była też efektem oddziaływania polimorfizmu miejscowego żywiołu etnicznego, który tu w różnych okresach przybywał i pozostawał. A że nie chodzi tu tylko o fakty historyczne, pokazał dobitnie Kazimierz Ożóg (1978) na materiale zebranym w połowie lat siedemdziesiątych minionego wieku, dokumentującym odrębności języka Górna i Sokołowa Małopolskiego, położonych na północ od Rzeszowa dwóch miejscowości, które dzieli zaledwie 7 kilometrów.

Dla omawianych terenów szczególnie ważny był wiek XIX, zwłaszcza jego druga połowa, nie tylko z powodu zmian w osadnictwie. Wtedy bowiem stały się one obiektem naukowego zainteresowania początkowo badaczy folkloru, z czasem i języka. Były na tyle atrakcyjne, że dziś dysponujemy sporą bibliografią opracowań, które stanowią podstawę publikacji o charakterze kompendiów wiedzy o polszczyźnie regionalnej czy prac teoretycznych. Niestety, nie były to efekty



planowych, szeroko zakrojonych systematycznych eksploracji, lecz prace pojedynczych badaczy lub miejscowych pasjonatów, lepiej lub gorzej przygotowanych do tego typu przedsięwzięć. Jak wynika z syntetycznych ujęć tego dorobku autorstwa M. Karasia (1969/2007) i S. Bąka (1980), najwcześniejsze, jeszcze dziewiętnastowieczne opracowania są dziełem etnografów – tu wymienia się Wincentego Pola i Oskara Kolberga. Za pioniera badań w zakresie języka uznaje się pochodzącego ze Stal Szymona Matusiaka, autora „studium dyalektologicznego”, ogłoszonego w 1880 roku pt. *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega*, zawierającego charakterystykę języka Stal, Żupawy i Jeziórka.

Nową falę na początku XX wieku rozpoczynają publikacje K. Nitscha, tu zwłaszcza sygnowany wspólnie z Ignacym Steinem artykuł *Zapiski gwarowe ze środkowej Galicji* (1915). Z następnego dziesięciolecia na uwagę zasługują S. Bąka: *Gwara „lasowska” Grębowa i okolicy* (1929a), *Morfologia gwary „lasowskiej” (Grębów i okolica, pod Tarnobrzegiem)* (1929b) i *Ze słownictwa ludowego w powiecie tarnobrzeskim* (1931). Dla Bąka gwara lasowska, której w różnych okresach zawodowej aktywności poświęcił wiele publikacji, to gwara wsi okolic Tarnobrzega, gdzie dostrzegł dwa jej odłamy: wschodni – Grębów i Jamnica oraz zachodni – badane przez Matusiaka Stale, Żupawa i Jeziórko. Opracowania Bąka wydały się na tyle istotne dla dorobku polskiej dialektologii, że zostały uwzględnione przez S. Urbańczyka w syntezie *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)* (1993). Zapewne o ich walorach zdecydowało i zawodowe przygotowanie autora wymienionych tekstów, i przywołany przez Urbańczyka fakt, iż S. Bąk „pochodził ze wsi zamieszkałej przez tzw. Lasowiaków” (Urbańczyk 1993: 207), co gwarantowało gruntowną znajomość realiów ich życia i języka. M. Karaś z kolei upatrywał wartość *Morfologii* Bąka nie tylko w opisie systemu gwarowego, ale w możliwości wykorzystania jej przez porównanie z monografią Szymona Matusiaka w ustaleniu kierunków rozwoju i zmian zachodzących w tych gwarach (Karaś 1963: 348), pozwalających „uchwycić tendencje rozwojowe gwary lasowiackiej, oddziaływanie na nią języka literackiego oraz zmiany samodzielne, niewynikające z wpływów gwar sąsiednich” (Karaś 1969: 66).

Chronologicznie zbieżny z pierwszymi publikacjami S. Bąka jest wydrukowany w „Ludzie Słowiańskim” artykuł Stanisławy Pastuszeńko *Mazowieckie (i ruskie) cechy dialektyczne między dolną Wisłoką a dolnym Sanem* (1929), który stanowił rozwinięcie wybranych tez odnośnie do istotnych zagadnień fonetycznych, morfologicznych i leksykalnych jej pracy magisterskiej, napisanej na seminarium profesora Nitscha, opracowanej na podstawie materiałów zebranych z 215 miejscowości położonych między Wisłokiem i Sanem poniżej linii Kolbuszowa–Nisko.

Fakty językowe zdają się potwierdzać opinię, że „ekspansja wpływów mazowieckich szła w górę Wisły i Sanu już od dość dawna, ale następowało to nie zwartą falą imigracyjną, ale jakimiś odpryskami i przez dłuższy czas” (Bąk: 1965: 239). Nie da się wykluczyć, że zjawiska te świadczą także „o silnych kontaktach językowych pomiędzy dawną Puszczą Sandomierską a Mazowszem, zapewne poprzez drogi wodne, jakie tworzyły niegdyś Wisła i San” (Gondek 2013: 10–11). J. Wójtowicz, nie negując ustaleń niektórych badaczy co do tego, że teren ten „został ze względu na niesprzyjające warunki geograficzne dość późno skolonizowany [...] i że jego kolonizacja była różnokierunkowa, stąd charakter gwar tego obszaru niejednorodny



i mieszany” (Wójtowicz 1964: 373), zwróciła uwagę na dwa różne układy izoglos cech mazowieckich. Jeden z nich tworzą cechy, które „sięgają tam jako naturalne przedłużenie stanu panującego w gwarach lubelskich i północnomazowieckich” (Wójtowicz 1964: 377), natomiast drugi „zespół kilku cech występujących w środku Puszczy Sandomierskiej [...] pozwala przypuszczać, że miała tu miejsce kolonizacja takim elementem osadniczym, który przyniósł obce zupełnie wsiołom okolicznym cechy językowe” (jw.: 377).

W drugiej połowie wieku XX obszar ten ponownie pojawia się w centrum zainteresowania etnografów, których badania zaowocowały kolejnymi publikacjami wspomnianego F. Kotuli (1969, 1976; zob. też Żyga 1979) i Krzysztofa Ruszla *Studia nad kulturą ludową Puszczy Sandomierskiej* (1978) i późniejszą jego monografią *Lasowiaczy – materiały do monografii etnograficznej* (1994). Na początku nowego wieku ukazał się tegoż autora *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem* (2004) i artykuł *Ogólna charakterystyka regionu lasowiackiego* (2006).

Do poważnych osiągnięć w zakresie językoznawstwa zaliczyć należy będącą od pięćdziesięciu lat w obiegu naukowym monografię J. Wójtowicz *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem i Wisłoką* (1966), opracowany przez nią *Atlas gwarowy dawnej Puszczy Sandomierskiej. Fonetyka* (1971) oraz dalsze artykuły jej autorstwa. Badania kilku innych autorów bądź bezpośrednio dotyczą językowego ukształtowania tych terenów, bądź skupiają się na obecnych tu zjawiskach językowych przydatnych w dyskusjach ogólnoteoretycznych.

Trudno byłoby tu wymienić wszystkie istotne dla charakterystyki gwary lasowskiej opracowania. Zresztą wydaje się to zbędne wobec podsumowania dorobku w tym zakresie, jakie przedstawił ponad pół wieku temu M. Karaś (1963), następnie S. Bąk (1980) i po z górą kolejnym ćwierćwieczu E. Oronowicz-Kida (2007). Skupię się tylko na kilku wybranych pozycjach nowszych, w których zresztą autorzy zwykle odnoszą się do wyników badań swoich poprzedników. Na wymienienie zasługują przede wszystkim prace koncentrujące uwagę na charakterystycznych cechach gwary lasowskiej, o których lakonicznie pisze *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* (1978), gdzie wspomniano o przejściu *a* przed spółgłoskami nosowymi w *e*, denazalizacji właściwych samogłosek nosowych, wyrównaniu w koniugacji typu *nieśta – nis, pletła – plit*, a także wpływach mazowieckich: *śfat, z apostołemy*. Skrótowy charakter informacji wynikający z typu wydawnictwa (podobnie w *Leksykonie. Dialekty polskie* autorstwa Stanisława Dubisza, Haliny Karaś i Nijoli Kolis 1995) znajduje szerokie rozwinięcie w dostępnym na stronach internetowych artykule *Gwara lasowska – obszar, cechy, zróżnicowanie* H. Karaś (2018) oraz *Język – współczesne obserwacje* Agnieszki Kościuk, ogłoszonym w tomie *Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej* (2014), a także wspomnianego wyżej K. Ożoga (1978). Wymienieni autorzy, niezależnie od siebie, opierając się na nowych, pozyskanych w ostatnich latach materiałach, ustalają aktualną charakterystykę językową terenów lasowiackich, bazującą głównie na znacznie większej (w stosunku do wydawnictw o charakterze encyklopedycznym) liczbie cech fonetycznych, w mniejszym stopniu gramatycznych czy leksykalnych.

W opracowaniu H. Karaś (2018) znajduje czytelnik omówienie uporządkowane zgodnie z ujęciami podręcznikowymi, ilustrowane licznymi przykładami

i zobrazowane na mapach, typowe zjawiska fonetyczne (mazurzenie i dwoistą fonetykę międzywyrazową, wymowę samogłosek nosowych i samogłosek ustnych w kontekście spółgłosek nosowych, realizację samogłosek pochylonych, spółgłosek protetycznych oraz *ń*, odrębnie zjawiska o genezie mazowieckiej i małopolskiej, a także elementy peryferyczne typu wymowa *h*, *ł*, *l*). Zróżnicowanie zjawisk fonetycznych zostało tu wykorzystane do wydzielenia zgodnie z położeniem czterech obszarów geograficznych: wschodniego – między Sanem a Wisłokiem, środkowego – obejmującego tereny przyległe do Sanu, północnego – tereny w „widłach” powyżej Niska i zachodniego – tereny na Wisłoką. Całość uzupełniają informacje o pewnych osobliwościach fleksyjnych, składniowych i słowotwórczych oraz o regionalizmach leksykalnych. W Bibliografii, przywołującej blisko 30 pozycji, mimo aktualizacji danych na bieżąco, większość stanowią raczej opracowania z poprzedniego wieku, co może świadczyć o braku nowszych pozycji lub o kłopotach w ich pozyskaniu.

Za typowe dla gwary lasowiackiej uznaje się mazurzenie (na pld. w okolicach Leżajska brak); fonetykę udźwięczniającą na pld. daleko na zachód; zróżnicowany charakter realizacji nosówek – całkowite odnosowanie na północy; odnosowanie przed szczelinowymi – obszar między Wisłoką i Sanem, w innych pozycjach rozłożone; od Mielca do Dębicy jak w jęz. literackim; też formy typu *zginena*; formy typu *gatonek*, *gront*; samogłoski pochylone; labializację, prejotację itd. i wpływy mazowieckie: bezdźwięczną fonetykę międzywyrazową, twardość grupy *li*, twardą wymowę grupy *śfi*, typ *dobry(e)go*, twardą wymowę *nogamy*, 2 os. lm. czasowników z końcówką *-ta*.

Na podstawie materiałów zebranych z inicjatywy pracowników Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej w latach 2008–2014 z sześciu powiatów (leżajskiego, bojanowskiego, ropczyckiego, kolbuszowskiego i mieleckiego), dobry stan gwar na tym terenie stwierdza A. Kościuk (2014). Dotyczy to tak fonetyki (podsystemu spółgłoskowego i samogłoskowego), fleksji i składni, jak i zasobu leksykalnego, w którym autorka obserwuje zachowanie licznych rzeczowników i przymiotników, w mniejszym stopniu czasowników i przysłówków odnoszących się do różnych sfer życia. Utrzymanie tradycji, wprawdzie głównie przez starsze pokolenie, zdaniem autorki „wyróżnia ten obszar na tle innych terenów, czyniąc go atrakcyjnym kulturowo” (Kościuk 2014: 288).

Z uwagi na znaczne wewnętrzne zróżnicowanie języka Rzeszowszczyzny na uwagę zasługują językowe komentarze do opublikowanych przez Janinę Węgier i Ewę Oronowicz (Węgier, Oronowicz 1992) tekstów z tego terenu, będących efektem badań dialektologicznych studentów polonistyki ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Teksty te są nie tylko dokumentem utrwalającym kondycję języka mówionego w eksplorowanych miejscowościach na konkretnym etapie jego rozwoju, ale i wciąż znakomitym materiałem użytecznym w dydaktyce uniwersyteckiej.

Nowsze monografie, w tym Janusza Radwańskiego *Język i tożsamość regionalna elit społecznych wsi lasowiackiej* (2013) wyróżnia przede wszystkim metodologia – socjolingwistyczny aspekt przemian gwary. W tym wypadku języka, jakim się posługują mieszkańcy dwóch centralnie położonych gmin powiatu kolbuszowskiego, tj. Dzikowca i Raniżowa. Wprawdzie – jak pisze autor – „Badania prowadzone na

potrzeby [...] pracy objęły różne grupy wiekowe i społeczne”, to jednak głównym celem był ogląd „języka wybranej grupy – działaczy samorządowych” (jw.: 35). Aczkolwiek analizy J. Radwańskiego potwierdziły obecność gwary, choć pozbawionej niektórych cech i zbliżonej do polszczyzny ogólnej, na eksplorowanym terenie, nieraz wbrew deklaracjom samych jej użytkowników, że „*U nas gwary już nikt nie używa*” (jw.: 239), zaobserwował on, że osoby posługujące się gwarą lub kodem mieszanym stanowią mniejszość. Co więcej, mimo że dostrzegał szereg istotnych funkcji, jakie język lokalny pełni w bezpośredniej komunikacji jego użytkowników, doszedł do wniosku, iż „Powrót gwary do funkcji podstawowego i jedynego języka porozumiewania się mieszkańców wsi, a przy tym nośnika specyficznej kultury, związanych z nią zachowań i wartości jest już niemożliwy” (jw.: 239). Ale – jak dalej zauważył – „kierunek zmian zostanie utrzymany i mamy do czynienia z powstawaniem na bazie gwary lasowiackiej ponadregionalnego interdialektu, obejmującego swoim zasięgiem pewien obszar Podkarpacia” (jw.: 245)<sup>1</sup>.

Powstała na Uniwersytecie Rzeszowskim pod kierunkiem profesora Kazimierza Ożoga<sup>2</sup> praca doktorska Przemysława Prucnała *Współczesny system fonetyczny i leksykalny kilkunastu wsi środką polskiego Podkarpacia – studium socjolingwistyczne* (2011) dotyczy języka od półwiecza nieuwzględnianych w badaniach 22 miejscowości z pięciu centralnie położonych gmin podkarpackich: Czarnej, Sokołowa Małopolskiego, Trzebowniska, Rakszawy i Kamienia. Wnioski zdają się tu mniej optymistyczne, ponieważ analiza zebranego materiału potwierdziła „wyraźne rozchwianie i znaczną różnorodność” (Prucnal 2011: 107) w podsystemie fonetycznym nie tylko przez oddziaływanie polszczyzny ogólnej, ale i pod wpływem wielu czynników zewnętrznych. Autor stwierdza, że proces wyzbywania się gwary jest tu mocno zaawansowany i zachodzi przy pełnej świadomości (por. Cygan 2011) jej użytkowników z różnych pokoleń (Prucnal 2011: 109), a „Tradycyjne słownictwo wychodzi z użycia” (jw.: 204).

Warto podkreślić fakt, że w podejmowanych obecnie badaniach nie tylko chodzi o rejestrację faktów językowych, ale o ich interpretację z punktu widzenia nowych metodologii badawczych, o uchwycenie procesów, jakim podlegają gwary w zmieniających się warunkach geopolitycznych, socjalnych i kulturowych.

Nowszych prac, które w poszukiwaniu cech charakterystycznych dla gwary lasowiackiej obejmowałyby jakiś większy obszar, jest niewiele. Dominują publikacje dotyczące jakichś wybranych wycinków terytorium, nie raz penetrowanego pod kątem konkretnego zagadnienia.

Do tego nurtu badań należy m.in. niepublikowana, a ważna z uwagi na rzadko podejmowaną tematykę gramatyczną, praca magisterska Zofii Buławy *Morfologia gwary wsi Wydrza w powiecie tarnobrzskim*, która powstała na Uniwersytecie Wrocławskim pod kierunkiem profesora Stanisława Bąka i została obroniona w 1972 roku, by po z górą czterdziestu latach, jakie upłynęły od pierwszych

<sup>1</sup> Jeśli chodzi o importowany z języka czeskiego termin interdialekt i określenia pokrewne oraz ich rozumienia przez polskich językoznawców zob. np. Gajda (1982: 18, 53–55; 2006), Zagórski (1984; tam dalsza literatura), Topolińska (1990).

<sup>2</sup> Panu Profesorowi Kazimierzowi Ożogowi dziękuję bardzo za udostępnienie egzemplarza rozprawy dra Przemysława Prucnała.

publikacji profesora, stanowić kontynuację badań języka północnego skrawka Puszczy Sandomierskiej.

Dwutomowe wydawnictwo wykształconej jeszcze pod naukową opieką K. Nitscha autochtonki Zofii Korzeńskiej *Z dawnych lat. Gwara i obyczaje wsi Mazury* (2014) dotyczy terenu na przeciwnym biegunie ziemi lasowiackiej. Walory językowe wymienionej w tytule miejscowości, położonej w pobliżu wschodniej granicy dawnego województwa sandomierskiego, dostrzegła już w latach sześćdziesiątych J. Wójtowicz (1966, 1968), odnotowując na sporządzonych mapach splot izofon i izoglos ważnych cech fonetycznych i morfologicznych. Z. Korzeńska, mimo wyższego wykształcenia, wielu lat pracy zawodowej i mieszkania w mieście, do końca życia władała wyniesioną z domu gwara. We wspomnianej publikacji przedstawiła pełny, profesjonalny<sup>3</sup> opis systemu fonetycznego, charakterystyczne cechy deklinacji i koniugacji rodzinnych stron, zilustrowane tekstami zapisanymi jeszcze w 1954 roku<sup>4</sup>, uzupełnione ponad czterdziestoma scenkami rodzajowymi z życia ludzi w Mazurach (z lat 30. do 50. XX w.) i przysłowiami<sup>5</sup>.

Jeśli chodzi o publikacje traktujące o słownictwie z tego terenu, nie znalazłam żadnego tytułu, który by był odnotowany w monografii *Polska leksykografia gwiarowa* (Karaś 2011). Obszernie natomiast omówione zostały przez H. Karaś w wersji internetowej zatytułowanej *Słowniki gwarowe* (2018, podpunkt *Słowniki gwary lasowskiej*), gdzie uwzględnione są następujące pozycje: *Słownik* wspomnianego Kolberga z tomu *Sandomierskie* (1865 – 352 hasła), S. Matusiaka *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studium dialektologiczne* (1880 – 253 hasła) i Gustawa Blatta *Gwara ludowa we wsi Pysznicza w powiecie niskim* (1894 – 627 haseł). Każda z tych pozycji została scharakteryzowana pod względem edytorskim i zilustrowana przykładami. Próbkę tekstów można zobaczyć na dołączonych do tekstu fotografiach.

W związku z tym ograniczę się tylko do przywołania pozycji tam nieobecnych. Chronologicznie najwcześniejszą jest *Słownik gwary wsi Nienadówka i okolicy w Rzeszowskiem* Jana Bolesława Ożoga, dostępny z publikacji w *Studiach historycznojęzycznych i dialektologicznych* (1992), który rejestruje ponad 2000 wyrazów z miejscowości położonej 20 km na północ od Rzeszowa w kierunku Niska. Autor ma świadomość przynależności Nienadówki i miejscowości należących niegdyś do rozległej parafii nienadowskiej do gwary lasowiackiej, choć stwierdził, że w wioskach nieco dalej na północ położonych cechy lasowiackie są wyrazistsze. W ocenie M. Karasia, który napisał *Wstęp* do tego słownika (przedrukowywany zresztą później jako osobny artykuł, 1992) jest to wybór najbardziej typowego słownictwa dla tych okolic, w znacznym stopniu nieznanego językowi literackiemu, zasobu potwierdzającego charakterystyczne cechy regionalne, głównie fonetyczne, ale i fleksyjne.

<sup>3</sup> Zob. zamieszczone w publikacji *Słowo wstępne Zatrzymać język i kulturę* pióra Kazimierza Ożoga (s. 5–8) oraz recenzję J. Wroniczowej (Wronicz 2016).

<sup>4</sup> Teksty te były wcześniej wydrukowane w *Wyborze tekstów gwarowych* K. Nitscha, nr 164, 165, 166 (1960).

<sup>5</sup> W omawianej publikacji Z. Korzeńska zapowiada też druk swojej, napisanej pod naukowym kierunkiem Kazimierza Nitscha, pracy magisterskiej pt. *Fonetyka i fleksja gwary wsi Mazury w województwie podkarpackim (opis z lat 1952–1954)*, sygnowanej panieńskim nazwiskiem autorki Zofia Olszowa.

Spośród fonetycznych istotne są tu dwa „typowe dla gwary Nienadówki zjawiska, mianowicie mazurzenie i swoista wymowa samogłosek nosowych”, które „ukazują wyraźnie przejściowy charakter tej gwary”, znajdującej się „na granicy gwar mazurzących i niemazurzących, oraz gwar z nowopolską wymową samogłosek nosowych na wschodzie i dialektów beznosówkowych na zachodzie” (Karaś 1992: 179).

Kolejna pozycja to Romualda Gondka *Słownik gwary lasowiackiej* (2013), zawierający słownictwo (10 000 haseł, wyrazów pojedynczych i zwrotów) z kilku miejscowości okolic Nowej Dęby, tj. Porąb Dębskich, Porąb Majdańskich, Huty Komorowskiej, Majdanu Królewskiego, Krzątki i Dęby. Każdy wyraz opatrzony jest informacją o jego znaczeniu (znaczeniach) i zilustrowany przykładem użycia zapisanym pismem fonetycznym, jak autor informuje, obowiązującym w naukowych opracowaniach (s. 18). Jego nazwisko nie jest obce środowisku rzeszowskiemu czy krakowskiemu, jest on bowiem wykształconym na UJ filologiem polonistą, jednym z ostatnich uczniów Kazimierza Nitscha. Był nauczycielem LO w Nowej Dębie. Badania prowadził w latach 1967/1968 z inspiracji profesora Karasia i na zlecenie Zakładu Językoznawstwa PAN. Sam słownik R. Gondek poprzedził komentarzem objaśniającym cechy miejscowej gwary, zilustrowane licznymi przykładami. Zawarte w nim informacje dowodzą dużego zaangażowania autora w to przedsięwzięcie, jego dobrego przygotowania do tego typu pracy i praktycznych umiejętności w nawiązywaniu kontaktów z informatorami, znajomości fachowej literatury i wartości pozyskanych materiałów. Dostrzegał w nich bowiem nie tylko charakterystyczne właściwości miejscowej gwary, ale i walory kulturowe, utrwaloną w języku wiedzę o regionie, ludziach tam osiadłych i ich losach, także o możliwościach wykorzystania dialektu w literaturze.

Wydany w 2016 roku *Słownik gwary lasowiackiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie* Jana Kutyły zawiera około 13 200 haseł, w przeważającej części w układzie alfabetycznym, ale też w pewnym stopniu tematycznym (słownictwo dziecięce, słownik wybranych imion, zawołania na zwierzęta domowe, nazwy sposobów wydawania głosów przez niektóre zwierzęta, nazwy miejscowe). Również jest dziełem autorskim jednego badacza, który jednak nie zajmuje się zawodowo językoznawstwem ani nie ma wykształcenia filologicznego (jest doktorem nauk technicznych), ma jednak praktykę w naukowym pisarstwie i jest wrażliwym na kwestie językowe uczestnikiem i znawcą kultury tego regionu. *Słownik* zawiera nie tylko bogaty materiał, lecz i komentarz informujący o jego cechach fonetycznych, morfologicznych, składniowych. Małgorzata Kapusta w recenzji tego opracowania, opublikowanej na łamach „Poradnika Językowego” (2017), mimo dostrzeżonych uproszczeń i niedociągnięć terminologicznych wysoko ocenia walory materiału i ich przydatność także dla dialektologów. Nie pomija przy tym takich pozytywów wydawnictwa jak funkcja popularyzacyjna, edukacyjna czy integrująca wspólnotę regionalną.

Na wspomnienie zasługuje także opracowany jako integralny komponent rozprawy doktorskiej P. Prucnała *Dyferencjalny słownik wybranych leksemów gwarowych* charakterystycznych dla środka polskiego Podkarpacia (2011: 121–133) i pogrupowane tematycznie słownictwo z zakresu „kultury materialnej i duchowej” (jw.: 133–181) czy niewielki liczebnie słownik cytowanej wyżej Z. Korzeńskiej



(2014, cz. 2: 152–172), gdzie znalazło objaśnienie wybrane słownictwo gwary mazurskiej oraz *Przysłowia, maksymy, zwroty zasłyszane w Mazurach* (jw. cz. 1: 157–169).

Dość skromnie przedstawia się dorobek gwary lasowiackiej w zakresie onomastyki. Jednym z opracowań jest monografia M. Karasia, poświęcona materiałowi z jego rodzinnych stron, *Antroponimia, czyli nazwy osobowe Przędzela i okolicy w pow. niżańskim* (tj. Woliny i Nowej Wsi, 1969b/2017). Publikacja zawiera formalną analizę imion, nazwisk i przezwisk (tych ostatnich tylko z Przędzela), ich systematykę, genezę oraz funkcjonowanie na tle ogólnej charakterystyki języka tych miejscowości i zmieniającej się rzeczywistości pozajęzykowej. Spośród wielu różnych obserwacji istotne wydaje się stwierdzenie, że stosunkowo niski procent stanowią nazwiska na *-ski*, a znaczny jest udział nazwisk równych wyrazom apelatywnym (rzeczownikom i przymiotnikom) i dorównujących im liczebnie przezwisk.

Po ponad czterdziestu latach tę tematykę podjął również historyk z wykształcenia, Marian Piórek (2006), opracowując pozyskane z najstarszych zachowanych ksiąg metrykalnych parafii kolbuszowskiej przezwiska i nazwiska jej mieszkańców. Aczkolwiek eksploracja objęła ograniczony okres lat 1640–1700, przyniosła bardzo bogaty materiał, liczący 2295 jednostek. W opisie poza krótką charakterystyką miejscowości znalazły się dane dla poszczególnych miejscowości z kolbuszowskiej parafii, przedstawione w tabelach, zawierających współczesną pisownię nazwiska, jego postać siedemnastowieczną, datę pierwszego zapisu oraz inne informacje, wśród których, poza propozycją ustalenia genezy miana, czasem odnotowuje się nosiciela (*Gośniewski* – szlachcic h./Nowina, *Grabowski* – szl. h. Dołęga itp.). W odrębnych tabelach podano imiona nadawane na chrzcie, ich liczbę i procentowy udział, a także miejsce w ogólnej klasyfikacji. Aneks zawiera wykaz ówczesnych mieszkańców z informacją, kim byli (rodzicami naturalnymi czy chrzestnymi) dla chrzczonego dziecka. Całość stanowi nie tylko wzór możliwy do wykorzystania w dalszych badaniach, ale i znakomitą podstawę do naukowego onomastycznego komentarza.

M. Karaś, porządkując tematycznie opracowania dotyczące gwary lasowiackiej, stwierdził, że „Prócz opisów językoznawczych, jak zwykle z przewagą problematyki fonetycznej nad innymi działami gramatyki, a przy zupełnym niemal braku charakterystyki składniowej, nie brak dla omówionego poprzednio terenu również zbiorów tekstowych” (Karaś 1963: 341). Rzeczywiście polonista ma do dyspozycji poza pojedynczymi tekstami z *Wyboru* K. Nitscha (1968) także *Powieści ludu rzeszowskiego* (Karaś 1956), teksty z Dzikowca pow. kolbuszowski (Węgier, Oronowicz 1992: 44–60), teksty, scenki i rozmowy gwarowe z Mazurów (Korzeńska 2014, cz. I: 61–155, II: 7–108) czy z miejscowości położonych w centrum polskiego Podkarpacia (Prucnal 2011: 220–242; Kościuk 2014: 288–289).

Na wzmiankę zasługuje także fakt, że materiały z kilku miejscowości położonych na terenach lasowiackich (m.in. Grębów, Mazury, Przędzel) trafiły na mapy polskich atlasów gwarowych (m.in. *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* 1934, *Małego atlasu gwar polskich*, t. I–XIII, 1957–1970 i *Atlasu gwar polskich* K. Dejny, t. 1: *Małopolska* 1998) oraz do wydanych już (*Mały słownik gwar polskich* 2009; *Słownik gwar małopolskich* 2016, 2017) i będących w opracowaniu słowników gwarowych (zob. *Słownik gwar polskich*, t. I–IX, 1964–2017).

Te przytoczone powyżej fakty z wyselekcjonowanej literatury dotyczącej Lasowiaków i ich gwary potwierdzają co najmniej półtorawieczną historię badań języka dawnej Puszczy Sandomierskiej. Aczkolwiek owe eksploracje mają charakter skokowy, tworzą swoiste continuum. Na wzmożenie zainteresowania tym regionem w ostatnich latach wpłynęło kilka czynników zewnętrznych (por. Pelcowa 2006), zwłaszcza takich, jak zmieniające się warunki ekonomiczne, socjalne i kulturowe, niejako wymuszające konieczność dostosowania się do nich także pod względem językowym. Wzrastająca świadomość użytkowników gwary o niewystarczalności własnego języka i odrębności systemu polszczyzny literackiej skutkuje potrzebą jej opanowania i posługiwania się nią najpierw w kontaktach oficjalnych, z czasem i w rodzinnych. Zjawisko dyglosji, charakterystyczne zwłaszcza dla starszego pokolenia nosicieli gwary, realizowane w praktyce przez przełączanie kodu w zależności od sytuacji, sprzyja kurczeniu się zakresu występowania polszczyzny regionalnej. Z drugiej strony na fali procesów globalizacyjnych pojawiło się zainteresowanie sprawami najbliższego otoczenia i powrót do małych ojczyzn, do ich niepowtarzalnych wartości. Stąd też zapewne próba ratowania i utrwalenia ich aktualnego stanu, a także nadzieja na reaktywację regionalnej kultury i miejscowego języka przynajmniej w dziedzinie folkloru. Dotyczy to także gwary lasowiackiej, która w zadowalającym stanie funkcjonuje jeszcze w centrum dawnej Puszczy Sandomierskiej. Świadomość stopnia zaawansowania pewnych procesów unifikacyjnych powoduje jednak, że w opinii niektórych znawców problematyki rewitalizacja gwary jest możliwa raczej „nie dla stałego [...] użytkowania, tylko dla celów wspomnieniowych przy okazji obrzędów i uroczystości” (Reichan 1999: 278).

## Bibliografia

- Bąk S., 1929a, *Gwara „lasowska” Grębowa i okolicy*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, t. 6, s. 12–18.
- Bąk S., 1929b, *Morfologia gwary „lasowskiej” (Grębów i okolica, pod Tarnobrzegiem)*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 33, s. 5–16.
- Bąk S., 1931, *Ze słownictwa ludowego w powiecie tarnobrzesckim*, „Lud Słowiański” t. II, s. 115–125.
- Bąk S., 1962, *O niektórych cechach gwarowych między dolną Wisłoką, Wisłą i dolnym Saniem. Streszczenie*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, 14, 1959, s. 7–13.
- Bąk S., 1965, *Mazowieckie nazwy w budownictwie wiejskim na obszarze Puszczy Sandomierskiej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 5, s. 235–239.
- Bąk S., 1980, *Dzieje i perspektywy badań w zakresie nauk humanistycznych na obszarze Puszczy Sandomierskiej*, [w:] *Puszcza Sandomierska wczoraj i dziś. Zbiór rozpraw i artykułów*, pod red. J. Półcwiartka, Towarzystwo Przyjaciół Regionu Lasowiackiego w Stalowej Woli, Rzeszów, s. 123–166.
- Bojanowski szlaki Puszczy Sandomierskiej*, 2010, tekst D. Garbacz, Wydawnictwo Sztafeta, Stalowa Wola.
- Buława Z., 1972, *Morfologia gwary we wsi Wydrza w powiecie tarnobrzesckim* (niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem S. Bąka, obroniona na Uniwersytecie Wrocławskim).



- Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., 1995, *Dialekty i gwary polskie. Leksykon*, WP, Warszawa.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, 1978, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- Furdyna J., 2014, *Wiejski dom mieszkalny w widłach Wisły i Sanu. Forma i funkcja (1850–1965)*, Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu, Mielec.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław.
- Gajda S., 2006, *Komunikacyjny model zróżnicowania współczesnej polszczyzny*, [w:] *Gwary dziś. 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 7–17.
- Gondek R., 2013, *Słownik gwary lasowiackiej*, Nowodębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Samorządowy Ośrodek Kultury w Nowej Dębie, Nowa Dęba.
- Kapusta M., 2017, [rec.:] *Jan Kutyła, Słownik gwary lasowiackiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 101–104.
- Karaś H., 2018, *Gwara lasowska – obszar, cechy, zróżnicowanie*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=lasowiacy-gwara-regionu-mwr> (dostęp: 04.07.2018).
- Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Karaś H., 2018, *Słowniki gwarowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=lasowiacy&l4=lasowiacy-slowniki> (dostęp: 04.07.2018).
- Karaś M., 1956, *Powieści ludu rzeszowskiego*, [wybór i oprac.], Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Karaś M., 1958, *Z problematyki gwar mieszanych i przejściowych*, „Język Polski” XXXVIII, s. 286–296.
- Karaś M., 1963, *Przegląd i charakterystyka badań językowych w Małopolsce południowej*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Nr LX, „Prace Językoznawcze”, z. 5, s. 341–354.
- Karaś M., 1969a/2017, *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej. Zbiór szkiców, opracowań i utworów literackich*, pod red. S. Kostrzewskiej-Kratochwilowej, Przemyśl, s. 345–364; przedruk: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 55–73.
- Karaś M., 1969b/2017, *Antroponimia, czyli nazwy osobowe Przędzela i okolicy w powiecie niżańskim*, „Profile” 1, s. 25–48; przedruk [w:] tegoż, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i oprac. J. Reichan i M. Rak, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 195–223.
- Karaś M., 1992, *Wstęp do Słownika gwary wsi Nienadówka i okolicy w Rzeszowskim Jana Bolesława Ożoga*, [w:] *Studia historycznojęzykowe i dialektologiczne*, pod red. M. Kucały i J. Reichana, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 175–180.
- Kościuk A., 2014, *Język – współczesne obserwacje*, [w:] *Źródła kultury ludowej Puszczy Sandomierskiej*, red. K. Ruszel, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Kolbuszowa, s. 279–288.

- Kotula F., 1976, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Kotula F., 1969, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków, Podgórczan*, Muzeum w Rzeszowie, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Kucharzyk R., 2006, *O podziałach dialektu małopolskiego*, „Studia Dialektologiczne”, t. III, red. J. Okoniowa, Kraków, s. 33–46.
- Kunysz A., 1980, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo w widłach Wisły i Sanu (VI–XIII w.)*, [w:] *Puszcza Sandomierska wczoraj i dziś. Zbiór rozpraw i artykułów*, pod red. J. Półćwiartka, Towarzystwo Przyjaciół Regionu Lasowiackiego w Stalowej Woli, Rzeszów, s. 57–106.
- Kurek H., 2006, *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe*, [w:] *Gwary dziś. 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 53–57.
- Kutyła J., 2016, *Słownik gwary lasowiackiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów.
- Mały słownik gwar polskich*, 2009, oprac. zespół, pod red. J. Wronicz, Wydawnictwo LEXIS, Kraków.
- Matusiak S., 1880, *Gwara lasowska okolic Tarnobrzega, Studium dyalektologiczne*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, t. VIII, s. 70–179.
- Nitsch K., 1958, *Dialekty języka polskiego*, [w:] idem, *Wybór pism polonistycznych*, t. IV, Wrocław–Kraków, s. 7–115.
- Nitsch K., 1968, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Oronowicz-Kida E., 2007, *Rzeszowszczyzna w polskich badaniach etnograficznych i dialektologicznych*, [w:] *Literatura i język wczoraj i dziś*, red. E. Błachowicz, J. Lizak, Rzeszów, s. 41–67.
- Ożóg J.B., 1992, *Słownik gwary wsi Nienadówka i okolicy w Rzeszowskim*, [w:] *Studia historycznojęzykowe i dialektologiczne*, pod red. M. Kucaty i J. Reichana, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 181–219.
- Ożóg K., 1978, *Fonetyka i fonologia gwar Górna i Sokołowa Młp. w woj. rzeszowskim – studium porównawcze*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 59, s. 159–169.
- Ożóg K., 2007, *Polshczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. III, Biblioteka FRAZY, Rzeszów.
- Pawłowski E., 1966, *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. VI, s. 191–202.
- Pelcowa H., 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] *Gwary dziś. 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 139–153.
- Prucnal P., 2011, *Współczesny system fonetyczny i leksykalny kilkunastu wsi środką polskiego Podkarpacia – studium socjolingwistyczne*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów (niepublikowana praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Rzeszowskim, promotor: prof. dr hab. Kazimierz Ożóg; egzemplarz dostępny w Bibliotece Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego).

- Radwański J., 2013, *Język i tożsamość regionalna elit społecznych wsi lasowiackiej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków (niepublikowana praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, promotor: dr hab. Kazimierz Sikora).
- Reichan J., 1999, *Gwary polskie w końcu XX w.*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka polskiego*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 262–278.
- Reinfuss R., 1980, *Problem kultury ludowej Lasowiaków*, [w:] *Puszcza Sandomierska wczoraj i dziś. Zbiór rozpraw i artykułów*, pod red. J. Półćwiartka, Towarzystwo Przyjaciół Regionu Lasowiackiego w Stalowej Woli, Rzeszów, s. 107–122.
- Ruszel K., 1978, *Studia nad kulturą ludową Puszczy Sandomierskiej*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów.
- Ruszel K., 1994, *Lasowiaci – materiały do monografii etnograficznej*, Muzeum Okręgowe, Kolbuszowa.
- Ruszel K., 2004, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Muzeum Okręgowe, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Rzeszów.
- Ruszel K., 2006, *Ogólna charakterystyka regionu lasowiackiego*, [w:] *Tradycje naszej ziemi, ciągłość i trwanie*, red. J. Bardan, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Kolbuszowa, s. 11–20.
- Słownik gwar małopolskich*, 2016, t. 1, oprac. zespół, pod red. J. Wronicz, Instytut Języka Polskiego, Kraków.
- Słownik gwar małopolskich*, 2017, t. 2, oprac. zespół, pod red. J. Wronicz, Instytut Języka Polskiego, Kraków.
- Stąpor I., 2017, *Lasowiaci*, [dialektologia.uw.edu.pl/index.php?](http://dialektologia.uw.edu.pl/index.php?) (dostęp: 15.10.2017).
- Studia historycznojęzykowe i dialektologiczne*, 1992, pod red. M. Kucały i J. Reichana, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Topolińska Z., 1990, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” IX, s. 29–35.
- U źródła etnografii w widłach Wisły i Sanu. Świadkowie, badacze, muzyka*, 2012, zebrał i do druku przygotował ks. W. Gaj-Piotrowski, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, Stalowa Wola.
- Urbańczyk S., 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. II, Warszawa.
- Urbańczyk S., 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU, t. 69, Secesja, Kraków.
- Węgier J., Oronowicz E., 1992, *Język mówiony mieszkańców wsi Polski południowo-wschodniej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, Rzeszów.
- Wójtowicz J., 1964, *O cechach mazowieckich w gwarach między Wisłą i Sanem*, „Poradnik Językowy”, s. 373–378.
- Wójtowicz J., 1966, *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem i Wisłoką*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wójtowicz J., 1967, *O Lasowiakach i gwarze lasowskiej. Porównanie wniosków etnografa i językoznawcy*, „Etnografia Polska”, t. II, 1967, s. 185–191.
- Wójtowicz J., 1968, *Atlas gwarowy dawnej Puszczy Sandomierskiej*, „Rocznik Przemyski”, t. 12, s. 343–395.
- Zagórski Z., 1984, *W sprawie interdialektu*, „Slavia Occidentalis” 41, s. 57–61.
- Żyga A., 1979, *Portret regionalisty (geneza, prace, metoda, model)*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów.

**The findings of Polish dialectology at the turn of the 21st century with regard to the Lasowiacy dialect**

**Abstract**

The article discusses the latest research regarding the dialect of the Lasowiacy, a subethnic group living at the conflux of the Vistula and the San in southern Poland. These studies are linguistic or ethnographic and verify the current state of the dialect, its stratification and functions in the fluid realities. Some researchers claim the present stage is one of “the emergence of an supraregional interdialect based on the Lasowiacy patois, whose usage encompasses a certain section of Subcarpathia” (Radwański 2013).

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.7

**Zuzanna Krótki**

Uniwersytet Śląski, Katowice

## Średnio- i nowopolskie nazwy dolegliwości kobiecych

**Słowa kluczowe:** nominacja, semantyka, historia języka polskiego, nazwy dolegliwości kobiecych

**The key words:** nomination, semantics, history of Polish language, names of women's ailments

Celem artykułu jest analiza nazw dolegliwości fizycznych i psychicznych, przypisywanych kobietom. Jeszcze pod koniec doby średniopolskiej sądzono, że migreny, melancholie i nerwice (nie mówiąc już o bólach menstruacyjnych) powstają na skutek zaburzeń pracy macicy. W jednym z tekstów pojawia się nawet wzmianka, że „Macica jest źródłem, przyczyna i stolica nieskończonej liczby chorób [...] i można mówić prawdziwie, że nie ma prawie żadnej choroby kobiecej, w której by to trzewie nie uczestniczyło jakimkolwiek sposobem” (Stojak-Sawicka 2014: 117).

Powszechnie panowało również przekonanie, że macica połączona jest z nerkami i układem pokarmowym, dlatego bardzo silnie wpływa na samopoczucie kobiety. W ciąży oraz w okresie połogowym powoduje wymioty, natomiast pomiędzy 20 a 30 rokiem życia u kobiet pojawiają się silne zawroty i bóle głowy, spowodowane naciskiem macicy na nerwy (Stojak-Sawicka 2014: 116–118). Przypadłości te miały różne nazwy, niemniej wszystkie określenia były dla użytkowników dawnej polszczyzny bardzo czytelne.

W artykule za pomocą metody semajzologicznej zbadam średnio- i nowopolskie nazwy migreny, nerwicy, melancholii oraz menstruacji. Gros spośród zebranych jednostek prymarnie zawierało sensy bardzo konkretne, nieodnoszące się do dolegliwości kobiecej, dlatego zgromadzony materiał uporządkowany zostanie według sensów zawartych w strukturach formalnych poszczególnych nazw. Następnie cały materiał zestawiony będzie w tabeli, pokazującej zmiany ilościowe i jakościowe w badanym polu.

### Jednostki znaczące prymarnie macicę

#### Leksem *histeria*

Pierwsze świadectwa o dolegliwościach migrenowych odnotowane zostały w dziełach Hipokratesa i Galena. Wspomniani myśliciele wychodzili z założenia,

że przyczyną bólów i zawrotów głowy są „duszności maciczne”. Macica uchodziła w starożytności za organ suchy i lekki, który wilgoci nabiera dopiero po odbyciu stosunku seksualnego. Jeśli nie otrzymuje wystarczającej ilości wody, może swobodnie wędrować w jej poszukiwaniu, np. w stronę wątroby, do której swobodnie się przykleja. Odcinał wówczas drogi oddechowe i powoduje duszności. Gdy natomiast macica przykleja się do serca, zdarza się, że kobieta cierpi na migreny i zawroty głowy. Jedynym lekarstwem na te przypadłości, w mniemaniu ówczesnych medyków, były częste stosunki seksualne (De Bienville 2015: 17–26). W przeciwnym razie, jak pisali, kobieta wpada w tzw. *histerię*.

Co ciekawe, leksem *histeria* (w XIX wieku *histera*) był pierwszą, grecką nazwą macicy, dobrze znaną na początku doby nowopolskiej (SBAń: *histéra* ‘macica’). W tym jednak czasie znaczył on wyłącznie ‘miejsce płodu, zarodka’ (SWil). W odniesieniu do ‘nerwowego cierpienia macicznego u kobiet’ (SWil) stosowano wyraz *histeralgja*. Nie można jednak jednoznacznie orzec, czy przywołany wyraz dotyczył migreny, duszności, zmiany nastroju, zespołu napięcia przedmiesiączkowego, czy, jak sugeruje Andrzej Bańkowski, choroby psychicznej powodowanej chorą macicą (SBAń). W każdym razie na początku XX wieku postać *histeralgja* zastąpiono formą *histerja*, której treść ograniczona została do ‘nerwicy częstej u kobiet’ (SW).

Niemniej od tego momentu coraz częściej wiązano *histerię* z chorobą psychiczną. W połowie XX wieku ukonstytuowało się nawet znaczenie ‘przewlekła choroba czynnościowa objawiająca się różnorodnymi zaburzeniami psychiki’ (SD). Taka treść utrzymuje się nadal (por. np. ‘postać nerwicy objawiająca się m.in. przesadną zmiennością uczuć i gwałtownym ich przejawianiem’, USJP).

### Leksemy *macica*, *macinnik*, *macicznica*

Etymonem leksemu *macica* jest psł. rzeczownik \**matica* ‘narząd rodny u kobiety’ (SBor), od którego utworzone zostały m.in. takie jednostki, jak czeska: *matice* ‘macierz; nakrętka’, staroruska *matica* ‘matka’, ‘początek’, ‘podstawa’ oraz staro-cerkiewno-słowiańskie *matica ognjnaja* ‘piekło’ (SBAń, SBor).

Polski wyraz *macica* datowany jest na XV wiek. Jego treść początkowo była jednak zdecydowanie szersza niż obecnie. *Macicą* nazywano wszak zarówno ‘kobięcy narząd rodny’ (np. „Macica *matrix*”. 1472. Rost. nr 1279, SStp), ‘winną latorośl’ (np. „Anna święta jako macica płodna, kwiatek z siebie wypuściła, woniejący i owoc... wielkiej światłości”. MW 76, b, SStp), ‘główny korzeń, podstawę rozgałęzienia’ (np. „Drzewo uschło, jeno macica została”. Rozm. 452, SStp), ‘źródło’, także ‘matkę’ (np. „Lepiej by mu było, by się nie narodził, ale by był umarł, w żywocie swej macice”. Rozm. 546, SStp).

W kolejnym stuleciu zakres użycia badanej formacji jeszcze bardziej się rozszerzył, odnoszono bowiem *macicę* również do konchy i muszli. Nie było co prawda wśród zarejestrowanych poświadczeń, wyimka, wskazującego na to, że badany wyraz odnosił się również do zawrotów głowy, duszności, czy migreny. Niemniej jednak zdarzały się połączenia typu: *zaduszona macica*, *zaziębiona macica*, *sucha macica*, *wrzodowata macica*, *boleść macicy*, nawiązujące do hipokratesowej teorii macicy jako organu suchego i ruchomego, np.: „Też naprzeciw zaduszeniu macice jest dobre kurzenie z terpentyny, i naprzeciw upadnieniu macice, tłusty brani dym, podnosi ją

ku gorze”. Fal. Zioł. III 29 c (SXVI); „A gdy taką urynę u niewiasty ujrysz. Znak jest obciążenia macicy z słońą albo z słodką flegmą”. Fal. Zioł V 5 (SXVI).

Żaden spośród zachowanych fragmentów nie dotyczy jednak skutków zaburzenia pracy macicy (tj. duszności, bólów migrenowych itp.). Niewykluczone jednak, że zasygnalizowane konotacje w świadomości użytkowników polszczyzny początku doby średniopolskiej były obecne, mimo że nie poświadczono ich w tekstach.

Przypuszczenie to potwierdza fakt, że w XVII, XVIII wieku jednostkę *macica* rozumiano także jako ‘maciczną chorobę, dolegliwość maciczną’ (SL). Identyczne znaczenie miał powstały na bazie *macicy* – *macinnik*. Obie jednostki dotyczyły wady polegającej na nadmiernym zwarciu macicy, z czego wynikać miały objawy histeryczne.

Na początku XIX wieku tę samą funkcję pełnił wyraz *macicznica* i co ciekawe jego frekwencja w tekstach badanego okresu (w znaczeniu ‘dolegliwości kobiece’) była zdecydowanie większa od frekwencji nazw *macica* i *macinnik*. Pewnie dlatego wymienione leksemy nie przetrwały do początku kolejnego stulecia.

*Macicznica* natomiast w dobie nowopolskiej występowała na równi z *histeralgją*, a później z *histerią*. W leksykonie początku XX wieku została natomiast pominięta.

## Nazwy implikujące wydzielinę

### Leksem *humory*

Rzeczownik *humor* jest zapożyczeniem z języka łacińskiego, w którym słowo *humor* (*umor*) oznaczało ‘wilgoć’ (SSław, SBań).

Na gruncie polskim *humor* pojawił się stosunkowo późno: nie notuje go ani SStp, ani SJPJK, chociaż w źródłach z XVI wieku leksem ten występował (zob. też Korpysz 2015: 291–193). Przyczyną zasygnalizowanego zjawiska jest zapewne wiązanie *humoru* z rejestrem stricte medycznym. W dobie średniopolskiej badany wyraz bezpośrednio bowiem był związany z teorią czterech cieczy w ludzkim organizmie. Ich proporcja miała być prymarną przyczyną stanów zdrowia i nastrojów danego człowieka (np. „co w nich [*ludziach*] czyni woda żołądek ssąc czarem też, do niego [...] wiele humorów słonych a przykrych przywodząc [...] co na tym należy, abyśmy go opatrując, tak pomiarkowali, jakoby one wilgotności [...] wypurgowali”. Oczko 32v, SXVI):

Cały szereg stanów chorobowych przypisywała zaburzeniom równowagi w proporcjach płynów ustrojowych. Charakterystycznym objawem trwałego zakłócenia równowagi humorów było [...] nietypowe zachowanie. Z czasem właśnie owe objawy – wybuchy gniewu, popadanie w ekstremalne nastroje, labilność emocjonalną – zaczęto nazywać humorami (Wieczorek 2000: 21).

Od nazw wspomnianych humorów (tj. *sanguis*, *cholera*, *melancholia*, *phlegma*) psychologowie urobili określenia czterech ludzkich temperamentów. Tym sposobem w okresie nowożytnym łac. *hūmor* diametralnie zmienił swoje znaczenie z medycznego na psychologiczne (zob. też Korpysz 2015: 291–193).

Interesująca wydaje się jednak inna kwestia, mianowicie to, że jeszcze w SL *humor* opisywany jest dwojako 1. „med. słowo *humory*, które możemy zwać roz-



ciekami, oznacza wszystkie substancje płynne, rozplądzone w ciele ludzkim trawieniem pokarmów [...]. Humory w stanie naturalnym są łagodne, figurę okrągłą mające, gęstość do naczyń proporcjonalną”, 2. „moral. skłonność, sposób myślenia, gust, smak, wola, fantazja” (SL).

Zauważyć jednak można, że już na tym etapie rozwoju polszczyzny, forma *humory* oraz *deminutywum humorek* bardzo silnie związane były z wahaniem nastrojów u kobiet, czego przykładem są m.in. fragmenty: „Może to humory jej ugodzi”. Hul. Ow. 74 (SL); „Trudno jej humorom i chimerom dogodzić”. Teat. 50, c, (SL); „Kobietki miewają swe humorki, trzeba im wybaczać”. Teat. 34 b, 6 (SL). Takie znaczenia utrzymują się nadal (por. *humory* ‘dąsy, kaprysy’), niemniej badane jednostki mogą być również stosowane w odniesieniu do mężczyzn.

### Leksem *melancholia*

Wyraz *melancholia* wywodzi się z języka greckiego, w którym *melan-cholia* oznaczało ‘czarną żółć’ (Hipokrates, SBań), jeden z czterech zasadniczych składników ludzkiego organizmu, podlegający wpływowi czynników zewnętrznych oraz pozostałych cieczy (Klimansky, Panofsky, Saxl 2009: 25).

Przywołane prymarne znaczenie kontynuowane było w polskiej jednostce *melankolija*, np. „Melankolija tako rzekąca, ktoreś (przyrodzenie) jest zimne a suche, nigdy jego nie uczyniło, aby był zmęczony albo [...] zazdrościw, pyszen nieprawdziwy.” Rozm. 157 (SStp); „Ty koczenki z Arabijej przywożone, wywodzą melankolią z człowieka i flegm, a tak i mózg i suche żyły czyścią” Fal. Zioł I 128c (SXVI).

Średniopolscy<sup>1</sup> medycy sądzili jednak, że nadmiar czarnej żółci<sup>2</sup>, mającej swe miejsce w śledzionie (Sien. Lek. 28 v, SXVI), powoduje bóle głowy (np. „Albowiem melankolija lewą stronę głowy pospolicie trapi”. Fal. Zioł. V 7v, SXVI), apatię, wywołuje również nadmierny smutek (np. „A Melankolija [*czyni człowieka*] frasownego, a rzadko wesołego”. Rej. Zwierc. 3v, 3v [2 r.], SXVI), fobię, nawet drgawki lub paraliż. Wymienione objawy bardzo szybko, bowiem już pod koniec XVI wieku, skojarzone zostały z chorobą psychiczną. Nie dziwi zatem to, że nazwę *melankolija* zaczęto odnosić do ‘jednostki chorobowej, u podłoża której leżał nadmiar czarnej żółci’, np. „[...] Jest użyteczne [...] na melankoliję, która niemoc jest za naruszeniem mózgu i rozumu przyrodzonego”. Fal. Zioł III 5d, + +8b, \*3c, I 50b, 110d (SXVI); „tedy owa [*choroba*] uleczyć się może, która się nie zatwarzała [...] chorego w melankoliję, a w ostatnią tęskność nie wpędziła”. Oczko 15v (SXVI).

Sądono ponadto, że człowiek o temperamencie melancholijnym oderwany jest od spraw ziemskich, pogrążony w rozmyślaniach nad istotą życia, owładnięty smutkiem i rozpaczą (*tristitia*). Jego stan ducha jest rozedrgany wewnętrznie poprzez zamieszanie zmysłów i pamięci (Fischer 2013: 176).

Stany psychiczne, o których mowa, w XVII, XVIII wieku przypisywano najczęściej kobietom, co nie budzi większego zaskoczenia. Wśród szlachcianek panowała bowiem moda na manifestowanie swego złego samopoczucia zarówno psychicznego, jak i fizycznego (Kuchowicz 1982: 89). Melancholię nie trudno było symulować, tej

<sup>1</sup> Pogląd ten po raz pierwszy wysunęli stoicy.

<sup>2</sup> Do zmiany proporcji tego humoru dochodzi na skutek złego odżywiania, przegrzania, przeziębienia lub pod wpływem wrodzonej dominacji czarnej żółci.

przypadłości nigdy nie towarzyszyła wszak ani gorączka, ani inne, zauważalne z medycznego punktu widzenia, objawy (np. „Znaki melankolii głównej: naprzód są szaleństwo albo głupstwo bez gorączki, przy tym bojaźń i smutek”. Comp. Med. 91, SL).

Na początku XIX wieku formę *melankolija* zatąpiono *melancholiją*. Nadal jednak wyraz ten oznaczał ‘chorobę, czarną żółć, skutkiem której napada na cierpiącego posępnosć, niezadowolenie, drażliwość’ (SWil).

### **Leksemy *upław*, *białe upławy*, *upławy***

Ze strictly kobiecymi dolegliwościami somatycznymi wiązany jest obecnie leksem *upławy*, wywodzący się z rodziny leksykalnej czasownika *pławić* ‘zanurzyć, spłynąć’ (SSTp), powstały natomiast na podstawie czasownika *upławić* ‘upuścić, dać upłynąć’ (SL).

Początkowo leksem *upławy* występował w liczbie pojedynczej. Jego znaczenie nieco różniło się też od aktualnego. Było bardziej ogólne, dotyczyło wszak mimowolnego oddawania wydzieliny zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, np. „Lekarstwo to obojga płci upławy wstrzymuje”. Kluk. Rośl. 2, 223 (SL). Za każdym jednak razem odnosił się *upław* do stanów patologicznych, toteż prymarnie nie można go było stosować jako nazwy miesiączki, np.: „Upławy są od pławow miesięcznych różne tym, iż pławy na czas płyną, ale upławy bez przestania aż niewiasta wyschnie”. Sienn. Rej. (SL); „Upławy zbytnie miesięczne pławy”. Sienn. 381 (SL).

Nieco inaczej ta kwestia przedstawiona została w SWil, w którym *upław* zdefiniowano jako 1. ‘(u mężczyzn) płynienie nasienia, pollucja’, 2. ‘(u kobiet) odchody miesięczne’ (SWil). W SW sens dotyczący męskiej przypadłości nie został poświęcony, nadal jednak *upław* traktowany był jako synonim *miesiączki*. Redaktorzy wspomnianego leksykonu podają ponadto kolokację *białe upławy*, której znaczenie bliskie było obecnej treści badanej jednostki (wyrazowi *upławy*). W momencie gdy leksem *miesiączka* staje się główną nazwą okresowego krwawienia u kobiet, wyraz *upławy* znów pełni funkcję określenia patologicznej wydzieliny z dróg rodnych.

Należy jednak wyraźnie zaakcentować, że badana jednostka nigdy nie stanowiła „modnego” określenia choroby szlachcianek. Wprost przeciwnie, była to nazwa objęta językowym tabu, stosowana także w odniesieniu do syfilisu (Krótki 2017, w druku).

### **Leksemy *płynienie miesięczne*, *płynienie białe***

Motywacja leksemu *płynienie* wydaje się bardzo klarowna. Jak wiadomo, wyraz ten to gerundium utworzone na bazie czasownika *płynąć*, oznaczającego m.in. ‘ciec, lać się’ (SSTp). Jeśli jednak *płynienie* dookreślano poprzez dodanie odpowiedniej przydawki, można było stosować je w charakterze nazwy strumyków, łez, cieknącej żywicy, nawet miesiączki lub upławów, np.: „Płynienie białe u niewiast, co trypa u mężczyzn”. Krup. 5, 48 (SL); „Miesięczne płynienie u niewiast”. Krup 2, 177 (SL).

Kolokację *płynienie białe* rozumiano jako ‘upławy’, które nierzadko stanowiły oznakę syfilisu, z kolei *miesięczne płynienie* znaczyło po prostu ‘miesiączkę’. Obie jednostki rejestrowano do początku XIX wieku.

## Leksemy implikujące oddech, duszności

### Leksem *wapor*

Wyraz *wapor* to pożyczka z łacińskiego *vapor* ‘opar, para wodna’, rejestrowana w polszczyźnie od XVII wieku. Na początku swej historii miała ona dziedziczną z łaciny treść, tj. ‘wyziew, oddech, para’ (SL). Z czasem jednak sens ten przerodził się w znaczenie przenośne ‘choroba wyższej kondycji, którą się nie nabywa tylko w budoarach.’ Teat. 20 b, 127 (SL).

Oczywiście, szlachcianki niejednokrotnie symulowały duszności, bowiem, jak czytamy w jednym z ówczesnych tekstów: „niemal wszystkie dwory szlacheckie rozbrzmiewały skargami kobiet narzekających na swoje złe samopoczucie. Gdy się zjadą, to nic tylko dyskutują o tym, co którą bolało: jedną skronia od wiatru z okien, drugą pierś od gadania, trzecią żołądek od wczorajszego jadła, tamtą oczy od czytania, a codziennie coś innego, wszystkie zaś trapią wapory” (Stojak-Sawicka 2014: 123).

Nic więc dziwnego w tym, że już na początku XX wieku *wapory*, znaczące jeszcze w XIX w. ‘duszności’, zaczęto rozumieć jako ‘atak hysterii (zwłaszcza u kobiet)’, np. „Do dobrego tonu naszych babek należało mieć wapory i mdleć przy lada okazji”. Probl. 1954, s. 258 (SD); „Kobiety ta płeć lubiąca próżnowanie i próżność, jakby na usługę wdzięków swoich powymyślały spazmy, wapory i inne dziwactwa, złości”. Jezier. Wyb. 143 (SD). Aktualnie wyraz *wapory* traktowany jest jako przestarzały.

### Leksem *duszności*

Leksem *duszność* rejestrowany jest od początku doby średniopolskiej. Jego znaczenie zawsze bliskie było etymologicznym źródłom, za które uznaje się psł. przymiotnik \**dušъnъ* ‘duszący, utrudniający oddychanie’, powstały od *dušiti* ‘dusić, utrudniać oddech’ (SSław, SBań, SBor).

Rzeczownik *duszność* w XVI wieku odnosił się zarówno do choroby dróg oddechowych, zwłaszcza płuc, tj. dychawicy (np. „Też mocz wygania duszność z kaszlem w piersiach odyma”. Fal. Zioł I 113b, SXVI), jak i do uczucia braku powietrza, powodowanego uciskiem różnych narządów, prowadzącym do omdlenia. Drugi odcień jest szczególnie istotny dla prowadzonych rozważań. W średniopolskich wyimkach zawarta jest bowiem informacja, że nadmierny nacisk na macicę stanowi główną przyczynę duszności u kobiet, np. „Też gdy ji [*czqabr*] stłucze a tego sobie pani przyłoży prawie na miejsce tajemne, duszność która bywa z napełnienia macice złemi wilkościami odejmuje”. Fal. Zioł I 143b (SXVI).

Wraz z rozwojem medycyny przywołana wyżej hipoteza średniopolskich medyków ulega zapomnieniu. Nadal jednak leksem *duszności* implikuje złe samopoczucie, niemożność złapania oddechu, będącą jedną z kobiecych przypadłości (np. związaną z menopauzą).

## Jednostki implikujące prymarnie ból

### Leksem *spazmy*

Wyraz *spazm* wywodzi się z języka greckiego, w którym rzeczownik *spasmós* oznacza ‘skurcz’. Do Polski leksem ten dotarł za sprawą łaciny medycznej i podobnie

jak w języku bazowym odnosił się do trwających długo bolesnych kurczy mięśni, powodowanych uszkodzeniem drogi ruchowej w mózgu lub w rdzeniu.

Niemniej poza tym znaczeniem pod koniec doby średniopolskiej wyraz *spazm* stosowany w l. mn. mógł oznaczać również ‘dotykające, zwłaszcza kobiety, bolesne drgawki, skurcze o niesprecyzowanym miejscu występowania’. Towarzyszył im gwałtowny, wręcz histeryczny płacz, połączony z łkaniem, nawet z omdleniem, np. „Narzekąła na słabość, na okropne bóle głowy, na spazmy”. Skarb. Starosta 14 (SD); „Pod wpływem tak silnego ciosu dostała spazmów, padła [...] i zemdłała”. Ower. Ramp. 357 (SD).

Z czasem *spazmy* zaczęto wiązać z objawami rzekomego bólu. W rezultacie badana jednostka stała się po prostu nazwą ataku hysterii „Piękna Teresa pieśczonej dzieci nie chciała, płakała, chorowała, dostawała spazmów” Korz (SW); „Dostała jakiegoś ataku płaczu, złości, spazmów, z tupaniem nogami, targaniem się za włosy” Dąbr. Ig. *Matki* 109 (SD). Aktualnie leksem ten traktowany jest jako książkowy.

### Leksem *migrena*

Rzeczownik *migrena*, datowany na XVIII wiek, zapożyczony został z języka francuskiego, w którym leksem *migraine* oznacza ‘ból połowy głowy’ (SBAń). Uznaje się, że ta francuska słowoforma stanowi kalkę greckiego *hēmikranina* ‘miejsce bólu głowy’, przejętego za sprawą łacińskiego *hemicrania* (SBAń).

Powyższe znaczenia były kontynuowane na gruncie polskim. W SL *migrena* zdefiniowana bowiem została jako ‘ból głowy, który bywa w jednej tylko jej połowie’. Perz. Lek. 157 (SL), natomiast jako przykłady użycia podane zostały głównie wyimki odnoszące się do kobiet. Fakt ten nie powinien dziwić, wszak, podobnie do waporów, w XVII/XVIII wieku *migrena* nagminnie była manifestowana, często też symulowana przez szlachcianki. Obraz kobiety bezwładnie leżącej na szezlongu z mokrym kompresem na czole, w zaciemnionym pokoju, w całkowitej ciszy utrwalił się chyba na zawsze w naszej tradycji kulturowej.

Mimo że badany wyraz zawsze uznawany był za jednostkę chorobową, dopiero na początku XX wieku utracił konotacje związane z „kobiecy” wymysłami.

### Leksem *bolenie półgłowe*

Osiemnastowiecznym synonimem wyrazu *migrena* był jego polski odpowiednik *bolenie półgłowe*. Leksem ten, mimo że rzadko pojawiał się w tekstach, rejestrowany był jeszcze w SW. Analogicznie do *migreny* implikował on dolegliwości kobiece, histerię. Ze względu na znikomą liczbę zachowanych użyczeń, nie poświęcę jednostce tej więcej uwagi.

### Leksemy *uderzenia globusa, ból globusa*

Wyraz *globus* rejestrowany jest od początku XVI wieku. Ten, zapożyczony z języka niemieckiego, rzeczownik prymarnie oznaczał ‘zgrupowanie’, czyli ‘krąg ludzi’, sekundarnie natomiast ‘wypadowy i zwiadowczy oddział wojskowy’ (np. „Aby to na dobrym baczeniu miał napirwej wiedzieć, które ludzi masz wysadzić przeciw temu globusowi nieprzyjacielskiemu.” Biel. Spr. 19v, SL).

W dobie średniopolskiej nie był zatem *globus* nazwą modelu wszechświata. Taką rolę odgrywał w tym czasie leksem *glob* przejęty bezpośrednio z łaciny, np.

„Ziemia jest globem okrągłym, troszkę w biegunach spłaszczonym”. Łęsk. 2, 54 (SL). Dopiero na początku XIX wieku jednostki *globus* i *glob* potraktowane zostały jako synonimy.

Od połowy tego stulecia natomiast w języku potocznym *globus* zaczyna pełnić funkcję wyrazu bliskoznacznego względem jednostki *głowa* (SBAń). *Uderzenia globusa*, *ból globusa* od tego momentu stały się z kolei nazwami migreny lub ataku hysterii, dotyczącego zwłaszcza kobiety, np. „Emilka wyrzekła pewno, że nie wracam, i zaczyna dostawać migreny albo globusa.” Orzesz. Niemn. I 9 (SD). Niewykluczone jest jednak to, że badane jednostki weszły do polszczyzny za sprawą psychologicznej nazwy symptomu hysterii, tj. *globus hystericus* (SBAń).

### Jednostki implikujące czas

**Jednostki *miesiącznica*, *miesiączka*, *miesiączna biegunka*, *miesiączna choroba*, *miesiączna niemoc*, *miesiączne czyszczenie białogłowskie*, *miesiąc białogłowski*, *miesiączne odpływy*, *miesiączny odbyt***

Pierwsze nazwy menstruacji, powstałe na bazie rzeczownika *miesiąc* (tj. *miesiącznica*, *miesiączna biegunka*, *miesiączna choroba*, *miesiączna niemoc*), rejestrowane są od początku XVI wieku. Przypuszczać jednak można, że tego typu określenia funkcjonowały znacznie wcześniej, od momentu gdy człowiek zaczął zdawać sobie sprawę z cykliczności zachodzącej w przyrodzie. Nie ulega również wątpliwości, że wymienione wyżej jednostki miały prymarnie charakter eufemistycznych kolokacji, w których stałym elementem był przymiotnik *miesiączny*. Około XVII wieku w powyższym zbiorze zaczęły sytuować się również leksem *miesiączne czyszczenie białogłowskie* (np. „Czyścienie miesięczne białogłowskie nad przyrodzenie zatrzymane, wzbudza piołun z miodem utarty, na próg łona nacieplej przykładając”. Syr Ziel 341, SJPXVII), z kolei w XVIII wieku wyrazy *miesiączne upływy*, *miesiączne odpływy*, *miesiączny odbyt*, *miesiączka* oraz po prostu *miesiąc białogłowski* („Białogłowa miesiące, czyli miesiączki mająca”. Carn., SL; „Lekarstwa na zatrzymanie miesięców białogłowskich”. Ślęsz. Ped. 145, SL).

Spośród wszystkich, stosowanych w dobie średniopolskiej nazw do początku doby nowopolskiej przetrwały zaledwie dwie, tj. *miesiącznica* i *miesiączka* (SWil). Pierwsza z wymienionych w SW uznana została za przestarzałą.

### Leksem *menstruacja*

Wyraz *menstruacja* (na początku XIX wieku *menstrua*), mimo że wywodzi się z łacińskiego *menstruus* ‘miesiąc’, poświadczony został dopiero w SWil jako nazwa „regularności miesięcznej u kobiet” (SWil). Wyraz ten do połowy XX wieku wiązany był na ogół z rejestrem medycznym, toteż jego frekwencja w tekstach była zdecydowanie mniejsza od badanych wyżej wyrazów.

### Leksemy *period*, *okres*

Nazwą menstruacji były także jednostki *period* i *okres*. Pierwszy leksem wywodzi się z języka greckiego, w którym rzeczownik *períod* znaczył prymarnie ‘obród’, sekundarnie ‘czas’. Na gruncie polskim wyraz ten po raz pierwszy zarejestrowany został w SL, ale jego znaczenie nie było wiązane z dolegliwościami

kobiecymi. Na pozór podobnie było w kolejnych, nowopolskich leksykonach. Niemniej w artykule hasłowym leksemu *miesiączka*, ujętym w SWil, a nieco później w SW, pojawił się wyraz *perjod*, potraktowany jako synonim *miesiączki*. W SD natomiast sens ‘okresowe, fizjologiczne krwawienie z macicy’ uznany został za dominantę semantyczną *periodu*. Aktualnie wyraz *period* w zasygnalizowanym znaczeniu stosowany jest rzadko.

Zastępuje się go polskim odpowiednikiem – *okres*. Co ciekawe, wyraz ten za nazwę miesiączki uznany został dopiero w leksykonach początku XXI wieku.

## Jednostki implikujące osoby

### Leksemy oparte o przymiotnik znaczący ‘kobietę’

W dawnej polszczyźnie zarejestrowano bardzo obszerny zbiór nazw miesiączki, złożonych z rzeczownika o znaczeniu ogólnym oraz z przymiotnika odnoszącego się do kobiety (tj. *białogłowski* lub *niewieści*). W szesnastowiecznych tekstach odnotowano leksemy: *niewieści fluks*<sup>3</sup>, *niewieścia niemoc*, w siedemnastowiecznych: *białogłowska choroba*, *białogłowski czas*, *miesięczne czyszczenie białogłowskie*, *białogłowski kwiat*, natomiast w osiemnastowiecznych *białogłowskie upławy*, *niewieścia rzecz*, *niewieści kwiat*, np.:

Miesiące, czas białogłowski co miesiąc im przypadający. Dan. Kola. Dyk. 271 (SJPXVII); Trzebula płonna potężniejszych jest skutków. Przeto kwiatom zastanowionym białogłowskim w winie ją warząc a pijąc, jest osobliwym lekarstwem wzbudzając je i wywodząc. Przeciwno morowemu jadu, i inszym zarazom, jest lekarstwem. Syr. Ziel. 1197 (SJPXVII).

Wymienione jednostki bez wątpienia miały charakter eufemistyczny, bowiem miały u swych źródeł znaczenie bardzo szerokie, niezwiązane w sposób ścisły ze sferą intymną. Jako pokazały badania, przeprowadzone przez A. Engelking oraz przez K. Kleszczową, eufemizm zastępuje wyraz objęty tabu tym lepiej, im mniej obie jednostki leksykalne mają cech (semantycznych i strukturalnych) wspólnych (Engelking 1984: 115–129, Kleszczowa 1993: 77–86). W przypadku jednostek *białogłowski kwiat* czy *białogłowski czas* tych cech było naprawdę mało.

### Leksemy z elementem *król*

Eufemistyczne nacechowanie miały także jednostki *król czerwony* (SL) i *król czerwieny* (SL), rejestrowane pod koniec doby średniopolskiej. Nazwy te stosowane były jednak tylko w nielicznych kręgach kulturowych, wśród arystokracji, która dopiero w XVIII wieku uległa fascynacji grami karcianymi (wcześniej szlachta chętniej trawiła czas na grze w kości) (Krótka 2017: 30). Pewnie dlatego wyrazy te nie przetrwały do początku doby nowopolskiej, w SWil nie zostały odnotowane, natomiast w SW uznano je za zapomniane.

<sup>3</sup> Leksem *fluks* rozumiano jako ‘stan organizmu związany z cieknięciem płynów, tj. np. katar, zapalenie dziąseł, wrzód’.



\*\*\*

Analizowany zbiór wyrazowy, składający się aż z 44 jednostek, dostarcza interesujących informacji dotyczących postrzegania kobiet i kobiecości w dobie średnio- i nowopolskiej. Nie ulega wątpliwości, że w badanym okresie płęć piękna uchodziła za wyjątkowo słabą, skarżącą się na różnego rodzaju dolegliwości, począwszy od objawów związanych z menstruacją, po migreny, duszności. Określenie przyczyn zaistniałej sytuacji nie należy do zadań językoznawcy, toteż tę kwestię pominię. Ważniejszy jest sposób tworzenia wyrazów wiązanych z kobiecymi przypadłościami.

Największą grupę, liczącą bowiem aż 28 jednostek, tworzą nazwy miesiączki. Wyrazy te miały w większości charakter eufemistyczny, niewiązany w sposób ścisły z intymnością. Najczęściej były to określenia, implikujące czas, cykliczność zachodzącą w przyrodzie (takich nazw było 11).

Tabela 1. Dawne nazwy menstruacji

	XVI wiek	XVII–XVIII wiek	XIX wiek	XX wiek
Jednostki implikujące 'czas'	<i>miesiącznica</i>	<i>miesiącznica</i>	<i>miesiącznica</i>	
	<i>miesiączna choroba</i>	<i>miesiączna choroba</i>		
	<i>miesiączna biegunka</i>	<i>miesiączna biegunka</i>		
	<i>miesiączna niemoc</i>	<i>miesiączna niemoc</i>		
		<i>miesiączne czyszczenie białogłowskie</i>		
		<i>miesiąc białogłowski</i>		
		<i>miesiączne upławy</i>		
		<i>miesiączne odpływy</i>		
		<i>miesiączka</i>	<i>miesiączka</i>	<i>miesiączka</i>
			<i>perjod</i>	<i>period</i>
			<i>okres</i>	
Jednostki implikujące kobietę	<i>niewieści fluks</i>	<i>niewieści fluks</i>		
	<i>niewieścia niemoc</i>	<i>niewieścia niemoc</i>	<i>niewieścia niemoc</i>	<i>niewieścia niemoc</i>
		<i>białogłowska choroba</i>	<i>białogłowska choroba</i>	<i>białogłowska choroba</i>
		<i>białogłowski czas</i>	<i>białogłowski czas</i>	<i>białogłowski czas</i>
		<i>białogłowski miesiąc</i>		
		<i>miesiączne czyszczenie białogłowskie</i>		
		<i>białogłowski kwiat</i>	<i>białogłowski kwiat</i>	<i>białogłowski kwiat</i>
Jednostki z elementem król		<i>król czerwony</i>	<i>król czerwony</i>	<i>król czerwony</i>
		<i>król czerwieny</i>	<i>król czerwieny</i>	<i>król czerwieny</i>
Jednostki implikujące wydzielinę		<i>upław</i>	<i>upław</i>	<i>upław</i>
		<i>miesiączne płynienie</i>	<i>białe upławy</i>	



Nieco inny charakter miały dawne nazwy migreny i melancholii. W większości stanowiły one pożyczkę z języka łacińskiego lub francuskiego.

Tabela 2. Dawne nazwy migreny, duszności i hysterii

	Znaczenie	XVI wiek	XVII–XVIII wiek	XIX wiek	XX wiek
Jednostki znaczące prymarnie ‘macicę’	‘histeria’			<i>histeragja</i>	<i>histeria</i>
	‘histeria’	<i>zaduszona macica</i>	<i>zaduszona macica</i>		
	‘histeria’	<i>zaziębiona macica</i>	<i>zaziębiona macica</i>		
	‘histeria’	<i>sucha macica</i>	<i>sucha macica</i>		
	‘histeria’		<i>macica</i>		
	‘histeria’		<i>macicznica</i>	<i>macicznica</i>	
	‘histeria’		<i>macinnik</i>	<i>macinnik</i>	
Jednostki implikujące wydzielinę	‘wahania nastroju’		<i>humory</i>	<i>humory</i>	<i>humory</i>
	‘wahania nastroju’		<i>humorek</i>	<i>humorek</i>	<i>humorek</i>
	‘depresja’	<i>melankolija</i>	<i>melankolija</i>	<i>melancholija</i>	<i>melancholia</i>
	‘upławy’	<i>upław</i>			
	‘upławy’			<i>białe upławy</i>	<i>białe upławy</i>
Jednostki implikujące oddech	‘duszności’		<i>wapor</i>	<i>wapor</i>	
	‘histeria’				<i>wapory</i>
	‘duszności’	<i>duszność</i>	<i>duszność</i>	<i>duszność</i>	<i>duszności</i>
Jednostki implikujące ból	‘bolesne kurcze, drgawki’	<i>spazm</i>	<i>spazm</i>	<i>spazm</i>	
	‘histeria, spazmy’				<i>spazmy</i>
	‘migrena’		<i>migrena</i>	<i>migrena</i>	<i>migrena</i>
	‘migrena’		<i>bolenie pół-głowe</i>	<i>bolenie pół-głowe</i>	<i>bolenie półgłowe</i>
	‘migrena’				<i>uderzenia globusa,</i>
	‘migrena’				<i>ból globusa</i>

Informacje zawarte w powyższej tabeli dają podstawy do wysunięcia dwóch wniosków: 1. Najwięcej nazw dolegliwości kobiecych funkcjonowało w XVII/XVIII wieku; 2. Niektóre leksemy, prymarnie oznaczające ‘duszności’ lub ‘ból’, z czasem zaczęły sytuować się w polu HISTERIA. Zebrane fakty językowe stanowią odbicie sytuacji społeczno-kulturowej, właściwej dla epoki Oświecenia. Wyolbrzymianie swoich dolegliwości, ciągłe hysterie i duszności, dolegliwości żołądkowe spowodowane niewłaściwą dietą to przecież typowy model zachowań polskiej szlachcianki XVII, XVIII wieku.

## Rozwiązanie skrótów

- SJPJK – *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. I–V, Kraków 1994–2012.
- SJPXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, 1996–, <http://sxvii.pl>.
- SL – *Słownik języka polskiego*, B.S. Linde, Warszawa 1807–1814.
- SBań – *Etymologiczny słownik języka polskiego*, A. Bańkowski, t. 1–2, Warszawa 2000.
- SBor – *Słownik etymologiczny języka polskiego*, W. Boryś, Kraków 2005.
- SSław – *Słownik etymologiczny języka polskiego*, F. Sławski, t. 1–5, Kraków 1952–82.
- SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Warszawa–Wrocław–Kraków 1966–2000.
- SW – *Słownik języka polskiego*, Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., Warszawa 1900–1927, t. 1–8.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, red. Zdanowicz A., Bohusz-Szyszek M., t. 1–2, Wilno 1861.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1966.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz, Warszawa 2003: Wydawnictwo Naukowe.

## Bibliografia

- De Bienville M.-D.-T., 2015, *Nimfomania czyli traktat o szale macicznym*, przeł. T. Strożyński, Gdańsk.
- Engelking A., 1985, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*. „Przegląd Humanistyczny” nr 4, s. 115–129.
- Fischer J., 2013, *Melancholia, choroba, szaleństwo – kompleks staropolskiego poety metafizycznego: idee, inspiracje, motywy, postawy*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2, s. 171–190.
- Kleszczowa K., 1993, *Izolowanie leksyki erotycznej*, [w:] *Eros, psyche, seks*, red. R. Piętkowa, Katowice, s. 77–86.
- Klibansky R., Panofsky E., Saxl F., 2009, *Saturn i melancholia. Studia z historii, filozofii, przyrody, medycyny, religii oraz sztuki*, przeł. A. Kryczyńska, Kraków.
- Korpysz T., 2015, *Rozwój semantyczny rzeczownika „humor” w polszczyźnie. Przegląd leksykograficzny*, „Poznańskie Studia Slawistyczne”, s. 287–301.
- Krótki Z., 2017, *Nazwy gier karcianych w dobie średniopolskiej*, „Poradnik Językowy”, s. 30–43.
- Krótki Z., 2017, *Nazwy syfilisu w dawnej polszczyźnie*, „Przegląd Humanistyczny”, s. 269–284.
- Kuchowicz Z., 1982, *Miłość staropolska*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Stojek-Sawicka K., 2014, *O zdrowiu i chorobach szlachty polskiej*, Warszawa.
- Wieczorek K., 2000, *Poczucie humoru a filozofia*, [w:] *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole, s. 13–25.

## **The middle- and modern-Polish names of women's maladies in Polish history**

### **Abstract**

In the herein article the forty-four lexical units were analysed thoroughly by semasiological method. They were coupled with the middle and modern-Polish 'women's trouble'. The written material was gathered throughout based upon the formal structure of collected lexemes. It turned out that the investigated units concentrated around six fields: 1. Uterus, 2. Secretions, 3. Breath, 4. Pain, 5. Time, 6. Woman. The primary meaning of many analysed appellations were neutral, they were concerned mainly with the physical ailments. Around the 19th century the researched units were correlated with the hysteria. The ongoing and signalized semantic change was influenced by the socio-cultural factors. The fashion of that time contributed deeply to the manifestation of these supposed women's maladies.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.8

**Miroslaw Michalik**

ORCID 0000-0002-9260-3014

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

**Stanislaw Milewski**

ORCID 0000-0001-6650-2861

Uniwersytet Gdański

**Katarzyna Kaczorowska-Bray**

ORCID 0000-0003-4510-9002

Uniwersytet Gdański

**Anna Solak**

ORCID 0000-0002-5933-1379

Tarnowska Szkoła Wyższa

## Tempo wypowiedzi jako kategoria badawcza

### – w normie i w zaburzeniach

**Słowa kluczowe:** tempo wypowiedzi, ontolingwistyka, oligofazja, autyzm, gerontolingwistyka, bilingwizm

**Key words:** pace of speech, ontolinguistics, oligophasia, autism, gerontolinguistics, bilingualism

## Wprowadzenie

Badania tempa wypowiedzi w normie rozwojowej oraz w dyskursie zaburzonym zostały zainicjowane w Zakładzie Neurolingwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, a obecnie są kontynuowane w wymienionej jednostce we współpracy z Katedrą Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego. Początkowy dotyczyły analiz mowy w schizofazji oraz, szerzej, w psychiatrii (Zyss, Zięba 2015; Zyss 2016; por. także Michalik, Cholewiak, Jagiełowicz 2016), później objęły normatywny rozwój mowy dziecka (Cholewiak 2016; 2017), mowę osób niepełnosprawnych intelektualnie (Michalik, Cholewiak 2017; Michalik, Kaczorowska-Bray, Cholewiak 2018) oraz osób dotkniętych autyzmem (Michalik, Cholewiak 2018). Dzięki współpracy z gdańską Katedrą Logopedii weszły w obszar gerontolingwistyki (Milewski, Michalik, Kaczorowska-Bray 2018a; Milewski, Michalik, Kaczorowska-Bray, Cholewiak 2018b) i bilingwizmu (Michalik, Czapplewska, Solak, Szkotak 2018).

Intuicja użytkowników języka oraz definicje słownikowe znaczenie leksemu „tempo” każą łączyć ze zjawiskiem szybkości, z jaką coś się odbywa (Dubisz (red.) 2003: 48). Z kolei „wypowiedź”, za Kazimierzem Polańskim, rozumiemy jako „konkretne zdanie/wypowiedzenie wypowiedane przez użytkownika języka” (1999:

645). Po dokonaniu syntezy dwóch konceptualizacji, „tempo wypowiedzi” kojarzone musi być z szybkością, z jaką realizowane jest konkretne wypowiedzenie. Owa szybkość wypowiadania się, słusznie łączona z przestrzenią prozodii, artykulacji, sprawnościami formacyjnymi użytkownika języka (Grabias 2012; Wysocka 2012), posiada również wymiar pragmatyczny, dyskursywny. Wynika on bezpośrednio z faktu, iż w konkretnym wypowiadaniu się, oprócz grup rytmicznych, występują również przerwy w ciągu fonicznym, czyli pauzy, których analizy jakościowo-ilościowe mogą posiadać wymiar pragmatyczny. To właśnie pauzy (ich liczba i długość) oraz iloczyn jednostek segmentalnych stanowią dwa główne parametry decydujące o tempie wypowiedzi. Kryterium to pozwala również na wyznaczenie cezury między dwoma, na pierwszy rzut oka podobnymi kategoriami: tempem mówienia i tempem wypowiedzi.

### Tempo mówienia a tempo wypowiedzi – charakterystyka porównawcza

Analizy tempa mówienia, niesłusznie czasem określanego mianem tempa mowy<sup>1</sup>, w stosunku do oceny tempa wypowiedzi, częściej przykuwają uwagę badaczy. Zapewne wynika to z faktu, iż tempo mówienia – oprócz wysokości głosu oraz jego natężenia (siły) – jest jednym z najważniejszych parametrów istotnych w procesie komunikacji. Oczywiście jest, iż zwykle w trakcie mówienia modulujemy tempo naszej wypowiedzi. Zabieg ten ma zapobiegać efektowi monotonii wypowiedzi i poprawia u potencjalnego słuchacza poziom skupienia uwagi. Zmiany w zakresie dynamiki wypowiedzi są pożądanym elementem mówienia. Przyjmuje się, iż zwolnienie tempa mówienia pomaga w zasygnalizowaniu czy też podkreśleniu najważniejszego punktu wypowiedzi, wprowadza moment zastanowienia; z kolei przyspieszenie – poprawia i wzmacnia ekspresję (Milewski 2017; Prusakiewicz-Kucharska 2009; Zyss, Zięba 2015).

Tempo mówienia związane jest ze zjawiskiem płynności mówienia. Ta ostatnia, jak twierdzi Tomasz Woźniak, to „bezproblemowe budowanie ciągu fonicznego, zrozumiałego dla odbiorcy. Płynność polega na ciągłości realizacji następujących po sobie dźwięków mowy, które występują w obrębie regularnie powtarzających

<sup>1</sup> Rozumiejąc *mowę* w kategoriach układu czynności, jakie przy udziale języka wykonuje człowiek, poznając świat i przekazując wiedzę o sobie i o świecie innym uczestnikom życia społecznego (por. Grabias 2015: 19), zaś *mówienie* jako „jednostkowy akt nadawczo-odbiorczy, w którym nadawca, chcąc przekazać odbiorcy pewną informację, wybiera z kodu językowego odpowiednie słownictwo i struktury gramatyczne, uruchamia narządy mowne mające zrealizować formę wybranych jednostek językowych, w wyniku czego wysyła fale akustyczne do ucha odbiorcy, w którego narządach odbiorczych dokonuje się recepcja dźwięku i jego interpretacja mentalna” (Grzegorzczakowa 2007: 14), sformułowanie „tempo mówienia” wydaje się lepsze, ponieważ dotyczy m.in. fizycznego procesu wysyłania fal akustycznych, który łatwo poddaje się analizom empirycznym. Terminu *tempo mowy* używa np. Marta Wysocka, pisząc następująco: „podczas jego oceny analizuje się czas trwania artykulacji głosek, liczbę i długość pauz oraz tendencję do zwalniania lub przyśpieszania tempa. Rezultatem audytywnej oceny tych parametrów jest zakwalifikowanie tempa mowy badanego jako normalnego, zbyt wolnego lub zbyt szybkiego” (2015: 21). Dalsze partie tekstu unaocznia, iż zakres terminu odpowiada terminowi „tempo wypowiedzi”. Zważywszy jednak na akcentowany aspekt pragmatyczny drugiego z pojęć, nie traktujemy w opracowaniu tych terminów synonimicznie.

się grup rytmicznych (fraz), trwających około 2–3 sekund, niemalże identycznie uporządkowanych pod względem prozodycznym. Fraza może być wypełniona różną liczbą głosek (syłab) w zależności od tempa mówienia, przy czym średnie tempo mówienia wynosi w mowie potocznej 10–12 głosek (4–5 sylab) na sekundę. Pomiędzy frazami występuje krótka pauza, której czas trwania nie jest ściśle określony. W przypadku nieprzerwanej wypowiedzi powinna być jednak krótsza niż 2 sekundy, nie ma bowiem wtedy wartości znaczącej” (Woźniak 2012: 550). W związku z powyższym podczas wskazywania tempa mówienia do analiz wykorzystywane są owe regularnie powtarzające się grupy rytmiczne (frazy), trwające ok. 2–3 sekund (Woźniak 2012: 550; por. także Cholewiak 2016; 2017).

Patrząc obrazowo, wręcz przestrzennie, można przyjąć, iż poza frazami – grupami rytmicznymi poddawanych analizom służącym wyznaczaniu tempa mówienia – znajdują się przerwy w ciągu fonicznym, czyli pauzy, zero dźwięku w systemie znaków akustycznych, odcinki puste w linii fali głosowej (por. Gołąb, Heinz, Polański 1970: 415; Kulawik 1994: 36; Polański 1999: 427). Przerwy – nieistotne podczas wyznaczania tempa mówienia – są kluczowe w analizach tempa wypowiedzi, które to obejmuje zarówno jednostki znajdujące się we frazach (głoski lub sylaby), jak również pauzy, a obliczane jest w dłuższych niż fraza wypowiedzeniowa fragmentach wypowiedzi. Pauzy stanowią znaczącą ich część, a ponadto wpływają na ich kształt, odbiór czy rozumienie (Cholewiak 2016; 2017).

W opracowaniach logopedycznych łączy się często tempo mówienia ze zjawiskiem słuchu prozodycznego, czyli specyficznym procesem odpowiedzialnym za zdolność odbioru zjawisk prozodycznych (Kurkowski 2013; Wysocka 2015). Z kolei pełne ujęcie tej kategorii przedstawił na łamach *Encyklopedii logopedii* Stanisław Milewski, zdaniem którego tempo mówienia to „szybkość wymawiania elementów mowy: głosek, sylab, wyrazów. Może być mierzona liczbą głosek, sylab, wyrazów wymawianych w jednostce czasu (najczęściej na sekundę) albo ich średnią długością. Najbardziej wiarygodnym miernikiem tempa mówienia jest średnia długość sylaby. Tempo mowy jest jednym z elementów intonacji” (Milewski 2017)<sup>2</sup>. I dalej: „Tempo mówienia może w istotny sposób wpływać na wymowę. Szybkie tempo zwykle prowadzi do zmniejszenia wyrazistości artykulacji. Jego zwolnienie najczęściej wpływa pozytywnie na poprawność artykulacyjną. Związek między wymową a tempem mówienia nie ma jednak charakteru absolutnego. Przy szybkim tempie mówienia mogą być zachowane cechy mowy starannej, tempo wolne nie zawsze zaś daje gwarancję wymowy zgodnej z normą ortofoniczną” (Milewski 2017).

W literaturze anglosaskiej stosuje się termin „tempo artykulacji”, które mierzone jest z uwzględnieniem wypowiedzianych sylab na sekundę, słów na minutę oraz

---

<sup>2</sup> S. Milewski podaje, iż „najczęściej wyróżnia się trzy rodzaje tempa mówienia: *lento* (wolne, ang. *slow tempo*, ros. *темпречимедленный*), *moderato* (umiarkowane), *allegro* (szybkie, ang. *quick tempo*, ros. *темпречибыстрый, скороговорка*). Zwykle teksty są wypowiedziane w tempie *moderato*. W dłuższych wypowiedziach z reguły przeplatają się różne tempa mówienia. Ich przenikanie się jest charakterystyczną cechą języka mówionego. W ciągu jednej sekundy człowiek wypowiada przeciętnie 10–15 głosek. Wymawianie 21 głosek na sekundę jest bliskie górnej granicy zrozumiałości mowy” (Milewski 2017).

frekwencji pauz<sup>3</sup>, zaś termin *rate* ('tempo'), jak podaje David Crystal w *Dictionary of Linguistics and Phonetics 6th Edition* (2008: 427, 504), stosowany jest w fonetyce i fonologii w nawiązaniu do szybkości mówienia. Zarówno poszczególne języki, jak i ich użytkownicy różnią się pod względem całkowitego tempa artykulacji. W obrębie normy jednakże jest możliwe wystąpienie różnego tempa w zależności od efektów semantycznych lub społecznych, które chce uzyskać użytkownik języka. Tempo mówienia jest tematem badań kontrastywnych na poziomie fonologii suprasegmentalnej. Różnice w tempie wypowiedzi (ang. *tempo of utterance*) są analizowane na płaszczyźnie suprasegmentalnej fonetyki i fonologii, obok zmian w wysokości i głośności dźwięków mowy, jako część ogólnych badań rytmu mowy (Crystal 2008: 427, 504).

Z kolei Anja Lowit w *The Cambridge Handbook of Communication Disorders* uważa, że tempo mówienia (ang. *speech tempo, speed of utterance*) jest istotne dla zrozumiałości wypowiedzi i jest prawdopodobnie aspektem prozodii najpowszechniej ocenianym. Ocena tempa w dużej mierze zależy od prędkości ruchów artykulacyjnych, jak również liczby, długości i lokalizacji pauz. Może być ono oceniane jako zbyt szybkie lub zbyt wolne (Lowit 2014: 408).

W rosyjkojęzycznej literaturze przedmiotu podkreśla się, że tempo mówienia (ros. *темпречи/движениеречи*) zależy od indywidualnych predyspozycji mówiącego, jego stanu emocjonalnego<sup>4</sup>, sytuacji komunikacyjnej (oficjalna/nieoficjalna) i stylu wymowy (Светозарова 1998: 508). Oprócz nadmiernie przyspieszonego i zwolnionego tempa mówienia (*темпречибыстрый, темпречимедленный*) wyróżnia się jeszcze tempo mowy urywane (*темпречипрерывистый*), w którym słowny komunikat jest wyraźnie rozdzielany na krótkie odcinki (Ахманов 1969). W pracach logopedycznych podkreśla się, że zaburzone tempo mowy (*темпречинарушенный*) przejawia się w jego nadmiernym przyspieszeniu, zwolnieniu lub przerywaniu/urywaniu. Zaburzenia tempa mowy mogą być fizjologiczne albo patologiczne (funkcjonalne albo organiczne); zob. bataryzm, bradyllalia, jąkanie, iteracje fizjologiczne, gielkot, tachylalia (Селиверстов 2004). Zaburzeniom tempa mowy w rosyjkojęzycznych podręcznikach z zakresu logopedii poświęca się odrębne rozdziały (Волкова, Селиверстов 1999: 228–251).

Tempo wypowiedzi łączy się bezpośrednio ze zjawiskiem pauzy. Ujmując je ilościowo-jakościowo, należy dokonać ich formalnej analizy. Za Sławomirem Śniatkowskim uwzględniamy trzy warianty realizacyjne pauzy w wypowiedzi: pauzę właściwą, pauzę częściowo wypełnioną oraz pauzę wypełnioną całkowicie (Śniatkowski 2002: 17). Pauza właściwa, czyli niewypełniona, realizowana jest jako moment milczenia, ciszy, nastający pomiędzy kolejnymi językowymi składnikami wypowiedzi. Pauza wypełniona stanowi przerwę w toku wypowiedzi, występującą pomiędzy jej składnikami językowymi, przybierającą jedną z trzech postaci (za: Śniatkowski 2002: 15–18): jednostki leksykalnej (tu najczęściej jako powtórzenie któregoś z elementów wypowiedzi lub jednostka w funkcji fatycznej), dźwięku artykułowanego (w postaci przeciągniętej samogłoski lub grupy spółgłosek),

<sup>3</sup> Z punktu widzenia przyjętych w opracowaniu kryteriów byłoby to tempo wypowiedzi.

<sup>4</sup> Podczas kłótni tempo jest z pewnością szybsze niż podczas rozmowy zakochanych.



nieartykułowanego dźwięku ekstralingwistycznego (np. kasznięcie). Pauza może przybierać również postać przerwy w wypowiedzi, którą Śniatkowski określa terminem „pauza częściowo wypełniona”. To *de facto* połączeniem pauzy właściwej z wypełnioną (2002: 16; por. także Cholewiak 2016; 2017)<sup>5</sup>.

Reasumując: tempo mówienia informuje o liczbie wypowiedzianych głosek/sylab we frazie wypowiedzeniowej i w jednostce czasu, tempo wypowiedzi z kolei obliguje do dodania do wcześniejszych danych również formalnej (czas trwania i stopień wypełnienia) charakterystyki pauz, znajdujących się poza frazami – grupami rytmicznymi, ale współtworzącymi wraz z głoskami/sylabami konkretną wypowiedź (Michalik, Cholewiak, Jagiełowicz 2016: 86; Milewski 2017).

## Badania tempa wypowiedzi

Każdorazowo, zarówno w dyskursie niezaburzonym, jak i zaburzonym, pierwszy etap prowadzonych badań obejmował zebranie nagrań wypowiedzi. W przypadku dzieci, każdy z uczniów znał wcześniej osobę przeprowadzającą badanie (relacja uczeń-nauczyciel). W przypadku osób starszych, wizyta badającego została wcześniej zapowiedziana. Podczas indywidualnych spotkań uczniom zadawane były pytania: *Co robicie w klasie/w grupie? W co się bawicie w grupie? Co robięś/-aś w świątlicy? Co dziś robięś? Co robięś wczoraj? Co najczęściej robisz w domu? Co będziesz robił? Z kolei osobom starszym zadawano następujące pytania: Co Pani/Pan zwykle robi? Czym się Pani/Pan interesuje? Co Pani/Pan robiła/robił wczoraj?* W przypadku nieuzyskania oczekiwanych wypowiedzi uciekano się do pytań pomocniczych dotyczących biografii osoby badanej, bieżącej sytuacji w kraju/regionie/mieście.

Materiał zebrany do badań stanowiły nagrania audio, których wielokrotne odtworzenie umożliwiło dokonanie pomiarów znaczących zjawisk-parametrów tempa wypowiedzi. W tym celu wykorzystywany został program komputerowy *Audacity*<sup>6</sup>.

Z całości tworzonej przez nadawcę wypowiedzi wybierany był fragment ciągły, nieprzerywany reakcjami odbiorcy. Długość fragmentu, który poddany został analizie, to 30 sekund. Jeśli w wypowiedzi pojawiało się więcej fragmentów tej długości, zawsze do analiz wybierany był pierwszy spełniający podane kryteria, będący wypowiedzią spontaniczną.

Analizę nagrania rozpoczynało jego całościowe wysłuchanie. Wielokrotne odsłuchanie wypowiedzi pozwoliło na sporządzenie jej uproszczonego zapisu – umożliwiającego wskazanie liczby głosek, pauz<sup>7</sup>. Na spisana wypowiedź naniesione

<sup>5</sup> Przyjmując inne perspektywy opisu zjawiska, można wyróżnić następujące podziały:

1. Pauza krótka (do 1 s.) vs pauza długa (powyżej 1 s.) – kryterium formalne.
2. Pauza gramatyczna (interpunkcyjna, segmentalna) vs pauza niegramatyczna – kryterium funkcjonalne (za: Śniatkowski 2002).

<sup>6</sup> Audacity Team (2014). Audacity(R): Free Audio Editor and Recorder [Computer program]. Version 2.1.0 retrieved September 19th 2015 from <http://audacity.sourceforge.net/>

By założone cele osiągnąć, zrezygnowano z programów komputerowych automatycznie obliczających tempo mówienia, ponieważ nie wyodrębniają one pauz stanowiących elementy foniczne, np. pauz wypełnionych.

<sup>7</sup> Transkrypcja ma formę zgodną z zasadami ortografii ogólnej (zapis uwzględnia błędy gramatyczne).

zostawały również informacje dotyczące pojawiających się w trakcie jej tworzenia pauz, czasu ich trwania oraz formy.

Pierwszy etap analiz (ilościowy) obejmował ocenę: średniego tempa wypowiedzi (głoski/s, sylaby/s + czas trwania pauz), średniego tempa mówienia (głoski/s, sylaby/s), średniego udziału pauz w wypowiedziach (liczba + dane procentowe), średniego czasu trwania pauz (s), średniego czasu trwania pauz właściwych (s), średniego czasu trwania pauz wypełnionych (s), średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych (s) (Michalik, Cholewiak, 2017; Michalik, Cholewiak, 2018).

Drugi etap analiz objął obliczenia statystyczne w zakresie: średniego tempa wypowiedzi oraz średniego tempa mówienia, średniego udziału pauz w wypowiedziach oraz średniego czasu trwania pauz właściwych, średniego czasu trwania pauz wypełnionych oraz średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych. Wykorzystano tu testy Shapiro-Wilka, Manna-Whitneya oraz Fishera-Snadecora.

### Dyskurs niezaburzony – wyznaczanie norm rozwojowych

W celu wyznaczenia norm rozwojowych dotyczących tempa wypowiedzi wybrano wypowiedzi dzieci niedotkniętych zaburzeniami komunikacji językowej ani żadnymi zaburzeniami rozwojowymi<sup>8</sup>. W badaniach brało udział:

- 30-stu wychowanków starszej grupy przedszkolnej:
  - 15-stu chłopców w wieku 5;7–6;5 (średnia wieku: 6;0);
  - 15-ście dziewczynek w wieku 5;7–6;3 (średnia wieku: 5;9);
- 30-stu uczniów klas pierwszych:
  - 15-stu chłopców w wieku 6;9–7;5 (średnia wieku: 7;2);
  - 15-ście dziewczynek w wieku 6;7–7;4 (średnia wieku: 6;9);
- 30-stu uczniów klas trzecich:
  - 15-stu chłopców w wieku 8;7–9;5 (średnia wieku: 9;0);
  - 15-ści dziewczynek w wieku 8;8–9;5 (średnia wieku: 9;0).

By założony cel badań zrealizować, sformułowano następujące pytania badawcze:

1. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w liczbie wykorzystanych przez nie pauz właściwych podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 2. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w czasie trwania pauz właściwych i częściowo wypełnionych, wykorzystanych podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 3. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w procentowym udziale pauz, wykorzystanych podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 4. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w tempie mówienia, podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 5. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w liczbie sylab

---

<sup>8</sup> Normy zostały ustalone przez Annę Solak w pracy doktorskiej noszącej tytuł *Tempo wypowiedzi dziecięcych*, pisanej pod kierunkiem dr hab. Mirosława Michalika, prof. UP w Zakładzie Neurolingwistyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

*i głosek użytych podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 6. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w czasie samego mówienia podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 7. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w całkowitym czasie trwania pauz podczas 30-sto sekundowej wypowiedzi w podziale na wiek oraz płeć? 8. Czy w populacji dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym istnieją różnice w tempie wypowiedzi w trakcie wypowiedzi 30-sto sekundowej w podziale na wiek oraz płeć?*

Po analizie zebranego materiału z wykorzystaniem programu *Audacity*, dokonaniu obliczeń ilościowych i statystycznych (głównie z wykorzystaniem testu Fishera-Snadcera), można było sformułować następujące wnioski:

1. Tempo wypowiedzi w zależności od wieku wzrasta.
2. Procentowy udział pauz w zależności od wieku maleje.
3. Czas trwania pauz w zależności od wieku skraca się.
4. Nie można jednoznacznie określić zależności liczba pauz – wiek. Najwięcej pauz używają bowiem 6-latki, za nimi są 9-latki, potem 7-latki.

Uzyskane dane (ilościowe i statystyczne) oraz wnioski stały się punktem odniesienia, swoistą matrycą interpretacyjną dla badań tempa wypowiedzi w dyskursie zaburzonym.

## **Dyskurs zaburzony – osoby dotknięte niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim**

### **Motywacja**

Podjęte w tym zakresie badania i analizy służyć miały z jednej strony weryfikacji zastanych sądów na temat oligofazji (mowy osób niepełnosprawnych intelektualnie), z drugiej – uzupełnieniu wiedzy na temat tego zaburzenia o aspekty wykraczające poza twierdzenia dotyczące kompetencji językowej.

Podmiotami badań uczyniono osoby dotknięte oligofazją o podłożu niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim. Wybór ten wynika z dwóch faktów: po pierwsze niepełnosprawność intelektualna to najczęściej występująca forma zaburzeń rozwoju (Maulik, Harbour 2011, za: Kaczorowska-Bray 2017)<sup>9</sup>, po drugie wśród osób ze zdiagnozowaną niepełnosprawnością intelektualną 85% to przypadki upośledzenia w stopniu lekkim (Komender 2002 za: Kaczorowska-Bray 2017).

### **Charakterystyka badanych**

Uzyskany od szesnaściorga dzieci dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim materiał językowy, opisany i zanalizowany pod kątem przyjętych kryteriów badawczych, został porównany z analogicznymi danymi uzyskanymi od szesnastu uczniów prawidłowo rozwijających się. Charakterystykę porównawczą grup badawczych zawarto w tabeli 1.

---

<sup>9</sup> Według DSM-5 częstotliwość występowania niepełnosprawności intelektualnej wynosi ok. 1% populacji (2013: 38).

Tabela 1. Charakterystyka porównawcza badanych

Kryteria porównania	Uczniowie w normie intelektualnej	Uczniowie dotknięci oligofazją
Średni wiek badanych (w latach)	9,1	9,3
Średni iloraz inteligencji	norma	60 II
Parametr płci – dziewczynki/chłopcy	5/11	5/11

Źródło: opracowanie własne

Dokonując porównywania danych, nie przyjęto tzw. kryterium *mental age*, czyli wieku umysłowego. Mimo iż w literaturze przedmiotu często porównuje się umiejętności dzieci z niepełnosprawnością intelektualną z grupą kontrolną uczniów młodszych metrykalnie w normie intelektualnej (obie grupy funkcjonują na tym samym poziomie wieku umysłowego), zrezygnowano z takiego rozwiązania głównie w związku ze stosunkowo niskim wiekiem metrykalnym badanych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Odwołując się do kryterium *mental age*, przyjmuje się bowiem, że osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu lekkim funkcjonują mentalnie na poziomie 9- i 10-latków o rozwoju typowym<sup>10</sup>. Badając 9-latki niepełnosprawne intelektualnie w stopniu lekkim, nie wiemy, do jakiego wieku metrykalnego należałoby je odnieść. W związku z powyższym jako płaszczyznę porównania przyjęto kryterium wieku biologicznego (por. Kaczorowska-Bray 2017).

### Wyniki – analiza ilościowa

W celu zweryfikowania hipotezy dotyczącej ewentualnych różnic w zakresie przyjętych kryteriów określających tempo wypowiedzi i zjawiska z nim związane w dwóch grupach badawczych, analizie porównawczej poddano wymienione wcześniej i zawarte w tabeli 2 parametry.

Szacunkowa ocena uzyskanych wyników pozwala zauważyć różnice między poszczególnymi parametrami w dwóch grupach badawczych. Ich ewentualna istotność została jednak zweryfikowana analizami statystycznymi.

Tabela 2. Uzyskane dane w zakresie przyjętych kryteriów-parametrów

Kryteria porównania – parametry badawcze	Grupa kontrolna	Uczniowie dotknięci oligofazją
Średnie tempo wypowiedzi	7,1975 glosek/s 2,99375 sylab/s	6,60625 glosek/s 2,750625 sylab/s
Średnie tempo mówienia	11,226875 glosek/s 4,66625 sylab/s	10,990625 glosek/s 4,563125 sylab/s
Średni udział pauz w wypowiedziach	12,5625 (ok. 13 pauz) 35,895%	14,375 (ok. 14 pauz) 40,52875%
Średni czas trwania pauz właściwych	4,319375 s	5,639375 s

<sup>10</sup> Zgodnie z klasyfikacją ICD-10 (1998, 128) osoby z niepełnosprawnością intelektualną osiągają poniżej podany wiek umysłowy: niepełnosprawność intelektualna w stopniu znacznym – 3 do poniżej 6 lat; niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym – 6 do poniżej 9 lat; niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim – w granicach 9 do poniżej 12 lat (por. Kaczorowska-Bray 2017).

Średni czas trwania pauz wypełnionych	1,380625 s	0,995625 s
Średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych	5,069375 s	5,525 s
Liczba badanych	16	16
Wiek badanych (w latach)	9,1	9,3

Źródło: opracowanie własne

## Wyniki – analiza statystyczna

Analizy statystyczne zebranego materiału, dokonane z wykorzystaniem testów Shapiro-Wilka oraz Manna-Whitneya, obejmowały trzy punkty – grupy danych: 1. Średnie tempo wypowiedzi, tu: głoski/s, sylaby/s, oraz średnie tempo mówienia, tu: głoski/s, sylaby/s; 2. Średni udział pauz w wypowiedziach, tu: ilość oraz dane procentowe, oraz średni czas trwania pauz właściwych, tu: sekundy; 3. Średni czas trwania pauz wypełnionych, tu: sekundy, oraz średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych, tu: sekundy. Podział ten wynikał ze specyfiki danych, od której z kolei zależał rodzaj użytego testu.

Przeprowadzone obliczenia pozwoliły stwierdzić, iż grupa (norma/oligofazja) nie różnicuje istotnie wyników w zakresach: średniego tempa wypowiedzi (głoski/s), średniego tempa wypowiedzi (sylaby/s), średniego tempa mówienia (głoski/s), średniego tempa mówienia (sylaby/s), średniego udziału pauz w wypowiedziach (liczba), średniego udziału pauz w wypowiedziach (%), średniego czasu trwania pauz właściwych (s), średniego czasu trwania pauz wypełnionych (s) oraz średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych (s).

## Wnioski

Analizy statystyczne nie potwierdziły zakładanych, hipotetycznych różnic w tempie wypowiedzi przedstawicieli dwóch grup badawczych. Nie pokrywają się również z danymi liczbowymi (tab. 2). Brak różnic we wszystkich badanych obszarach może być spowodowany małą liczebnością grupy, jaka została przebadana (N = 32). Jeśli jednak wyniki te zostałyby potwierdzone na większej populacji, wówczas utrwalone w logopedii twierdzenia o „spowolnieniu tempa mowy, zaburzeniach płynności wypowiedzi, obniżeniu aktywności werbalnej, częstym jękaniu” osób dotkniętych oligofazją musiałyby zostać gruntownie zweryfikowane.

## Dyskurs zaburzony – osoby dotknięte autyzmem dziecięcym

### Motywacja

Podjęte badania i analizy tempa wypowiedzi dzieci dotkniętych autyzmem dziecięcym (F.84.0 – ICD-10) służyć miały weryfikacji tradycyjnych opinii na temat zakłóceń mowy w tym zaburzeniu rozwojowym, z drugiej – uzupełnieniu logopedycznej wiedzy na temat tego zaburzenia o aspekty wykraczające poza twierdzenia dotyczące kompetencji językowej.

### Charakterystyka badanych

Uzyskany od szesnaściorga dzieci dotkniętych autyzmem materiał językowy, opisany i zanalizowany pod kątem przyjętych kryteriów badawczych, został porównany z analogicznymi danymi uzyskanymi od szesnastu uczniów prawidłowo rozwijających się. Przebadane osoby autystyczne, których średni wiek wynosił 9 lat i 6 miesięcy, zaliczyć można do dwóch grup: osobliwych oraz biernych językowo (Bobkowicz-Lewartowska 2005). Nie sposób badać tempa wypowiedzi w grupie trzeciej, mianowicie osób wycofanych, zwykle niemówiących. Wszyscy badani byli pełnosprawni intelektualnie. Parametr płci – dziewczynki/chłopcy wynosił 5/11.

### Wyniki – analiza ilościowa

Analogicznie do badań poprzednich ocenie ilościowej poddano następujące wskaźniki tempa wypowiedzi: średnie tempo, średnie tempo mówienia, średni udział pauz, średni czas trwania pauz właściwych, wypełnionych oraz częściowo wypełnionych. Uzyskane dane liczbowe zawarto w tabeli 3.

Tabela 3. Uzyskane dane w zakresie przyjętych kryteriów-parametrów

Kryteria porównania – parametry badawcze	Grupa kontrolna	Uczniowie dotknięci autyzmem
Średnie tempo wypowiedzi	7,1975 glosek/s 2,99375 sylab/s	6,4916 glosek/s 2,65625 sylab/s
Średnie tempo mówienia	11,226875 glosek/s 4,66625 sylab/s	10,43435glosek/s 4,27297 sylab/s
Średni udział pauz w wypowiedziach	12,5625 (ok. 13 pauz) 35,895%	12,875 (ok. 13 pauz) 38,8925%
Średni czas trwania pauz właściwych	4,319375 s	4,88375 s
Średni czas trwania pauz wypełnionych	1,380625 s	1,05125 s
Średni czas trwania pauz częściowo wypełnionych	5,069375 s	5,4425 s
Średni wiek badanych	9,1	9,6

Źródło: opracowanie własne

Szacunkowa ocena uzyskanych wyników pozwala założyć, iż występują różnice w zakresie wskaźników-parametrów tempa wypowiedzi u przedstawicieli dwóch grup badawczych. By je potwierdzić/zanegować, wykonano analizy statystyczne.

### Wyniki – analiza statystyczna

Analizy statystyczne zebranego materiału, dokonane z wykorzystaniem testów Shapiro-Wilka oraz Manna-Whitneya, obejmowały te same jak przypadku badania osób niepełnosprawnych intelektualnie punkty: 1. Średnie tempo wypowiedzi, 2. Średni udział pauz w wypowiedziach, 3. Średni czas trwania pauz wypełnionych. Przeprowadzone obliczenia wykazały, iż grupa (kontrolna/autyzm) nie różnicuje istotnie wyników w zakresach: średniego tempa wypowiedzi, średniego tempa wypowiedzi, średniego tempa mówienia, średniego tempa mówienia, średniego udziału pauz w wypowiedziach, średniego udziału pauz w wypowiedziach, średniego czasu

trwania pauz właściwych, średniego czasu trwania pauz wypełnionych oraz średniego czasu trwania pauz częściowo wypełnionych.

### Wnioski

Analizy statystyczne nie wykazały domniemanych różnic w tempie wypowiedzi przedstawicieli dwóch grup badawczych. I w tym przypadku może to wynikać ze stosunkowo niewielkiej liczby przebadanych. Gdyby udało się uzyskać wyniki potwierdzone na większej populacji, wtedy sądy o „monotonnym, przerywanym, skandowanym sposobie mówienia osób dotkniętych autyzmem, ich niepełnym mówieniu, przedłużonym iloczasiem głosek i innych zjawiskach decydujących o tempie wypowiedzi i tempie mowy”, byłyby fałszywe.

### Podsumowanie – projekty badawcze

W związku z tym, iż tempo wypowiedzi jako kategoria badawcza posiada szerokie spektrum diagnostyczne (przestrzeń prozodii, artykulacji, sprawności formacyjnych użytkownika języka, pragmatyki), można je z powodzeniem wykorzystywać również w analizach innych typów dyskursu. Dotyczy to szczególnie tych obszarów użycia języka, wokół których narosło wiele hipotez, często wielce intuicyjnych. Badania pilotażowe, które wkrótce zostaną rozwinięte, wykazały użyteczność opisywanej kategorii w następujących obszarach:

1. oligofrenologopedia (tu: badania tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym i odnośnie ich do tempa wypowiedzi osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim oraz osób pełnosprawnych intelektualnie – Michalik, Kaczorowska-Bray, Cholewiak 2018);
2. gerontologopedia (tu: badania tempa wypowiedzi osób starzejących się fizjologicznie oraz osób dotkniętych demencją korową i podkorową – Milewski, Michalik, Kaczorowska-Bray 2018a; Milewski, Michalik, Kaczorowska-Bray, Cholewiak 2018b);
3. bilingwizm (tu: badania tempa wypowiedzi w sytuacji bilingwizmu polsko-francuskiego i polsko-niderlandzkiego w belgijskiej Walonii i Flandrii – Michalik, Czaplewska, Solak, Szkotak 2018).

Jesteśmy przekonani, iż badania tempa mówienia (w normie i w zaburzeniach) pozwolą poszerzyć granice lingwistyki stosowanej, przyczyniając się do poznania nowych wymiarów językowego funkcjonowania człowieka.

### Bibliografia

- Ахманова О. С., 1969, *Словарь лингвистических терминов*, Москва, Издательство «Советская Энциклопедия».
- Bobkowicz-Lewartowska L., 2005, *Autyzm dziecięcy. Zagadnienia diagnozy i terapii*, Kraków.
- Cholewiak A., 2016, *Tempo wypowiedzi gimnazjalistów – pilotażowe badania ilościowo-jakościowe*, „Forum Logopedyczne”, nr 24, s. 101–111.
- Crystal D., 2008, *A dictionary of linguistics and phonetics 6th editio*, Oxford.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. IV, Warszawa.



- Gołąb Z., Heinz A., Polański K., 1970, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- Grabias S., 2012, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, s. 16–69.
- Grabias S., 2015, *Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin, s. 13–35.
- Grzegorzczukowa R., 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Kaczorowska-Bray K., 2017, *Kompetencja i sprawność językowa dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym, umiarkowanym, i lekkim*, Gdańsk.
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, 1998, Kraków–Warszawa.
- Komender J., 2002, *Upośledzenie umysłowe – niepełnosprawność umysłowa*, [w:] *Psychiatria*, t. II, red. A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka, Wrocław, s. 617–644.
- Kulawik A., 1994, *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Kraków.
- Kurkowski Z.M., 2013, *Audiogenne uwarunkowania zaburzeń komunikacji językowej*, Lublin.
- Lovit A., 2014, *Acquired motor speech disorders*, [w:] *The Cambridge handbook of communication disorders*, red. L. Cummings, Cambridge, s. 400–418.
- Maulik P.K., Harbour C.K., 2011, *Epidemiology of intellectual disability*, [w:] *International encyclopedia of rehabilitation*, red. H. Stone, M. Blouin, <http://cirrie.buffalo.edu/encyclopedia/en/article/144/>
- Michalik M., Cholewiak A., Jagielowicz W., 2016, *Niemówienie, milczenie, przemilczenie, pauza, czyli wielkie nic w teorii i praktyce logopedycznej*, [w:] *Problemy badawcze i diagnostyczne w logopedii*, red. I. Jaros, R. Gliwa, Łódź, s. 79–93.
- Michalik M., Cholewiak A., 2017, *Tempo wypowiedzi w oligofazji*, „Logopedia”, t. 46, s. 267–283.
- Michalik M., Cholewiak A., 2018, *The pace of speech in autism*, „Acta Neuropsychologica”, vol. 15, nr 4, s. 433–441.
- Michalik M., Czaplewska E., Solak A., Szkotak A., 2018, *Articulation and speaking rates of Polish-French bilingual children*, “Health Psychology Report”, vol. 6(4), s. 330–338.
- Milewski S., 2017, *Tempo mówienia*, <http://www.encyklopedialogopedii.pl/tiki-index.php?page=TEMPO+M%C3%93WIENIA> (dostęp: 21.11.2017).
- Milewski S., Michalik M., Kaczorowska-Bray K., 2018a, *Tempo wypowiedzi osób starszych się fizjologicznie*, w przygotowaniu.
- Milewski S., Michalik M., Kaczorowska-Bray K., 2018b, *Tempo wypowiedzi osób dotkniętych demencją*, w przygotowaniu.
- Polański K. (red.), 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Prusakiewicz-Kucharska S., 2009, *Głos w komunikacji, cz. 2. Kiedy głos mówi więcej niż słowa*, <http://www.easyvoice.pl/czytelnia/kultura-zywego-slowa/182/glos-w-komunikacji-cz-2-kiedy-glos-mowi-wiecej-niz-slowa?page=2> (dostęp: 21.11.2017).
- Селиверстов В.И. (ред.), 2004, *Понятийно-терминологический словарь логопеда*, Москва, Академический Проект.

- Solak A., 2017, *Tempo wypowiedzi w badaniach jakościowo-ilościowych: studium przypadku 9-letniego chłopca*, [w:] *Kompetencja językowa człowieka. Norma i zaburzenia*, red. E. Łukasiewicz, Ł. Warchoń, Bydgoszcz, s. 161–173.
- Светозарова Н.Д., 1998, *Темп речи*, [w:] *Языкознание. Большой энциклопедический словарь*, Гл. ред. В.Н. Ярцева, Москва, Научное издательство «Большая Российская энциклопедия».
- Śniatkowski S., 2002, *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwo-educacyjne*, Kraków.
- Волкова Г.А., Селиверстов В.И., 1999, *Нарушения темпа речи*, [w:] *Логопедия: Учебник для студентов дефектол. фак. пед. вузов / Под ред. Л.С. Волковой, С.Н. Шаховской*, Москва, Гуманит. изд. центр ВЛАДОС, s. 228–251.
- Woźniak T., 2012, *Niepłynność mówienia*, [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, s. 549–565.
- Wysocka M., 2012, *Zaburzenia prozodii mowy*, [w:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, s. 165–184.
- Wysocka M., 2015, *Narzędzia badawcze do oceny prozodii mowy*, „Nowa Audiofonologia”, 4(4), s. 20–27.
- Zyss T., 2016, *Badania nad liczbowymi aspektami mowy u pacjentów z depresją – wstępne wyniki badań*, „Neurolingwistyka Praktyczna”, nr 2, s. 7–13.
- Zyss T., Zięba A., 2015, *Tempo mówienia – kilka uwag z psychiatrycznego punktu widzenia*, „Neurolingwistyka Praktyczna”, nr 1, s. 15–26.

## **Pace of speech as a research category – in normative and in impaired speech**

### **Abstract**

The article characterizes the pace of speech as a research category which gives us the ability to analyze both normative and impaired speech. The practical part consists of the description of the research process and the obtained results. It is preceded by the theoretical part which describes the notions of the pace of speech and the pace of utterance and their main components. Special emphasis has been put on the notion of *pause*. Additionally, selected quantitative and qualitative aspects of speech have been outlined, together with the ways of their analysis which include measuring tools (*Audacity* software) and statistical tests (Shapiro-Wilk, Mann-Whitney, Fisher-Snedecor).

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.9

**Jolanta Migdał**

ORCID 0000-0002-4103-6355

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## Leksykograficzne wędrówki *pąci* i *peregrynacji*

**Słowa kluczowe:** leksykografia, dzieje słownictwa, pąc, pątnik, peregrynacja

**Key words:** lexicography, history of vocabulary, pilgrimage, peregrination

Stanisław Urbańczyk w *Encyklopedii języka polskiego* pisze, że słowniki historyczne „mają za zadanie ukazanie polskiego słownictwa epok dawniejszych” i „umożliwiają badania nad rozwojem zasobu leksykalnego polszczyzny” (Urbańczyk, Kucała, red., 1999: 358). Jestem przekonana, że obie te opinie należy rozszerzyć na wszystkie, nie tylko historyczne słowniki. Każdy bowiem zbiór wyrazów może stanowić materiał do badań historycznojęzykowych, zwłaszcza do badań słownictwa, jego dziejów, kształtowania i rozwoju. W tym tekście chcę przedstawić leksykograficzną historię dwóch wyrazowych rodzin: *pąci* i *peregrynacji*, pokazać, jak ilościowo kształtowały się te rodziny w różnych okresach, w jaki sposób zmieniały się znaczenia leksemów funkcjonujących w tych zbiorach. W tym celu wykorzystałam dostępne historyczne i współczesne ogólne i etymologiczne słowniki języka polskiego, a także specjalistyczne opracowania z zakresu religii.

### *Pąc* i jego rodzina wyrazowa

Rodzina wyrazowa od rzeczownika *pąc* poświadczona jest już w średniowieczu trzema hasłami: *pąc*, *pątnictwo* i *pątnik*. Jak zgodnie twierdzą autorzy słowników etymologicznych języka polskiego *pąc* jest kontynuacją psł. *poptь* ‘droga’ (Brückner 1970: 401; Bańkowski 2000: II, 520; Boryś 2005: 420; Mańczak 2017: 143). *Słownik staropolski* potwierdza funkcjonowanie leksemu kilkoma przykładami, z których najstarszy pochodzi z połowy XV wieku (Sstp 1970–1973: VI, 60<sup>1</sup>). Autorzy Sstp definiują znaczenie hasła jako ‘wędrówka, podróż w dalekie strony’ bez żadnego nacechowania tego wędrowania. Takie znaczenie przypisuje też leksemowi<sup>2</sup> Wiesław

<sup>1</sup> Lokalizację w słownikach określam, podając skrót tytułu słownika, rok wydania, tom i stronę.

<sup>2</sup> W. Boryś leksem *pąc* omawia w hasle *pątnik*, pisząc, że *pąc* jest wyrazem staropolskim (Boryś 2001: 420).

Boryś (Boryś 2005: 420). Etymolog jednak podaje także znaczenie dialektalne *pąci*, w którym pojawia się już charakter religijny podróży 'droga; podróż, pielgrzymka'. Aleksander Brückner uznaje *pąć* za synonim *drogi* (Brückner 1970: 401). Witold Mańczak zauważa, że *pąć* jest staropolskim leksemem oznaczającym podróż (Mańczak 2017: 143). Natomiast Andrzej Bańkowski omawiając hasło *pąć*, uznaje jego staropolski status w języku, ale jednocześnie wskazuje na religijny charakter, pisząc, że oznacza ono 'podróż, pielgrzymkę' (Bańkowski 2000: II, 520). Pozostałe poświadczony piętnastowiecznymi zapisami hasła w okresie staropolskim według autorów Sstp też nie wiązały się z religijnym charakterem odbywanej podróży. W znaczeniach podkreślone zostaje przebywanie poza własnym krajem: *pątnictwo/pątnicstwo* to 'wędrówka, pobyt poza ojczyzną' a *pątnik* to 'wędrowiec, obcy, kto przebywa poza ojczyzną'. Religijnie sprecyzowane znaczenie całej rodziny wyrazowej w pełni pojawia się w polszczyźnie w wieku XVI. Tylko w odniesieniu do hasła *pąć* autorzy *Słownika polszczyzny XVI wieku* podają neutralną definicję 'wędrowanie, podróż', jest to jednak hasło odnotowane wyłącznie z dykjonariusza Mikołaja Volckmara z 1596 roku, trudno więc o precyzyjne określenie znaczenia (SPXVI 1995: XXIII, 359). W pozostałych leksemach zawsze już występuje aspekt religijny. Trzeba też zauważyć, że rozrasta się interesujący mnie zbiór haseł: w XVI stuleciu poświadczono rzeczowniki *pąć* 'pielgrzymka do miejsc świętych' (SPXVI 1995: XXIII, 357) i *pątnictwo* 'odbywanie pielgrzymek do miejsc świętych' (SPXVI 1995: XXIII, 359), jest *pątnik* z 17 potwierdzeniami, w tym 6 użyć dokumentuje znaczenie 'pielgrzym do miejsc świętych' (SPXVI 1995: XXIII, 359) oraz utworzony od niego przymiotnik *pątniczny* z 2 potwierdzeniami z kanonu źródeł (SPXVI 1995: XXIII, 359), są czasowniki *pątnikować* (SPXVI 1995: XXIII, 359) i *pątować* (SPXVI 1995: XXIII, 360) w znaczeniach 'wędrować, podróżować', ale z uściśleniem 'pielgrzymować do miejsc świętych', odnotowany został także rzeczownik odsłowny *pątowanie* w podobnych znaczeniach (SPXVI 1995: XXIII, 360). Tę precyzującą zmianę znaczeniową wyraźnie podkreślają etymolodzy. Aleksander Brückner dla *pątników* jako podstawowy wskazuje religijny aspekt semantyczny, pisząc nawet, że są oni 'pielgrzymami, co święte dróżki (do Częstochowy) odprawiają' oraz 'w 16 wieku i *pątować* i *pątnikować* [oznacza] 'pielgrzymować' (Brückner 1970: 401). Według Witolda Mańczaka *pątnik* jest określeniem pielgrzyma (Mańczak 2017: 143). Andrzej Bańkowski wprost zaznacza, że *pątnik* początkowo oznaczał 'człowieka obcego, wędrowca, podróżnego', ale od II połowy XVI wieku odnosi się „już tylko do pielgrzyma do miejsc świętych” (Bańkowski 2000: II, 521–522). Dalsze losy rodziny wyrazowej możemy śledzić na podstawie *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego z początku XIX wieku. Niestety *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* potwierdza jedynie istnienie haseł *pątnik* i *pątniczny* w indeksie, innych leksemów na razie nie ma nawet tam, chociaż potwierdza je kartoteka słownika<sup>3</sup>. Wróćmy więc do *Słownika* Lindego. W jednym artykule hasłowym autor wymienia leksemy

<sup>3</sup> W kartotece, do której można sięgnąć w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych, znajdują się fiszki z hasłami *pątniczka*, *pątniczny*, *pątnik*, *pątnować*. *Pątnika* potwierdza 14 zapisów, czasownik *pątnować* wynotowany został w liczbie 7 użyć tylko z jednego dzieła: *Teratourgema* Atanazego Kalnofojskiego (Kijów 1638), pozostałe dwa leksemy poświadczony są pojedynczymi zapisami (KS).

*pątnica* i *pątniczka* bez definiowania (Linde 1811: II/II, 649) oraz przymiotnik *pątnicki* definiowany jako ‘pielgrzymy’ (Linde 1811: II/II, 649), rzeczownik *pątnictwo* ze znaczeniem ‘pielgrzymowanie’ (Linde 1811: II/II, 649) i czasownik *pątnikować* z definicją ‘pątować, pielgrzymować’ (Linde 1811: II/II, 650). Rzeczownik *pątnik* opatrzony jest dwiema adnotacjami znaczeniowymi: ‘pielgrzym’ i ‘wędrownik’ (Linde 1811: II/II, 650). Odrębnym hasłem jest czasownik *pątować* zdefiniowany semantycznie ‘pątnikiem być, pątnikować, pielgrzymować, wędrować’, zilustrowany szesnastowiecznymi cytatami z Sebastiana Klonowica i Pawła Gilowskiego (Linde 1811: II/II, 650). Odnutować trzeba, że Samuel Bogumił Linde większość hasel z interesującej mnie rodziny oznaczył gwiazdką, która w jego słowniku pełniła funkcję kwalifikatora chronologicznego i sygnalizowała archaiczność słowa<sup>4</sup>. Bez takiej charakterystyki wystąpiły tylko dwa leksemy: *pątnicki* i *pątnikować*. Rodzina wyrazowa kontynuowana jest przez wiek XIX, co dokumentuje *Słownik wileński* z 1861 roku i w pewnym sensie też *Słownik warszawski* (tom IV z interesującymi mnie hasłami opublikowany został w 1908 roku). W SWil znalazły się *pątnica*, *pątniczka*, *pątnicki*, *pątnictwo*, *pątnik*, *pątniczek*, *pątnikować* i *pątować* (SWil 1861: II, 981). Zawsze pojawia się znaczenie dotyczące pielgrzymki i pielgrzymowania. Autorzy słownika zdawali sobie jednak sprawę, że słownictwo to nie należy już do powszechnie znanej i używanej leksyki. Wszystkie zamieszczone leksemy dookreślone są bowiem kwalifikatorem chronologicznym *przestarzały*. Podobne hasła odnotowuje *Słownik warszawski*. Mamy więc w nim rzeczowniki: *pątnica*, *pątniczka*, *pątnictwo*, *pątniczek*, *pątnik*, *pątnikowanie* i *pątownie*, przymiotniki *pątnicki* i *pątniczny*, czasowniki *pątnikować* i *pątować* (SW 1908: IV, 99–100). W definicjach podkreśla się religijny charakter wędrowania, a przy *pątniku* po raz pierwszy dodane zostaje precyzujące uzupełnienie znaczenia ‘szczególnie odbywający **pieszo** podróże w celach religijnych’ (SW 1908: IV, 100). Trzeba też koniecznie zauważyć, że tylko część z wymienionych hasel opatrzona zostaje chronologicznym kwalifikatorem wskazującym na to, że są to formy *staropolskie*: *pątniczek*, *pątnikować*, *pątować*, *pątnikowanie* (SW 1908: IV, 99–100) (ciekawe, że nie ma takiej informacji przy hasle *pątownie*) lub że jest to słowo *rzadko używane*: *pątnicki* (SW 1908: IV, 99). Archaiczność większości hasel podkreślona zostaje także w kolejnym dwudziestowiecznym *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, gdzie znalazły się hasła: *pątnica*, *pątniczka*, *pątniczo*, *pątniczny*, *pątnik*, *pątnikować*, *pątny* i *pątować* (SJPD 1964: VI, 208). W tym miejscu warto może zauważyć, że dwa hasła SJPD odnotowane zostały w leksykografii polskiej po raz pierwszy, są to przysłówki *pątniczo* z jednym poświadczeniem ze Stefana Otwinowskiego oraz przymiotnik *pątny* z cytatem z utworu Marii Konopnickiej. Hasła te stanowią swoiste *hapax legomena* SJPD, nie powtórzyły się później w żadnym innym słowniku ogólnym języka polskiego. Leksem *pątny* omówiony został jedynie przez Andrzeja Bańkowskiego, który opatrzył go kwalifikatorem *poetycki*, zdefiniował jako ‘pielgrzymy, podróżny’ oraz wskazał, cytując słowa Marii Konopnickiej: *kij pątny bierze*, że pojawił się on w polszczyźnie około 1895 roku. Etymolog informuje też, że o funkcjonowaniu staropolskich

<sup>4</sup> O funkcji gwiazdki w słowniku S.B. Lindego zob. Rzepka, Walczak 1983; Matuszczyk 2017: 42–44.

przymiotników *pątny* i *pącien* świadczą istniejące nazwy miejscowe: *Pątnowo* i *Pątnów* (Bańkowski 2000: II, 522). Trzeba podkreślić, że w SJPD prawie przy wszystkich leksemach z interesującej mnie rodziny zastosowany zostaje kwalifikator *dawny*. Zastanawiające jest, że nie wystąpił ten kwalifikator tylko przy jednym hasle – *pątnictwo*, które zdefiniowano jako ‘odbywanie pielgrzymek do miejsc świętych’ (SJPD 1964: VI, 208). Jest to tym bardziej dziwne, że leksem ten nie jest już elementem siatki haseł w większości późniejszych słowników ogólnych języka polskiego. Wystąpił wyłącznie w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej, bez żadnej kwalifikacji, z definicją ‘pielgrzymowanie do miejsc kultu, zwłaszcza piesze, w określonej intencji’ (PSWP 2000: 28, 82). W tym słowniku odnotowano także trzy inne hasła w rodziny wyrazowej: *pątniczka*, *pątniczy*, *pątnik* (PSWP 2000: 28, 82–83). Przy hasłach *pątniczka* i *pątnik* zastosowano stylistyczny kwalifikator *podniosły* (PSWP 2000: 28, 82–83). Te trzy hasła, tym razem scharakteryzowane kwalifikatorami *książkowy* i *podniosły*, znalazły się także w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza (USJP 2003: III, 80–81). Także te same hasła odnotowano bez żadnych kwalifikacji w *Słowniku 100 tysięcy potrzebnych słów* pod redakcją Jerzego Bralczyka (Bralczyk 2005: 543). Autorzy *Słownika współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja zamieścili tylko jedno hasło *pątnik*, zdefiniowane ‘podniosłe o pielgrzymie’ (SWJP 1998: II, 26). A w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki możemy przeczytać, że ‘pątnik to inaczej pielgrzym i jest to słowo książkowe’ (ISJP 2000: II, 38). Zanotowano tam też przymiotnik *pątniczy* bez określania znaczenia z cytatem ‘Miał na sobie szaty pątnicze’ (ISJP 2000: II, 38). Archaiczność rodziny wyrazowej potwierdza też internetowy *Wielki słownik języka polskiego*, który zamieszcza wyłącznie *pątnika* z kwalifikatorem *książkowy* i z definicją ‘osoba, która odbywa wędrówkę do miejsc uważanych za święte’ i z synonimem *pielgrzym*. Autorzy WSJP tematycznie kwalifikują leksem w obrębie pola *religia* – *kościół*, wśród *osób związanych z religią i kościołem* (WSJP).

Jak widać z tego omówienia do dzisiaj niewiele leksemów przetrwało z dość licznej rodziny wyrazowej opartej na rzeczowniku *pąć*. A te hasła, które dotrwały do naszych czasów mają już wyraźne nacechowanie chronologiczne.

### **Peregrynacja i jej rodzina wyrazowa**

Drugą zbliżoną znaczeniowo rodzinę wyrazową tworzą leksemy zbudowane na słowie *peregrynacja*. *Peregrynacja* jest zapożyczeniem łacińskiego *peregrinatio* (SJPD 1964: VI, 239; PSWP 2000: 28, 150; USJP 2003: III, 93). Leksem ten pojawia się w polszczyźnie dopiero w XVI stuleciu oczywiście w postaci *peregrynacja* w znaczeniu ‘podróż, wędrówka, pielgrzymka’. Zapisali go w swoich dziełach Jan Mączyński, Cyprian Leovicus – Stanisław z Rawy, Andrzej Frycz Modrzewski, Maciej Strykowski, Jan Rybiński (SPXVI 1995: XXIII, 385). W tym wieku m.in. w słowniku Jana Mączyńskiego zapisano także czasownik *peregrynować* w ogólnym znaczeniu ‘podróżować, wędrować, pielgrzymować’ (SPXVI 1995: XXIII, 385). Rzeczownik *peregrynacja* przyjął się języku polskim, o czym świadczy jego obecność w kolejnym stuleciu. Chociaż interesujące mnie hasło w *Elektronicznym słowniku języka*



*polskiego XVII i XVIII wieku* jest dopiero w opracowaniu, wiadomo już, że udokumentowane zostało w latach 1656–1688 i oznaczało wówczas ‘pielgrzymkę, daleką podróż’. Tworzyło też ustabilizowane połączenie wyrazowe *daleka peregrynacja* (ESJ<sup>1</sup>PXVII/XVIII). W tym i kolejnym stuleciu znane były też słowa *peregrynant* poświadczony w latach 1677–1694, *peregrynantka* w znaczeniu ‘kobieta pielgrzym’, udokumentowana w latach 1746–1752, *peregrynować* z definicją znaczeniową ‘odbywać dalekie wędrówki, wyprawy, podróżować’, wyekscerpowany z lat 1656–1688, a także *peregryn* najwcześniej potwierdzony w 1633 roku, *peregryna* tylko z informacją gramatyczną, *peregrynka* z 1700 roku, jeszcze bez określonego znaczenia (ESJ<sup>1</sup>PXVII/XVIII). Dalszą obecność rodziny wyrazowej potwierdza *Słownik Lindego*, w którym autor zamieścił *peregrynację* w znaczeniu ‘wojaż, droga w cudze kraje, zwiedzanie krajów, pątnictwo, pątnikowanie’ z siedemnastowiecznym cytatem z Andrzeja Wargockiego. Samuel Bogumił Linde odnotował także *peregrynanta* jako ‘wojażera, zwiedziciela krajów, pątnika’ oraz czasownik *peregrynować* z definicją znaczeniową ‘wojażować, zwiedzić kraje, pątnikować, pątować, wędrować’. Wszystkie trzy leksemy słownikarz oznaczył gwiazdką jako archaiczne. Rodzina wyrazowa *peregrynacji* kontynuowana jest przez kolejne wieki, jednak leksemy do niej należące wyraźnie pogłębiają swoje archaiczne nacechowanie. *Słownik wileński* powtarza zamieszczone przez S.B. Lindego hasła bez modyfikacji znaczeń (*peregrynacja* (już w takiej postaci) ‘wędrówka, droga w cudze kraje, zwiedzanie krajów, pątnictwo, pątnikowanie, pielgrzymka, pielgrzymowanie’, *peregrynant* ‘podróżnik, odbywający podróż, pątnik, pielgrzym’, *peregrynować* ‘podróżować, odbywać podróż, pielgrzymować, pątnikować’ (SWil 1861: II, 985). Wszystkie one zostają opatrzone kwalifikatorem *przestarzały*. Obok nich pojawia się jednak nowe hasło, bez żadnej kwalifikacji *peregrynomanja* jako ‘namiętność podróżowania’ (SWil 1861: II, 985). *Słownik warszawski* przejmuje wszystkie te hasła, uzupełniając je odślovnym rzeczownikiem *peregrynowanie* (SW 1908: IV, 113). Autorzy słownika dookreślają jednak tylko dwa z nich: *peregrynant* i *peregrynomanja*, stosując graficzny kwalifikator oznaczający wyraz rzadko używany. Kwalifikacja chronologiczna informująca o przestarzałym nacechowaniu leksyki pojawia się znów przy zamieszczonych w *Słowniku* pod redakcją Witolda Doroszewskiego trzech hasłach: *peregrynacja*, *peregrynant* i *peregrynować* (SJPD 1964: VI, 239–240). Sytuacja omawianej rodziny wyrazowej wyraźnie zmienia się współcześnie, co dokumentują słowniki z przełomu XX i XXI wieku. Przede wszystkim wynika z nich, że w polszczyźnie przetrwał właściwie tylko jeden leksem *peregrynacja*. Jednak wyłącznie *Uniwersalny słownik języka polskiego* kontynuuje wcześniejszą tradycję, zamieszczając hasło z kwalifikatorem, co prawda nie chronologicznym, ale stylistycznym – *książkowy* i z „powtórzoną” definicją znaczeniową ‘dłuższa podróż, wędrówka; pielgrzymka’ (USJP 2003: III, 93). Pozostałe słowniki dokumentują natomiast swoistą zmianę znaczenia leksemu. Przede wszystkim znika ze znaczenia potencjalny religijny charakter podróży. *Peregrynacja* oznacza ‘dłuższą podróż, wędrówkę’ (SWJP 1998: II, 29; ISJP 2000: II, 44). Słowo to zwykle jest scharakteryzowane jako *przestarzałe*, *książkowe* lub *żartobliwe*. Jeszcze jedno *novum* znaczeniowe odnotowane zostaje w PSWP, w którym *peregrynacja* jako hasło *książkowe* lub *żartobliwe* zdefiniowane jest nie tylko jako ‘dłuższa, daleka podróż, wędrówka’, ale także jako ‘podróż często odbywana’



(PSWP 2000: 28, 150–151). Taki odcień znaczeniowy nie był wcześniej odnotowywany. Warto też zauważyć, że słownik ten jako jedyny współczesny zamieszcza również hasło *peregrynować* z kwalifikatorami *książkowy* lub *żartobliwy* w podobnym jak *peregrynacja* neutralnym znaczeniu ‘wędrować, odbywać dłuższą podróż’ (PSWP 2000: 28, 151). Zadziwiające jest jednak to, że jako synonimy w artykułach hasłowych interesujących mnie rzeczownika i czasownika pojawiają się nacechowane religijnie *pielgrzymka* i *pielgrzymować* (w odniesieniu do czasownika jest to zresztą jedyny zamieszczony wyraz bliskoznaczny). Wyjątkowy na tle tych zanalizowanych współczesnych słowników okazał się *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów* pod redakcją Jerzego Bralczyka. Jako jedyny zamieszcza bowiem obok *peregrynacji* hasło *peregrynant*, kwalifikując je co prawda jako *dawne* (Bralczyk 2005: 546). Nie to jednak wyróżnia ten słownik. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że w obu hasłach i w *peregrynacji* i w *peregrynancie* zostały w nim wydzielone dwa znaczenia. *Peregrynacja* według autorów słownika to 1. ‘pielgrzymka do miejsc świętych’ i dopiero jako 2. ‘dłuższa podróż lub wędrówka’, *peregrynant* natomiast to 1. ‘człowiek odbywający dłuższą podróż, wędrówkę lub pielgrzymkę’ i 2. ‘człowiek przebywający czasowo w jakimś mieście lub kraju’ (Bralczyk 2005: 546).

Na zakończenie chcę podnieść jeszcze jedną kwestię, nieuwzględnioną dotychczas w żadnym słowniku. W specjalistycznych opracowaniach dotyczących religii wyraz *peregrynacja* występuje w innym niż odnotowane we wszystkich słownikach znaczeniu. Autorzy *Religii. Encyklopedii PWN* piszą, że *peregrynacja*, która była dotąd „określeniem pielgrzymki, w XX wieku nabrała szczególnego znaczenia, zwłaszcza w Polsce, w związku z upowszechnieniem w Kościele zwyczaju „pielgrzymowania” wizerunków lub figur Maryi” (Religia 2003: 8, 73). Także Waldemar Pałęcki w *Encyklopedii katolickiej za peregrynację* uważa ‘uroczyste nawiedzenie diecezji, parafii lub domów prywatnych przez wizerunki Maryi, Jezusa Chrystusa lub relikwie świętych w celu ewangelizacji i odnowy chrześcijańskiego życia’ (EK 2011: 15, 283). Jak widać więc nawet przestarzałe, książkowe słownictwo może współcześnie zyskiwać nowe specjalistyczne znaczenia.

### Rozwiązanie skrótów

ESJPIXVII/XVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <http://sxvii.pl/> (dostęp: 13.06.2018).

EK – *Encyklopedia Katolicka*, t. 1–20, Lublin 1973–2014.

ISJP – *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.

KS – *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych, <http://rcin.org.pl/publication/20029> (dostęp: 13.06.2018).

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005.

Religia – *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 1–9, Warszawa 2001–2009.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowcewicz, t. 1–36, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2012.

- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Kraków 1953–2002.
- SW – *Słownik warszawski* – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik wileński – Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda*, t. 1–2, Wilno 1861.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Warszawa 1998.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 13.06.2018).

## Bibliografia

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Bralczyk J., red., 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa.
- Brückner A., 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Linde S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
- Mańczak W., 2017, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków.
- Matuszczyk B., 2017, *Archaizmy leksykalne (\*) w Słowniku języka polskiego S.B. Lindego w świetle geografii lingwistycznej*, Gdańsk.
- Rzepka W.R., Walczak B., 1983, *Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w „Słowniku” Lindego*, „Studia Polonistyczne” X, s. 105–131.
- Urbańczyk S., Kucała M., red., 1999, *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. trzecie poprawione i uzupełnione, Wrocław, s. 358.

## Lexicographical Journeys of *pąć* and *peregrynacja*

### Abstract

The article presents a lexicographical history of two word families: *pąć* and *peregrynacja*. It has been demonstrated how these families evolved quantitatively at various periods of the development of the Polish language, how the semantics of lexemes functioning in these aggregates changed. The analysed material has been excerpted from historical and modern general language dictionaries and etymological dictionaries of Polish as well as from expert publications in the field of religious studies.

**Jan Ōzdzyński**

Staropolska Szkoła Wyższa, Kielce

**Jolanta Góral-Pótroła**

ORCID 0000-0002-9696-9945

Staropolska Szkoła Wyższa, Kielce

**Mirostlaw Michalik**

ORCID 0000-0002-9260-3014

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

## Strategie konwersacyjne w wypowiedziach osób jękających się

**Słowa kluczowe:** strategie konwersacyjne, jękanie, dialog, para przylegająca**Key words:** conversational strategies, stuttering, dialogue, adjoining pairs

### Wprowadzenie

Traktowanie jękania wyłącznie w kategoriach niepłynności mówienia, czyli zakłócenia realizacji ciągów fonicznych, problemu łączonego wyłącznie z płaszczyzną suprasegmentalną opisu języka, utrudnia – na co zwraca uwagę Tomasz Woźniak – dostrzeganie specyfiki i odrębności tego zaburzenia mowy (2015: 797). Jeśli zatem przyjąć, iż jękanie jest zaburzeniem płynności mówienia, w którym symptomy należy opisywać z wielu różnych perspektyw (Woźniak 2015: 798), komunikacyjny i interakcyjny sposób analizy i deskrypcji przedstawiony poniżej wydaje się być uzasadniony.

Za punkt wyjścia analizy przyjmujemy operatywną jednostkę badania konwersacji w postaci określanej w angielskiej terminologii jako *adjacency pairs* – *pary przylegającej* (sąsiadującej, korespondującej). Chodzi o minimalny, znaczący odcinek tekstu podporządkowany wybranej (narzuconej i sugerowanej przez rozmówców) strategii konwersacyjnej w postaci wyróżniających kroków [taktów] i segmentów, które rozstrzygają o intencjonalnym kształcie tekstu mówionego. Tę mikrojednostkę konwersacji można zdefiniować w sposób następujący:

Def. 1.: „*Para przylegająca* (... $r_n \rightarrow r_{n+1}$  ...) to dwuelementowy odcinek *strategii konwersacyjnej*, w którym element drugi jest reakcją na zastosowanie jednostki poprzedzającej, a element pierwszy ma charakter bodźca” (Awdziejew 2004: 68)<sup>1</sup>.

Poniżej prezentujemy typowy przykład pary przylegającej typu ‘pytanie – odpowiedź’ z rozbudowaną odpowiedzią w postaci wyjaśnienia:

<sup>1</sup> Proces taki zachodzi np. podczas wywiadu logopedycznego (diagnostycznego).

SL [Pytanie o rozstrzygnięcie:] *Czy utrzymujesz [TY] kontakty z kolegami ze szkoły?*

M. l. 25: [potwierdzam, przytakuję:] Reakcja: ... *tak, tak, utrzymuję* ... [JA] ... *znaczy* 'w pewnym sensie tak' 'konkretyzuję moją sytuację', 'przybliżam pojęcie kontaktowania się' 'na czym polega moje kontaktowanie się';

[wyjaśniam:] ... *znaczy* ['jakby to powiedzieć'] *tutaj akurat<sup>2</sup> noo geeeneralnie* ['w ogóle'] ... *kilku ko-ko-ko-kolegów jeszcze tu zostało, natomiast większość wy-wy-wyjechało... to, jjjak jeeedziemy gdzieś na weekend* [xyy-kend], *kieeedys tam do Ani brata, czy coś tam* ['coś podobnego'], *to za-zawsze się spotykamy...* (M. l. 25, NNM 11,83%)<sup>3</sup>.

Strategia konwersacyjna to taki świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg (konfiguracja) aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego (Awdiejew 2004: 69). Za Jolaną Góral-Półrolą należy podkreślić, iż strategia konwersacyjna nie jest konfiguracją algorytmiczną, w której każdy następny krok (takt) powoduje zastosowanie ściśle określonego typu reakcji. W praktyce postępowanie w strategii ma charakter heurystyczny (odkrywczy – w pewnym sensie – kreatywny), zależy nie tyle od zewnętrznie sterujących produkcją reguł, ile od woli i intencji twórczej uczestników konwersacji (Góral-Półrola 2016: 27).

### Przegląd strategii konwersacyjnych

Z punktu widzenia funkcjonalnego, czyli w zależności od celów komunikacyjnych wszystkie strategie konwersacyjne można podzielić na cztery (wzajemnie przenikające się) podstawowe grupy:

- 1) strategie informacyjno-weryfikacyjne,
- 2) strategie aksjologiczno-emotywne,
- 3) strategie behawioralne,
- 4) strategie metadyskursywne (Awdiejew 2004: 67–86; por. także Góral-Półrola 2016: 28).

Można też mówić o *antystrategiach* konwersacyjnych, kiedy partner (roz-mowy) blokuje określone posunięcie oponenta lub w sposób ukryty dąży do celu sprzecznego z celem oponenta. W zależności od natężenia napięcia interakcyjnego antystrategia może przekształcić się w konflikt słowny lub spowodować przerwanie konwersacji.

## Strategie konwersacyjne w dialogach z osobami jękającymi się

### Strategie informacyjno-weryfikacyjne

Przy stosowaniu strategii informacyjno-weryfikacyjnych celem nadawcy jest uzyskanie informacji zawartej w wiedzy operacyjnej partnera (partnerów)

<sup>2</sup> *akurat* [akcent na ostatniej lub przedostatniej sylabie] wyraz modalny [modulant]:

1) 'tym słowem użytym w odniesieniu do określeń liczby, miary czegoś, usytuowania czegoś w przestrzeni ([tutaj] lub w czasie, mówiący zaznacza, że dane określenie liczby, ilości itd. ściśle zgadza się ze stanem faktycznym; dokładnie, nie w przybliżeniu' SWJP I, 8; wykładnik potwierdzania (ściśłości informacji); quasi-synonim: właśnie, dokładnie (Grochowski 1997: 49–50).

<sup>3</sup> Por. Wykaz skrótów i znaków objaśniających.

w rozmowie lub zaproponowanie informacji, jaką sam dysponuje, oraz wspólne ustalenie prawdziwości lub stopnia pewności uzyskanej wiedzy. Takie strategie zawierają różnego typu asertywne relacje informacyjne oraz modalne akty mowy typu *pytanie, potwierdzenie, zaprzeczenie, przypuszczenie, pewność, wątpliwość, wykluczenie, wyjaśnienie* itd.

Zainteresuje nas szczególnie zamiana strategii informacyjno-weryfikacyjnej przez strategię behawioralną (zachowaniową), np.: Rozmowa z nastolatkiem (l. 15) (informacja o grze rzutkami do tarczy ang. *darts*) przekształca się w instrukcję (pouczenie).

Para przylegająca<sub>1</sub>: w partnerskim mówieniu „na ty”

SL [proszę o informację:] [polecenie:] ... *Opowiedz<sup>4</sup> o swoim hobby!*<sup>5</sup> [por. w formie grzecznościowej (pytania): *Czy możesz opowiedzieć o swoim hobby?*]

OJ. (l. 15) [wyrażam zgodę:] ... *to jest dart* [‘moim hobby jest dart’<sup>6</sup>] ... [proponuję, sugeruję<sup>7</sup>:] ... *może o zzzasadach?* [coś powiem?] [‘proszę o przyzwolenie’<sup>8</sup>];

Para przylegająca<sub>2</sub>:

SL [‘wyrażam zgodę, zgoda, zgadzam się, przyzwalam, akceptuję’:] ... *dobrze, może być...*

OJ. [mówię, przedstawiam zasady gry w formie instrukcji<sup>9</sup>, pouczenia] [instruuje:] ... *więc tak ... [najpierw] tarcza [uzasadniam:] ... bo muszą być odpowiednie w-wymiary ...*

<sup>4</sup> Opowiedz o swoim hobby (polecenie – prośba) w formie 2 os. lp. trybu rozkazującego; *opowiedzieć* dk. = ‘powiedzieć lub napisać o czymś co się zdarzyło’, ‘przedstawić ciąg zdarzeń’ (SWJP I, 689).

<sup>5</sup> Hobby ‘aktywność prowadzona poza normalną pracą, nastawiona głównie na przyjemność’, ‘zainteresowania, którym poświęca się wolny czas’, ‘konik’, ‘pasja’ (SWJP I, 307).

<sup>6</sup> *Dart* ‘rzucanie strzałką do tarczy w czasie gry zwanej ‘darts’ ‘rzucanie strzałkami do tarczy (gra); dart-board ‘tarcza do gry zwanej „darts”’ (WSAP, 192).

<sup>7</sup> *Sugeruje*: ‘podsuwam komuś jakąś sugestię, poddaję pod rozwagę, podpowiadam’, ‘daję coś do zrozumienia nie wyrażając tego wprost’ (SWJP II, 369); *proponuję* (akt mowy); *propozycja* (gatunek, genre): *proponować* ndk. / *zaproponować* dk. 1. ‘przedstawić propozycję’: ‘zwracać się do kogoś z czymś’ (np. z pomysłem, projektem) w swoim przekonaniu korzystnym, z intencją, żeby podjął on decyzję, co do zrobienia lub niezrobienia (SWJP II, 154); *proponowanie*: ‘stosując j [akt proponowania] nadawca ma na celu nakłonić odbiorcę do wykonania (p), jego zdaniem korzystnego dla niego i dla odbiorcy, równocześnie pozostawia odbiorcy wolną wolę wyboru wykonania (p), niewykonania (p) lub wykonania czegoś innego’ (Awdiejew 2004: 79).

Sam charakter proponowania (form pośrednich) zakłada maskowanie korzyści JA i eksponowania korzystnego zdaniem nadawcy (dla TY) docelowego stanu rzeczy (p) (Charciarek 2001: 262).

<sup>8</sup> Por. eksplikację *pozwolenia*: ‘Stosując Aj nadawca ma na celu umożliwienie działania korzystnego dla odbiorcy, kiedy to działanie nie może się odbyć bez zgody nadawcy’ (Awdiejew 2004: 140).

<sup>9</sup> *Instrukcja* ‘opis kolejnych etapów postępowania, który pomaga w osiągnięciu zamierzonego celu’, ‘dokładne pouczenie, wskazówka’ (SWJP I, 324); por. eksplikację *przepisu* z książki kucharskiej: ‘Rozbij cztery jajka: ‘zakładając, że chcesz spowodować’, żebyś wiedział, jak to zrobić; wyobrażając sobie, że jesteś ze mną; mówię: chcę żebyś rozbił cztery jajka’ (Wierzbicka 1997/2004: 46).

[powtarzam:] ... *tarcza musi być, no t-t-to* [chodzi o to], że *środek tarczy mmmusi być [umieszczony] na wwwysokości metr si-sieeedemdziesiąt ooo-o-siem ... tylko śśśrodek tarczy jjjest troszkę m-m-mniejszy ... to jest tak, że yyy o-o-ooobręcz yyy ...* [proponuję; zgłaszam chęć prezentacji:] ... *może ja pokażę?* ... [objaśniam:] ... *ta-ta obręcz, ta osss-o-oo-ooostatnia to-to jest yyy p-podwojona yyy z każdego p[...]* Jola, ... *yyy n-następna obręcz to jest poootrojona, no i tyle...* [instruuje; pokazuję, jak się to robi:] *a - a ogólnie to się gra* [w ten sposób] *yyy* [przedstawiam zasady gry:] *że trze- trzeba* [powinno się, należy] *zejść yyy* [poniżej?] *p-pięćset punktów w dół, no i trzeba zzejść do zera w pię- piętnaście rund...*

– w kodzie mimicznym informacja: ‘czy mnie rozumiesz?’

**SL** [potwierdzam:] ... **Rozumiem**<sup>10</sup> (Chł. l. 15, natężenie niepłynności NNM 22, 31%).

Podstawą przeprowadzenia strategii informacyjno-weryfikacyjnych jest fakt nieadekwatności między wiedzą operatywną nadawcy i odbiorcy. Nieantagonistyczna strategia informacyjno-weryfikacyjna zakłada współpracę informacyjną między interlokutorami, w wyniku której prowadzący strategię uzyskuje informację zawartą w pamięci operacyjnej partnera lub wspólnie z nim ustala stopień pewności dla informacji nieweryfikowalnej. Proces ten ma sens tylko wtedy, kiedy ta sama wiedza faktyczna ma różne stopnie pewności w pamięci operacyjnej interlokutorów: „Celem perswazyjnym takich strategii jest spowodowanie przyjęcia przez odbiorcę poziomu wiedzy i orientacji informacyjnej nadawcy lub uzyskanie przez nadawcę informacji, których nie posiada, lecz przewiduje, że posiada je odbiorca” (Awdziejew 2004: 73).

### Strategie aksjologiczno-emotywnie

Celem stosowania strategii aksjologiczno-emotywnych jest wypracowanie wspólnej z partnerem (partnerami) postawy emotywno-oceniającej w stosunku do znanych im lub hipotetycznych obiektów, faktów i stanów rzeczy podlegających wartościowaniu. Intensywność operatorów emotywno-oceniających stosowana w tych strategiach może być przedstawiona za pomocą skali: ‘dobry’, ‘bardzo dobry’, ‘nadzwyczajnie dobry’ >< ‘zły’, ‘bardzo zły’, ‘niesamowicie zły’, por. fragment emocjonalnego *zwierzenia* – w odpowiedzi na kwestionariuszowe pytanie:

**SL ... W jaki sposób przebiegało** [twoje / Pana] **jąkanie?** [...]

OJ. [osoba jąkająca się: M. l. 36]: [zwierzam się<sup>11</sup>, dzielę się gorzką refleksją:] ... *n ... ato-miast im starszy człowiek* [im byłem starszy], [to] *coraz bardziej za- za zaczynam się*

<sup>10</sup> Por. operator metatekstowy *rozumiem* ‘podtrzymuję kontakt między uczestnikami rozmowy stanowi w wypowiedzi mówionej pauzę wypełnioną’, ‘daje czas do namysłu, aby dobrze wybrać daną formę’ (składnik wypowiedzi) (SWJP II, 270).

<sup>11</sup> *Zwierzam się* (akt), *zwierzenie* (gatunek, genre) ‘to z czego ktoś się komuś zwierzył’; ‘poufne wyznanie’; *zwierzać się* ndk. / *zwierzyć się* dk. ‘opowiadać komuś o swoich osobistych sprawach, przeżyciach’, ‘wyznawać coś komuś w zaufaniu’ (SWJP II, 675).



[zaczynałem się] *jękać* ... [przynaję, wyznaję<sup>12</sup> z żalem, z rezygnacją i goryczą] ... *tak no i nie mooogę* [nie mogłem] *w żaden sposób powstrzymać* [jękania] ... – *w pejzażu akcji* [nagrywania wypowiedzi]: [‘nie kryję rozgoryczenia’]; wyrażam gorące pragnienie, [pragnę, życzę sobie – (efekt perlokucyjny:) ... *t- t- t-aaak bym bardzo chcia!* [mówić płynnie]; ‘wyrażam gorące pragnienie’!

*Coda* (efekt perlokucyjny, emocjonalne wyznanie, pesymistyczny dramatyczny gorzki „akord” rezygnacji; [por. *powracający muzyczny motyw przewodni w smutnej tonacji:*] [uzasadniam:] ... *bo w-w-w* [jękanie] *żżżycie mi-ni-ni-ni niszczy!!!*] JGP 114–115 (fragment nr 6).

## Strategie behawioralne

Celem strategii behawioralnych jest sterowanie zachowaniem interlokutorów lub innych osób związanych z interlokutorami za pomocą działania werbalnego. W tym przypadku język staje się bezpośrednim narzędziem powodującym zmiany w układzie interakcyjnym.

Wśród podstawowych parametrów strategii behawioralnych wymienia się:

- a) *korzyść* jaką osiąga każdy z interlokutorów w przypadku skutecznego przeprowadzenia strategii oraz w wyniku zaproponowanego działania;
- b) *typowanie wykonawcy* danego działania;
- c) możliwość zastosowania różnego typu *sankcji* w przypadku odmowy przez odbiorcę wykonania zaproponowanego działania;
- d) stosunek ról społecznych (status) nadawcy i odbiorcy w trakcie przeprowadzenia strategii (Awdiejew 2004: 79).

Interesująco wyglądają przykłady zamiany strategii behawioralnej przez strategię aksjologiczno-emotywną (przekształcenie reklamy w antyreklamę / zachęty do kupna towaru – w krytyczną ocenę manipulatorskich zabiegów związanych z dystrybucją kaset filmowych):

Para przylegająca<sub>1</sub>

[pytanie kwestionariuszowe o rozwinięcie informacji, w oficjalnej konwencji mówienia do starszego pacjenta (l. 30) jękającego się]:

**SL ... Czym się Pan interesuje?**

OJ. [swoją odpowiedź łączy z ofertą reklamową szczególnie interesującego filmu: / ... *zbi-bieeeram, k[...]* *Jolekjonuję fi-filmy i ssseriale... mam p-p-pokażną ilość...* [zgłaszam chęć, pragnienie posiadania i szczególne zainteresowanie filmem „Krzyk”<sub>2</sub>:] (por. Góral-Półrola 2016: 98).

Para przylegająca<sub>2</sub>

... *yyy g...dyby kt-t-toś miał „Krzrrzyk” dwa* [„Krzyk”<sub>2</sub> część drugą], [to] [zapewniam, gwarantuję, zgłaszam ofertę] *zzz-zzz-zzzrobię wszystko, żeby dooostać* [zdobyć] *t-ten film!!* (Góral-Półrola 2016: 98).

Para przylegająca<sub>3</sub>

<sup>12</sup> *Wyznaję* (akt), *wyznanie* (genre) ‘wyjawienie czegoś w słowach’ ‘zwierzenie się’; ‘przyznanie się do czegoś’ (SWJP II, 589).



*SL* osoba prowadząca wywiad [prosi o uzupełnienie informacji:] ... **A „Krzyk” jeden o czym był?**, [skoro, jeśli] **że Pan tak** [bardzo] **chce „Krzyk” dwa?**

OJ. [wyjaśnia, ocenia superlatywnie:] ... *p-p-p-p ...ogólnie chchchodzi to to, że yyy k-k-krq-zy zzzabójca w mm masce halloween [χelouvin] ... [reklamują ten film:] ... d-d-d-d-druga część jest ta-aka ... kf...]*ultową [będącą obiektem kultu] wyszła w mm małej ilości egzemplarzy... (Góral-Półrola 2016: 98).

Para przylegająca<sub>4</sub>

*SL* [proszę o informację, sugeruję (podpowiadam; zasięgam porady):] ... **A[czy] nie można tego znaleźć na „Allegro”?**

OJ. (l. 30) [nie kryje rozczarowania:] ... *na „Al-l-l-legro” kooo-osztuje [niestety] sisisie-demset, t-t-t-tyyysiąc zł-złoty...*

[argumentuję:] ... *t-tyle pieniędzy nininie wy-y-ydam [dlatego że] booo chcicę [chcę] mieć po p-p-p-p-polsku ...*(Góral-Półrola 2016: 98).

*SL* [przytakuję ‘rozumiem’, potwierdzam:] ... **No tak ...**

OJ. [powątpiewa, komentuje krytycznie na temat sytuacji w dystrybucji kaset filmowych:] ... – reklama przekształca się w antyreklamę! *w-www innych pf[...]* *añstwach większe il-łości w-wydali, a-a-a- tu?* [w Polsce] ... *t-t-t-t-teraz w-w ogole dysss-t-t-trybutorzy chcq zzzaro-obić* [z oburzeniem w głosie] *i ssseriale w-w-wydają w baaardzo mm małej il-illości egzemplarzy*, [- segment modalizowany imperceptywnie ze wskaźnikiem ‘rzekomo’:] *bo n-n-nnn di-di-wi-dz* [DVD], bo im się *niby* [‘podobno, rzekomo ponoć’] *nie oplać!* [supozycja: ‘w co nie wierzę’] [M. l. 30, NNM 31, 71%] (Góral-Półrola 2016: 98).

Strategie behawioralne mają charakter stopniowalny, różnią się pod względem siły oraz intensywności oddziaływania, por. stosunkowo łagodne oddziaływanie w przypadku strategii *proponowania, rady czy sugestii*, kiedy akceptacja strategii przewiduje pozostawienie wolnej woli odbiorcy poprzez typowe skonwencjonalizowane przykłady reklamy (zachęty do oglądania programu TV) aż po przypadki drastycznego nacisku werbalnego w przypadku żądania (w formie konwencjonalizowanych zakazów i rozkazów oraz „łagodniejszych” poleceń), kiedy wolna wola odbiorcy jest ograniczona w sytuacji możliwości zastosowania wobec niego *sankcji* zarówno moralnych, jak i praktycznych (zwyczajowych, towarzyskich).

Ogólną tendencją w strategiach nakłaniających do działania jest markowanie własnych korzyści wówczas, gdy mogą one naruszać zasadę taktu (Leech 1983: 112; por. także Levinson 1980).

Zwracamy uwagę na swoistą „modulację” związaną ze zmianą hierarchii w obrębie strategii aksjologiczno-emotywniej: spowodowanej doświadczeniem życiowym lub brakiem doświadczenia związanym z wiekiem rozmówcy.

Kolejny fragment wywiadu ma charakter synkretyczny i kontaminacyjny: realizowany jest w nierównorzędnym (partnerskim) układzie ról społecznych – dotyczy jękającego się nastolatka (OJ., l. 13) – zaskoczonego stopniem komplikacji prywatności ocen i aksjologicznych wyborów sugerowanych w kolejnych pytaniach zależnych:

Para przylegająca<sub>1</sub>

**SL** [pytanie zależne, w konstrukcji upodrzedniającej; prośba o odpowiedź:]

**SL** [polecenie – prośba:] ... **Odpowiedz mi, czy masz jakiegoś przyjaciela?**

OJ. [powątpiewam, nie jestem pewien, nie jestem w pełni (do końca) przekonany 'jakby to powiedzieć':]

... *nie, nie za-za bardzo...*

**SL** [poprawia, przedrzeźnia, ironizuje żartobliwie:]

... Za bardzo<sup>13</sup> nie masz (?) [w tonacji powątpiewania i niedowierzania]:

**SL** [koryguje wcześniejsze pytanie:] ... **A powiedz mi, czy w ogóle chciałbyś mieć jakiegoś przyjaciela?**

OJ. [potwierdza:] ... *tak!*

Para przylegająca<sub>2</sub>

**SL** [problematyzuje pytanie:] ... **A dlaczego warto<sup>14</sup> mieć przyjaciela?** [radzi, zachęca do przemyśleń:] **Zastanów się chwilę.**

OJ. [uzasadnia stereotypowo (potocznie):]

... *yyy, bo-bo można mu się zawsze wy-gadać, wypłakać mu, zwierzyć...*

Para przylegająca<sub>3</sub>

**SL** [pytanie modalizowane deontycznie:] ... **A jakim on powinien<sup>15</sup> być człowiekiem?**

OJ. (l. 13) ... *dobrym, u-czynnym no iii sssprawiedliwym i ta-takim, co zachowa to wszystko d-dla siebie* [por. zachowa dyskrecję, zachowa się taktownie]...

Para przylegająca<sub>4</sub>

**SL** [pytanie kwestionariuszowe (pomocnicze):] ... **Czy możliwa<sup>16</sup> jest przyjaźń między dziewczyną a chłopakiem?** [por. Czy można się zaprzyjaźnić (z dziewczyną)] [w kontekście doświadczeń osób dorosłych:]

OJ. (Chł. l. 13) [potwierdza:] ... *tak* [?].

Para przylegająca<sub>5</sub>

**SL** [koryguje wcześniejsze pytanie:] **A czy ty potrafiłbyś<sup>17</sup> się zaprzyjaźnić z dziewczyną?**

<sup>13</sup> *Bardzo* (nie *bardzo*) wyraz podkreślający intensywność cechy nazywającej w łączącym się z nim wyrazem (SWJP I, 41).

<sup>14</sup> *Warto* czasownik nieosobowy: 'jest sens coś robić', 'wynikają dk. jakieś korzyści ze zrobienia czegoś', 'opłaca się' (SWJP II, 501).

<sup>15</sup> *Powinien* w zn. 3 'podlegać konieczności odpowiadania pewnym warunkom', 'winien' (SWJP II, 127).

<sup>16</sup> Por. definicję słownikową przymiotnika *możliwy* 1) taki, który 'da się zrobić, jest realny' (choć jest to trudne); 2) taki, który może się zdarzyć, którego zaistnienia nie można wykluczyć, 'potencjalny, ewentualny, prawdopodobny' (SWJP I, 538).

<sup>17</sup> Por. *potrafić* czasownik modalizowany epistemicznie (w kategoriach umiejętności i dyspozycji): 'być w stanie zrobić coś', 'dokazać czegoś, umieć coś', 'posuwać się w swoim działaniu, postępowaniu do pewnych granic' (SWJP I, 122), (por. M. Danielewiczowa 2000).

OJ. [zapewniam<sup>18</sup>] ...*na-na-na pewno tak* ... [por. zapewniam, że tak] (Chł. l. 13, NNM 18, 13%).

## Strategie metadyskursywne

Strategie metadyskursywne mają charakter wspomagający; zachodzą (przebiegają) na metapoziomie konwersacji i są wprowadzane zazwyczaj wówczas, gdy strategia właściwa została przerwana, należy więc w sposób operacyjny ustalić przyczynę zakłócenia narracji i w miarę możliwości wrócić do strategii właściwej. Jeżeli odbiorca nie jest zainteresowany uczestnictwem w danej strategii, to często przejmuje inicjatywę i przechodzi na metapoziom konwersacji, który ma cechy mówienia à propos, np. – w odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe (podchwytliwe) osoby przeprowadzającej wywiad:

*SL ... A czy są sytuacje w których jąkanie pomaga?* [ułatwia życie osobom jękającym się?];

- uczestniczący w wywiadzie mężczyzna (z zawodu kierowca, t. 30) zamiast reakcji na pytanie w postaci rozstrzygnięcia „tak”/„nie” zmienia wątek i ocenia żartobliwie samo podjęcie tematu zachowania policjantów wobec jękających się kierowców (ocena metatekstowa):

OJ. ... *o-o-o* [to jest] *ulubiony temacik!* [zdrobnienie i spieszczenie] ... [przyznaję, potwierdzam:] ... *tak* [się zdarza] ... *no niestety*<sup>19</sup> *jestem z zawodu kierowcą...* [supozycja: 'i znam te sprawy z autopsji'] ... *żeby uniknąć mandatu to po prostu zaaaczynam się jękać...* (JGP Fr<sub>3</sub>).

W strategiach behawioralnych stosowanie metastrategii dotyczy możliwości spełnienia lub niespełnienia określonych warunków pragmatycznych (żartobliwego mówienia). Celem negocjacji na metapoziomie jest więc osiągnięcie porozumienia między interlokutorami co do realności warunków, bez których wykonanie danej akcji byłoby niemożliwe.

Przerwanie strategii aksjologiczno-emotywnej (*Ulubiony temacik!*) następuje przy nieukrywanej rozbieżności ocen między interlokutorami i ma na celu umotywowanie własnego wartościowania (na metapoziomie konwersacji) 'ocenię tego rodzaju tematy jako ciekawe, chociaż kontrowersyjne'.

Przyczyny przerwania różnych strategii mogą dotyczyć braku akceptacji przez odbiorcę całej strategii prowadzonej przez nadawcę lub konkretnego „kroku”, który nie jest zrozumiały lub nie może być zaakceptowany przez odbiorcę (A. Awdiejew 2004: 85–86).

<sup>18</sup> *Zapewniam* 'przekonuję' kogoś o prawdziwości czegoś; utwierdzam kogoś w przekonaniu, 'upewniam' (SWJP II, 622).

<sup>19</sup> *Niestety* (modulant) 'tym słowem mówiący wyraża swoje niezadowolenie z danego stanu mowy i sygnalizuje, [swoje rozczarowanie] że spodziewał się bardziej pomyślnego rozwoju wypadków', 'żałuję' [wyrażam żal] (SWJP I, 607).

Można więc założyć, że istnieją konwencjonalnie połączone pary przylegające typu: pytanie–odpowiedź, pytanie o zgodę – zgoda (lub odmowa) itd. Ustalenie całego repertuaru takich par wymaga oczywiście szczegółowych badań materiałowych, np. w konwencji gatunkowej wywiadu diagnostycznego czy terapeutycznego – w nierównorzędnym układzie ról społecznych typu nauczyciel–uczeń.

## Zakończenie

Analiza konwersacji zakłada co najmniej trzy płaszczyzny badania: płaszczyznę gramatyki interakcyjnej, socjo- i psychologiczną.

Płaszczyzna psycholingwistyczna daje możliwości wyjaśnienia subiektywnej motywacji interlokutorów. Płaszczyzna socjolingwistyczna daje gwarancję określenia motywacji społecznej określonego typu zachowania werbalnego (status społeczny interlokutorów, określenie dystansu ról społecznych, cel komunikacyjny uczestników interakcji oraz innych parametrów) komunikacji, do których dąży nadawca i odbiorca.

Podstawowym obiektem badań gramatyki interakcyjnej jest konwersacja, czyli ciąg realnie wyprodukowanych przez mówiących wypowiedzi dialogowych lub polilogowych, które można sprowadzić do struktury dialogowej. Zakładamy w dużym uproszczeniu, że ciąg każdej konwersacji można przedstawić jako sekwencje (konfiguracje) aktów mowy, które mają na celu realizację intencji strategicznej każdego z interlokutorów, którzy utrzymując daną strategię dążą do osiągnięcia swoich własnych celów komunikacyjnych (Awdziejew 2004: 67–87).

Taka orientacja metodologiczna i poznawcza pozwala postrzegać fenomen jękania w perspektywie szerszej niż logopedyczna.

## Rozwiązanie skrótów i znaków objaśniających

dz. – dziewczyna

chł. – chłopiec nastolatek

Fr – fragment tekstu mówionego

JGP – Jolanta Góral-Półrola, *Rozmowa z osobą jękającą się*, Kielce 2014 (stron 128)

K – kobieta

l. – wiek

M. – mężczyzna

NM – nie płynności mówienia

NNM – natężenie nie płynności mówienia

OJ – udzielająca wywiadu, osoba jękająca się

PK – partner komunikacyjny osoby jękającej się

SL – student logopedii przeprowadzający wywiad terapeutyczny z osobą jękającą się

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Warszawa 2001

WK – wkład komunikacyjny

WSAP – J. Stanisławski, *Wielki słownik angielsko-polski*, red. W. Jassem, Wyd. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1964

### Oznaczenie objawów niepełności mówienia

m [...] blokowanie głosek

yyy – embolofazje

... pauzy

m–m powtarzanie głosek

mo–mo powtarzanie sylab

mowa–mowa powtarzanie słów

mmm – przeciąganie głosek

mowa – **movie** – rewizje (poprawki) form wyrazowych

### Bibliografia

Awdiejew A., 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.

Charciarek A., 2001, *O grzecznościowych funkcjach pragmatycznych wypowiedzeń pytajnych (na materiale języka rosyjskiego i polskiego)*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź.

Danielewiczowa M., 2000, *Główne problemy opisu i podziału czasownikowych predykatów mentalnych*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej (nazwy barw, wymiarów, predykaty mentalne)*, cz. I, red. R. Grzegorzczkowska, K. Waszakowa, Warszawa.

Góral-Pótroła J., 2016, *Jąkanie. Analiza procesu komunikacji słownej*, Kraków.

Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.

Leech G., 1983, *Principles of Pragmatics*, London.

Levinson S., 1980, *Pragmatics*, Cambridge.

Wierzbicka A., 1973/2004, *Akty mowy*, [w:] *Semiotyka i struktura tekstu*, praca zbiorowa pod red. M.R. Mayenowej, Wrocław 1973, s. 201–219. Przedruk: Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, s. 33–50.

Woźniak T., 2015, *Diagnoza i terapia osób z zaawansowanym jąkaniem*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, red. S. Grabas, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin, s. 797–835.

### Conversational strategies of people who stutter

#### Abstract

The article presents the research into the interaction within the specific discourse based around the dialogue of people with stuttering disorder. The analysis of the dialogues was performed with the use of the theory of conversational strategies created by Aleks Awdiejew (2004). The dialogues were therefore analysed in terms of four (mutually dependent) basic conversational strategies: informational- verificative, axiological-emotive, behavioral, and meta discursive.

**Anna Piotrowicz**

ORCID 0000-0002-1969-3877

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

**Małgorzata Witaszek-Samborska**

ORCID 0000-0002-8501-561X

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## O regionalizmach *tytka* i *tyta*

**Słowa kluczowe:** leksyka, regionalizm, ewolucja semantyczna, kultura regionalna**Key words:** lexis, regionalism, semantic evolution, regional culture

Jedno z często powtarzanych zdań, stanowiących swoistą wizytówkę gwary miejskiej Poznania, brzmi: „W antrejce na ryczce stoją pyry w tytce” (w wolnym przekładzie: „W przedpokoju na stołku stoją ziemniaki w papierowej torebce”). Ciekawe są formalna i semantyczna ewolucja oraz pragmatyczne sfunkcjonalizowanie występującej w tej frazie *tytki*, dlatego jej właśnie poświęcamy niniejszy tekst.

W polskiej leksykografii rzeczownik *tytka* po raz pierwszy odnotowany został w *Słowniku warszawskim* jako gwarowy wariant *tutki* w znaczeniu ‘zwitek papieru w kształcie trąbki, lejka’ (SW). Słownik ów zarejestrował także drugie gwarowe znaczenie tego leksemu: ‘kura’, czego nie znajdziemy już w kolejnych słownikach ogólnych języka polskiego. W wydanym po wojnie słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego *tytka* oznaczona została – jako jedno z nielicznych haseł – kwalifikatorem *reg. wielkopolski*<sup>1</sup> z definicją ‘torebka z papieru; tutka’. Wskazano też niemieckie źródło zapożyczenia: *Tüte* (SJPD). Taką etymologię (*die Tüte*) podają również dwa późniejsze słowniki rejestrujące hasło *tytka*. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza odnotowano je w znaczeniu ‘papierowa torebka – opakowanie, tutka’ z kwalifikatorem *reg.pozn.* (USJP), a w *Praktycznym*

<sup>1</sup> Na 1709 regionalizmów w SJPD prócz *tytki* zaledwie dwa leksemy zostały opatrzone kwalifikatorami terytorialnie węższymi *reg. wielkopolski* / *reg. poznański*: *drybanek* ‘żelazna podstawka o trzech nóżkach pod garnek; trójnóg’ (brak w SGMP) oraz *petronelka* ‘biedronka’ (w SGMP: *przestarz.*). Ponadto informacja geograficzna pojawiła się w definicjach: 1) opatrzonego kwalifikatorem *reg.* hasła *mazanki* ‘ludowe skrzypeczki wielkopolskie o piskliwych tonach’ (brak w SGMP); 2) opatrzonego kwalifikatorami *hist.* dziś *reg.* hasła *podkoziółek* a) ‘według zwyczaju ludowego zachowanego w Wielkopolsce zabawa urządzana w ostatni wtorek karnawału, na której młodzież tańczy i bawi się za pieniądze dziewcząt; taniec wtedy tańczony’, b) ‘beczka przykryta białym płótnem, na której stoi talerz do zbierania pieniędzy dla grajka na tej zabawie; również sam datek; figurka, lalka, zwykle wyobrażająca chłopca, stawiana obok talerza’ (w SGMP: *powsz.* ‘ostatni dzień karnawału’). Por. Piotrowska-Wojaczyk 2011.

słownika współczesnej polszczyzny pod redakcją Haliny Zgółkowej jako ‘papierową torebkę’ z zakresowo szerszym kwalifikatorem *regionalne* (PSWP). Jest to uzasadnione, gdyż – jak wykażemy w dalszej części artykułu – zasięg terytorialny *tytki* nie ogranicza się tylko do Poznania i Wielkopolski.

Tymczasem powróćmy do niemieckiej formy *die Tüte*, która w polszczyźnie ogólnej (inaczej niż w regionalnej) przyswojona została w postaci *tutka*<sup>2</sup>. W *Słowniku etymologicznym języka polskiego* Wiesław Boryś pisze: „**tutka** od XIX w. ‘torebka papierowa’, ‘rurka z bibułki do papierosów’, daw. ‘gatunek muszli’, dial. też *tuta* ‘papierowa torebka’. Zapożyczenie z niemieckiego *Tüte* ‘torebka papierowa’” (SEJP). *Tutkę* po raz pierwszy odnotowano w *Słowniku wileńskim* wyłącznie w znaczeniu ‘gatunek muszli’ (Terebellum)’ (SWil). Znaczenie to odnajdujemy także w SW – jako czwarte, z kwalifikatorem *gieol.* i precyzyjniejszą definicją: ‘(terebellum) mięczak brzuchopęty trąbikowy w utworze eocenowym’ (SW). Pierwsze znaczenie tego leksemu w SW jest synonimiczne wobec gwarowej *tytki*, o czym już pisałyśmy. Drugie z kolei brzmi: ‘rurka z bibułki do papierosa, gilza’. Oba rejestrowane są w słownikach ogólnych do dziś, przy czym znaczenie ‘gilza’ *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka (SJPSz) i USJP opatrują kwalifikatorem *przestarzałe*<sup>3</sup>. Co ciekawe, SW jako jedyny odnotowuje też cukierniczy termin *tutka migdałowa* ‘masa migdałowa rozcieńczona do rzadkości, następnie owijana na wałek, maczana w czekoladzie i napełniana kremem’ (definicja trzecia). Z kolei znaczenia ‘gilza’ brak w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki, ale podano w nim szerszą zakresowo definicję ‘przedmiot w kształcie rurki’, a jeden z przykładów to: „Wetknął papierosa w *tutkę* i zapalił” (ISJP)<sup>4</sup>.

Teksty współczesnej polszczyzny potwierdzają żywotność obu leksemów – *tytki* i *tutki*. Konteksty dokumentujące ten fakt wyekscerpowaliśmy z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP) oraz z zasobów internetowych pozyskanych przy użyciu wyszukiwarki Monco (M). Ogólnopolską *tutkę* w znaczeniu ‘papier, tekturka, liść itp. zwinięte lejkowato, w kształcie stożka lub rurki; także: opakowanie z tak zwiniętego papieru’ (USJP)<sup>5</sup> ukazują choćby takie przykłady, jak:

<sup>2</sup> W języku niemieckim leksem *die Tüte* jest poświadczony od XVI w. w znaczeniu ‘Papiertüte’ (‘papierowa torebka’). Pochodzi od *tute* ‘instrument do dęcia’, a to od dźwiękonaśladowczego *tüt*. Istniało też dźwiękonaśladowcze słowo *tuten* (Kluge 1989: 746).

<sup>3</sup> Kwalifikatora takiego nie ma przy tym znaczeniu *tutki* w SWJP i PSWP.

<sup>4</sup> Ta sama definicja w USJP zamieszczona została jako część znaczenia pierwszego, w całości opatrzonego kwalifikatorem *potoczne*.

<sup>5</sup> Mniej interesujące nas tu znaczenie leksemu *tutka* ‘gilza’ rzeczywiście ma raczej charakter recesywny, o czym świadczy jego znacznie niższa frekwencja tekstowa w poddanych ekscerpacji źródłach. Przykładowo przytoczmy: „Tytoń ten jest średniej mocy, ale przy zastosowaniu odpowiednich **tutek** (gilz) może być słabszy bądź mocniejszy” (M); „Witek stał na rogu ulicy przy wielkiej, lustrzanej reklamie bibułki papierosowej i **tutek**” (NKJP); „–Moja mama przed wojną zarządzała sporą fabryką **tutek** i bibulek papierosowych – mówi Andrzej Barański, prezes i właściciel krakowskiej spółki Herbewo” (NKJP). Znaczenie ‘przedmiot w kształcie rurki’ potwierdzają zaś cytaty typu: „Można sobie [...] obejrzeć fascynujące eksponaty z lat okupacji niemieckiej, łącznie z kolekcją **tutek od pasty do zębów**” (M); „Bombki z zakrętek do butelek, wigilijne drzewka z korków od wina albo **tutek po papierze toaletowym**, dzwonki na choinkę z plastikowych kubeczków [...] – pomysłów na bożonarodzeniowe



– Z lampki z małą żarówką, taką jak włoski orzech, padało na stół wąskie, dołem rozkłoszowane światło, przypominało **papierową tutkę**, małą tutkę – tak na dwadzieścia pięć deka cukierków... (NKJP)<sup>6</sup>;

– W tygodniu lokal czynny jest aż do godz. 5, więc nie brakuje również fastfoodów na wynos. Ciekawostką w tej kategorii jest fish&chips, czyli smażona ryba w panierce z frytkami, podawana w **papierowej tutce** (M);

– Goździki, róże, gerbery zawinięte w **papierowe tutki**, rzadziej w przejrzysty celofan (M);

Jak wieki temu, handluje się tu również krakowskim, tureckim miodkiem w **celofanowych tutkach** (M);

– 14 lutego nie kojarzył im się z niczym, za to 8 marca kupowali tulipany w **celofanowych tutkach** (NKJP);

– W przyszłym roku półki naszych kwaciarni i pamiątkarskich sklepów będą uginać się pod nawisem lawendowych krawatów i **kwiatowych tutek** (M).

– Zrobił z dużego **liścia tutkę** i wkładał do niej najdojrzalsze poziomki (NKJP);

– Był marzec, lało okropnie, a ja stałam bez parasola i lizałam loda w **tutce** (NKJP).

Jak widać, do tutki – różka wkładać można rozmaite towary, m.in. słodycze, lody, owoce i warzywa, a nawet gotowe dania i kwiaty.

Zaznaczyć warto, że *tutkę* w znaczeniu ‘papierowa torebka’ – wynik zmiany dominanty semantycznej: z kształtu (rożek) na materiał (tylko papier) – rejestruje też *Mały słownik gwar polskich* (MSGP) z obszaru Wielkopolski i południowego Pomorza, a w monografii ze słownikiem tematycznym *Gwara miejska bydgoszczan* czytamy: „W gwarze bydgoskiej wyraz *tutka* oznacza każdą i tylko papierową torebkę, bez względu na jej kształt” (Dyszak 2015: 172).

Przypomnijmy, że niemiecki wyraz *die Tüte*, w polszczyźnie ogólnej przyswojony jako *tutka*, zasymilował się w niektórych gwarach wiejskich i miejskich w postaci *tytka*. Z danych zgromadzonych w kartotece *Słownika gwar polskich* oraz MSGP wynika, że leksem ten występuje w Wielkopolsce, na Śląsku, Śląsku Cieszyńskim oraz w zachodniej Małopolsce i Sieradzkim (KSGP; MSGP)<sup>7</sup>. W *Słowniku gwary miejskiej Poznania* pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka zarejestrowano *tytkę* w znaczeniu ‘papierowa torebka’ (podkreślmy, że nie musi być w kształcie różka) z licznymi poświadczeniami z rozmaitych źródeł (SGMP)<sup>8</sup>. Wymieniana jest ona

---

ozdoby z recyklingu jest mnóstwo” (M); „Proch w niemieckich nabojach miał kształt maleńkich kwadracików, a w ruskich był cieniutki jak **tutka trawy**, tylko krótszy” (M).

<sup>6</sup> Wszystkie pogrubienia w cytatach pochodzą od autorek artykułu.

<sup>7</sup> *Tytka* i *tyta* to przykłady dialektyzmów o wysokiej frekwencji tekstowej, które rozpowszechniły się też w gwarach miejskich jako regionalizmy.

<sup>8</sup> Dwa inne słowniki gwar miejskich także odnotowują hasło *tytka* – jako ‘papierową torebkę’ monografia Andrzeja Dyszaka (2015: 172), a w znaczeniu ‘torebka papierowa w kształcie stożka’ *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi* (Bieńkowska, Cybulski, Umińska-Tytoń 2007: 284).

w pracach naukowych z początku XX wieku poświęconych odrębnościom regionalnym. Antoni Danysz pisał: „Do zawijania przedmiotów służą w Galicji woreczki albo torebki papierowe, w Wielkopolsce **tytki**” (Danysz 1914: 248). Z kolei na to niemieckie zapożyczenie jako błąd językowy zwracał uwagę Jan Biliński: „**Tytka** (niem. *Tüte*). Najlepiej mówić torebka. Jeżeli zaś chodzi koniecznie o określenie kształtu, że to jest kawałek papieru, skręcony w lejek, to można go nazwać trąbką, zwitkiem” (Biliński 1922: 47). W drugiej połowie XX wieku o żywotności *tytki* w mowie mieszkańców Poznania świadczy obecność tego leksemu zarówno w literaturze wspomnieniowej: „Przechodzi koło nas kobieta z koszem gruszek. – Jedną **tytkę**” (Rataj 1962: 182); „Nie chciało im się schodzić do wychodka, więc robili to w nocy do **tytki** i wyrzucali na podwórze” (Becela 1965: 107); „Tu ojczulek czasem wstępował, aby mi kupić małą **tytkę** wiosennych «klimków», czyli torebkę twardych cukierków” (Kraszewski, Światała (red.) 1973: 534); „Znaczek nalepiony na papierze pod wpływem pary podwinął narożniki, zamieniając się w rulonik. Przypominał papierową **tytkę**” (Łuczak 1974: 141); „Królowała tam waga z nosami naprzeciw siebie, jakby się za chwile miały bić, jak dwa koguty, raz do góry i do dołu, gdy na jednym talerzu był ciężarek, a na drugim **tytka** z cukrem lub innym towarem” (Sikorski b.r.), jak i w literaturze pięknej (w prozie współczesnych pisarzy poznańskich<sup>9</sup>): „W siatkach mi te liście przynosili, w torbach, w **tytkach**, w miechach, na wózkach” (Lis 1986: 62); „Wyjął z kieszeni utyflanych portek **tytkę** z karmelkami «malto»” (Obarski 1987: 34). Podtrzymywaniu i pielęgnowaniu poznańskich odrębności leksykalnych, w tym interesującej nas tu *tytki*, służyły też popularne w latach 60. i 70. XX wieku felietony radiowe Stanisława Strugarka, opublikowane później w tomie *Wuja Ceśku opowiada*: „Nie tak downij, kiedy się szło cołką famułą do kupy z **tytkami** z jodłem dło wszystkich” (Strugarek 1977: 41). Kontynuatorem owej działalności został Juliusz Kubel, twórca kultowej w Poznaniu postaci Starego Marycha. W radiowych audycjach w latach 80. wcielał się w nią aktor Teatru Nowego, Marian Pogasz, a teksty te zostały opublikowane w zbiorze *Blubry Starego Marycha*: „Na stole nojdlm kawałuńdek papiyru zez **tytki** od cukru” (Kubel 1); „Jego kobyta zostawiła mu ino jójka w **tytce**” (Kubel 2); „Wszystko klupło do wody, a nojgorsze, że **tytka** zez sznyt-kami i sosyskom tyż” (Kubel 5); „Zaro przyjdzie dziadzia i przyniesie wom **tytke** fefermyncków” (Kubel 9)<sup>10</sup>. Z tego okresu pochodzą również zamieszczone w SGMP cytaty z *tytką* z lokalnej prasy: „Oczywiście żadna przekupka nie wyspała szablu do innej jarzyny do koszyka [...] i chociaż była to tylko **tytka** skręcona z gazety, towar podany był zawsze w opakowaniu” (GW 1984, nr 53, s. 4); „Odstołym swoje w kolejce, kupiulym, co trza, zapłaciulym jak trza, portmanejke położuulym przy kasie i zaczunym wtykać **tytki** do torby” (GP 1983, nr 190, s. 6) oraz wypowiedzi

<sup>9</sup> Więcej na ten temat zob. Piotrowicz 1991. Z tej książki pochodzą podawane tu cytaty z literatury pięknej.

<sup>10</sup> Odwołujemy się tu do materiałów z SGMP. Wykorzystano tam nieopublikowane jeszcze maszynopisy felietonów przekazane redakcji przez autora. Cyfry w przypisach oznaczają numery tych felietonów. Obecnie wydane są nie tylko *Blubry Starego Marycha* (Kubel 1987), ale też *Blubry Heli przy niedzieli* (Kubel 2007), a na antenie radiowej emitowana jest audycja *Mówi Bogucha, kto chce, niech słucha*.

zasłyszane przez autorów SGMP: „Weź na bóg **tytke** klymków”; „Kup mi dziecko **tytke** klymków”.

Stabilność wyrazu *tytka* w mowie poznaniaków potwierdzają wyniki przeprowadzonych przez nas badań ankietowych. Dobrze znają i używają go starsi poznaniacy i osoby w średnim wieku, a nawet młodzi (68%) mieszkańcy miasta (Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2018: 158). Ciekawym zjawiskiem ujawnionym w wyniku ankiety jest też ewolucja semantyczna tego wyrazu. Przykład *tytki* obrazuje proces zmiany odnośności realnej nazw związany z przeobrażeniami desygnatów w wyniku postępu cywilizacyjnego. *Tytka* to dziś w języku poznaniaków również ‘siatka’, ‘płócienna torba’, a nawet ‘woreczek foliowy’, ‘torebka foliowa’, ‘reklamówka’. Inne zmiany znaczeniowe ograniczają się do kręgu poszczególnych familiolektów: niektórym respondentom *tytka* kojarzy się przede wszystkim z ‘woreczkiem herbaty ekspresowej’ lub ‘torebką produktu spożywczego w postaci instant, np. budyniu, zupy itp.’ (por. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2018: 160).

Ekscerpcja wspomnianych wyżej źródeł internetowych (NKJP i M) również potwierdza żywotność rzeczownika *tytka* w regionalnych odmianach współczesnej polszczyzny. Wyrażone *expressis verbis* znaczenie ‘papierowa torebka’ zilustrować można takimi cytatami, jak:

Jak sobie wyobrażacie dopłacanie w aptece za tekstylną torbę? Albo może powinnam wszystko zapakować w **papierową „tytkę”** po cukrze? (NKJP);

Pani Werka podjęła honorarium w gotówce, w **papierowej tytce**, w kawiarni (NKJP);

Najprostszy rodzaj latawca z **tytki** (torby **papierowej**;) lub z gazety (NKJP).

Obserwacja codziennych realiów handlowych pozwala uznać, że kolejne ekscerpty odnoszą się również do torebek z papieru:

Wiem, że część niecierpiących tradycji urzędników podjęła walkę z mistrzami zapiekaneek z mrożonki i kebabów w **tytce** (M);

Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie teatru „Łejery” z udziałem m.in. Pani Prezydentowej Anny Komorowskiej [...]. Panią Prezydentową przywitano po poznańsku pyrami z gzikiem oraz **tytką** z gorącymi bułeczkami m.in. z książką, nad którą honorowy patronat objął Prezydent Ryszard Grobelny (M);

Znalazłam w szafie, w szarej **tytce**, dobre pół kila „Pięknego Jasia” (NKJP);

Wszechstronne możliwości **tytki** sprawiły, że bywała ona jednostką miary i wagi („Przechodzi obok nas kobieta z koszem gruszek. – Jedną **tytkę** proszę!”) (NKJP);

A sprzedasz mi wszystkie **tytki**? Bo jak stoję pod sklepem z chłopakami, to mi się smutni czepiają, że piwko pijemy. A tak wsadzę sobie w **tytkę** i będzie git! (NKJP).

W tekstach ze źródeł internetowych udokumentowana jest także opisana przez nas ewolucja semantyczna tego leksemu. *Tytka* odnosi się bowiem do:

a) woreczków foliowych:

- Teraz mamy foliowe **tytki** i nawet widać co się w niej mieści (NKJP);

- Nie mówię oczywiście o daniu pierogi z **tytki** z zasmażaną cebulką czy makaronem z sosem ze słoika (NKJP);
  - Najłatwiej jest kupić kaszę w **tytkach** i kłopot z głowy. Ale różnica w smaku jest! I to duża (NKJP);
- b) torebek pokrytych wewnątrz folią aluminiową, stanowiących opakowanie produktów spożywczych instant:
- Urozmaicaj obiad, jedz ryż na zmianę z makaronem, kaszą, troszkę pure z ziemniaków raz na tydzień też możesz zjeść, sosów z **tytki** bym unikał (NKJP);
  - Biegaczka żywi się wyłącznie fast foodem. [...] ludzie często w domach robią sobie równie niezdrowe fast foody, różnorakie zupy z **tytki**, sosy z **tytki**, szybki schabowy, pomyśl na szybkiego fast fooda w domu (M);
  - ja nie jem nic innego tylko zupy lub zupki z **tytki** jak to się mówi (NKJP);
  - a tak poza tym to zrobiłam ciasto przed chwilą (nieważne że z **tytki**) i jestem z siebie dumna (NKJP);
- c) woreczków / torebek z herbatą ekspresową:
- Jedna **tytka** na cztery osoby, tzw. cienka herbata (NKJP).

Należy zwrócić uwagę na fakt, że przytoczone fragmenty tekstów w większości pochodzą ze źródeł ograniczonych terytorialnie do Wielkopolski, nieco rzadziej ze Śląska bądź Łodzi (na co wskazuje podana lokalizacja – regionalne portale i prasa). W niektórych tekstach pojawiają się też metatekstowe sygnały związku *tytki* z różnymi miastami / regionami, np.: „Ciocia z Wrocławia, a Wrocław na Śląsku i z Łodzią łączy ich jedno: papierowa torebka zawsze będzie **tytką**” (M); „Salwą humorową z nadmuchianych **tytek** poznańska wiara uczciła w niedzielę 10. urodziny pomnika Starego Marycha” (M); „W trakcie spotkania z Legią spiker mówił w ślonskiej godce, hostessy w regionalnych strojach częstowały kibiców słonecznikiem w «**tytkach**», a na płycie boiska przygrywała górnicza orkiestra” (M); „Konkursowi Festiwalowemu będą towarzyszyć warsztaty i spacer. Te pierwsze odbędą się w **Pracowni Tytka**, której gospodyni – Anna Wojciechowska sama poprowadzi jeden z nich: *Robotnicza czy hipsterska? – łódzka kuchnia roślinna wczoraj i dziś*” (M).

Ostatni cytat obrazuje jeszcze jedną funkcję interesującego nas rzeczownika – onimu lub jego komponentu. Inne przykłady tego typu to:

Poznań: Trzy świnki z Nowego Zoo będą nosiły imiona: Pyrka, **Tytka** i Chrumson (M);

W niedzielę w Poznaniu: Bazar Mody w Kontener ART [...] Będzie można obejrzeć i zakupić m.in.: tshirty Tideland, Montee Carlo, Odio Tees, She’s a Riot, sukienki Mag Pie czy Confashion, torby Purol Design i **Tytka Bags**, maskotki Miskzomaszko, obrazy Mariki Wróbel, meble Melki i wiele, wiele innych (M)<sup>11</sup>;

Obok food trucków z Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Trójmiasta pojawią się lokalne, poznańskie gwiazdy. [...] Będziecie mogli załapać się na smakołyki z takich miejsc, jak:

<sup>11</sup> W cytacie tym zwraca uwagę nazwa *Tytka Bags*, stanowiąca połączenie regionalizmu z modnym zapożyczeniem angielskim. Jest to charakterystyczna cecha wykorzystywanych w przestrzeni publicznej onimów z komponentami regionalnymi. Więcej na ten temat – zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2016.

BurgsChef, Furman i Gurman, **Frytki z Tytki**, Arizona, Nice To EatYou czy Arizona Express (M);

Z kolei menel pluszowy (20 zł) to pomysł Katarzyny Wesołowskiej, kierującej butikiem **Tytka na Pietrynie**. – Jest też wersja menela z Łodzi, który pochłania wilgoć w aucie –mówi Wesołowska (M);

**Łódzka Tytka Seniora** – powstał nowy informator [...]. W **Tytce**, która ukazywać się ma co dwa miesiące, znajdują się informacje o tym, co w tym czasie dzieje się w Łodzi, na jakie zajęcia, imprezy, koncerty, wycieczki, można wybrać się za darmo lub płacąc niewiele (M);

Nazwana z poznańska **Tytka Seniora** wydawana jest co miesiąc. Centrum Inicjatyw Senioralnych od kwietnia 2013 r. co miesiąc wydaje **Tytkę Seniora**. W kwadratowej kopercie znajduje się spis wydarzeń organizowanych z myślą o osobach starszych. Znajdą oni w środku m.in. zaproszenia na wydarzenia czy zajęcia, a także zniżki na różne usługi (M).

W roku 2013 Caritas Archidiecezji Poznańskiej zapoczątkowała – z okazji świąt – akcję dobroczynną pod nazwą „**Tytka charytatywna**”, polegającą na zbieraniu do dużych papierowych toreb darów dla osób ubogich. W przestrzeni publicznej spotkać można obfitą dokumentację językową tej nazwy – przykładowo: „Po raz piątą ruszyła akcja **Tytka charytatywna**. W jej ramach Caritas archidiecezji poznańskiej rozprowadza papierowe torby do poznańskich parafii” (M); „**Charytatywna tytka** od strażników. Od kilku lat pomagamy ubogiej rodzinie z Nowego Miasta. Jest to matka samotnie wychowująca dwóch synów. Jeden z chłopców jest niepełnosprawny” (M). Wraz z ogłoszeniem przez papieża Franciszka – w liście apostolskim *Misericordia et Misera*, napisanym na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Miłosierdzia – w listopadzie 2016 roku Światowego Dnia Ubogich, obchodzonego w 33. niedzielę zwykłą (pomiędzy 13 a 19 listopada) (Wikipedia), akcja rozposzechniła się i w 2017 roku obejmowała już 26 diecezji w Polsce (Pomin 2018). Dzięki tejże akcji słowo *tytka* stało się znane nawet w tych regionach, w których nie nazywa się tak papierowej torebki, np. „Warszawskie obchody I Światowego Dnia Ubogich będą wiązały się z nową akcją Caritas Polska «**Tytka charytatywna**»” (M); „Kielce. Msza św. pod przewodnictwem bp. Mariana Florczyka w Schronisku dla Bezdomnych Mężczyzn, spotkanie parafialnych kół Caritas i złożenie darów dla osób w potrzebie, wspólna modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego, integracyjna agapa oraz «**Tytka Charytatywna**», złożą się na organizowane po raz pierwszy obchody Światowego Dnia Ubogich, które zaplanowano na niedzielę 19 listopada” (M). Warto dodać, że w Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej papierowa torba z darami dla ubogich zyskała też miano „Tytki miłosierdzia”: „«**Tytka Miłosierdzia**» – akcja Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej. «**Tytka**» jest to papierowa torba na zakupy, którą można pobrać w każdym kościele naszego powiatu. Zabrana do domu «**tytka**» mobilizuje parafian, aby ją wypełnić artykułami pierwszej potrzeby – żywnością lub środkami czystości – i zwrócić parafii” (M). Z kolei koncert odbywający się w Poznaniu, a związany z tą akcją w okresie Bożego Narodzenia, nazwano metonimicznie *Wigilijną tytką*: „Finał akcji «Tytka charytatywna» [...]. W czwartek

w poznańskiej farze odbędzie się koncert charytatywny «**Wigilijna tytka**». [...] Eleni, Halina Frąckowiak, Alicja Węgorzewska i Olga Szomańska, Marek Piekarczyk i bracia Cugowscy, zespoły Audiofeels i Pectus czy związani z Teatrem Muzycznym w Poznaniu Anna Lasota, Janusz Kruciński i Tomasz Steciuk i Poznański Chór Chłopięcy – to tylko niektóre gwiazdy koncertu «**Wigilijna tytka**», jaki w czwartek organizują w farze Teatr Muzyczny i Telewizja Polska S.A.” (M). Na marginesie naszych rozważań wspomnijmy, że na Kaszubach „Tytkę charytatywną” zastępuje wyrażenie „Tutka charytatywna”, w którym komponent rzeczownikowy występuje we wspomnianym już znaczeniu regionalnym ‘papierowa torebka’. Przykładowo: „Akcja nosi tytuł «**Tutka charytatywna**». – Nawiązujemy w ten sposób do kaszubskiej tradycji, ponieważ słowo «tutka» oznacza papierową torbę – wyjaśnia ks. Piotr. – Wszystkie **tutki** trafiły już do parafii archidiecezji gdańskiej, gdzie czekają na ludzi dobrego serca, którzy zechcą zaangażować się w tę inicjatywę – dodaje” (M).

Podkreślić warto, że onimizacja leksemów pospolitych z gwar miejskich jest dziś – przynajmniej w Poznaniu – zjawiskiem powszechnym, wykorzystywanym w przestrzeni miejskiej, w tym w komunikacji oficjalnej. Obecność takich nazw własnych ociepla wizerunek publicznych instytucji, wzmacnia przekaz perswazyjny i służy promocji miasta (zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2016).

Wracając do *tytki* jako wyrazu pospolitego, zaznaczmy, że w SGMP odnotowano także augmentatywum *tyta* (z ilustracją cytataw od informatorów: „Pełno **tyta** klemów kosztowała dziesięć groszy”; „Roz nó m tata przyniós takóm wielkóm **tyte** pełnóm różnych cukierków i czekolady”) oraz deminutywum *tytuszka* („Wuja zawsze mi coś przynosił: a to bónka do puszczenio, a to drachyte, a to **tytuszke** cukierków”). Ostatni z leksemów jest dziś – jak wskazują ekscerpty z NKJP i M – bardzo rzadki (np. „i to co **tytuszka**, tyle że większa”; NKJP). Dla *tyty* znajdujemy co prawda więcej poświadczeń (np. „Piekarz zainkasował marki, podał mu **tyte** z berlinkami i powrócił do rozmowy z marynarzami”; NKJP), ale przede wszystkim związane są one ze śląskim zwyczajem wręczania pierwszoklasistom ogromnych rogów obfitości wypełnionych słodyczami<sup>12</sup>. O genezie tego zwyczaju czytamy w jednym z artykułów:

Zwyczaj pochodzi z Niemiec. Pierwsze niemieckie materiały źródłowe wspominające o tym, pochodzą z XVI wieku. Zwyczaj ten w takiej formie praktykowany był przede wszystkim w Saksonii i Turyngii, skąd przywędrował do Czech, a stamtąd na Śląsk. Natomiast na innych terenach Niemiec jeszcze na przełomie XIX i XX wieku dawane były dzieciom podarunki w formie koszyczków, pudełek lub ozdobnych chusteczek, w które zapakowane były głównie ciastka, rodzynki, suszone śliwki. Z przekazów źródłowych wiemy, że jeszcze w latach trzydziestych XX wieku występowało ponad 15 różnych form podarunków ofiarowanych dzieciom na rozpoczęcie roku szkolnego. Jednak torebki ze słodyczami je zdominowały, rozprzestrzeniając się po I wojnie światowej z terenu Saksonii i Turyngii na inne tereny Niemiec. Najpierw zwyczaj ten pojawił się w dużych miastach, a w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku w małych miasteczkach i na wsiach. Z czasem zawędrował on także do Austrii. Torebka ta najczęściej wypełniona była nie tylko słodyczami, ale i owocami, ciastem, przyborami szkolnymi czy nawet ubraniami. Każdy rodzic starał się dać dziecku taką torebkę, nawet mimo czasem

<sup>12</sup> Zob. fotografię z podpisem: „Z «tytą» do I klasy” (Tambor 2008: nlb.).



trudnych warunków materialnych. Z przekazów historycznych wiadomo, że gdy nie było jeszcze w Niemczech obowiązku posyłania dzieci do szkoły (przed 1919 r.), nauczyciel rozdawał uczniom słodycze, aby zachęcić je do uczęszczania do niej. Później ten zwyczaj dawania słodkich prezentów został przejęty przez rodziców, dziadków, rodziców chrzestnych czy nauczycieli. W Saksonii i Turynii torebki zawieszano na drzewie rosnącym w ogrodzie szkolnym lub na imitacji drzewa ustawionego w sali szkolnej (Pyła 2006).

Nazwa owego regionalnego zwyczaju występuje w postaciach wariantywnych jako<sup>13</sup>:

a) *tyta*:

- **Tyta**, czyli wykonany z tektury stożek wypełniony słodyczami, to nieodłączny rekwizyt pierwszaków ze Śląska udających się 1 września na rozpoczęcie roku szkolnego (M);
- **Tyta**, czyli czego większość polskich dzieci może zazdrościć Ślązakom. [...] Na Śląsku od zawsze uczniowie pierwszych klas w dniu otwierającym ich szkolną odyseję otrzymują **TYTĘ** pierwszoklasisty (M);
- Już wyjaśniam; róg obfitości czyli potocznie **tyta** to takie papierowe „coś” w kształcie czapeczki wróżki, wiesz, taka spiczasta :-)) po prostu stożek. Są ładne, kolorowe, różnej wielkości. Do takiej **tyty** wkłada się słodycze. I to właśnie dziecko dostaje z okazji rozpoczęcia nauki, taki słodki początek! [...] A dla dzieci to jest, obok tego nowego tornistra itd., dodatkowe podkreślenie rangi tego dnia. „Patrzcie wszyscy! Idę z **tytą**, to znaczy że zacząłem szkołę, jestem duży” (NKJP);
- Na Górnym Śląsku do dziś występuje zwyczaj obdarowywania dzieci idących po raz pierwszy do szkoły **tytami**, czyli torebkami w kształcie rogu obfitości, wypełnionymi słodyczami (NKJP);
- Na Śląsku, skąd Pan pochodzi, jest zwyczaj, że dzieci na rozpoczęcie szkoły mają **tytę**. Pan też ją dostawał? (NKJP);

oraz b) *tytka*:

- Miałem **tytkę**, taką dużą, wypełnioną słodyczami, czerwoną, uwieńczoną celofanowym zamknięciem. Była chyba większa ode mnie (NKJP);
- To jest dopiero echo dzieciństwa. [...] Kiedyś, przed rozpoczęciem roku szkolnego umówiłem się z nią na spotkanie – kupiłem **tytkę**, taką, jaką niosą do szkoły pierwszoklasiści (NKJP).

## Podsumowanie

Zaprezentowany przez nas krótki przegląd poświadczeń występowania terytorialnie ograniczonych leksemów *tytka* i *tyta* w tekstach współczesnej polszczyzny wskazuje na utrzymywanie się owych odrębności słownikowych w kilku regionach Polski. Nazwa *tytka* często używana jest w tradycyjnym znaczeniu ‘papierowa

<sup>13</sup> Jeden z ekscerptów poświadcza istnienie omawianego zwyczaju również w Częstochowie, ale tam wręczany dzieciom róg obfitości nazywany jest *tutką*: „Ja jestem z Elbląga i myślałam, że to zwyczaj niemiecki (znam go jedynie ze zdjęć znajomych, którzy mieszkają w Niemczech.) Hasło «tyta» natomiast poznałam właśnie w tej chwili. U nas dzieci idą do szkoły «z pustą ręką». W Częstochowie też dzieci dostają takie tyty (**tutka** się tu mówi)” (NKJP).

torebka', ale obserwujemy też generalizację jej zakresu, może bowiem odnosić się do opakowań z różnych materiałów. Stabilizacji obu leksemów w regionalnych odmianach polszczyzny służą zarówno od dawna znane zwyczaje (ślaska tyta / tytka dla pierwszoklasistów), jak i nowe akcje społeczne typu „Tytka charytatywna”.

### Rozwiązanie skrótów

GP – „Gazeta Poznańska”

GW – „Głos Wielkopolski”

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.

KSGP – kartoteka *Słownika gwar polskich*, <http://rcin.org.pl/publication/37156> (dostęp: 30.04.2018).

M – Wyszukiwarka korpusowa współczesnej polszczyzny Monco, <http://monco.frazeo.pl/help> (dostęp: kwiecień 2018).

MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2009.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)

PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005.

SEJP – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

SGMP – *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, wyd. 2. z suplementem, Warszawa–Poznań 1999.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

SJPSz – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1978–1981.

SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.

SWil – *Słownik języka polskiego*, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.

### Źródła

Becela T., 1965, *Lata górne i chmurne. Wspomnienia*, Poznań.

Kraszewski T., Światała T. (red.), 1973, *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*. Przedmowę napisał J. Maciejewski, Poznań.

Kubel J., b.r., *Blubry Starego Marycha* [maszynopis].

Kubel J., 1987, *Blubry Starego Marycha*, Poznań.

Kubel J., 2007, *Blubry Heli przy niedzieli*, Poznań.

Lis K., 1986, *O słodka godzino*, Warszawa.

Łuczak A.A., 1974, *Głodny*, Poznań.

Obarski M., 1987, *Słomiany olbrzym*, Poznań.

Rataj M., 1962, *Zaułki grzecznego miasta. Wspomnienia*, Poznań.

Sikorski A., b.r., *Kattem nie będę* (maszynopis).

Strugarek S., 1977, *Wuja Cešku opowiada*. Teksty wybrał i słowem wstępnym opatrzył K. Młynarz. Przedmowę napisał red. S. Kubiak. Elementy gwarowe sprawdziła, posłowie i słowniczek opracowała M. Gruchmanowa, Poznań.

## Bibliografia

- Bieńkowska D., Cybulski M., Umińska-Tytoń E., 2007, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe*, Łódź.
- Biliński J., 1922, *Błędy językowe*, Katowice–Poznań–Tuchola/Pomorze.
- Danysz A., 1914, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicyi*, „Język Polski” 1914, z. 8–10, s. 243–261.
- Dyszak A.S., 2015, *Gwara miejska bydgoszczan*, Bydgoszcz.
- Kluge F., 1989, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, Berlin–New York.
- Piotrowicz A., 1991, *Wielkopolskie słownictwo regionalne w prozie współczesnych pisarzy poznańskich. (Rzeczowniki)*, Poznań.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2016, *Gwara miejska Poznania w przestrzeni publicznej jako narzędzie wzmacniania poczucia lokalnej tożsamości*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 20–32.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2018, *Słownictwo gwary miejskiej Poznania w ujęciu tematycznym*, Poznań.
- Piotrowska-Wojaczyk A., 2011, *Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej*, Poznań.
- Pomin P., 2018, *Tytka charytatywna*, „Głos Caritas”, nr 11, s. 4.
- Pyła G., 2006, *Zwyczaje związane z rozpoczęciem nauki w szkole*, „Wychowawca”, nr 165 – NKJP.
- Tambor J., 2008, *Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- Wikipedia – [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl) (dostęp: 28.05.2018).

## About regionalisms *tytka* and *tyta*

### Abstract

Regional words *tytka* and *tyta* persist among the lexical separateness in several regions of Poland. The noun *tytka* is often used in the traditional meaning ‘the paper bag’, but also in the extended scope ‘the packaging of other material’. The stabilization of both lexemes in regional varieties of Polish is reinforced by well-known customs (Silesian *tyta* /*tytka* for first graders) as well as new social campaigns such as “Charity *tytka*”.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.12

**Maciej Rak**

ORCID 0000-0003-0042-1406

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## Zapożyczenia a stylistyczne zróżnicowanie gwary podhalańskiej

**Słowa kluczowe:** zapożyczenia, gwara podhalańska, stylistyczne zróżnicowanie gwary

**Key words:** Loanwords, Podhale region dialect, stylistic diversity of dialects

### Uwagi wstępne

Zapożyczenia w gwarze podhalańskiej i szerzej w gwarach Podtatrze były już przedmiotem wielu opracowań. Ich autorzy skupiali się na ustaleniu języka, z którego pochodzi obcy leksem, wskazywali więc na wpływy słowackie (por. np. Zawiliński 1899; Małecki 1933; Sobierajski 1968; Kucala 1992<sup>1</sup>; Greń 1998), węgierskie (Kniezsa 1934; Németh 2008), niemieckie (Siatkowski 1997), rumuńskie (Malinowski 1891; Vrabie 1976) i południowosłowiańskie (najpewniej serbsko-chorwackie) (Gołąb 1952). Ponadto podkreślali różnorodność zapożyczeń (np. Zaręba 1978; Kucala 2005; KąśILG: 38–39) zwłaszcza w obrębie terminologii pasterskiej<sup>2</sup> (np. Szyfer 1962; HERNICZEK-MOROZOWA 1975, 1976; Кленикова 1974; NITSCH 1989; OKDA VII) oraz ich podobieństwo w różnych gwarach karpaccich, co sprawia, że można im przypisać status karpacyzmów<sup>3</sup> (np. Popowska-Taborska 1986).

Jaki jest cel niniejszego artykułu, skoro – jak można wnioskować – temat został już dość dokładnie opisany? Chciałbym się w nim zająć udziałem zapożyczeń w trzech stylach funkcjonalnych gwary podhalańskiej – potocznym, artystycznym

---

<sup>1</sup> W artykule *Związki leksykalne gwary Więciórki (woj. krakowskie) z literackim językiem słowackim* Marian Kucala (1992) ustalił, że w omawianej gwarze wyrazów wspólnych z językiem słowackim, a nieznanymi w polszczyźnie, jest więcej niż można by się było spodziewać – około 400. Nie są to zapożyczenia, lecz wspólne dziedzictwo słowiańskie. Jednak artykuł ten bywa opacznie interpretowany przez słowackich językoznawców, którzy przypisują Kucalowi opinię, że bardzo silne wpływy słowackie (liczone w setkach jednostek leksykalnych) sięgają aż pod Myślenice.

<sup>2</sup> Zapożyczenia leksykalne w podhalańskiej terminologii agrarnej, tkackiej i dotyczącej budownictwa (budarskiej) nie były do tej pory przedmiotem osobnych opracowań.

<sup>3</sup> Do karpacyzmów należy leksyka pasterska i dotycząca przetwórstwa mleka owczego oraz topografii. W tym samym albo podobnym znaczeniu i formie jest znana w Karpatach od Żelaznej Bramy na granicy rumuńsko-serbskiej po Morawy.

i literackim (Rak 2014). Ten podział zaproponowany na podstawie badań statystycznych jest już wykorzystywany w pracach naukowych (por. Kurdyła 2014; Kurek 2017), wymaga jednak pewnego doprecyzowania.

Jerzy Bartmiński, wprowadzając rozróżnienie na dwa style gwary (artystyczny i potoczny), podkreślał wagę derywacji stylistycznej (Bartmiński 1977a, b, 1978) – styl artystyczny (folklor) jest pochodną potocznego. W obecnej sytuacji językowej na Podhalu sprawa jest bardziej skomplikowana. Otóż, w związku z rozchwianiem gwar styl artystyczny nie jest w prostej linii derywowany od potocznego, uległ alienacji i nabiera cech hiperdialektyzacji, głównie z tego powodu, że punktem odniesienia stała się dla niego dawna (rekonstruowana) gwara, której dziś na co dzień się nie używa. Jeśli zaś idzie o styl literacki gwary podhalańskiej, to w propozycji z 2014 r. (Rak 2014) przyjąłem, że należy do niego literatura pisana przez Górali<sup>4</sup> gwarą podhalańską. Zabrakło tam uściślenia, że w tego typu tekstach w związku z nastawieniem na odbiorców także spoza Podhala pojawia się stylizacja gwarowa, dla której – podobnie jak w przypadku stylu artystycznego – punktem odniesienia jest dawna gwara. Z kolei gwarowy styl potoczny w większym stopniu przejawia cechy potocznej polszczyzny. W związku z powyższym obserwujemy z jednej strony dążenie do unifikacji stylu potocznego gwary podhalańskiej z potoczną odmianą polszczyzny, a z drugiej – ciążenie nowego stylu artystycznego i stylu literackiego ku dawnej gwarze, rekonstruowanej na podstawie najwcześniejszych poświadczeń (przy czym nie można tu całkowicie zmarginalizować roli współczesnego stylu potocznego). Fenomen Podhala sprawia, że zasadne jest mówienie także o kolejnych stylach – rodzącym się stylu retorycznym i religijnym (pewnie uwagi na ten temat znalazły się w artykule Kazimierza Sikory i M. Raka (2007)).

### Udział zapożyczeń w trzech stylach funkcjonalnych gwary podhalańskiej

Aby pokazać wielość obcych wpływów, Marian Kucała w artykule *Europejskość góralskiego słownictwa* (2005) zacytował fragment wypowiedzi Wojciecha Janika z Boru (wieś pod Nowym Targiem) zapisany przez Wojciecha Brzegę i umieszczony w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* Kazimierza Nitscha (1960: 90). W tym fragmencie liczącym około 140 wyrazów (traktowanych jako ciąg liter od spacji do spacji) Kucała naliczył 12 zapożyczeń z 5 języków (słowackie: *hola*, *ospajedzić sie*, *howieda*, *chraść*, ukraińskie: *wereda*, węgierskie: *gazda*, *remtetować*, *gunia*, niemieckie: *pucować*, *jegrzysko*, *filanc*, łańcińskie: *maturalista*). W góralskiej wypowiedzi, która w zapisie dałaby mniej więcej porównywalny objętościowo tekst, nie ma już takiego nagromadzenia leksemów obcego pochodzenia, por. fragment nagrania przeprowadzonego w 2006 r. w Borze, czyli w tej samej miejscowości, gdzie mieszkał W. Janik, informatorką była kobieta urodzona w 1938 r.:

Dáwno jak jagniynta, jak owca sie okociyła, to brali do izby jagniynta, a w izbie jagniynta były, ciele, kie sie krowa ocieliyła, tyz przýsto do izby i w izbie to ciele było. E, Boze, nieráz to my z gárkiym chodziły, zeby mu podstawić, jak bedzie ścało, coby nie ścało po **forztak**, ba do tego gárka nasrało, najścało, takie gárcýsko stare, no, no, no najścało

<sup>4</sup> Etnonim *Góral* jako synonim *Podhalanina* zapisuje wielką literą.

do tego gárka, zeby, cieie uciekało, a my za nim, no bo, no bo kieby najścało do gárka, a nie na zym [śmiech], nie na forzty, no takie w izbie sýčko było, pościele były ze słomy, nakładło sie słomy do pościele, nałożyło sie tom **derke** płótnianom i tak sie spało na tyj płótnianij **derce** i słoma była, nie były tam **tapcana** ani **wersalki**, ba była pościel słomianá.

Mamy tu do czynienia właściwie z 4 zapożyczeniami: *forzty* ‘podłoga’ (z niem. *Forst*, a to z franc. *Forêt* ‘las’ (SEBr: 126)), *derka* (turcyzm), *tapczan* (turcyzm) i *wersalka* (galicyzm). Dwa pierwsze należą do zasobu dawnych zapożyczeń, a dwa kolejne są świadectwem nowszych kontaktów językowych i kulturowych – oddziaływania potocznej polszczyzny (pośrednika w przejmowaniu pożyczek).

Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku podhalańskiej literatury pisanej gwarą przez Górali. Pierwsza strona *Zbójnickich spraw* Józefa Pitonia (2005: 5) przynosi 5 zapożyczeń, por.:

**Gazdówka** była **hrubá**: kón, páre krów, owce, świnié i drobná gadzina, temu to Maciek Burtek zjednął se do pómocý pachołka. Było mu Walek. Pochodzień z chudobnyj rodziny. W dóma było ik moc i trza było sukać roboty u gazdów. Chłop był młody, wartki do roboty i nie trza go było poganiać. Temu tyz gaździná mu podbyrkowała, cým mogła. – Niekze ta poje, bedzie miał siyłe do roboty – ónacyła chłopu. Maciek sie temu nie prociwień, bo z pachołka **hasen** miał, a i na niego było **krapke** lzyj. Ale jednego casu wońá go matka i gádá po cichu: – **Dej** se ty Maciek **poziór**, bo pachołek sie skupcył z twojom Zoškom. Widziałak jako sie w boisku obłapiali. Ino nie gádáj, ze wiys ode mnie O, psiákrew regiméncko – przykłon Maciek brzýdko – kie go dołapiem przyń niej, to rynka, noga, mózg na ścianie. Dosłýsáł to Kaźmik ze spólstwa...

Mamy w tym fragmencie 3 słowacyzmy:

*hruby* ‘bogaty’ (słowac. *hruby* ‘gruby, przenośnie bogaty’),  
*krapka* ‘trochę’ (słowac. hist. *krapka* ‘kropla’<sup>5</sup>),  
*dej poziór*<sup>6</sup> ‘uwagaż, zwróć na coś uwagę’ (słowac. *daj pozor*);

i 2 hungaryzmy:

*hasen* ‘korzyść, zysk, pożytek z kogoś lub czegoś’ (węg. *haszon* ‘ts.’ przez słowac. *chasen* ‘ts.’ (Németh 2008: 57–58));

*gazda* ‘gospodarz’ (węg. *gazda* ‘ts.’ przez słowac. *gazda* ‘ts.’ (Németh 2008: 51–53)), na tym wyrazie zostały też utworzone derywaty *gazdówka* i *gaździná*.

Wymienione zapożyczenia (z wyjątkiem *gazdy*) należą do zasobu dawnego słownictwa gwarowego, co daje się wyjaśnić m.in. tematyką tego fragmentu.

Rzecz jasna, można poddać w wątpliwość powyższe zestawienia i zarzucić autorowi niniejszego artykułu tendencyjność w doborze przykładowych tekstów. Nie było tu jednak żadnej próby wpłynięcia na wyniki analizy, a fragmenty zostały wytypowane tak, by spełniały warunek takiej samej liczby znaków (fragment *Zbójnickich spraw*) i pochodzenia informatora oraz typu tekstu – monolog (fragmenty z Boru).

<sup>5</sup> We współczesnej słowaczynie (ogólnej i gwarowej) nie ma tego wyrazu, był on używany do XVIII w. Informację tę przekazał mi Zbigniew Babik (Instytut Filologii Słowiańskiej UJ), za co mu dziękuję.

<sup>6</sup> Ten frazeologizm jest też rozpowszechniony w gwarach śląskich, tam jednak pod wpływem języka czeskiego.



Udział zapożyczeń nie był brany pod uwagę. Oczywiście, gdyby dołożyć starań, ze zgromadzonej bazy tekstów potocznych można by wybrać tekst dialogowy nasycony zapożyczeniami (pozyskany np. w wyniku wywiadu nakierowanego na tego typu leksykę), ale takie działanie zafałszowałoby wyniki.

Badania terenowe, które prowadzę na Podhalu z różnym natężeniem od 2004 r., przekonują mnie, że w stylu potocznym współczesnej gwary dawne zapożyczenia nie są tak częste jak we fragmencie podanym przez Brzegę (na początku XX w. nie były to zresztą dawne zapożyczenia, lecz jednostki używane na co dzień, z tego względu, że nie miały zamienników), właściwie stają się sporadyczne albo już nawet zanikły. Dotyczy to zarówno tekstów opowiadanych, jak i dialogowych. Takie stwierdzenie wymaga jednak co najmniej dwóch dopowiedzeń.

Po pierwsze, obce leksemy, które były opisywane w pracach wymienionych w pierwszym akapicie artykułu, to najczęściej słowa należące do terminologii pasterskiej. Co zrozumiałe, tym profesjolektem posługiwali się przede wszystkim juhasi i bacowie, a w przypadku innych mieszkańców Podhala od początku było to słownictwo w dużej części bierne. Jeśli dodamy, że pasterstwo owiec obecnie należy do zajęć niszowych (w Tatrach jest prowadzony tylko tzw. wypas kulturowy), to zanik leksyki, która go dotyczy, staje się oczywisty. Doszło nawet do tego, że na Podhalu są organizowane kursy pasterskie – kurs bacy i kurs czeladnika juhasa. W kwietniu 2017 r. szkolenie takie zorganizowano w Nowym Targu (por. zdjęcie).

**BEZPŁATNE  
KURSY  
PASTERSKIE**

MAŁOPOLSKA

- KURS BACY (12h teorii + 6h praktyk)
- KURS CZELADNIK - JUHAS (42h teorii + 160h stażu)

Termin realizacji kursów:  
**KWIECIEŃ 2017**

Rekrutacja trwa  
od 4 do 17 marca 2017r.

Przyjmowanie zgłoszeń:  
Zespół Szkół Centrum Kształcenia  
Rolniczego w Nowym Targu  
ul. Kokoszków 71, 34-400 Nowy Targ  
tel. 18 266 27 71

Szczegółowy program i regulamin kursów  
oraz karty zgłoszenia na kursy:  
[www.zsp.edu.pl/modul2](http://www.zsp.edu.pl/modul2) oraz  
[www.zsckr.nowytarg.pl](http://www.zsckr.nowytarg.pl)

Dodatkowe informacje pod nr tel. 663 443 534

Źródło: <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21499555,bezplatne-kursy-dla-bacow-i-juhasow-zajecia-w-sali-i-na-hali.html> (dostęp: 30.04.2018).

W harmonogramie zajęć<sup>7</sup>, które zaproponowano uczestnikom, nie było co prawda osobnego przedmiotu dotyczącego gwarowej terminologii pasterskiej, z pewnością jednak w obrębie *Organizacji tradycyjnego wypasu owiec z poszanowaniem obrzędowości i uwarunkowaniami kulturowymi (architektura, stroje, obrzędowość, sprzęt pasterski)*, którą prowadził Józef Michałek, pojawiły się informacje na ten temat. Z kolei w przypadku wypasu kulturowego od baców i juhasów wprost wymaga się używania tradycyjnego sprzętu, odzieży i gwary, w tym terminologii.

Po drugie, właściwie nie mamy danych na temat tego, jaka była częstotliwość użycia i rozpowszechnienie zapożyczonych terminów wśród samych pasterzy. Może już przed stu laty były w tym profesjolekcie słowa recesywne. Dialektolog, czy to obecnie, czy dawniej, skupia bowiem uwagę przede wszystkim na leksyce dyferencyjnej i pozyskanej od najstarszych informatorów. Wywiad, który W. Brzega przeprowadził z W. Janikiem, też z pewnością nie był spontaniczny. Został do niego wybrany „stary kościelny z Boru”, można założyć, że poproszono go o mówienie najlepszą gwarą, nie wiemy również, czy zapis nie był korygowany przez samego Brzegę<sup>8</sup>. Z podobnymi uwarunkowaniami socjolingwistycznymi mamy do czynienia w przypadku tekstu z Boru – do wywiadu wytypowano starszą informatorkę (czyli w domyśle posługującą się lepszą gwarą), a rejestracja wypowiedzi dokonała się w sytuacji oficjalnej (pytającym była obca osoba).

Jak wobec tych dwóch uwag wyjaśnić nagromadzenie zapożyczeń w literaturze podhalańskiej? Otóż dla pisarzy z Podhala miarą gwarowości ich twórczości jest używanie słownictwa dyferencyjnego (do niego należy też terminologia pasterska), najlepiej dawnego (otrzymujemy dzięki temu swoistą archaizację). Przekonałem się o tym podczas spotkania z J. Pitoniem w marcu 2005 r. Ten jeden z najważniejszych literatów podhalańskich pisze swoje teksty od razu gwarą, dysponuje jednak dawnymi słownikami góralskimi (Kopernicki 1875; Wrześniowski 1885; Złóża 1891; Dembowski 1894; Janczy 1904; Kantor 1907). W konsekwencji na kolejnym etapie pracy nad tekstem zastępuje niektóre współczesne słowa gwarowe wynotowanymi z XIX-wiecznych opracowań, są w tej grupie też oczywiście zapożyczenia. W ten sposób, m.in. pod wpływem dawnych poświadczeń uznawanych za wiarygodne, kształtuje się styl literacki gwary. Stwierdzenie *uznawanych za wiarygodne* wnosi element wątpliwości i mam tego świadomość. Uważam bowiem, że jest potrzebna weryfikacja dawniejszych poświadczeń gwary, gdyż nie ulega wątpliwości, że są tam przekłamania i błędy, por.:

1) Seweryn Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów* (1853: 111):

Zasię chłopcy, zasię,  
Kupiłem se Kasię;  
Dałem krajcar za nią,  
Nie **patscie** mi na nią.

<sup>7</sup> <http://www.zsp.edu.pl/index.php/modidz/aktualnosci/1608-kursy-pasterskie-baca-i-juhas> (dostęp: 30.04.2018).

<sup>8</sup> Jak przekonuje zawartość *Gór i Podgórze* Oskara Kolberga, a zwłaszcza umieszczone tam zdjęcia rękopisów, Kolberg poprawiał zapisy, nadawał im bardziej gwarowy charakter. Dotyczyło to nie tylko warstwy fonetycznej, ale także zastępowania słów (por. Rak 2015a: 226–227).

Choćbyś mnie ty matko w **sksyni** zamykała,  
To mię nie **upatsyć**, kiěj ja będę chciała.

- 2) Oskar Kolberg, *Góry i Podgórze* (KolbGór 44), zapis Zofii Urbanowskiej z Poronina i Zakopanego, por.:

Cemuśżeś nie **psyseł**,  
kiej miesiącek wyseł? (s. 371).

Radak cie widziała,  
jesce byk cie lepi,  
kiebyse, huncwocie, **gozałecki** nie pił (s. 372).

Ślepe zawierzenie niejęzykoznawcom, gromadzącym materiał gwarowy, skutkuje m.in. takimi błędami, jak *báca*, hasło ze *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza (KarłSGP I: 32). To zapożyczenie z języka serbskiego<sup>9</sup> (serb. *băcza* ‘ojciec’ < \*batja), które łukiem Karpat dotarło do gwar południowej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego (AJPP, m. 169; OKDA VII, m. 11) nie zawiera samogłoski pochylonej, w takiej postaci podaje je jednak m.in. Andrzej Stopka (1897). Najprawdopodobniej jest to błąd w druku powielony w KarłSGP.

A jak wygląda sprawa zapożyczeń we współczesnym stylu artystycznym? Styl artystyczny gwary podhalańskiej to najstarszy z poświadczonych wariantów stylistycznych – najwcześniejsze zapisy pieśni mamy bowiem już z 1. poł. XIX w. (Goszczyński 1853). Na ich przykładzie widać, że w przypadku zapożyczeń można mówić również o swego rodzaju modzie.

W *Górach i Podgórzu* O. Kolberga zostały umieszczone XIX-wieczne pieśni góralskie, które dostarczyli: Z. Urbanowska (74 pieśni z Zakopanego i Poronina), Józef Riedmüller (9 pieśni ze Szczawnicy), „P. Kubaczek” (ok. 140 pieśni i 11 zagadek z Poronina, Jordanowa, Spytkowic i Toporzyska), Józef Podlewski (rękopis *Pieśni góralskich*), Andrzej Kucharski (3 pieśni), Turnel (kilka pieśni), Bronisław Gustawicz i być może Izydor Kopernicki. Jak się okazuje, są w tych tekstach słowackie elementy językowe, które dziś zanikły, por.:

Idzie woda popod wrota,  
pijom **chlapcý** i **dziewciata**,  
pijom, pijom, przepijajom,  
śwarne dziywce namáwiałom (Kolb 45: 13).

Podobnie sprawa wygląda w przypadku *Sabały* A. Stopki (1897), por.:

Oj, pedziała mi **ziéna**,  
Oj, ze to mija wina,  
Jaze mnie złapali  
Na wysokiej háli (s. 21).

<sup>9</sup> A. Brückner (SEBr: 10) w omawianym wyrazie dopatrywał się hungaryzmu: *bacs(a)*, *bacsó* ‘pasterz’ < rum. *baciu* ‘ts.’, w którym doszło do zmazurzenia č.

Oj, krakały **hawrany**,  
 Oj, na wiérsku nad nami,  
 My se ik nie bali,  
 Baranki **rezali** (s. 22).

Oj, z wierhu dukátami,  
 Oj, z dołu talarkami,  
 Na pośrodku **złatu kawku**,  
 Tam położem **moju hlawku** (s. 22).

Oj, Janosik, Janosik!  
 Oj, kaś podział pałasić?  
 Na wysokiej **horze**  
 Zacięty w jaworze (s. 24).

Niek **sa** napijom,  
 Ty dodaj **prahu**,  
**Budom** w bani škále mamać,  
 Śrebło, **złato** dobywać (s. 26).

Słowacyzmy świadczą o tym, że na Podhalu w XIX w. to, co kojarzyło się z terenami położonymi na południe od Tatr albo pochodziło stamtąd, było pozytywnie wartościowane, w tym również elementy językowe. Liptów i inne części współczesnej Słowacji (wówczas nazywanej Górnymi Węgrami) były bogatsze od Podhala. I nie chodzi tu tylko o kupieckie miasta zamieszkałe przez Węgrów i Niemców, ale też o wieś. Na słowackiej wsi uprawiano np. pszenicę, która ze względu na wymagania klimatyczne właściwie nie była znana na Podhalu. Górale wyprawiali się na Liptów i dalej na południe, gdzie najmowali się m.in. do prac żniwnych. Gdy wracali do swoich wsi, językiem manifestowali to, że przynajmniej przez pewien czas przebywali w lepszej części Austro-Węgier. Miało to oczywiście dodać im prestiżu w lokalnej społeczności.

Moda na słowackie wtręty językowe przeminęła wraz ze zmianą kierunku zarobkowej emigracji. Od końca XIX w. wyjeżdżano do Stanów Zjednoczonych. Wielu, którzy wrócili z *Hamaryki*, wtręcało do swoich wypowiedzi (przez przypadek albo celowo) *all right, yes* lub *all sure*, stąd w społeczności góralskiej przezwiska *orajt, jes i osiur* (mówi się *do orajta, do jesa, do osiura*) (por. Rak 2015b: 349). Nie jest to jedynie specyfika podhalańska – Orawianie, którzy najmowali się do pracy u bogatych góralskich gazdów, po powrocie do domu używali w 3 os. lm. końcówki *-om*, np. *majom, widzom*, jako wyraźnego podhalańskiego sygnału językowego (na Orawie mówi się *majo, widzo*).

We współczesnym folklorze pieśniowym, zwłaszcza w przyśpiewkach<sup>10</sup>, które – jak wiadomo – powstają spontanicznie i są uwikłane w aktualną sytuację wykonawczą, pojawiają się zapożyczenia angielskie. Jest to zarówno efekt napływu anglicyzmów do polszczyzny, jak i świadectwo bezpośrednich kontaktów góralsko-angielskich. Na obczyźnie Górale w dużej liczbie mieszkają w Stanach Zjednoczonych,

<sup>10</sup> Inne rodzaje pieśni są wolne od anglicyzmów przede wszystkim dlatego, że mają spe-  
 tryfikowaną postać.

przyjeżdżają jednak na uroczystości rodzinne, np. na wesela, które odbywają się na Podhalu. W trakcie tych spotkań *hamarykanie* przyśpiewują, wprowadzając do piosenek elementy językowe z nowej ojczyzny. Czasem też inni uczestnicy wesela w przyśpiewkach do *hamarykanów* używają anglicyzmów, teksty te mają charakter żartobliwy, ironiczny lub satyryczny, por.:

Myślalaś se Kasiu, ze bees mieć doktora,  
Aś sie dorobiyla chłopu **kontraktora**.

Zakukáj, zakukáj w lesie kukulecko.  
Otwórz mi **hindołsa** moja kochanecko.

**Bejsikli, bejsyki,**  
**bejsyki, bejsyki** 2x

kwestia jest tyz taká

**bejsyki drink tu mi**<sup>11</sup> (od nadużywanego przez jedną osobą słowa *basically* ‘podstawowo’).

Gwara podhalańska jest także używana na emigracji. Górale mieszkający w USA mają już wiele naleciałości angloamerykańskich, co w literacki sposób wykorzystał J. Pitoń w książce *Lecom roki* (2002), a jako tekst piosenki *Ameryka* zakopiański zespół muzyczny „Górzanie”, por.:

Leci Jasiu, leci w wielkom Ameryke, / Zaproszenie dostał od stryny ze strykiem. Refren:  
**Jes, szur, ewrybady**, / kupuj bilet, pakuj dziady. / **Jes, szur, kamon haj**, / tu jest dlácie raj. /x2 / Przyjedź Jasiu, przyjedź, bedzies **wery hepi**, / W doma nie zarobis, w Ameryce lepij. / Bedziesse w **basemencie** po **karpetak** chodziył / **Brekfast** rano jádát, na **lancz** przerwe robiył.

**Karem** bedzies woziył **łomen** na przyjynia, / Nie jedyn cie, Jasiu, bedzie chciół za ziyncia. / Ozenis sie z Sandrom abo i z Dzesikom, / Urodzom sie **bebis**, bedzies Amerykon. / Na **nortcie** znajomi, na **soutcie** rodzina / **Cikago, Cikago** – to piykno dziedzina.

Część tego słownictwa została uwzględniona w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KaśILG). W definicjach leksyki amerykańsko-góralskiej znalazł się komponent: „w mowie górali mieszkających w USA”.

## Podsumowanie

Trzy style funkcjonalne gwary podhalańskiej – potoczny, artystyczny i literacki różnią się nie tylko składnią i strukturą gramatyczną (dokładniej o tym por. Rak 2014), ale też w pewnym stopniu częstotliwością użycia i rodzajem zapożyczeń. W stylu literackim częstsze są dawne zapożyczenia (hungaryzmy, słowacyzmy, germanizmy, rumunizmy), z kolei w stylu artystycznym (przede wszystkim w przyśpiewkach) pojawiają się anglicyzmy. Styl potoczny pod względem zapożyczeń jest najmniej wyrazisty, dawne zapożyczenia należą w nim do słownictwa

<sup>11</sup> Teksty tych przyśpiewek udostępnił mi Daniel Szewczyk, współkierownik Uczelnianego Zespołu Góralskiego „Młode Podhale”, który działa przy Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu.

recesywnego, a anglicyzmy nie mają takiej siły przebicia jak w żartobliwych i ironicznych przyśpiewkach.

### Rozwiązanie skrótów

AJPP – M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I–II, Kraków 1934.

KarłSGP – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś) Kraków 1900–1911.

KąśILG – J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1: A–B, Bukowina Tatrzańska–Nowy Sącz 2015.

KolbGór 44 – O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 44: *Góry i Podgórze*, cz. 1, Kraków–Warszawa 1968.

KolbGór 45 – O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 45: *Góry i Podgórze*, cz. 2, Kraków–Warszawa 1968.

OKDA – *Общекарпатский диалектологический атлас*, t. 1 – red. R.A. Udler, Kiszyniów 1989; t. 2 – red. S. Biernsztajn, G. Klepikowa, Moskwa 1994; t. 3 – red. A. Zaręba, Warszawa 1991; t. 4 – J. Zakrew'skaja, Lwów 1993; t. 5 – red. I. Ripka, Bratysława 1997, t. 6 – red. J. Bańczerowski, Budapeszt 2001; t. 7 – red. D. Petrowicz, Belgrad–Nowy Sad 2003.

SEBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

SWO PWN – *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 2002 [wersja na CD-ROOM-ie].

### Bibliografia

Bartmiński J., 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.

Bartmiński J., 1977a, *O derywacji stylistycznej (na przykładzie poetyckiego interdialektu folkloru i „gwar” w literaturze)*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 54, s. 87–110.

Bartmiński J., 1977b, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin.

Bartmiński J., 1978, *Wokół derywacji stylistycznej ludowego języka poetyckiego*, „Z polskich studiów slawistycznych” V, cz. 2, s. 323–331.

Dembowski B., *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” t. 5, s. 339–444 [przedr.: J. Okoniowa (red.), *Studia dialektologiczne*, III, Kraków 2006, s. 233–342].

Gołąb Z., 1952, *Wyrazy pochodzenia południowosłowiańskiego w polskich gwarach góralskich*, „Język Polski” XXXII, s. 202–208.

Goszczyński S., 1853, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg [przedr. w opracowaniu S. Sierotwińskiego, Wrocław–Kraków „Biblioteka Narodowa” I 170, 1958].

Greń Z., 1998, *Z problematyki językowej pogranicza polsko-czesko-słowackiego*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 9: „Językoznawstwo”, s. 95–101.

Herniczek-Morozowa W., 1975–1976, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, cz. 1 (1975), cz. 2–3 (1976), Wrocław.

Jancy W., 1904, *Gwara Sromowiec Wyznych*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” t. 1, s. 51–87.



- Kantor J., 1907, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*, Kraków, s. 17–229 [odb. z: „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” t. 9].
- Клепикова Г.П., 1974, *Славянская пастушеская терминология. Ее генезис и распространение в языках карпатского ареала*, Москва.
- Kniezsa I., 1934, *Pochodzenie hungaryzmów karpackiej terminologii pasterskiej*, [w:] *Księga referatów. II Międzynarodowy Zjazd Słowistów (Filologia Słowiańska). Sekcja I – Językoznawstwo*, Warszawa, s. 49–53.
- Kopernicki I., 1875, *Spostrzeżenia nad właściwościami językowymi w mowie górali beskidowych, z dodatkiem słowniczka wyrazów góralskich*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” t. 3, s. 343–379.
- Kucała M., 1992, *Związki leksykalne gwary Więciórki (woj. krakowskie) z literackim językiem słowackim*, [w:] *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*, red. W. Boryś, W. Sędzik, Warszawa, s. 99–104.
- Kucała M., 2005, *Europejskość góralskiego słownictwa*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, red. M. Madejowa, A. Mlekodaj, K. Sikora, Nowy Targ, s. 184–189.
- Kurdyła T., 2014, *Język ludowy a inne odmiany polszczyzny (uwagi teoretyczne)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków 26–27 września 2013 r.*, red. M. Rak, K. Sikora, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 65–79.
- Kurek H., 2017, *Funkcja gwary w tekście*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 64, s. 137–146.
- Malinowski L., 1891, *Ślady wpływu rumuńskiego w mowie góralskiej na Podhalu. Przyczynek do wiadomości o pobycie Rumunów w tych stronach*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” I, s. 43–47.
- Małecki M., 1933, *O wpływie słowackim na polskie gwary na Orawie*, „Sbornik Matice Slovenskéj” XIII, s. 44–47.
- Németh M., 2008, *Zapożyczenia węgierskie w gwarze orawskiej i drogi ich przenikania*, Kraków.
- Nitsch K., 1960, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Warszawa.
- Nitsch K., 1989, *Gwara góralska a język polski*, „Język Polski” LXIX, s. 82–85.
- Pitoń J., 2002, *Lecom roki*, Kraków.
- Pitoń J., 2005, *Zbójnickie sprawy*, Kraków.
- Popowska-Taborska H., 1986, *Losy niektórych karpатыzmów w gwarach polskich*, „Slavia Occidentalis” t. 43, s. 193–199.
- Rak M., 2014, *Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków 26–27 września 2013 r.*, red. M. Rak, K. Sikora, „Biblioteka LingVariów”, t. 17, Kraków, s. 157–166.
- Rak M., 2015a, *„Góry i Podgórze” Oskara Kolberga w ujęciu dialektologicznym*, [w:] *„Ja daję tylko materiał...”. O dziele Oskara Kolberga w dwusetną rocznicę jego urodzin*, red. E. Antyborzec, Poznań, s. 225–237.
- Rak M., 2015b, *Kulturemy podhalańskie*, „Biblioteka LingVariów”, t. 19, Kraków.
- Siatkowski J., 1997, *Językowe wpływy niemieckie w Karpatach*, [w:] *Witold Doroszewski – mistrz i nauczyciel*, red. B. Falińska, Łomża, s. 75–99.

- Sikora K., Rak M., 2007, *Czy gwara podhalańska może sprostać wymogom stylu biblijnego? Głos w dyskusji o tłumaczeniach Biblii na gwary*, [w:] *Spotkanie siedmiu kultur. Pogranicze polsko-słowackie. Rocznik Euroregionu „Tatry”, wydanie specjalne*, red. A. Nowak, A. Pyzowska, Nowy Targ, s. 172–182.
- Sobierajski Z., 1968, *Z leksykalnych wpływów słowackich na polskie gwary spiskie*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 3, cz. 3: „Językoznawstwo”, s. 257–267.
- Stopka A., 1897, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków.
- Szyfer A., 1962, *Słownictwo pasterskie Tatr i Podhala*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. W. Antoniewicz, t. 4: *Historia osadnictwa i organizacja społeczna pasterstwa oraz słownictwo pasterskie Tatr Polskich i Podhala*, oprac. S. Górzyński, Wrocław, s. 163–193.
- Vrabie E., 1976, *Note lexicale privind elementele de origine românească în limba polonă*, „Studii și cercetări lingvistice” XXVII, nr 2, s. 171–179; nr 3, s. 279–291.
- Wrześniowski A., 1885, *Spis wyrazów podhalskich*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. 10, s. 1–26 [przedr.: J. Okoniowa (red.), *Studia dialektologiczne*, III, Kraków 2006, s. 185–232].
- Zaręba A., 1978, *Kontakty leksykalne na pograniczu językowym polsko-czesko-słowackim*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 5: „Językoznawstwo”, s. 333–341.
- Zawiliński R., 1899, *O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 4, nr 4, s. 3–4.
- Złóża J., 1891, *Zbiór wyrazów i wyrażen używanych w okolicach Chochołowa*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” t. 4, s. 341–352.

## Loanwords and stylistic diversity of Podhale region dialect

### Abstract

A dialect of the Podhale region is represented by three functional styles: the colloquial, artistic and literary style. They differ, among others frequency of use and type of loanwords. The literary style is dominated by Hungarian, Slovakian, Germanisms, Romanian, and in the artistic style (mainly in folksongs (*przyśpiewki*)) Anglicisms appear. Colloquial style in terms of loanwords is the least expressive, old loanwords belong to the recessive vocabulary, and Anglicisms do not have such a punching force as in joking and ironic folksongs.

**Anna Solak**

ORCID 0000-0002-5933-1379

Tarnowska Szkoła Wyższa

## ***Mutism – one of the research areas of applied linguistics<sup>1</sup>***

*If you cannot be silent,  
you will not be able to hear what is left unsaid.*

Ewa Sonnenberg (2003)

**Key words:** mutism, lack of speech, pause, latency

**Słowa kluczowe:** niemówienie, milczenie, przemilczenie, pauza, latencja wypowiedzi

### **Introduction**

The proper language development of the human being enables the man to carry out cognitive activities whose effect is 'conceptually organized knowledge' (Grabias 2012: 16), communication with the environment and socialization. Speech gives the human being a number of possibilities for individual and community development. Of course, there are numerous disorders that make it difficult or impossible for a person to use the potential of speech, causing that what is given to people as a species cannot serve him or her.

However, speaking is also a volitional act. Knowledge of the language itself, the ability to speak, properly functioning central and peripheral nervous system as well as functional speech organs may not be sufficient if the potential sender of the speech does not feel the need for its implementation (Skoczek 2015). It is always possible to speak or not to speak.

One aspect of the title phenomenon is significant. While speaking, and thus making the statement, we do not only use the sound components. In the speech, two phenomena are linked together: speaking and mutism. Exclusion of any of them results in the creation of sound forms that are difficult or impossible to be received, or conversion of such forms into silence. 'Linguistic behaviour is equally composed of two parts – sound and silence' (cf. Rokoszowa 1994: 27), thus it is important to review the non-verbal parts of the statement carefully as well.

---

<sup>1</sup> Fragments of this article come from the author's doctoral dissertation *Tempo of children's utterances*.

Regarding mutism as the opposite of speaking, it is possible, while attempting to characterize it, to apply the formula<sup>2</sup> created on the basis of the well-known definition of 'talking' by Renata Grzegorzcyk. The negative form of the indicated definition enables to indicate the phenomenon of mutism in the situation where 'the sender' (not) wishing to communicate particular information to the recipient, does not select the appropriate vocabulary and grammatical structures from the language code, does not activate the verbal organs to implement the form of selected language units, as a result which the sender does not send acoustic waves to the ear of the recipient in whose receiving organs the reception of sound and its mental interpretation does not take place (cf. Michalik, Cholewiak et al., 2016; Michalik 2013, cf. Grzegorzcykowa 2007). Consequently, it can be said that it is 'the lack of a unitary speech-receiving act of speech' (Michalik, Cholewiak et al., 2016).

I will present my own definition of 'mutism' in the next part of the article.

### 'Mutism' – terminological approach<sup>3</sup>

I suggest to discuss the broadly understood mutism in the situations when the potential sender, depending on or notwithstanding the sender's own will, does not undertake verbal interaction (silence) or, taking part in such an interaction, excessively uses the means<sup>4</sup> that do not constitute purposeful articulation of the speech sounds (filled pauses), and also when the non-verbal signals<sup>5</sup> dominate in the sender's message (concealments and proper pauses). At the same time, mutism should be treated as the basis, background for making the statement. Within its scope, it is possible to specify significant or non-significant components.

The given definition allows to include the following phenomena within the scope of the notion of 'selective mutism', 'concealment' and 'pause' (Michalik, Cholewiak et al., 2016), which were already included in the discussion regarding the language (Rokoszowa 1983, 1994; Handke 2008), and recently also in the index of the issues of contemporary theory and practice of speech therapy (Michalik 2013; Michalik, Cholewiak et al., 2016).

The following figure shows the above-mentioned relationships:

---

<sup>2</sup> The quoted definition is taken from the article: *Mutism, selective mutism, staying silent, pause – serious gaps in the theory and practice of speech therapy* (Michalik, Cholewiak et al., 2016).

<sup>3</sup> The quoted definition of "mutism" was created for the needs of an unpublished doctoral thesis entitled *Tempo of children's utterances* (Solak 2018).

<sup>4</sup> In each speech, you can indicate the places where you expect the pause, which can segment the utterance. More frequent use of the indicated type of pauses, and thus their use within the sentence phrases, or their significant extension (over 2 seconds), can be considered as excessive use of this measure.

<sup>5</sup> The degree of saturation of the message with non-verbal signals must be very high repair, so that you can talk about mutism. If 80% of utterances were proper pauses and silence, then 20% of the message remains. The research conducted by me as part of my doctoral thesis showed that about 40% of children's utterances constitute various pauses, hence the censorship in the case of the discussed phenomenon is very difficult.

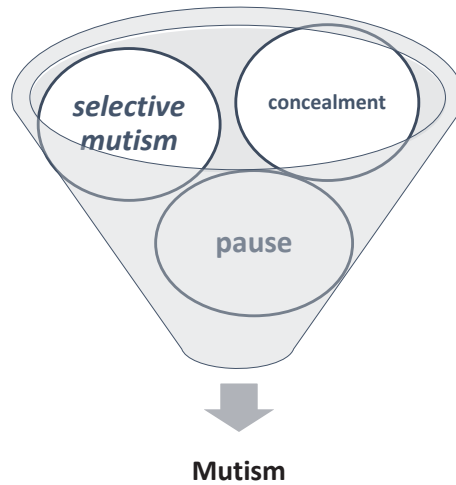


Fig. 1. The terminological scope of the notion of ‘mutism’ (the author’s own elaboration)

The components of mutisms should also be grouped in relation to their semantic value regarding the phenomena of linguistic communication.

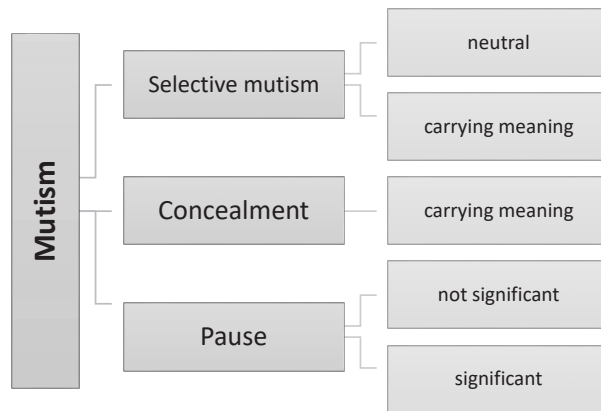


Fig. 2. Semantic values of the components of mutism (the author’s own elaboration)

Acquisition of the awareness about the phenomena indicated within the scope of mutism as well as gaining the ability of their application is not a one-step process. ‘First, we learn to speak and – simultaneously – use pauses and prolonged silence, naturally inscribed in the articulatory structure. Then, we begin to understand the sense and meaning of the intentional and situational silence. Finally, we learn to use silence as a non-verbal, yet, a significant component of social communication’ (Handke 2008: 18). This process seems to be very complex, and, in turn, the skills gained thanks to it – important from the point of view of interpersonal communication.

Each of the above-mentioned phenomena requires a separate description.

## Silence

Paradoxically, silence constitutes an important phenomenon for the human language sphere. Cyprian Kamil Norwid, trying to include it in 'grammar of all languages' wrote: 'I am announcing that the entire one PART OF THE SPEECH is released from the existing grammars. And it is the one on which the cliché is built and vaulted – and not even one cliché, but also the next logical short introductory statement and the theme of the third and fourth one...' (1922: 37–38). It is silence<sup>6</sup> that Norwid assigned a significant role in communication. On the one hand, it constitutes a neutral ground for the statement. On the other hand, without doubt, it is able to communicate since interpersonal communication does not proceed just through spoken words.

Izydora Dąmbska sets out the basic two areas of understanding of the notion of 'selective mutism': 'We can speak about selective mutism in at least two senses: the broader one and narrower one. In the broader sense, the entire act of being speechless is mutism [...]. In the narrower sense selective mutism, is the result of the conscious abstention from saying words' (1963: 73). However, identification of selective mutism with mutism does not seem completely correct in this perspective. It is difficult to define the not significant silent pause<sup>7</sup> as a selective mutism, but it can be certainly characterized by the term 'mutism'. Therefore, with the description of selective mutism and other phenomena inscribed in the sphere of mutism, it is worth referring to their semantic value.

Assuming that selective mutism exists regardless of the language system, yet, it is somehow necessary to make the statements since only the statement made on it can reach the recipient and be properly understood, and also that in the communication process it is possible to choose 'between using the language and the selective mutism' (Rokoszowa 1994: 33), I consider the existence of semantically neutral selective mutism, which fulfills the function of the cognizable world in Rokoszowa and it is an unmarked background for language – transcendent silence (Śniatkowski 2002; Rokoszowa 1994) and selective mutism carrying the meaning that is purposefully used in communication and it is able to express specific content' (cf. Śniatkowski 2002: 10). This simplified division results from the adopted linguistic perspective.

In communication, selective mutism not being the background for speech, can be characterized in combination with speech in the form of five alternatives: (1) speak/not speak – concerns the form of communication and it is implemented by the marking (*signifiant*) side of the sign; (2) express/not express – a semantic character, corresponds to the marking (*signifié*) side of the sign; (3) to say/not to say – a pragmatic dimension of action and decision; (4) listen/not listen – perspective of the listener; (5) respond/not to respond – perspective to the respondent's perspective (Rokoszowa 1994: 33–35).

Selective mutism itself can also be a message. Its meaning is understandable due to its linguistic context. Śniatkowski writes: 'This type of selective mutism is

<sup>6</sup> The author identifies the terms *selective mutism* and *concealment*.

<sup>7</sup> The pause characteristics are presented below.



called an alternative one – it is an independent replica filling the place of the expected verbal expression” (2002: 11).

Assigning the selective mutism the delimitation function of the expression allows to speak about pre-verbal selective mutism and post-verbal selective mutism, that is the one that precedes the statement or occurs after its completion (Śniatkowski 2002). In speaking, however, there are only breaks between subsequent statements, particularly when the statement which is made constitutes a long message. Then, pauses can be indicated between its successive elements. Their unfilled form, which was indicated earlier, should not be identified with selective mutism that is ‘just a conscious abstention from saying the words’ (cf. Śniatkowski 2002: 11). Consequently, one can indicate the differences between pause and selective mutism: (1) pauses are found inside the statement, selective mutism at its ends; (2) pause will always be an element of expression, selective mutism is an alternative to speech; (3) selective mutism can be an independent communication (Śniatkowski 2002: 12).

Śniatkowski puts forward the following functional division of the phenomenon of selective mutism (Fig. 3). The author drew a distinction between the informative and communication skills from John Lyons (1983). Communicative selective mutism is meaningful for the sender of the speech, whereas the informative selective mutism is significant for the recipient.

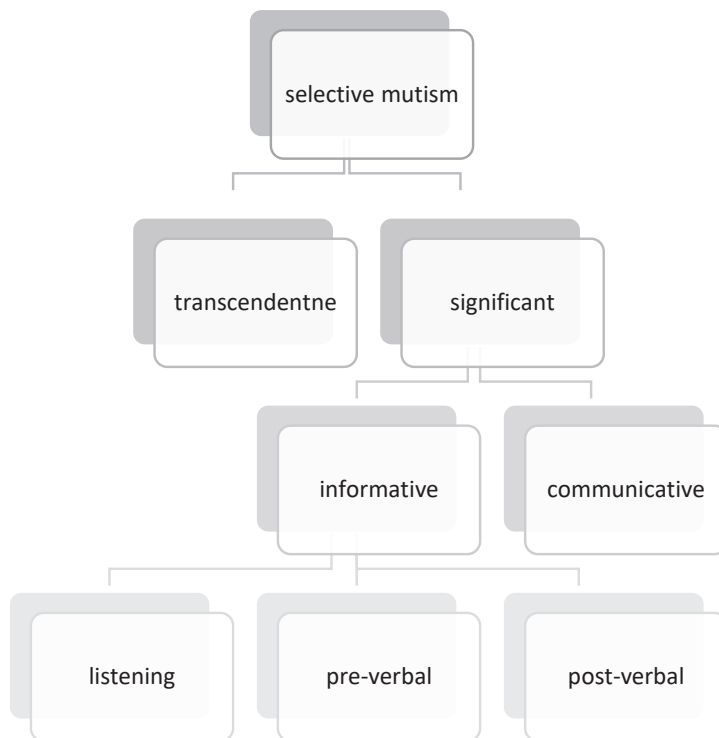


Fig. 3. Functional differentiation of the phenomenon of selective mutism (cf. S. Śniatkowski, 2002: 12)

Finally, the original assumptions are worth emphasizing. Selective mutism understood as silence during which the statement is made, does not carry additional content for the participants of the communication act, i.e. it is neutral. This selective mutism is the environment of the speech itself and it is the ground for speaking. Selective mutism carrying meaning is itself a message. Referring to the above-mentioned scheme, it should be noted that the meaning of the selective mutism also constitutes the information about the adopted reception attitude and the limits of speech.

### **Concealment**

Concealment is considered to be a separate phenomenon of mutism whose application is always meaningful. 'Concealment brings information and influences the recipient' (Pisarkowa 1986: 25). The decision to conceal particular content is always a signal for the listener. It can take the form of meaningless tacitness, silence, however, it may use speaking as a veil of the concealed content.

Concealment enables to clear the message of unnecessary, obvious or unwanted information. It is the sender of the message (at any time of its creation) who may decide to conceal the content. Therefore, this phenomenon plays the eliminating function, yet, also a stylistic one when during the implementation of the message, we mark the omission of specific content or break the voice, interrupting the started sentence (Śniatkowski 2002; Michalik, Cholewiak and others 2016).

### **Pause**

Pause as a phenomenon diversified in terms of formal and functional constitutes a real or potential break in the verbal expression. Some scholars believe that it violates fluency of the expression, while others perceive it as a manifestation of the naturalness of the course of the speaking process (Śniatkowski 2002).

O. von Essen points out that the sender uses pauses while speaking 'usually for the purpose of drawing air, but also to prepare the next statement' (1967: 256–257). The precise characterization of pauses allows to indicate the conscious or unconscious strategies applied by senders during the creation of statements. Pauses used in the process of making the statement which are between successive phrase phrases, should be shorter than 2 seconds (long pauses have a significant value) (Woźniak 2012). Pauses which are more frequent, longer or filled with paralinguistic sounds can significantly hinder the reception of messages. The pauses which are too short will affect the ease of reception as well. Therefore, the proper use of this agent constitutes a useful skill that can be observed in the sender. Consequently, the appropriate application of this measure in communication can be considered as a manifestation of communication competence.

Diversification of pauses in terms of length and sound form relates to their formal aspect. Therefore, we can talk about long and short pauses<sup>8,9</sup>. The indicated division is most often found in the phonetic notations of the spoken texts, where | is a short pause, and || is a long pause (Śniatkowski 2002). The sound form of the pause enables to distinguish: 'pauses of silence (unfilled) and filled pauses' (Śniatkowski 2002: 15). These figures are described in the psycholinguistic classification of pauses as *silent pauses* and *filled pauses* (Zellner 1994: 44).

Śniatkowski adds partially-filled pauses to the above-mentioned distinction. The author lists three variants of the implementation of the pause in speech which are briefly described below:

- proper pauses – i. e. unfilled one that are implemented as a moment of silence, arising between the next linguistic components of expression;
- completely filled pauses – phonic elements, occurring while speaking. They can take one of three forms:
  - a) lexical unit (here most frequently as a repetition, one of the elements of expression or an individual in the phatic function);
  - b) articulated sound (in the form of a drawn vowel or consonant group);
  - c) an inarticulate paralinguistic sound (e.g. coughing).
    - partially-filled pauses – pauses that constitute a heterogeneous element during the sounding (Śniatkowski 2002: 15–18).

There is no doubt that occurrence of the different type of the pause is associated with the process of formulating the statements. After all, pauses occur within its scope. The man prepares to communicate the message during its time of duration. The articulatory organs that take the position of Inter-Speech during the pauses remain ready (Pluta-Wojciechowska, Sambor 2017)<sup>10</sup>. 'An unfilled pause is the adoption of the particular position by organs of speech at the time when no verbal statement is made, yet, the statement itself is not finished yet. The filled pause is taking the position by organs of speech at the time when no verbal statement is made, however, the adopted position of the organs is connected with the extraction of sound' (Pluta-Wojciechowska, Sambor 2017: 170).

The reasons for occurrence of pauses in the statements vary. They may result, among others, from individual physiological limitations of the man or the course of cognitive processes (Zellner 1994). Functional characteristics of pauses can distinguish between grammar and non-grammatical pauses (Śniatkowski 2002).

The function of grammatical pauses is text segmentation, that is why they are referred to as segmentation pauses or delimitation pauses. Punctuation signs (punctuation pauses) are their reflection in the written text. In speech, the implementation

---

<sup>8</sup> Pause lasting over 1 sec. it is classified as a long one, in turn a pause less than 1 sec. long, it's a short pause.

<sup>9</sup> The distinction between three length characteristics (short, medium, long) pauses is possible taking into account the ratio of 'longest to shortest pauses in relation to the general rate of speech of a given person' (Śniatkowski 2002: 15).

<sup>10</sup> The position of Inter-Speech is described by Danuta Pluta-Wojciechowska and Barbara Sambor atwork *Pomiędzy słowem, frazą i zdaniem, czyli o pozycji Inter-Speech w normie i patologii* (Gdańsk 2017).

of these kinds of pauses can take one of two options: a real or unreal grammatical pause. The first variant concerns the break in the speech occurring with the change of the intonation line. The second one is accompanied only by the change of tone (Śniatkowski 2002).

Non-grammatical pauses fulfil stylistic functions. In the further division proposed by Śniatkowski, stylistic pauses are divided into intentional and unintentional ones. Intentional non-grammatical pauses are deliberate actions of the sender. They can serve to shape the stylistic text through its segmentation – intellectual pauses or give expression of emotional character – impressive (emotive) pause<sup>11</sup>. On the other hand, unintentional non-grammatical pause syndicate the current development and verbal nature of the message. They can be divided into editorial pauses that appear during the creation of statements and may be a manifestation of indecision (reflection pauses) or striving of the sender to express the message precisely (correction pauses) and expressive pauses that are expressed by an unintentional break in the statement reflecting the emotions of the sender (Śniatkowski 2002).

### Latency of expression

As a separate phenomenon, latency of expression that constitutes the time value between the end of the question/statement of one of the participants in the dialogue and the beginning of the answer/expression of another person should be characterized. In other words, it is a break between the language messages of people involved in the verbal interaction. During this break the person initiating the dialogue is waiting for a replica of another participant (Zyss, Zięba 2015; Cholewiak 2016).

Latency of expression, due to the fact that it precedes the replica, can be identified with pre-verbal silence. Its value – measured in seconds – allows to characterize the sender of the message (the value of latency can determine the time of planning the first segments of the speech).

### Ending

Mutism is a broad and interesting research area, moreover, it constitutes an area whose exploration enables to ask numerous questions, not only of the linguistic, but also of philosophical or psychological nature as well. We use mutism in various situations, when we are silent – instead of speaking, and while speaking, we use mutism to let our listeners understand what we are talking about. In this case, the proclaimed proverb: 'Speech is silver, and silence is gold' takes on a slightly different meaning.

Remembering those for whom 'mutism' is not a choice, we can assess the described area of interest of the applied linguistics in a negative way. On the other hand, we should be aware that without it speaking may not actually occur in the minds of the recipients.

---

<sup>11</sup> W stosunku do opisanych pauz niegrammatycznych zamierzonych S. Śniatkowski stosuje określenie pauzy interpretacyjnej (psychologicznej) (2002: 102, 104).

## Bibliography

- Cholewiak A., 2016, *Tempo wypowiedzi gimnazjalistów – pilotażowe badania ilościowo-jakościowe*, „Forum Logopedyczne”, No 24, pp. 101–111.
- Cholewiak A., 2017, *Metodologiczne aspekty badania tempa wypowiedzi (ujęcie neurolingwistyczne)*, „Studia Logopaedica VI”, pp. 82–88.
- Dąbmska I., 1963, *Milczenie jako wyraz i jako wartość*, „Roczniki Filozoficzne”, issue 1, vol. XI, pp. 73–79.
- Essen von O., 1967, *Fonetyka ogólna i stosowana*, Warszawa.
- Grabias S., 2012, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [in:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, ed. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, pp. 16–69.
- Grzegorzczkova R., 2007, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
- Handke K., 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.
- Kaczmarek B.L.J., 2009, *Misterne gry w komunikację*, Lublin.
- Kendall T.S., 2009, *Speech Rate, Pause, and Linguistic Variation: An Examination Through the Sociolinguistic Archive and Analysis Project*, Duke University, pp. 76–165.
- Kurcz I., 2005, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa.
- Lowit A., 2014, *Acquired motor speech disorders*, [in:] *The Cambridge handbook of communication disorders*, ed. L. Cummings, Cambridge, pp. 400–418.
- Lyons J., 1983, *Semantyka 1*, transl. A. Weinsberg, Warszawa.
- Michalik M., 2013, *Niemówienie jako problem lingwistyczny, kulturowy i szkolny. Uwagi neurolingwisty*, [in:] *Synergia. Mowa – Terapia – Wychowanie*, eds. M. Michalik, A. Hetman, Jastrzębie-Zdrój–Kraków, pp. 9–19.
- Michalik M., Cholewiak A., Jagiełowicz W., 2015, *Niemówienie, milczenie, przemilczenie, pauza, czyli wielkie nic w teorii i praktyce logopedycznej*, [in:] *Problemy badawcze i diagnostyczne w logopedii*, eds. I. Jaros, R. Gliwa, Łódź, pp. 79–93.
- Michalik M., Cholewiak A., 2017, *Tempo wypowiedzi w oligofazji*, „Logopedia”, No 46, pp. 265–281.
- Michalik M., Solak A., 2017, *The pace of speech in autistic spectrum disorder*, „Acta Neuropsychologica”, Vol. 15, No. 4, pp. 433–441.
- Norwid C.K., 1922, *Milczenie*, Warszawa.
- Ożóg K., 2014, *Ustna odmiana języka ogólnego*, [in:] *Współczesny język polski*, ed. J. Bartmiński, Lublin, pp. 85–96.
- Pisarkowa K., 1986, *O komunikatywnej funkcji przemilczenia*, „Zeszyty Prasoznawcze”, No 1 (107), pp. 25–34.
- Pluta-Wojciechowska D., Sambor B., 2017, *Pomiędzy słowem, frazą i zdaniem, czyli o pozycji Inter-Speech w normie i patologii*, [in:] *Współczesne tendencje w diagnozie i terapii logopedycznej*, eds. D. Pluta-Wojciechowska, B. Sambor, Gdańsk, pp. 169–191.
- Rokoszowa J., 1983, *Język a milczenie*, „Biuletyn PTJ”, issue XL, pp. 129–137.
- Rokoszowa J., 1994, *Milczenie jako fakt językowy*, „Biuletyn PTJ”, issue L, pp. 27–47.
- Sawicka I., 1995, *Fonologia*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*, ed. H. Wróbel, Kraków, pp. 107–189.
- Skoczek A., 2015, *Mutyzm. Zagadnienia teorii i praktyki*, Kraków.

- Solak A., 2017, *Tempo wypowiedzi w badaniach jakościowo-ilościowych: studium przypadku 9-letniego chłopca*, [in:] *Kompetencja językowa człowieka. Norma i zaburzenia*, eds. E. Łukasiewicz, Ł. Warchoń, Bydgoszcz, pp. 161–174.
- Śniatkowski S., 2002, *Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. Ujęcie lingwo-educacyjne*, Kraków.
- Woźniak T., 2012, *Niepłynność mówienia*, [in:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, eds. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, pp. 549–565.
- Wysocka M., 2012, *Zaburzenia prozodii mowy*, [in:] *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, eds. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin, pp. 165–184.
- Wysocka M., 2016, *Prozodia mowy – problemy opisu*, [in:] *Logopedia artystyczna*, eds. B. Kamińska, S. Milewski, Gdańsk, pp. 213–230.
- Zellner B., 1994, *Pauses and the temporal structure of speech*, [in:] *Fundamentals of speech synthesis and speech recognition*, ed. E. Keller, Chichester, pp. 41–62.
- Zyss T., Zięba A., 2015, *Tempo mówienia – kilka uwag z psychiatrycznego punktu widzenia*, „Neurolingwistyka Praktyczna”, No 1, pp. 15–26.

## **Niemówienie – jeden z obszarów badań lingwistyki stosowanej**

### **Streszczenie**

Niniejszy artykuł definiuje jeden z obszarów badań lingwistyki stosowanej, jakim jest „niemówienie”. W jego obrębie umieszczono następujące zjawiska: milczenie, przemilczenie i pauzę. Artykuł zawiera ich charakterystykę, a także autorską definicję „niemówienia”, które rozpatrywane jest z jednej strony jako niezbędny warunek zaistnienia wypowiedzi i jej właściwego odbioru, z drugiej przejaw zaburzeń komunikacji językowej lub innych nieprawidłowości występujących podczas tworzenia wypowiedzi słownej.



**Magdalena Ślawska**

ORCID 0000-0002-4265-6708

Uniwersytet Śląski, Katowice

## Gdy pisarz staje się dziennikarzem. Kilka uwag o „Gazecie Pisarzy”

**Słowa kluczowe:** studium przypadku – „Gazeta Pisarzy”, dziennikarz, pisarz, metatekst, paratekst

**Key words:** case study – *Writers' Newspaper*, journalist, writer, metatext, paratext

Urszula Żydek-Bednarczuk, pisząc o „wibrującej tożsamości dziennikarzy”, wskazuje, że „pluralizm i wielość tożsamości dziennikarzy to wynik ponowoczesności, rozwoju mediów i zmian w kulturze” (Żydek-Bednarczuk 2013: 13). Stanisław Michalczyk podkreśla, że samo „pojęcie *dziennikarz* jest w istocie pojęciem nieostrym, heterogenicznym, co wynika właśnie z jego wewnętrznego zróżnicowania i skomplikowanych cech każdej z ról i każdego stanowiska” (Michalczyk 2008: 114). Bardzo często konstruujemy definicje tożsamości jednostki czy danej grupy społecznej wtedy, kiedy intuicyjnie czujemy, że następuje jej kryzys lub widoczna zmiana. A moment, w którym żyjemy, to widoczna zmiana kulturowo-społeczna, technologiczna, a w mediach – także instytucjonalna. To musiało mieć wpływ na zawód, który jest związany z mediami.

Poniższe opracowanie ma charakter studium przypadku, w którym chciałybyśmy pokazać obie role – dziennikarza i pisarza – ze względu na wyjątkowy eksperyment tekstowy. Do opisu zawodu dziennikarza wykorzystam wydanie „Gazety Wyborczej” z 23–24 kwietnia 2016 roku. Z inspiracji Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 w tym dniu „Gazeta Wyborcza” stała się „Gazetą Pisarzy”<sup>1</sup>. Metodą badawczą będzie jakościowa analiza tekstu medialnego, w którym podstawowe narzędzia będą zaczerpnięte z lingwistyki tekstu. Zanalizuję wypowiedzi metatekstowe i paratekstowe traktujące o roli dziennikarza.

Zaprezentowany odbiorcy pewien obraz nadawcy będzie interpretacją rzeczywistości medialnej przez osoby, które wzięły udział w tym eksperymencie. Ujęcie mediolingwistyczne<sup>2</sup> pozwala nie tylko na pewien opis medialnego tekstu, ale na szersze odniesienia do społecznych i komunikacyjnych procesów. Bogusław

<sup>1</sup> Wrocław stał się Światową Stolicą Książki UNESCO.

<sup>2</sup> Por. Skowronek 2013.

Skowronek podkreśla: „krytyczna lingwistyka jest strategią, w której badacz i interpretator języka, dokonując uważnej analizy tekstu motywowanego medialnie – poprzez namysł nad całością struktury i kontekstami – wychodzi jednocześnie poza ów tekst, dostrzega to, co niewidoczne, a co wydaje się oczywiste i naturalne” (Skowronek 2014: 24).

Wydanie, które będą analizować w całości, zostało przygotowane przez kilkudziesięciu pisarzy, polskich i zagranicznych. Wzięli oni także udział w przygotowaniu gazety w redakcji warszawskiej. Projekt miał na celu promocję czytelnictwa prasy drukowanej oraz literatury<sup>3</sup>. Do redakcji „Gazeta Wyborcza” zaprosiła też prenumeratorów wydań cyfrowych i blogerów książkowych, którzy podglądali pracę literatów nad tym wydaniem. W akcję „Gazeta Pisarzy” włączyły się także lokalne zespoły „Gazety Wyborczej” w całej Polsce.

### Dziennikarstwo – zawód otwarty

Bliskie mi jest myślenie o dziennikarstwie jako zawodzie otwartym<sup>4</sup>. Na jego otwartość wskazuje Marek Jachimowski, pisząc: „baza rekrutacyjna zawodu dziennikarskiego jest praktycznie nie określona żadnymi wyznacznikami formalnymi w przeciwieństwie do większości zawodów inteligenckich. [...] Cecha otwartości jest historyczna, od samego początku zawód dziennikarski kształtował się jako zawód otwarty” (Jachimowski 2006: 42). Ta cecha wynika także z tego, że nie dyplom ukończonych studiów, a kompetencje wpływają na możliwość pracy w tym zawodzie. Jacek Sobczak podkreśla, że i wydawcy, i redaktorzy naczelni zwracają uwagę na talent: „nie jest ważne przygotowanie zawodowe, nieistotne są kwalifikacje moralne, a liczy się talent, cecha nieuchwytna, niemierzalna, którą posiada się albo nie. Prawo do oceny posiadania takiego talentu przez adepta dziennikarstwa uzurpują sobie redaktorzy naczelni i wydawcy. Przy czym nie informują oni zainteresowanych, ani w ogóle nikogo, jakimi kryteriami się kierują i czy takowe kryteria w ogóle istnieją” (Sobczak 2004: 18). Pisząc o otwartości zawodu dziennikarskiego, Lucyna Szot zestawia go z zawodem pisarza, literata: „do zawodu dziennikarskiego prowadzą różne drogi – jest to zawód otwarty. Jedynie zawód dziennikarza i literata

<sup>3</sup> Warte podkreślenia jest także to, że jury prestiżowego konkursu INMA Global Media Awards doceniło nietypowe podejście do promocji czytelnictwa i prasy drukowanej i „Gazeta Pisarzy” zajęła drugie miejsce w kategorii „Najlepszy pomysł na wzmocnienie czytelnictwa wydania papierowego lub na zaangażowanie czytelników”. To wyróżnienie dla najbardziej innowacyjnych projektów medialnych. W 2017 r. do nagrody zostało zgłoszone 655 projektów z 36 krajów. W ścisłym finale konkursu znalazło się 115 projektów startujących w 20 kategoriach, z czego tylko dwa z Polski. Aplikacja Onetu (4.0) została nagrodzona pierwszym miejscem – wśród globalnych marek – w kategorii Best Use of Mobile.

<http://www.press.pl/tresc/48572,onet-i-agera-z-nagrodami-inma-global-media-award-2017> (dostęp: 12.06.2017).

<http://wyborcza.pl/7,75410,21855724,gazeta-pisarzy-nagrodzona-w-prestizowym-konkursie-inma-global.html> (dostęp: 12.06.2017).

<sup>4</sup> Choć obok tego pojęcia funkcjonują także: „zawód wolny” czy „zawód zaufania publicznego”. Próbę porządkowania tych definicji przynosi monografia Joanny Taczkowskiej (Taczkowska 2012: 223–282).

mają charakter zawodów otwartych (spośród zawodów inteligenckich), o wejściu do pozostałych decyduje dyplom ukończenia określonych studiów” (Szot 2015: 40). Celowo zestawiam ze sobą te dwie profesje: dziennikarzy i pisarzy, w których podstawową cechą zawodu jest jego twórczy charakter i talent.

### Metateksty i prateksty „Gazety Pisarzy”

Do oglądu dziennikarskiego zawodu czy też jego kompetencji, funkcjonowania w instytucji wykorzystam teksty pisarzy, którzy wypowiedzieli się o tej specyficznej zamianie miejsc. Zanalizuję zatem metateksty, parateksty oraz autokomentarze dotyczące tego projektu. Część z nich pojawiła się w omawianym wydaniu, inne odnalazłam na stronach internetowych „Gazety Wyborczej” – Wyborcza.pl. Wiele z tych tekstów było elementami promocji projektu<sup>5</sup>.

Dla uporządkowania podam rozumienie przywołanych pojęć: *metatekst* traktuję jako komentarz o samym tekście, często wewnątrz tekstu, natomiast *paratekst* jako zapowiedź tekstu o funkcji rekomendującej, jako eskortę tekstu głównego<sup>6</sup>. Oprócz tych dwóch gatunkowych wypowiedzi odnalazłam autokomentarze pisarzy, które nie komentują ani nie zapowiadają tekstu, ale są próbą omówienia pracy, jaką wykonywali oni w redakcji. Wszystkie te wypowiedzi traktuję jako świadome działanie językowe nadawcy wobec odbiorcy, które pomagają w orientacji w zaprezentowanym komunikacie.

Przyjmuję interakcyjną formułę współczesnej prasy, czyli jej wyraźne zaprojektowanie dla odbiorcy<sup>7</sup>. Jak podkreśla Anna Duszak: „cechą immanentną komunikacji językowej jest przekazywanie znaczeń interpersonalnych na linii nadawca – odbiorca. Nie zmienia tego fakt, że teksty w różnym stopniu i na różne sposoby ujawniają taktykę samoprezentacji autora i jego stosunek do adresata” (Duszak 1998: 21). Interakcyjność można odnaleźć w samym komunikacie, ale szczególnie jest ona wyraźna w elementach metatekstowych i paratekstowych czyli traktujących o wypowiedzi. W tych miejscach można też będzie zobaczyć taktykę autoprezentacji nadawcy. Omawiany projekt podkreśli jego kompetencje wobec czytelnika.

---

<sup>5</sup> Takim tekstem na stronie internetowej „Gazety Wyborczej” była lista pisarzy, która była poprzedzona tytułem: „Gazeta Pisarzy”: *Kto robi z nami sobotnią „Wyborczą”?*, <http://wyborcza.pl/1,75410,19961019,gazeta-pisarzy-kto-zrobi-z-nami-sobotnia-wyborcza-lista.html> (dostęp: 5.06.2017) lub tekst Wojciecha Kuczoka *Dane szacunkowe, czyli „Gazeta Pisarzy” nadchodzi* z następującym lidem: „Gazeta Wyborcza”, co ty wyprawiasz? Od grubo ponad stu tygodni dopuszczasz w poniedziałkowym dziale sportowym do głosu faceta, który prowadzi niesportowy tryb języka. A teraz jeszcze, pod włos, ignorując modę na nieoczytanie, wymyśliłaś sobie, że w nadchodzący weekend zredagują cię sami pisarze! Czy ty, „Gazeta Wyborcza”, na stronę tytułową upadłaś?, <http://wyborcza.pl/1,75410,19934402,wojciech-kuczok-dane-szacunkowe.html> (dostęp: 5.06.2017).

<sup>6</sup> Teorię metatekstu przedstawiają Anna Wierzbicka (1971) oraz Bożena Witosz (2001). O gatunkach paratekstowych, także w kontekście pojęcia metatekstu, pisze Iwona Loewe (2007).

<sup>7</sup> Szerzej pisałam o tym w rozdziale *O interakcyjności – między dziennikarzem a czytelnikiem* (Ślawska 2014: 151–182).

## Paratekst

Drugą stronę gazety traktuję jako paratekst. Ma ona bowiem charakter komentarza odredakcyjnego i podkreśla niecodzienność wydania („Wydanie Specjalne”). Ta strona opisuje projekt-eksperyment. Natomiast obok opublikowane są zdjęcia z warszawskiej redakcji oraz lista autorów „Gazety Pisarzy”. Lista nazwisk pisarzy pełni funkcję spisu treści. Jednocześnie najważniejsze wydaje się tu nazwisko autora, a nie tytuł tekstu, który stworzył. To ma podkreślić rangę tego wydania i liczbę zaangażowanych pisarzy.

Sam tytuł, w którym pada sformułowanie „oddać łamy”, sugeruje wagę tej nietypowej zamiany:

Oto „Gazeta Pisarzy”  
Dlaczego oddaliśmy dziś nasze łamy?

Autorzy komentarza, Paweł Goźliński (dziennikarz „Gazety Wyborczej”) oraz Irek Grin (kurator ESK Wrocław 2016 ds. Literatury i Czytelnictwa), tak opisują ten projekt:

To absolutnie wyjątkowa sytuacja: „Wyborcza” przygotowana w całości przez pisarzy. To oni – od pierwszej strony po dział sportowy – są jej autorami. Ich język, ich sposób widzenia spraw wielkich i mniejszych, bliskich i odległych zmienił „Gazetę Wyborczą”, jaką znacie, w „Gazetę Pisarzy”.

To pisarze wybrali tematy, opisali wydarzenia, opatrzyli redakcyjnymi komentarzami, zapełnili kolumny „Magazynu Świątecznego”, byli wydawcami serwisu Wyborcza.pl, gdzie można było też śledzić proces przygotowywania gazety w redakcji na Czerskiej, oglądać rozmowy z pisarzami, zadawać im pytania za pośrednictwem FB.

(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)<sup>8</sup>

Autorzy tego paratekstu wskazują także na nietypowość tego projektu, podkreślając, że gazeta finalnie powstaje jednego dnia:

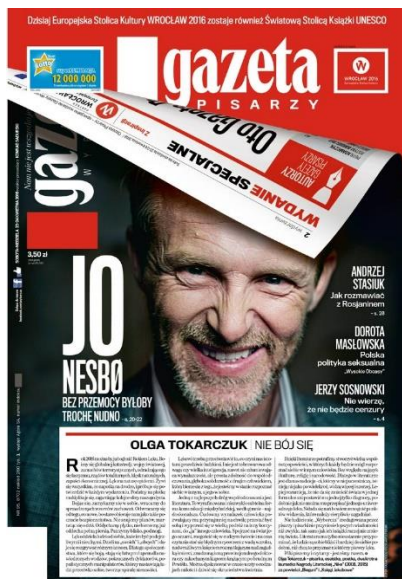
„Gazeta Pisarzy” to wyjątkowy eksperyment, którego przebieg ani efekt nie był łatwy do przewidzenia. Przecież gazeta powstaje w jeden dzień. Ale ten dzień ma niezwykłych patronów. 23 kwietnia to Światowy Dzień Książki – Wrocław staje się na rok Światową Stolicą Książki UNESCO. To także rocznica śmierci Szekspira i Cervantesa, ojców założycieli europejskiej literatury. Z całą pewnością nieśmiertelnych. Mamy nadzieję, że będą nas wspierać i staną się patronami „Gazety Pisarzy”. Nawet mimo naszego przekonania, że walkę z wiatrakami można wygrać, a Ofelia i Desdemona powinny przeżyć.

A może właśnie dlatego.

Na jeden dzień polscy i zagraniczni literaci zastąpili dziennikarzy i redaktorów, a na okładce wydania znalazł się norweski autor kryminałów, Jo Nesbø:

---

<sup>8</sup> Wszystkie kolejne nieoznaczone cytaty pochodzą z tego wydania „Gazety Wyborczej”.



(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)

Zmienione i odwrócone kolorystycznie logo oraz fragment drugiej strony to ważne wizualnie elementy pierwszej strony gazety.

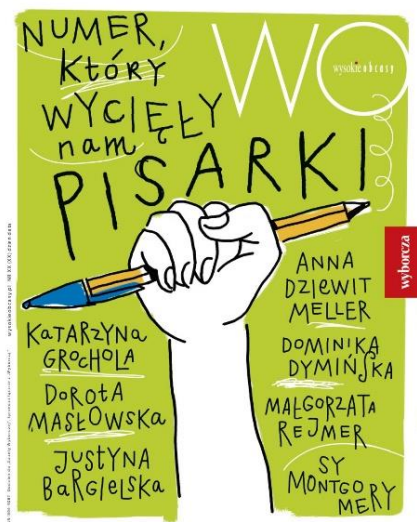
Nad częścią newsową wydania w warszawskiej redakcji „Gazety Wyborczej” pracowało ponad dwudziestu pisarzy, a w wyjątkowym wydaniu dziennika można było przeczytać artykuły ponad sześćdziesięciu autorów. Pisarze wcielili się także w role redaktorów poszczególnych działów „Gazety Wyborczej”.

W „Magazynie Świątecznym” można było przeczytać wywiad z Jo Nesbø, słynnym skandynawskim pisarzem kryminałów, premierowy fragment nowej powieści Wiesława Myślińskiego *Ucho Igiełne*, niepublikowany tekst Leszka Kołakowskiego, reportaż Richarda Flanagana z obozu dla syryjskich uchodźców, *Testament dla wnuka* Umberto Eco czy esej Salmana Rushdiego o Cervantesie i Szekspirze.

Natomiast „Wysokie Obcasy” z tego dnia miały tytuł *Numer, który wycięły nam pisarki*.

W wydaniu „Wysokich Obcasów” zaprezentowano rozmowę Anny Dziewit-Meller z jej babcią – lekarz-ginekolog Anną Podstawską-Dziewit, artykuł Doroty Masłowskiej o *Szamance* Andrzeja Żuławskiego oglądanej 20 lat później, tekst Katarzyny Grocholi o życiu kobiety prowincjonalnej czy *Kuchnię pisarza* Jacka Dehnela.

W przestrzeni gazety pojawiły się przedruki fragmentów powieści czy wiersz *Mickiewicz na egzaminie gimnazjalnym* Grzegorza Uzdąńskiego, ale powstały także kanoniczne gatunki prasowe: Małgorzata Halber na Dworcu Centralnym przeprowadziła sondę o uchodźcach i powstał wielość *Mała prawda o uchodźcach*. Agata Passent pracowała w dziale sportowym i przeprowadziła wywiad z legendą polskiego hokeja, Wiesławem Jobczykiem.



(„Wysokie Obcasy”, 23–24 kwietnia 2016)

Dla „Gazety Wyborczej” teksty napisali między innymi: Wojciech Kuczok, Sylwia Chutnik, Andrzej Stasiuk, Wiesław Myśliwski, Jerzy Sosnowski, Jacek Bocheński, Ziemowit Szczerek, Paulina Wilk, Stefan Chwin, Beata Chomętowska, Iwona Chmielewska, Zbigniew Mentzel, Ignacy Karpowicz, Wojciech Nowicki czy Michał Rusinek. „Gazeta Pisarzy” liczyła sześćdziesiąt cztery strony.

Wszystkie teksty w przestrzeni wydania były stowarzyszone z sylwetkami pisarzy.

## Metatekst

Iwona Loewe wskazuje: „metatekst ujawnia swą moc tylko i wyłącznie w procesie określonego typografią (lub audytywnie) symultanicznego odbioru, a przez swą obecność zapewnia także obecność autora i autorowi, który być może w tych partiach tekstu jest najbliższym zaprojektowanego przez siebie odbiorcy. To w metatekście jakby dochodzi do odnowienia faktycznej komunikacji instancji nadawczych i odbiorczych” (Loewe 2007: 73). Dzięki elementom metatekstowym odbiorca w sytuacji „czytania” tekstu odnajduje ślad autora, jego intencję.

Ciekawym zabiegiem metatekstowym tego wydania był tekst Joanny Fabickiej *Cierpienia młodego writera*. Pisarka i scenarzystka, oddelegowana do działu krajo-wego, napisała tekst, w którym wyraźnie wskazuje na swoje literackie nawiązania:

Boże kochany, muszę natychmiast skończyć ten niezobowiązujący monolog wewnętrzny, ten strumień (nie)świadomości i się ustosunkować. Ale do czego? Może kanon lektur? Moja córka przez pół roku przerabiała romantyzm. Myślałam, że od tego całego prometeizmu, mesjanizmu, cierpienia i posłannictwa przekręcę się razem z nią. [...] *Cierpienia młodego Wertera* stały się teraz moimi – cierpieniami „writera”, któremu do-



tychczas wydawało się, że praca w redakcji dużej gazety jest fascynująca, porywająca, ale i stosunkowo łatwa [...] – cóż może być trudnego w napisaniu zgrabnego newsa?

W tym tekście pojawia się kilka rzeczy, które bardzo mocno dotyczą tekstów dziennikarskich. To kwestia liczby znaków, wycinania przymiotników i zajęcia konkretnej przestrzeni w gazecie:

O cholera, ostrzeżono nas, że przy redakcji lecą głównie przymiotniki... Może chociaż uda się ocalić porównania. Bez nich jestem jak Don Kichot bez wiatraka. [...]

Godzinę później wciąż nie mam tematu, a do zagospodarowania trzy tysiące znaków. Tylko? Mam przecież taki długi start. Na wszelki wypadek zerkam na licznik: 2011 znaków. Już tyle?

Autorka podkreśla także pracę redakcji, poranne kolegium:

Mam kilka poważnych propozycji. Na porannym kolegium okazuje się, że nic z tego – wszystko, co sobie wymyśliłam, jest już „obrobione”.

Joanna Fabicka wskazuje także na wymiar etyczny pracy pisarza i dziennikarza:

Przecież sama ostatnio mówiłam, że najistotniejsza w pracy pisarza jest pewność, co się chce napisać. I odpowiedzialność za słowo.

Agnieszka Kublik, która była przewodniczką pisarki, pozytywnie zaopiniowała tekst, ponieważ pojawił on się w omawianym wydaniu<sup>9</sup>. A jednocześnie powstał tekst, który jest komentarzem do dziennikarskiej pracy nad artykułem. Pokazuje, że i dziennikarze, i pisarze to twórcy, ludzie mający poczucie odpowiedzialności za efekt swojej pracy. W przypadku obu tych profesji – musi powstać tekst.

## Autokomentarze

Warto przywołać wypowiedzi pisarzy na temat tego eksperymentu. Weszli oni bowiem w rolę dziennikarzy i mimo oczywistych podobieństw obu zawodów wyraźnie czuli odmienność. Prezentowane autokomentarze pełnią rolę promocyjną, ale także pokazują kulisy pracy nad omawianym wydaniem gazety. Pisarze niejako „grają” rolę komunikacyjną dziennikarzy.

W przestrzeni kwietniowego wydania „Gazety Pisarzy” na drugiej stronie pojawiły się zdjęcia dokumentujące pracę pisarzy w redakcji. Pełniły one rolę swoistego fotoreportażu z tego wydania. Podobnie zarówno na stronach Wyborcza.pl, jak i na stronach FB pojawiały się zdjęcia promujące to wydarzenie<sup>10</sup>. Oto jedno ze zdjęć, obrazujące poranne kolegium redakcyjne:

---

<sup>9</sup> Na koniec tekstu autorka zwraca się do czytelnika: Przyszła Agnieszka. Za chwilę zaopiniuje ten tekst. Trzymajcie za mnie kciuki.

<sup>10</sup> *Zobaczcie, jak pisarze robili Wam gazetę!* <http://wyborcza.pl/5,140981,19961300.html> (dostęp: 5.06.2017).





(„Gazeta Pisarzy”, 23–24 kwietnia 2016)<sup>11</sup>

Autokomentarze dotyczące pracy w redakcji to podpisy pod zdjęciami oraz teksty ze strony Wyborcza.pl: *Jak pisarze napisali nam sobotnią „Wyborczą”<sup>12</sup> oraz Pisarze wspominają, jak robili „Gazetę Pisarzy”. I jak udało im się nie zwiariować<sup>13</sup>.*

Teksty często w ironiczny sposób komentowały pracę w redakcji zaproszonych pisarzy:

Małgorzata Halber mówiła Annie Dziewit-Meller: – Gdybym codziennie miała pracować w takim młynie, xanax pożerałabym jak tic-taki.

– Dotąd nigdy nie pisałam w redakcji, stąd w piątek ta ma moja ekscytacja, że jestem już dorosłą „redaktorką” z identyfikatorem, stołówką i zebraniem – uśmiecha się Sylwia Chutnik. Robienie „Gazety Pisarzy” przypominało, według niej, literackie kolonie, gdzie wspólnie z innymi pisarkami i pisarzami można spędzić trochę czasu i wspólnie pracować [...]

[...] powiedziałem wszystkim siedzącym wciąż przy komputerach, że ich podziwiam, bo ja nie wytrzymałbym tego kieratu i w ogóle pracy poza domem (Wojciech Kuczok – MŚ).

Chwilę po dedlajnie (a tego dnia zdążył jeszcze napisać relację z wizyty Obamy w Londynie i depesze ze świata) mocno spracowany wyznał w newsroomie: – Ponieważ trudno

<sup>11</sup> Podpis pod tym zdjęciem w „Gazecie Pisarzy”: Poranne kolegium w poszerzonym i mocno eksperymentalnym składzie. Krzysztof Varga komentował półgłosem: Widok pisarzy w takiej masie – bezcenne...

<sup>12</sup> Przy tekście pojawia się także film promujący ten eksperyment: <http://wyborcza.pl/1,75410,19966820,jak-pisarze-napisali-nam-sobotnia-wyborcza.html> (dostęp: 5.06.2017).

<sup>13</sup> <http://wyborcza.pl/1,75410,19980022,pisarze-wspominaja-jak-robili-gazete-pisarzy-i-jak-udalo.html> (dostęp: 5.06.2017).

zabawę pisarstwem nazwać prawdziwą pracą, czuję dziś, że w życiu naprawdę pracowałem już dwa dni: jeden w knajpie, jeszcze na studiach. I drugi właśnie dzisiaj (Wit Szostak – MŚ).

Pisarze na swój sposób oswajali przestrzeń. Sylwia Hutnik pracowała z ulubionym kalendarzem oraz piórnikiem. Gaja Grzegorzewska także nie radziła sobie z sytuacją pracy poza domem i okazało się, że mogła pracować dopiero wtedy, kiedy dostała wygłuszające nauszники:

Gdy lekko nieobecny wzrokiem rozglądała się po newsroomie, wcale nie czekała na spłynięcie weny, ale coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że „tak właśnie musi wyglądać piekło”. – Gdy piszę, nie słucham nawet muzyki, denerwuję się, gdy kot zagłąda mi w ekran! A tam! Bał, bankiet i karnawałowy korowód! Bódźce atakujące z każdej strony! Cały ten dzień był jak rollercoaster, na jarmarku w dzień targowy, wycieczka szkolna, obóz przetrwania, wyścig z czasem oraz piąty sezon serialu „The Wire”.

Pisarze wskazywali na odmienność przestrzeni, w której pracują. Pewien schemat pracy, kolegia. Pracę w redakcji nazywali „młynem”, „kieratem”, „obozem przetrwania”, „jarmarkiem” czy „koloniami”. Praca w zespole okazała się dla wielu wyzwaniem. Marek Jachimowski pisze, że „wytworem finalnym pracy dziennikarskiej jest typowe kolektywne niejednostkowe dzieło, a podstawą twórczej pracy tego zawodu jest zespół, redakcja jako grupa osób” (Jachimowski 2006: 39). I na to wskazywali literaci – dziennikarska praca w redakcji to praca zespołowa, prowadząca do stworzenia wydania z wielu indywidualnych, pojedynczych tekstów.

Pisarze wyraźnie podkreślali także kompetencje dziennikarzy:

Marcin Wroński: – Dziś w redakcji nauczyłem się skutecznego przeglądania gazet.

Ciekawym doświadczeniem dla Wojciecha Kuczoka, w tym dniu wydawcy Wyborczej.pl, była świadomość, że „czuł się, jakby grał w spadające kulki, z niustannym przeskakiwaniem na coraz wyższy poziom”:

– Wydawcy gazety siedzą przy komputerze i łapią wydarzenia trochę jak spadające kulki: o świcie jest ich jeszcze niewiele, ale z każdą godziną opadają szybciej, a jakby człowiek chciał do toalety na dłużej, to już nie nadrobi zaległości. To się nakręca, z prawej na monitorze gada Duda, na lewym monitorze płonie statek w stoczni, PAP donosi, że Polacy się boją, w sieci na zdjęciach widać, że Szydło wpięła nową broszkę, ONR-owcy się ślinią, że dostaną broń do ręki... Ja tak mogłem tymi faktami żonglować przez chwilę, ale od razu mi się zaczęło w głowie kiełbasić – opowiada Kuczok.

Pod jednym ze zdjęć pojawił się podpis:

Zbigniew Pendel tłumaczy Wojciechowi Kuczokowi, który był wówczas wydawcą Wyborczej.pl, co się będzie najlepiej klikać: („Daj lokala, przesuń gospo”).

W kompetencji dziennikarzy, wydawców gazety, nie jest już tylko informowanie o faktach, ale też sprawne „żonglowanie” nimi. W taki sposób, aby dotrzeć do odbiorcy i aby była odpowiednia „klikalność”. Ostatni fragment ujawnia także dziennikarski idiolekt.

W postaci podpisu do zdjęć w sposób ironiczny pojawiło się ważne odniesienie pisarstwa do dziennikarstwa. Tak brzmiał podpis pod jednym ze zdjęć:

Co ciekawe, Wit Szostak, który napisał tekst o spotkaniu Baracka Obamy z Elżbietą II, przyznał, że kusiło go, żeby wpleść trochę fikcji. Zanim tekst mu się „ulinearzył”, w ogarnięciu tematu pomagały grafy.

Fikcja przynależy pisarstwu, dziennikarstwo ma *pakt faktograficzny*, czyli umowę między dziennikarzem a czytelnikiem (Bauer 2008: 258). W gatunkach dziennikarskich zobowiązuje ona autora do tego, żeby tekst spełniał przede wszystkim warunek wierności przedstawianym faktom. Pakt faktograficzny nakłada ogromną odpowiedzialność na dziennikarza.

Mam świadomość, że z eksperymentu „Gazety Wyborczej”, z analiz metatekstów, paratekstów czy autokomentarzy nie można wysnuwać ważnych konstatacji dotyczących dziennikarstwa. Opis tego eksperymentu jest tylko wycinkiem większej całości dotyczącej tożsamości, kondycji dzisiejszego dziennikarstwa. Jednocześnie ze względu na promocję wydarzenia powstały teksty o „Gazecie Pisarzy” i można było z nich wyczytać elementy pracy dziennikarza w redakcji, nowe sposoby na pozyskiwanie odbiorcy czy umiejętność publikacji tekstu na określonej liczbie znaków.

Olga Tokarczuk w zakończeniu swojego tekstu *Nie bój się*, który został umieszczony na pierwszej stronie gazety, napisała:

Nie łudźcie się. „Wyborcza” zredagowana przez pisarzy i pisarki nie przyniesie lepszych wiadomości niż zwykle, tak samo jak ich książki raczej nie zmienią świata. Literatura ma tylko nieustannie przypominać, że ludzie są sobie bliżsi i bardziej do siebie podobni, niż chcą to przyznać niektórym piewcy lęku.

Póki piszemy i czytamy – jesteśmy razem.

Irek Grin, Kurator ESK Wrocław 2016 ds. Literatury i Czytelnictwa, promując to wydarzenie, tak tłumaczył zasadność projektu:

Media na całym świecie w czasach ostrej konkurencji o naszą uwagę stawiają coraz bardziej na szybki, powierzchowny komunikat. Tworzony w ten sposób obraz świata jest zamknięty i wsobny. A do tego odklejony od rzeczywistości. Wydaje nam się, że to są nasze myśli, nasze poglądy – a to jest świat podany na tacy. Gotowy, uproszczony, łatwy do przełknięcia. Stworzyliśmy sobie sami pewną umowę społeczną dotyczącą roli i kształtu mediów, sposobu, w jaki będą nam one objaśniały świat. Ale nie dostrzegamy, jak bardzo nas ta umowa krępuje. Mam nadzieję, że ten jeden dzień, kiedy „Gazeta Wyborcza” stanie się „Gazetą Pisarzy”, to będzie ten dzień, kiedy wyślemy jeszcze mocniejszy niż zwykle sygnał, że o świecie można mówić innym językiem<sup>14</sup>.

Wybór pisarzy do stworzenia tekstów prasowych, aktualnych, komentujących rzeczywistość, wydaje się ważny i potrzebny. I mimo że i dziennikarze, i pisarze pracują w tej samej materii, jaką jest słowo, to próba zamiany ról komunikacyjnych mogła odświeżyć język prasy. Ryszard Koziołek uważa, że „wspólnota

<sup>14</sup> <http://wyborcza.pl/1,75410,19958161,dlaczego-wyborcza-zamieni-sie-w-sobote-w-gazete-pisarzy.html> (dostęp: 5.06.2017).

czytających nie powstaje dziś za sprawą tych samych przeczytanych książek, ale na skutek przekonania, że literaturą myśli się i mówi lepiej niż innymi dyskursami” (Koziołek 2015: 20). I wykorzystanie języka literatury do opisu rzeczywistości być może pozwoli bardziej ją zrozumieć. Przełamuje bowiem opis, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

Efektom pracy redakcji, pojedynczego dziennikarza, współpracującego specjalisty, ale i całego zespołu jest finalnie zamknięcie tych tekstów w pewną strukturę gazety, wypełnionych łamów. Ale otwarcie następuje w języku, świadomości interakcji z czytelnikiem, w zaproszeniu innych dyskursów do współpracy. Prezentowane metateksty, parateksty czy autokomentarze dotyczące pracy warsztatowej są zaproszeniem odbiorcy do współtworzenia tekstu, do czynnej lektury. „Gazeta Pisarzy” pokazuje specyfikę komunikacyjną zawodu dziennikarza – owo zamknięcie w ramach ilości tekstu, specyfiki pracy redakcji, podporządkowania się tematowi i wierności faktom. Jednocześnie ten komunikacyjny eksperyment pokazał interakcyjność prasy i to, że jest ona otwarta na czytelnika mimo że tożsamość nadawcy tekstu jest dziś tożsamością poruszoną. Eksperyment „Gazety Wyborczej” pokazuje także zmiany w komunikacji i dziennikarstwie.

## Bibliografia

- Bauer Z., 2008, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 255–280.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Jachimowski M., 2006, *Cechy zawodu dziennikarskiego i jego wyznaczniki strukturalne*, [w:] *Współczesny dziennikarz i nadawca*, red. M. Gierula, Sosnowiec, s. 31–48.
- Koziołek R., 2015, *Dobrze się myśli literaturą*, Wołowiec.
- Loewe I., 2007, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice.
- Michalczyk S., 2008, *Spółczesność medialne. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skowronek B., 2014, *Mediolingwistyka. Teoria. Metodologia. Idea*, „Postscriptum Polonistyczne”, 2 (14), s. 15–26.
- Sobczak J., 2004, *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*, red. W. Cisaak, Poznań.
- Szot L., 2015, *Dziennikarstwo jako zawód inteligencki*, [w:] *Zawód dziennikarz. Między misją a profesją*, red. B. Brodzińska, M. Jeziński, M. Mateja, Toruń, s. 17–40.
- Ślawska M., 2014, *Formy dialogu w gatunkach prasowych*, Katowice.
- Taczowska J., 2012, *Zawód dziennikarza w Polsce. Między misją a posłannictwem*, Bydgoszcz.
- Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 105–121.
- Witosz B., 2001, *Metatekst – w opisie teoriektowym, stylistycznym i pragmalingwistycznym*, [w:] *Stylistyka a gramatyka*, red. B. Witosz, Katowice, s. 73–81.

Żydek-Bednarczuk U., 2013, *Wibrująca tożsamość dziennikarzy*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 3: *Tożsamość dziennikarza*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice, s. 14–24.

### Źródła internetowe

<http://www.press.pl/tresc/48572,onet-i-agma-z-nagrodami-inma-global-media-award-2017>

<http://wyborcza.pl/7,75410,21855724,gazeta-pisarzy-nagrodzona-w-prestizowym-konkursie-inma-global.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19961019,gazeta-pisarzy-kto-zrobi-z-nami-sobotnia-wyborcza-lista.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19934402,wojciech-kuczok-dane-szacunkowe.html>

<http://wyborcza.pl/5,140981,19961300.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19966820,jak-pisarze-napisali-nam-sobotnia-wyborcza.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19980022,pisarze-wspominaja-jak-robili-gazete-pisarzy-i-jak-udalo.html>

<http://wyborcza.pl/1,75410,19958161,dlaczego-wyborcza-zamieni-sie-w-sobote-w-gazete-pisarzy.html>

### When a writer gets to be a journalist. A few remarks on *Writers' Newspaper*

#### Abstract

The article stems from a media linguistic perspective and serves as a case study for comparing the roles of a journalist and a writer. The author chose a textual experiment for that purpose, namely the 23–24 April 2016 edition of *Gazeta Wyborcza*, a Polish daily. On that day the paper turned into *Writers' Newspaper* and was prepared in full by several dozen writers from Poland and abroad. The project's aim was to promote reading the press and literature. The author analysed metatextual and paratextual elements along with self-commentaries regarding the project. The results show the experiment indicated the communicative specificity of the journalistic profession: the particularities of the editorial office, the importance of the topic, of character limits and fact-checking. As a communication experiment, the newspaper underlined the interactive nature of the modern-day press and its openness to the reader.

**Bożena Żmigrodzka**

ORCID 0000-0002-1606-3693

Kraków

***Modlitwa za wiernych zmarłych w modlitewnikach  
przełomu XX i XXI wieku. Obecność, tytuł, lokalizacja*****Słowa kluczowe:** dyskurs religijny, dyskurs modlitewny, współczesny modlitewnik, modlitwa za zmarłych**Key words:** religious discourse, prayer discourse, modern prayerbook, prayer for the dead**Wstęp**

Modlitwy w intencji zmarłych, do których zachęca Kościół Katolicki, znajdując dla nich uzasadnienie w tekście Pisma św. (2Mch 12, 43–45), mają stanowić wyraz wzajemnej duchowej łączności między wierzącymi jeszcze żyjącymi na ziemi i tymi, którzy zakończyli już ziemską wędrówkę: świętymi w niebie i cierpiącymi w czyśćcu. Dla tych cierpiących modlitwy mogą stanowić pomoc do zbawienia, zarazem umacniając wspólnotę całego Kościoła (Zuberbier, red. 1985: 118; Zuberbier, red. 1989: 305–306)<sup>1</sup>. Najstarszą, sięgającą swoim pochodzeniem pierwszych wieków chrześcijaństwa, i najbardziej znaną modlitwą za zmarłych jest tzw. *Modlitwa za wiernych zmarłych* (*Oratio pro fidelibus defunctis*). Jest ona odmawiana w bardzo różnych punktach czasowych: począwszy od samego momentu śmierci człowieka (w modlitewnikach znaleźć ją można w rozdziałach dotyczących rytuału śmierci chrześcijańskiej), poprzez obrzędy pogrzebu, aż po chwilę bardziej od śmierci oddalone w czasie. Współcześnie w Polsce pojawia się nie tylko w sytuacjach postrzeganych jako stricte religijne – obok minuty ciszy bywa wyrazem oddania czci osobie zmarłej na forum publicznym, także w czasie zgromadzeń organów władzy państwowej – np. na posiedzeniach Sejmu i Senatu RP, oto fragment stenogramu z posiedzenia Senatu:

*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski i Maria Pańczyk-Pozdziej)*

---

<sup>1</sup> Wiele informacji dotyczących modlitw za zmarłych oraz wagi, jaką do nich przywiązywano, przynoszą prace Iwony Steczko dotyczące dawnych inskrypcji nagrobnych (Steczko 2011; 2013).



Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz pana senatora Marka Martynowskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Marek Martynowski.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 5 kwietnia 2015 r. zmarł Sergiusz Plewa, senator piątej kadencji, członek Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy zmarłego senatora.

*(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)*

*(Senator Robert Mamątow: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)*

*(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)*

*(Senator Robert Mamątow: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)*

*(Zgromadzeni odpowiadają: Amen)*

Dziękuję.

(<https://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/przebieg,416,1.html>)

*Modlitwa za wiernych zmarłych* jako modlitwa odpustowa (po spełnieniu pewnych dodatkowych warunków i odmówieniu modlitwy możliwe jest uzyskanie odpustu) jest umieszczana nie tylko w różnego rodzaju modlitewnikach, lecz także w urzędowych oficjalnych wykazach odpustów (EI2, EI4, WO), a także w krótszych popularnych wydawnictwach tego rodzaju (ODP). W formie drukowanej pojawia się ona w ogromnej ilości kontekstów związanych z pamięcią o zmarłych – np. towarzysząc nekrologom, kondolencjom, informacjom na temat zmarłych na internetowych stronach parafii oraz listom ofiar katastrof i tragicznych wypadków.

Z genologicznego punktu widzenia zalicza się ona do modlitw nazywanych aktami strzelistymi (*preces iaculatoriae*), najkrótszych modlitw, możliwych do interpretacji jako skondensowana forma różnorodnych intencji modlitewnych. Pod względem typu ilokucji reprezentuje modlitwę prośby. Prośba, skierowana do Boga, ma przynieść z jego strony dobro nie bezpośrednio osobie nadawcy tekstu, lecz pewnej innej osobie – jest to charakterystyczne dla modlitw *za kogoś*.<sup>2</sup> Na tle pozostałych modlitw *za kogoś*, które są prośbą o coś dla kogoś innego niż podmiot tekstu, w modlitwie za zmarłych przedmiot prośby odnosi się wyłącznie do najbardziej ogólnie określonych najwyższych dóbr duchowych, na które człowiek wierzący może mieć nadzieję po śmierci. Akty strzeliste szczególnie predestynowane są do wyrażenia tego typu postawy, ponieważ z racji swych rozmiarów, a także tradycji

<sup>2</sup> Celowo proponuję to najprostsze możliwe określenie tego typu tekstów, zaczerpnięte z pojawiającej się często w tytułach konstrukcji zaimkowej *modlitwa za X-a*, inne określenie występujące w tytułach to *modlitwa w intencji X-a*. Dla rozważań dotyczących problematyki struktury tekstu i podstawowych zagadnień pragmatycznych absolutnie zbędne byłoby wchodzenie na grunt rozważań dotyczących znaczenia we współczesnym języku religijnym nazwy *modlitwa wstawiennicza*, która to nazwa kiedyś rozumiana była wyłącznie jako neutralny synonim wyżej przytoczonych formuł, obecnie zaś niesie ze sobą zupełnie nowe konotacje w związku z praktykami modlitewnymi Odnowy w Duchu Świętym.



modlitewnych z nimi związanych (Żmigrodzka 2000), nie zawierają próśb o dobra związane ze sferą potrzeb praktycznych ziemskiej egzystencji. *Modlitwa za wiernych zmarłych* w różnych wariantach tekstowych (zawierających kluczowe pojęcia niesione przez ten akt: *wieczny odpoczynek, światłość wiekuista*), a także inne *iaculatoria* o podobnej perspektywie komunikacyjnej stanowią częsty element inskrypcji nagrobnych (Steczko 2012).

## Geneza tekstu

Sformułowania najpopularniejszej katolickiej modlitwy za zmarłych zaczerpnięte zostały z tekstu wczesnochrześcijańskiej apokryficznej *Księgi Ezdrasza*, utworu datowanego przez różnych badaczy na okres pomiędzy II a V–VI wiekiem. *IV Księga Ezdrasza*, obejmująca kilka tekstów, obecnie traktowanych jako odrębne księgi (Browning 2009), wydawana była łącznie z *Wulgatą*. Interesujące nas wersje tekstu traktowane są dzisiaj zwykle jako element *V Księgi Ezdrasza*, co powoduje pewne zamieszanie, jeśli chodzi o ich oznaczanie, ponieważ mamy do czynienia z dwojakim ich przyporządkowaniem w wydawnictwach pochodzących z różnych okresów i o różnym charakterze: 4Ezdr (dawniej) lub 5Ezdr (obecnie). Tłumacz i wydawca *V Księgi Ezdrasza* Marek Starowieyski następująco objaśnia treść księgi: „Jest to krótki utwór (2 rozdziały) składający się z dwóch części: pierwsza z nich mówi o opuszczeniu przez Izraela Boga, czego skutkiem z kolei jest opuszczenie Izraela przez Boga (1, 4–4, 9), druga zaś pokazuje wybranie przez Boga nowego ludu.” (Starowieyski, red., 2001: 172). Tekst powstał prawdopodobnie w języku łacińskim, być może w środowisku rzymskim (Starowieyski, red., 2001: 173).

Oto fragment, który zainspirował powstanie modlitwy za zmarłych (na podstawie *Wulgaty*):

*33 Ego Ezra accepi praeceptum a Domino in monte Horeb, ut irem ad Israhel. Ad quos cum venirem, reprobaverunt me et respuerunt mandatum Domini.*

*34 Ideoque vobis dico, gentes quae auditis et intellegitis: Expectate pastorem vestrum, requiem aeternitatis dabit vobis, quoniam in proximo est ille, qui in finem saeculi adveniet.*

*35 Parati estote ad praemia regni, quia lux perpetua lucebit vobis per aeternitatem temporis.*

(IV Esr 2, 33–35, BSV, s. 1933–1934)

Przekład polski autorstwa Marka Starowieyskiego:

*33. Ja, Ezdrasz, przyjąłem nakaz od Pana na Górze Horeb, abym udał się do Izraela. Gdy zaś do nich przyszedłem, odrzucili mnie i pogardzili nakazem Pańskim.*

*34. I dlatego mówię do was, poganie, którzy słyszycie i rozumiecie. Wyglądajcie waszego pasterza – on zaś da wam wieczny odpoczynek, bo jest blisko Ten, który przyjdzie na końcu wieków.*

*35. Bądźcie gotowi, aby otrzymać w nagrodę królestwo, bo wieczne światło zajaśnieje wam na wieczne czasy.*

(5 Ezdr. rozdz. 2, 33–35 w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 3, red. ks. Marek Starowiejski, s. 179)

Modlitwa, której będą dotyczyć dalsze rozważania, w nieziennej od wieków łacińskiej wersji, przedstawia się następująco:

*Requiem aeternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis. Requiescant in pace.* (WO, s. 77)

Przez specjalistów ta krótka modlitwa traktowana jest jako twór złożony z dwóch elementów, pojawiających się w liturgii w różnych funkcjach. *Leksykon liturgii* Bogusława Nadolskiego (Nadolski 2006) zawiera dwa odrębne hasła dotyczące owych elementów, których fragmenty pozwolę sobie zacytować:

#### **REQUIEM AETERNAM**

„Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wieczna niech im świeci”. Słowa te nawiązują do werseu z apokryficznej *5 Księgi Ezdrasza* (2, 34). Ich obecność potwierdzona jest już w II w. podczas Eucharystii za zmarłych (przy grobach). Na stałe weszła do liturgii za zmarłych jako pieśń na Wejście, w nieco zmienionej formie w antyfonie komunijnej, od XI w. przy „Baranku Boży” mówiono: *dona eis requiem* – udziel im pokoju, przy trzecim powtórzeniu – *requiem sempiternam* – pokoju wiecznego. W Mszałe z 1970 R. jako pieśń na Wejście zachowano tylko w Mszy pogrzebowej poza Okresem Wielkanocnym [...]

#### **REQUIESCANT IN PACE**

*Niech odpoczywają w pokoju.* Prośba w intencji umarłych stosowana w oficjum za zmarłych, w prośbach w LG (Liturgii Godzin). Wezwanie to występowało w Mszach za zmarłych, ok. XII w. zastąpiło – *Ite missa est* lub *Benedicamus Domino*. R. Cabie (w: Martimort E, IV, 185) uważa to wezwanie za banalne. [...] (Nadolski 2006: 1291)

### **Cel analizy i materiał**

Przedmiotem mojego zainteresowania są polskie wersje *Modlitwy za wiernych zmarłych* zamieszczone we współczesnych wydawnictwach. W niniejszym artykule postaram się przedstawić podstawowe fakty, związane z funkcjonowaniem tej modlitwy w modlitewnikach: jej obecność/nieobecność, miejsce w makrostrukturze kolekcji tekstów modlitewnych (rozdziały i charakterystyczne lokalizacje) oraz tytuły, którymi jest opatrywana. Tego rodzaju ustalenia stanowić mogą punkt wyjścia do dalszych badań tekstologicznych, dotyczących wariantywności tekstu modlitwy i różnego rodzaju transformacji, jakim bywa ona poddawana.

Bazę materiałową niniejszych analiz stanowi 45 modlitewników katolickich z przełomu XX i XXI wieku (1990–2016), z których większość została wydana po roku 2000. Modlitewniki pochodzą z kilkunastu wydawnictw, zlokalizowanych w różnych regionach Polski. Są to modlitewniki ogólne, przeznaczone głównie dla odbiorców indywidualnych, o strukturze realizującej różne warianty wzorca klasycznego według typologii Marii Wojtak (Wojtak 2011). Wśród wykorzystanych modlitewników są cztery, których tytuł wskazuje, że są przeznaczone dla całej rodziny (BBO, BMIŁ, PBTD, SBMR). Należy pamiętać, że zawierają one z założenia o wiele

więcej nabożeństw przeznaczonych do realizacji wspólnotowej, co zwiększa liczbę tekstów dialogowych o strukturze responsoryjnej. Wykorzystane modlitewniki można określić jako modlitewniki podstawowe dla określonej grupy odbiorców, to znaczy takie, które mogą być potraktowane jako podstawowy, a być może nawet jedyny reprezentant tego gatunku, który jest w stanie zaspokoić zapotrzebowanie konkretnego typu odbiorcy na teksty modlitewne. Oczywiście zestaw zawartych w nich tekstów będzie się nieco różnił w zależności od grupy docelowej – np. nieco inne jest zapotrzebowanie osób starszych i dzieci na teksty dotyczące pewnych tematów i sposoby ich przedstawiania. Modlitewniki ogólne, podstawowe przeciwstawiają się modlitewnikom uzupełniającym, specjalistycznym, zawierającym zwykle wyłącznie jedną (sprofilowaną pod względem tematycznym lub/i strukturalnym) z pojawiających się w modlitewniku podstawowym grup tekstów. Zawartość i struktura modlitewników specjalistycznych obejmujących wyłącznie modlitwy za zmarłych nie będą tutaj przedmiotem obserwacji.

### Obecność tekstu w modlitewnikach

*Modlitwa za wiernych zmarłych* jako całość złożona z dwu członów: *Requiem+Requiesca(n)t* pojawia się w 27 na 45 poddanych analizie modlitewników, co stanowi 60% ogółu tekstów. Pierwszy człon modlitwy, czyli wyłącznie *Requiem*, występuje jako samodzielna modlitwa (w funkcji ekwiwalentu całości), w rozdziałach zawierających modlitwy – w 9 z 45 modlitewników<sup>3</sup>. Nie uwzględniam w tym miejscu wystąpień tej frazy jako elementu kolekcji modlitw przy konających oraz śpiewów w czasie procesji pogrzebowej do kościoła (PNN, ŻR, TPZ). W dwu modlitewnikach *Requiem* nie zostało uwzględnione w spisie treści, mimo że modlitewniki te zawierają jego tekst (ZBPŻ, ZZPJ). Ogółem formuła ta, licząc użycia samodzielne (9) oraz użycia w roli pierwszego członu *Modlitwy za wiernych zmarłych* (27) wystąpiła w 36 modlitewnikach (80%). Całkowity brak choćby formuły *Requiem* w jakimkolwiek rozdziale odnotowano w pięciu modlitewnikach, natomiast w jednym, mimo braku samego tekstu, znaleźć można polecenie odmówienia po modlitwie *Anioł Pański* modlitw *Chwała Ojcu... Wieczny odpoczynek...* – incipit reprezentujący tekst odsyła tutaj do niego jako tekstu w sposób oczywisty znanego odbiorcy (MS, 13). Dalsze uwagi dotyczyć będą wyłącznie *Modlitwy za wiernych zmarłych* jako dwuczłonowej całości.

### Tytuł modlitwy w strukturze wykazu odpustów i modlitewnika

W dyskursie modlitewnym kościoła katolickiego omawiana modlitwa posiada utrwalony tradycją tytuł łaciński *Oratio pro fidelibus defunctis* oraz będące jego

<sup>3</sup> Sześciokrotnie tekst *Requiem* wystąpił bez tytułu, trzykrotnie opatrzone go tytułami: *Modlitwa za zmarłych* (BMM, 14; BMS, 16), *Za zmarłych* (KNU, 12). Czterokrotnie pojawia się w związku z modlitwą *Anioł Pański* (BBO, 29; PM, 48; KNU, 12; CHW, 19), trzykrotnie w rozdziale *Modlitwy poranne* (BMM, 14; ZZPJ, 27; BMS, 16). Oprócz tego w rozdziałach: *Modlitwy na każdy dzień. Niedziela – wieczorem* (ZBPŻ, 54) oraz *Modlitwy za zmarłych* – na zakończenie *Koronki za zmarłych do Serca Maryi* (ZBPŻ, 140). Dwa razy użyto polecenia, aby tekst powtórzyć trzykrotnie (ZZPJ, 27; ZBPŻ, 140).

tłumaczeniami tytuły w językach narodowych – w tym polski: *Modlitwa za wiernych zmarłych*, który to tytuł w obrębie wspomnianego dyskursu jednoznacznie wskazuje na ten, a nie inny tekst, jest więc rzeczywiście, według określenia Walerego Pisarka (Pisarek 1966), jego swoistą nazwą własną. W wielu jednak kontekstach, zarówno w oficjalnych wykazach odpustów, jak i w modlitewnikach, można zaobserwować bardzo różne praktyki związane z użyciem powyższego tytułu oraz innych tytułów nadawanych tej modlitwie, a także sposobami jej reprezentacji w spisie treści. Częstym zjawiskiem jest podawanie tekstu pozbawionego tytułu lub powtórzenie incipitu w formie graficznej charakterystycznej dla tytułu – w obu tych przypadkach w spisie treści pojawi się zapis *Wieczny odpoczynek*.

Brak tytułu może być uwarunkowany kontekstowo w sytuacji, kiedy redaktorzy zbioru modlitw chcą uniknąć nadmiernej redundancji powodowanej sposobem formułowania tytułów kolejnych podrozdziałów – szczególnie widoczne jest to zjawisko w wykazach odpustów, mających pewne cechy tekstu urzędowego. Na przykład w wydaniu dokumentu *Enchiridion indulgentiarum* z roku 1952 (E12) tekst pozbawiony tytułu mieści się w rozdziale *Pro fidelibus defunctis*, w podrozdziale I *Invocationes*. Informacje zawarte w obu przytoczonych tytułach dostarczają kompletnej informacji na temat identyfikacji tematycznej i gatunkowej modlitwy, której nie musi już zawierać tytuł umieszczony bezpośrednio nad tekstem. Podobnie w wydaniu wykazu odpustów z 1970 r. (WO) zawierającym równolegle wersję łacińską i polską, całość podzielona jest na ponumerowane paragrafy, zaopatrzone również w tytuły – tutaj w funkcji tytułu modlitwy, niezależnie od tytułów rozdziałów, pojawia się wyodrębniony graficznie powtórzony incipit: 46. *Requiem aeternam* „*Wieczny odpoczynek*” (WO, s. 77). W najnowszej wersji wykazu odpustów z 1999 r. i jej polskim przekładzie sam tekst modlitwy jest cytowany w wersji również pozbawionej tytułu (po dwukropku) – w wersji łacińskiej incipit wyróżniono zapisując go kursywą; natomiast mówiąc o tej modlitwie posłużono się incipitem z dodatkiem nazwy gatunkowej: „*invocatio Requiem aeternam*”, w wersji polskiej, nieco skróconej (już bez incipitu, tylko z przytoczeniem tekstu): „akt strzelisty: „*Wieczny odpoczynek* racz im dać...”. Należy także zauważyć, że posłużenie się łacińskim tytułem *Requiem aeternam* może w różnych kontekstach sugerować odniesienie bądź do tekstu *Modlitwy za wiernych zmarłych*, bądź do pierwszego jej członu np. w funkcji pieśni na wejście w mszy pogrzebowej, sama zaś nazwa *Requiem* kojarzona jest dzisiaj głównie z tytułem utworu muzycznego, opartego na tekście mszy.

Inna sytuacja panuje w przeanalizowanych modlitewnikach – znakomita większość modlitw została opatrzona tytułem wskazującym na jej charakter, co pomaga odnaleźć tekst zarówno w spisie treści, jak i zlokalizować na stronie, mieszczącej nieraz kilka krótkich modlitw. Ciężar właściwej identyfikacji tekstu przenosi się tutaj na tytuł (lub incipit) samego tekstu, co jest jedyną możliwością w sytuacji dużej dowolności w układzie i nazywaniu rozdziałów modlitewników. Spośród 31 tekstów wyekscerpowanych z 27 modlitewników (w 4 modlitewnikach tekst pojawił się dwukrotnie) 7 jest pozbawionych wyodrębnionego graficznie tytułu (tylko trzykrotnie jest to jedyny tekst tej modlitwy w całym modlitewniku). 24 modlitwy w 24 modlitewnikach zaopatrzone w następujące tytuły:

*Modlitwa/Modlitwy za zmarłych 13<sup>4</sup>,  
Za zmarłych 5,  
Wieczny odpoczynek 2,  
Wspomnienie zmarłych 2,  
Modlitwa za zmarłych braci, siostry, krewnych 1,  
Modlitwa za wiernych zmarłych 1.*

Jak widać tylko raz pojawia się tradycyjny pełny tytuł – jest to związane z kontekstem, w którym tekstowi polskiemu towarzyszy tekst łaciński (cytaty z oryginalną grafiką i interpunkcją):

#### **Modlitwa za wiernych zmarłych**

WIECZNY ODPOCZYNEK racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

#### ***Oratio pro fidelibus defunctis***

*Requiem aeternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis. Requiescant in pace. Amen.* (KDN, s. 16).

Większość tytułów zawiera nazwę wskazującą typ tekstu: *modlitwa*, kilkakrotnie ulega ona elipsie. Wówczas funkcję tytułu pełni samo określenie tak zwanego benefaktywnego uczestnika aktu modlitewnego. Nie zawsze pod przytoczonymi tytułami pojawia się wyłącznie interesujący nas tekst, czasem jego struktura bywa rozbudowywana o dodatkowe elementy – jest to problematyka wymagająca odrębnych rozważań.

### **Lokalizacja modlitwy**

Poddawane analizie teksty modlitw pochodzą z rozdziałów, których tytuły zawierają w przeważającej liczbie przypadków leksem *modlitwa/modlitwy*. Ze względu na różnorodną objętość poszczególnych modlitewników oraz ich zróżnicowaną strukturę mamy do czynienia z różnorodnym układem rozdziałów i podrozdziałów. Najbardziej ogólne nazwy rozdziałów to *Modlitwa, Modlitwy, Księga modlitw, Modlitwa chrześcijańska*. Większość tytułów rozdziałów i podrozdziałów zawiera przydawki dookreślające charakter, porę odmawiania modlitwy, przeznaczenie. I tak tekst *Modlitwy za wiernych zmarłych* pojawia się w bardzo rozmaicie zatytułowanych rozdziałach np.: *Modlitwy w ciągu dnia, Modlitwy codzienne, Modlitwy wieczorne, Modlitwy poranne, Modlitwy różne, Modlitwy w różnych potrzebach, Modlitwy do wyboru, Modlitwy w różnych intencjach, Inne modlitwy, Modlitwy podstawowe, Modlitwy za zmarłych*.

W kilku modlitewnikach nadrzędnym rozdziałem zawierającym tekst *Modlitwy za wiernych zmarłych* jest rozdział sugerujący wspólne odmawianie modlitw w obrębie rodziny: *Liturgia domowa* (PJJ, SBMR), *Kościół domowy* (PBTD). Kilkakrotnie

<sup>4</sup> Zaliczono tu również kilka przypadków, w których tytuł *Modlitwa/Modlitwy za zmarłych* odnosi się do kilku krótkich tekstów (nie traktowanych jako rozdział), z których pierwszy to *Wieczny odpoczynek*.

modlitwa znalazła się w zbiorze tekstów dookreślonych gatunkowo jako *akty*: *Akty pobożne, Akty wiary, nadziei, miłości i żalu, Preces iaculatoriae – akty strzeliste* (PBSD, s. 52). Same tytuły rozdziałów nie wskazują dostatecznie wyraźnie, jaką wagę nadają redaktorzy modlitewników omawianej modlitwie, w tym celu należy zorientować się w całej strukturze modlitewnika, żeby stwierdzić jak istotne jest w niej miejsce rozdziału, co jest związane także z jego miejscem w linearnej kolejności elementów. Często lokalizacją *Modlitwy za wiernych zmarłych* jest jej występowanie po modlitwie *Anioł Pański* zamiennie z samym segmentem *Requiem*.

Rzadko natomiast pojawia się ona w osobnym rozdziale poświęconym pamięci zmarłych jak np. *Modlitwy za zmarłych* (MDD), *Pamięć o zmarłych* (ZPB). Traktowana jako podstawowy tekst odnoszący się do tego tematu jest zwykle jego reprezentantem w ogólnym zbiorze modlitw, natomiast osobny rozdział, jeśli taki jest składnikiem modlitewnika, zawiera zwykle zbiór innych modlitw. Co ciekawe, kilka modlitewników niezawierających *Modlitwy za wiernych zmarłych* (a nawet jej pierwszego członu) posiada osobne rozdziały składające się z innych modlitw za zmarłych, np. w modlitewniku *Ojcze, powierzam się Tobie* rozdział *Modlitwy za zmarłych* zawiera 8 tekstów: *Akt miłosierdzia za zmarłych poddanych oczyszczeniu, Za zmarłych rodziców, Za zmarłego męża lub żonę, Za zmarłego syna lub córkę, Za zmarłych braci, siostry i krewnych, Za zmarłych kapłanów, Za zmarłych zapomnianych przez najbliższych, Za wszystkich zmarłych* (OPST, 241–248). Modlitewnik *Pokój wam* w podobnym rozdziale posiada 6 modlitw: *Za zmarłą, Za zmarłego, Za zmarłego, w dniu śmierci i pogrzebu, Za zmarłego, w rocznicę śmierci, Za zmarłych, Za zmarłych, spoczywających na danym cmentarzu* (PW, 370–373). W modlitewniku *Idę do Ojca* są to 2 modlitwy: *Modlitwa za zmarłego w rodzinie, Modlitwa za zmarłych* (IDO, 133–134). W powyższych przykładach widać próby różnorodnego doprecyzowywania tematyki – od mnożenia różnych kategorii zmarłych, przez wyodrębnianie różnych momentów stosownych do odmawiania modlitwy, po wyróżnienie konkretnego miejsca spoczynku zmarłych. Oprócz tego zwykle jednak pojawia się tekst odnoszący się do wszystkich zmarłych w ogólności – jest to jednak tekst inny od tradycyjnej modlitwy.

Należy zaznaczyć, że samo pojawienie się odrębnego rozdziału z modlitwami za zmarłych samo w sobie nie wyklucza umieszczenia w modlitewniku *Modlitwy za wiernych zmarłych* – może być ona umieszczona w rozdziale zawierającym modlitwy różne lub podstawowe, o czym już była mowa; może być także wkomponowana w rozdział poświęcony modlitwom za zmarłych. Modlitewnik *Z Panem Bogiem* przytacza cały tekst *Modlitwy za wiernych zmarłych* dwukrotnie: na zakończenie modlitwy *Anioł Pański* (ZPB, s. 24), następnie osobno pod tytułem *Wspomnienie zmarłych*, z wplecionym wewnątrz segmentem dodatkowym *Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie*. (s. 26) – oba teksty znalazły się w pierwszym rozdziale *Pacierz chrześcijanina i główne prawdy katechizmowe*. Znajdujący się w końcowej części modlitewnika rozdział *Pamięć o zmarłych* (ZPB, s. 582–584) zawiera wstęp o charakterze katechetycznym oraz 5 modlitw: *Modlitwę za zmarłych rodziców, Modlitwę za krewnych i przyjaciół, Modlitwę za pochowanych na cmentarzu, Modlitwę w rocznicę śmierci, Modlitwę za dusze w czyśćcu*; po krótkim komentarzu katechetycznym na zakończenie rozdziału pojawiają się trzy *Akty strzeliste*.



W innym kontekście pojawia się *Modlitwa za wiernych zmarłych w Modlitewniku dla dorosłych* – mamy tu (w rozdziale poświęconym zmarłym) do czynienia ze starymi skomponowanymi modlitwami przeznaczonymi na każdy dzień tygodnia składającymi się z *Modlitwy wstępnej*, modlitwy na konkretny dzień, np. *Na niedzielę*, *Na poniedziałek itd.*, po czym następuje stała część końcowa składająca się z *Ojcze nasz...*, *Zdrowaś Maryjo...*, *Chwała...* oraz *Wieczny odpoczynek* (tekst zamieszczony jeden raz w całości). Po tej części następuje aż 20 różnych tekstów modlitw za zmarłych: *Akt miłosierdzia za zmarłych poddanych oczyszczeniu*, *Za zmarłą matkę lub ojca*, *Za zmarłych rodziców*, *Za zmarłego męża lub żonę*, *Za zmarłego syna lub córkę*, *Za bliskiego zmarłego*, *Za zmarłych braci, siostry i krewnych*, *Za zmarłych krewnych i bliskich*, *W rocznicę śmierci rodziców i krewnych*, *W rocznicę śmierci*, *Za zmarłych kapłanów*, *Za zmarłych przyjaciół*, *Za zmarłych sąsiadów*, *Za zmarłych znajomych*, *Za zmarłych współpracowników*, *Za zmarłych zapomnianych przez najbliższych*, *Za zmarłe ofiary wypadków, katastrofi i kataklizmów*, *Za spoczywających na tym cmentarzu*, *Za wszystkich zmarłych*, *Za zmarłych* (MDD, s. 384–408). Część modlitewników pozbawionych tekstu *Modlitwy za wiernych zmarłych* wprowadza w tej samej funkcji inne krótkie modlitwy umieszczane, podobnie jak tekst tradycyjny, w różnych rozdziałach zawierających modlitwy.

### Zamiast podsumowania

Dość zaskakujący wydaje się fakt, że aż 40% współczesnych modlitewników nie zawiera tekstu *Modlitwy za wiernych zmarłych*, a użycie tradycyjnego tytułu tej modlitwy jest zupełną rzadkością. Czy teksty innych modlitw za zmarłych, pojawiające się w części modlitewników zamiast *Modlitwy za wiernych zmarłych*, spełniają – według redaktorów owych modlitewników – swoją funkcję lepiej, niż modlitwa tradycyjna? Czy też uważa się, że z jej tekstem i tak odbiorca zapozna się na lekcjach religii i utrwali w formie przekazu ustnego w czasie uczestniczenia w różnego rodzaju obrzędach? Obie hipotezy muszą chociażby po części być brane pod uwagę, lecz należy mieć wątpliwości, czy praktyka pomijania podstawowej i utrwalonej w tradycji modlitwy jest w jakikolwiek sposób możliwa do uzasadnienia.

Redaktorzy, kierując się chęcią dotarcia do różnych grup odbiorców, umieszczają nowe teksty modlitw za zmarłych, dostosowując je do ich możliwości percepcyjnych. Na przykład modlitwa *Za zmarłych* z modlitewnika *Przyjdź Panie Jezu* wydanego jako *Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej* wprowadza temat śmierci dostosowując się prostotą języka i przywołaniem oswojonych realiów życia codziennego do sposobu dziecięcego pojmowania świata, ma być zapewne (w zamyśle redakcji) przystępna i zrozumiała:

*Panie Jezu, codziennie ludzie umierają: w szpitalach, domach, giną w wypadkach na ulicy, w katastrofach samolotowych. Są wśród nich ludzie starzy i młodzi, dobrzy i źli. Śmierć ich zabiera. Nie pamiętaj tego, co było w ich życiu złe, a docień to, co uczynili dobrego. Spraw, aby czym prędzej spotkali się z tobą w niebie i modlili się tam za nas. Niech ci, co płaczą po ich śmierci, przestaną być smutni. My mamy przecież zachowane fotografie naszych bliskich i zostały ich dobre uczynki. Modlimy się za nich i świecimy znicze na ich grobach. Panie Jezu, daj wieczny odpoczynek naszym zmarłym i zachowaj w nas dobrą pamięć o nich.* (PPJ, 46–47).

Tekst przydługi i naiwnie dydaktyczny, zastąpił zwięzłą, utrwaloną w tradycji i nieco tajemniczą formułę – szkoda, że nie wystąpił po prostu jako swoisty komentarz katechetyczny komentujący modlitwę. Natomiast zakładanie powszechnej znajomości tradycyjnego tekstu, co jest wyrażane w niektórych modlitewnikach poleceniem np. *3x Wieczny odpoczynek*, nie wydaje się wystarczającym powodem, by nie umieścić go w pełnej wersji drukowanej w zbiorze modlitw podstawowych, należących do kanonu i tym samym dokonać jego swoistej nobilitacji, wskazać jego miejsce i wagę w stosunku do innych tekstów modlitewnych. Redaktorzy modlitewników drukowanych (w formie książki) zdają się w dużej mierze dbać raczej o dostosowywanie tekstów do możliwości odbiorcy oraz ich swoiste „urozmicanie”, uwspółcześnianie i uatrakcyjnianie. Wiele uwagi tendencjom modernizacyjnym we współczesnych modlitewnikach i sposobom ich realizacji poświęciła w swoich pracach Maria Wojtak (np. Wojtak 2007, 2008, 2011). Część „nowych” modlitw za zmarłych może nasuwać przypuszczenie, że *Modlitwa za wiernych zmarłych* w funkcji modlitwy podstawowej dotyczącej tematu zmarłych wydaje się po prostu zbyt krótka – pojawia się bowiem wiele tekstów, w których stanowi ona jeden z elementów złożonej hybrydycznej konstrukcji. Akt strzelisty, obudowany kilkoma innymi segmentami, rozmiarem (powierzchnią zajmowaną przez wydrukowany tekst) i czasem potrzebnym do jego odczytania zaczyna przypominać standardową *modlitwę za X-a*, realizującą schemat krótkiej modlitwy ustalonej (Wojtak 1999a, 1999b) lub krótkiej modlitwy o strukturze wyznania lub rozważania (Wojtak 2011; Żmigrodzka 2003).

W internetowych modlitewnikach następuje pewna standaryzacja, jeśli idzie o podział modlitw na grupy (rozdziały), co jest związane z wymogiem skutecznego wyszukiwania poszczególnych modlitw przez odbiorcę. *Wieczny odpoczynek* znajdziemy zwykle albo w grupie modlitw podstawowych (codziennych), albo jako inicjalny tekst rozpoczynający zbiór modlitw za zmarłych – np. rozdział zatytułowany *Nie tylko „Wieczny odpoczynek...”* (<http://liturgia.wiara.pl/doc/420324>). *Modlitwy-za-zmarlych/1#Par1*)<sup>5</sup>.

W niektórych zbiorach modlitw, pojawiających się na różnych stronach internetowych, zwłaszcza tych (choć nie wyłącznie) deklarujących szczególne przywiązanie do tradycji łacińskiej *Modlitwa za wiernych zmarłych* występuje jako element kanonu i jest podawana w zbiorze modlitw podstawowych, często równolegle w dwu wersjach językowych – polskiej i łacińskiej, opatrzona utrwalonym od wieków oficjalnym tytułem. Wyraźna jest tu chęć wyodrębnienia i wyraźnego wskazania minimalnego zbioru modlitw niezbędnych dla każdego wiernego.

## Źródła

### Modlitewniki

BBO – *Bliżej Boga. Modlitewnik rodzinny*, opr. ks. D. Bryl, Poznań 2009, Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha.

<sup>5</sup> W cytowanym zbiorze modlitw hasło do wyszukiwania to *Modlitwy za zmarłych*, przytoczony tytuł (a może rodzaj motto?) pojawia się dopiero po kliknięciu w to hasło i otwarciu spisu treści tej grupy modlitw.

- BKZ – *Błogosławiony kto zaufał Panu. Modlitewnik dla dorosłych*, red. ks. B. Całka SJ, br. G. Sochacki SJ, Kraków 2012, Wydawnictwo WAM.
- BMIŁ – *Bóg moją miłością (Modlitewnik dla rodzin)*, wyd. 2 popr., Olsztyn (Zgoda Kurii 2003), Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Wydawnictwo „Garmond”.
- BMM – *Błogosławieni... Modlitewnik dla młodzieży*, red. ks. A. Michalik, wyd. X (imprimatur 2000), Tarnów 2013, Wydawnictwo BIBLOS.
- BMS – *Błogosławieni... Modlitewnik dla starszych*, red. ks. A. Michalik, wyd. II poprawione (imprimatur 2000), Tarnów 2010, Wydawnictwo BIBLOS.
- CHB – *Chwalmy Boga! Modlitewnik dziecka Bożego*, red. ks. T. Kocór, ks. B. Twardzicki, ks. W. Janiga, ks. M. Grendus, Częstochowa 2005, Kuria Metropolitalna w Częstochowie, Tygodnik Katolicki „Niedziela”.
- CHW – *Chwała Bogu*, Łódź 2008, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie (imprimatur 1998).
- DDB – *Droga do Boga. Modlitewnik*, oprac. ks. Z. Mońka, Częstochowa b.r. (imprimatur 2001), Kuria Metropolitalna w Częstochowie.
- DDN – *Droga do nieba. Katolicki modlitewnik i śpiewnik*. Wydanie z dużym drukiem, (imprimatur 2007), Opole 2013, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża.
- IDO – *Idę do Ojca*, wyd. XXIII (imprimatur 1989), Poznań 2004, Księgarnia Św. Wojciecha.
- IZPJ – *Idę z Panem Jezusem. Modlitewnik*, oprac. I. Chłopkowska, U. Łastawiecka, W. Mróz, U. Sadło, M. Wawerski, Siedlce 2013, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej UNITAS.
- JWB – *Jak wielbić Boga. Modlitewnik*, ks. J. Z. Szymborski, Warszawa 2011, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”.
- KCJ – *Kocham Cię, Jezu*, oprac. bp D. Bryl, Poznań 2013, Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha, (imprimatur 2013).
- KDN – *Książeczka do nabożeństwa*, red. A. Mazurek-Klein, Pelplin 2014, Wydawnictwo „Bernardinum”.
- KNU – *Krzyż naszą ucieczką. Książeczka do nabożeństwa*, red. o. F. Uryga, wydanie VI a, popr. i uzupełn. O. B. P. Deptuła, Kraków – Mogiła 2011, Opactwo Ojców Cystersów, nakładem parafii św. Bartłomieja w Krakowie – Mogile.
- KUB – *Ku Bogu. Modlitewnik dla dorosłych*, opr. ks. I. St. Bruski, edycja nowa, (imprimatur 2003), Olsztyn 2012, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- MC – *Modlitewnik codzienny*, red. ks. H. Małecki, K. Raczkiwicz, Warszawa 2006, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”.
- MDD – *Modlitewnik dla dorosłych*, , wyd. III, Warszawa 2012, PROMIC – Wydawnictwo Księży Marianów MIC.
- MS – *Modlimy się. Modlitewnik i śpiewnik dla dorosłych*, wyd. II popr., opr. ks. J. Górny, Olsztyn 2008, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej.
- MSER – *Modlitwa serca. Modlitewnik*, red. ks. R. Nowacki, U. Hańkiewicz, wyd. 2 uzupełn., Włocławek 2014 (impr. 2012), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników.
- NGP – *Na Górze Przemienienia. Modlitewnik dla dorosłych*, red. J. L. Kontkowski SJ, wydanie V zmienione i uzupełnione, Kraków 2012, Wydawnictwo WAM.
- ON – *Ojciec nasz. Modlitewnik dla osób dorosłych*, red. Ks. L. Czaja, ks. M. Biskup, ks. P. Cembrowicz, ks. M. Rosik, M. Wadowska, A. Kowalska-Grygajtis, B. Sobota, Wrocław 2010, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

- OPST – *Modlitewnik. Ojcze, powierzam się Tobie*, wydanie II, Warszawa 2013, PROMIC – Wydawnictwo Księży Marianów MIC.
- PBTD – *Panie, błogostwa ten dom. Modlitewnik dla rodziny*, wybór i oprac. H. Wołęciewicz, Kielce 2013, Wydawnictwo „Jedność”.
- PIBM – *Pan i Bóg mój. Modlitewnik*, Olsztyn 2012, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- PJJ – *Pan Jezus już się zbliża. Pamiątka Pierwszej Komunii Świętej*, red. ks. Z. Kosowski, wyd. IV, Kraków 2014, Wydawnictwo św. Stanisława BM.
- PJP – *Pan jest moim pasterzem. Modlitewnik do Pierwszej Komunii Świętej*, D. Piórkowski, J. Siepsiak, A. Moszyńska, D. Łoskot-Cichocka, Kraków 2015, Wydawnictwo WAM.
- PM – *Panie mój*, red. Książd Tymoteusz, wyd. nowe poprawione, Paris 1990, Editions du Dialogue.
- PNN – *Panie, naucz nas modlić się. Modlitewnik*, red. ks. H. Ćwiek, ks. Cz. Morawski, ks. S. Siczek, ks. K. Spólny, ks. R. Syta. Ks. I. Ziembicki, wyd. drugie poprawione, Sandomierz 2008, Wydawnictwo diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- PPJ – *Przyjdź Panie Jezu. Pamiątka Pierwszej Komunii Świętej*, oprac. ks. S. Groń SJ, ks. J. Gruszka SJ, ks. J.L. Kontkowski SJ, ks. J. Sermak SJ, wyd. trzecie – wznowienie, Kraków 2012, (imprimatur 2000).
- PW – *Pokój wam. Modlitewnik*, red. ks. T. Bielski SAC, Poznań 1991, Pallotinum.
- SBMR – *Służmy Bogu. Modlitewnik rodzinny*, red. ks. S. Koperek, red. nowego wyd. ks. Z. Kosowski, (imprimatur 2002), Kraków 2008, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej.
- SKD – *Skarb duszy. Modlitewnik*, oprac. tekstów T. Sinka CM, red. modlitewnika S. Rospod CM, Kraków b.r.w. (imprimatur 1995), Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy
- SMP – *Skarbiec modlitw i pieśni dla osób o słabym wzroku*, wyd. V, Katowice 2010, Księgarnia św. Jacka.
- SSIT – *Święć się imię twoje. Modlitewnik dla wiernych*, red. ks. T. Sinka, wydanie IV, Kraków b.r.w. (imprimatur 1995), Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy.
- TPZ – *Tobie Panie zaufałem*, red. ks. Tymoteusz, Włocławek 2010, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- WGS – *W górę serca. Modlitwy do prywatnego wykorzystania przez kapłanów, alumnów, osoby życia konsekrowanego i katolików świeckich*, opracowanie zbiorowe pod red. ks. dr. T. Syczewskiego, Drohiczyn 1997, Drohiczyńskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- WBŻ – *Wierz w ciebie, Boże żywy*, oprac. ks. W. Wojdecki, Warszawa 2006, Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- ZBPZ – *Z Bogiem przez życie. Modlitewnik dla młodzieży*, red. ks. S. Chabiński SAC, Ząbki 2010, Apostolicum, Wydawnictwo Księży Pallotyńów Prowincji Chrystusa Króla.
- ZJZ – *Z Jezusem przez życie*, red. ks. dr J. Usiadek, wyd. trzecie poprawione, Olsztyn 2000, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Wydawnictwo „Garmond”.
- ZPB – *Z Panem Bogiem*, red. ks. dr E. Skalski, wyd. VII (imprimatur 2004), Pelplin 2010, Wydawnictwo „Bernardinum”.
- ZPBŻ – *Modlitewnik. Z Panem Bogiem przez życie*, red. ks. L. Smoliński, Kraków 2016, Dom Wydawniczy „Rafael”.
- ZZPJ – *Zostań z nami Panie Jezu. Modlitewnik dla starszych*, red. ks. S. Chabiński SAC, Ząbki 1997, Wydawnictwo Księży Pallotyńów APOSTOLICUM.

ŻR – *Źródło. Modlitewnik. Śpiewnik*, oprac. ks. dr E. Piotrowski, wyd. 3 uzupełnione, (imprimatur 2004), Sandomierz 2009, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.

<http://liturgia.wiara.pl/doc/420324.Modlitwy-za-zmarlych/1#Par1> (dostęp: 22.04.2018)

<https://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/przebieg,416,1.html> (dostęp: 22.04.2018)

### Inne źródła

BSV – *Biblia sacra iuxta Vulgatam versionem*, adiuvantibus B. Fischer [et al.], rec. et brevi apparatus instruxit R. Weber, ed. 4 emendata, Stuttgart, Deutsche Bibelgesellschaft, 1994.

E12 – *Enchiridion Indulgentiarum. Preces et pia opera in favorem omnium Christifidelium vel quorundam coetum personarum indulgentiis ditata et opportune recognita*, wyd. 2, Vatican, 1952.

E14 – *Enchiridion indulgentiarum quarto editur* (July 1999), [www.vatican.va/roman\\_curia/tribunals/apost\\_penit/documents/re\\_trib\\_appen\\_doc\\_20020826\\_enchiridion-indulgentiarum\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/tribunals/apost_penit/documents/re_trib_appen_doc_20020826_enchiridion-indulgentiarum_it.html) (dostęp: 18.12.2016)

ODP – *Odpusty. Ujawnione Miłosierdzie Boże wobec żywych i zmarłych*, opr. Z. Pałubicki, Marki-Struga, Michalineum, 1996.

WO – *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne. Wykaz odpustów (ogłoszony Dekretem Penitencjarii Apostolskiej 29 czerwca 1968 r.)*, przetł. i przyg. do druku ks. E. Szaftirowski, Warszawa, ATK, (1968–1983), T. 2. z. 4, ATK, Warszawa 1970. [T9. z. 3. (1978) – to samo lekko zmodyfikowane]

### Bibliografia

Browning W.R.F., 2009, *Słownik biblijny*, przeł. J. Sławik, red. I. Sławik, Świat Książki, Warszawa.

Nadolski B., 2006, *Leksykon liturgii*, Pallotinum, Poznań.

Pisarek W., 1966, *Tytuł utworu swoistą nazwą własną*, „Zeszyty Naukowe” WSP w Katowicach, „Prace Językoznawcze”, nr 3, s. 67–81.

Starowieyski M., (red.), 2001, *Apokryfy Nowego testamentu. T. 3: Listy i apokalipsy chrześcijańskie*, współpraca W. Appel i in., WAM, Kraków.

Steczko I., 2011, *Prośba o modlitwę w XIX-wiecznych napisach nagrobnych na cmentarzach krakowskich (analiza pragmalingwistyczna)*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. 15, red. J. Kolbuszewski, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław, s. 147–159.

Steczko I., 2012, *Lingwistyczno-kulturowe spojrzenie na „akty strzeliste” w XIX-wiecznych napisach nagrobnych*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. 16, red. J. Kolbuszewski, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław, s. 147–153.

Steczko I., 2013, *Napisy na pewnych barokowych tablicach fundacyjnych – tak zwanych „grobach dusz” w krakowskich kościołach*, „LingVaria” R. VIII, nr 2 (16), s. 203–214.

Wojtak M., 1999a, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka”, t. VIII, s. 105–118.

Wojtak M., 1999b, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin, s. 129–138.

- Wojtak M., 2007, *Modernizacja konwencji gatunkowych we współczesnym modlitewniku*, „Prace Językoznawcze”, z. IX, Olsztyn, s. 129–142.
- Wojtak M., 2008, *Między tradycją a nowoczesnością – współczesne modlitewniki w analizie genologicznej*, [w:] *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź, s. 127–140.
- Wojtak M., 2011, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Biblos, Tarnów.
- Zuberbier A., red., 1985, *Słownik teologiczny*, t. 1, Księgarnia Św. Jacka, Katowice.
- Zuberbier A., red., 1989, *Słownik teologiczny*, t. 2, Księgarnia Św. Jacka, Katowice.
- Żmigrodzka B., 2000, *Iaculatoria. O pewnym typie tekstów modlitewnych*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 276–290.
- Żmigrodzka B., 2003, *Wariantywność wzorca tekstowego modlitwy do świętych*, [w:] *Śląskie studia lingwistyczne*, red. K. Kleszczowa, J. Sobczykowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 238–247.

### ***Prayer for the Faithful Departed in prayer books at the turn of 21st century.***

#### **Presence, title, location**

#### **Abstract**

The article is about the Polish version of *Prayer for the Faithful Departed* (*Latin: Oratio pro fidelibus defunctis*) in the contemporary prayer books. In the introduction, the origins of the text were described and the multitude of contexts it appears in was pointed out. Subsequently, its presence/absence in the prayer collections, surfacing titles and placement in differently profiled prayer book chapters were discussed.



**Wiktor J. Darasz**

ORCID 0000-0003-4262-0665

Kraków

***Od Jana Gutenberga do gutenberga.org – Patrycja Pałka, Agata Kwaśnicka-Janowicz: Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia), Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nr 28, Kraków 2017, ss. 206.***

Punktem przełomowym w dziejach kultury europejskiej było wynalezienie druku przez Johanna Gutenberga w XV wieku. Ten fakt jest niepodważalny. Możliwość mechanicznego powielania tekstu przyczyniła się w ogromnym stopniu do demokratyzacji nauki i legła w XVI stuleciu u podstaw dwóch wielkich fenomenów kulturowych, renesansu i reformacji. Wpłynęła też wydatnie na rozwój języka polskiego. Kolejną rewolucją było po pięciuset latach upowszechnienie dostępu do słowa drukowanego w postaci cyfrowej. Wprowadzenie do użytku komputerów osobistych i przyjaznego, czyli łatwego w obsłudze oprogramowania, oraz stworzenie Internetu dało każdemu możliwość publikowania własnych tekstów. Utworzenie internetowych baz danych otworzyło nowe możliwości zarówno przed osobami prywatnymi, jak też uczonymi. Symbolem zmian stała się Wikipedia, czyli sieciowa encyklopedia, którą – przynajmniej w teorii – każdy może edytować. Ważną rolę odegrał również Projekt Gutenberg, zapoczątkowany w 1971 roku przez Michaela Harta, będący pierwszą ogólnodostępną biblioteką cyfrową. Współczesny badacz dzięki dostępowi do globalnej sieci pokonuje bariery przestrzenne i czasowe, mając dostęp do książek wydanych przed wiekami. Także uczeń szkoły podstawowej lub średniej ma do dyspozycji, zwłaszcza na stronie *wolnelektury.pl*, pełne teksty wymaganych pozycji, do niedawna trudno osiągalnych.

Sytuację, jaka obecnie panuje w Internecie, można określić mianem kłęski urodzaju. Wielość dostępnych baz danych, zwłaszcza początkującym użytkownikom globalnej sieci, sprawia kłopoty. Rodzi się potrzeba usystematyzowania informacji o witrynach oferujących w Internecie, najczęściej bezpłatnie, swoje zbiory. Potrzebie tej wychodzi naprzeciw nowa publikacja przygotowana przez dwie krakowskie autorki, reprezentujące Wydział Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Patrycję Pałkę i Agatę Kwaśnicką-Janowicz. *Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów* jest pozycją adresowaną, jak zaznaczono już w tytule, do filologów polskich, przede wszystkim językoznawców. W podtytule doprecyzowano, że w monografii zostały przedstawione słowniki, kartoteki, korpusy i kompendia. Monografia ukazała się w redagowanej przez Piotra Żmigrodzkiego serii Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Z tego powodu można

tę pozycję uważać za swoiste nawiązanie do zrealizowanego przez TMJP pomysłu Stanisława Urbańczyka, jakim było niewielkich rozmiarów wydawnictwo *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność*, którego pierwsze wydanie ukazało się ponad pięćdziesiąt lat temu (por. Urbańczyk 1964; też Urbańczyk, Sieradzka-Baziur 2000; Karaś 2011). O potrzebie takich publikacji świadczą nie tylko kolejne, aktualizowane wznowienia, ale i poszerzanie wiadomości o ukazujących się kompendiach typu encyklopedycznego. Przedstawiana tu dwustustronicowa książka, rozpowszechniana zarówno w postaci papierowej, jak i elektronicznej, zawiera informacje o dostępnych w Internecie źródłach, niezbędnych w pracy każdego badacza. Publikację rekomendowali do druku profesorowie Mirosław Bańko i Włodzimierz Gruszczyński.

Zadanie, jakiego się podjęły autorki opracowania, wymagało – ze względu na rozległość chronologiczną materiałów oraz ich różnorodność merytoryczną – nie tylko dobrej znajomości dzieł, ale i wypracowania właściwej strategii ich prezentacji oraz dyscypliny w realizacji projektu.

W intencji autorek „Praca jest przeznaczona dla studentów kierunków humanistycznych, magistrantów, doktorantów, pracowników naukowych, a także miłośników języka polskiego, którzy od podstaw poznają zasoby elektroniczne oraz sposoby i możliwości ich eksploataowania” (s. 14). Z uwagi na tak określonego adresata autorki zdefiniowały we *Wstępie* niezbędne terminy specjalistyczne (takie jak digitalizacja, komputeryzacja, słownik elektroniczny, korpus językowy, znakowanie), przedstawiły własną, autorską klasyfikację zasobów cyfrowych i techniczne aspekty korzystania z nich. W trosce o wysoką wartość merytoryczną rekomendowanych materiałów zdecydowały się na pewne ograniczenia, zawiązujące prezentowane publikacje do tekstów ściśle naukowych: „Nie uwzględniliśmy także żadnych amatorskich opracowań leksykograficznych, portali prowadzonych przez nieprofesjonalistów (osoby niepowiązane z jednostkami naukowymi, niezajmujące się zawodowo językoznawstwem, leksykografią, korpusologią czy szerzej – humanistyką cyfrową) ani amatorskich kompendiów udostępniających zbiory cyfrowe lub podających linki do nich” (s. 14).

Omówiły natomiast (w rozdziale *Techniczne aspekty korzystania z zasobów*, s. 28–30) kwestie praktyczne związane z wykorzystywaniem zdigitalizowanych pozycji. Wychodząc od podstawowej obserwacji, że „możliwości korzystania z najnowszych zasobów cyfrowych są uzależnione od posiadanego systemu operacyjnego, rodzaju przeglądarki internetowej oraz oprogramowania lub aplikacji (wtyczek, czyli pluginów, i innych dodatków do aplikacji)” (s. 28), przypominają najpopularniejsze wyszukiwarki, jak Internet Explorer czy Mozilla Firefox. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że powyższa konstatacja, oczywista dla wszystkich informatyków, dla przeciętnego użytkownika nie jest bynajmniej trywialna. Zazwyczaj dopiero po kilku miesiącach korzystania z Internetu dowiaduje się on, co to jest wtyczka i do czego służy. Informacje są podawane w sposób rzeczowy, na przykład: „Do przeglądania odnośników do części wydań oraz podobizn rękopisów potrzebne jest przede wszystkim zainstalowanie oprogramowania DjVu lub odblokowanie wymaganych wtyczek DjVu na pasku poleceń [...]” (s. 29), albo „Pliki dźwiękowe mogą być prezentowane w formacie mp3 lub mp4, audiowizualne w formacie avi, wmv, mpg, mp4 lub flv. Aby je przeglądać, nie trzeba instalować dodatkowych wtyczek, gdyż do ich

obsługi jest wykorzystywany program Windows Media Player, zwykle instalowany razem z systemem operacyjnym Windows” (s. 29).

Po wprowadzeniu następuje *Część I. Najważniejsze ogólne portale i projekty cyfrowe*. W pracy zastosowano jednolitą numerację rozdziałów, toteż *Część I* zawiera rozdziały trzeci, czwarty i piąty. Na otwierający tę część rozdział trzeci *Biblioteki cyfrowe* (s. 33–37) składają się informacje o podstawowych zbiorach źródeł, to znaczy FBC: Federacja Bibliotek Cyfrowych (s. 33–34), RCIN: Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (s. 34), CBN Polona: Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona (s. 35), PBC: Polonijna Biblioteka Cyfrowa (s. 35–36), KSD BIH UW: Kolekcja Starych Druków Biblioteki Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego (s. 36), BC KLF UW: Biblioteka Cyfrowa Katedry Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego (s. 36) i VLLPHD: Virtual Lexicographical Library for Polish Historical Dictionaries (s. 37).

W następnym, czwartym rozdziale *Cyfrowe narzędzia i zasoby językowe* (s. 38–41) zostały przywołane profesjonalne instrumenty nowoczesnej, wspomaganej komputerowo lingwistyki, CLARIN-PL: Common Language Resources and Technology Infrastructure, CLIP IPI PAN: Computational Linguistics in Poland, Language Tools and Resources for Polish i GTJ PWr: Grupa Technologii Językowych G4.19 Politechniki Wrocławskiej.

Rozdział piąty, zaledwie półtorastronicowy (s. 42–43), został poświęcony inicjatywie Google Books (Google Książki). Wydaje się, że w tej kwestii można było napisać nieco więcej. Nieuwzględniony został projekt Google Play, w którym część materiałów jest dostępna bezpłatnie.

W *Części II*, zatytułowanej *Zasoby cyfrowe – rodzaje i charakterystyka* (s. 47–57) autorki przechodzą do bardziej szczegółowego omówienia dzieł dostępnych w formie cyfrowej. Zatem rozdział 6 zawiera *Najdawniejsze zabytki języka polskiego* (s. 47–57), w sumie omówienie piętnastu pozycji, na które się składają materiały ze skanami dostępnymi online (*Kazania świętokrzyskie, Psalterz floriański, Bogurodzica, Biblia Królowej Zofii...*) i offline (*Kazania gnieźnieńskie, Psalterz floriański, Kodeks Działyńskich...*).

Zakres informacji oraz ich redakcyjne uporządkowanie dobrze ilustruje przytoczona poniżej *in extenso* notka o jednym z najśłynniejszych zabytków polskiego średniowiecza.

#### 6.1.2. Bg: Bogurodzica

(przekaz aa, rps 1619a ii bj)

Forma dostępu: online, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=287313>

Wymogi techniczne: pełny dostęp bez konieczności zakładania konta i logowania się, plik w formacie image/x.djvu.

Rodzaj wydania elektronicznego: wtórne wydanie elektroniczne.

Zawartość: skan oryginału rękopisu tekstu Bogurodzicy (ok. 1408).

Możliwości i ograniczenia korzystania z zasobów: brak możliwości przeszukiwania zasobów i kopiowania tekstu.

Inne wydania elektroniczne w wersji online: plik PDF, transkrypcja tekstu: Pieśni:

[https://www.ijp-pan.krakow.pl/images/publikacje\\_elektroniczne/korpus\\_tekstow\\_staropolskich/piesni.pdf](https://www.ijp-pan.krakow.pl/images/publikacje_elektroniczne/korpus_tekstow_staropolskich/piesni.pdf); transkrypcja wersji A, B, C, D i E pieśni wykonana w pracowni

języka staropolskiego IJP PAN, plik PDF z możliwością ograniczonego, prostego przeszukiwania (według ciągu znaków) i kopiowania tekstu. Do obsługi wymagany program Adobe Reader. Dodatkowa wersja w postaci pliku Xml.

Inne wydania elektroniczne w wersji offline: DVD, skany, transliteracje i transkrypcje tekstu (aa, ab, ac): BZPPŚ: Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego, red. W. Twardzik, IJP PAN, Kraków 2006; możliwość prostego przeszukiwania (wynajdywanie ciągu znaków w tekście jak w pliku PDF) oraz kopiowania tekstu.

Najdłuższy rozdział siódmy (*Słowniki*, s. 58–145) podzielony został na podrozdziały zgodnie z zaproponowanymi przez autorki cezurami czasowymi: słowniki dawne (do 1950 roku) oraz współczesne. W pierwszej grupie znalazły się oddzielne podgrupy słowników najdawniejszych (do końca XVIII wieku – 25 pozycji) oraz słowniki dziewiętnastowieczne ogólne i inne do połowy XX w. (15 pozycji). Spośród zdigitalizowanych słowników dawnych omówionych znalazły się tu wszystkie ważne z tego zakresu dzieła, poczynając od wydrukowanego w oficynie Hieronima Wietora *Dictionarius... variarum rerum* Jana Murmeliusza (1526), *Lexicon Latino-Polonicum* Jana Mączyńskiego (1564), po *Nowy dykcjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski* Michała Abrahama Trotza (1764) i *Dokładny słownik polsko-niemiecki. Krytycznie wypracowany* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza (1835). I dalej słowniki polszczyzny ogólnej – Lindego, wileński i warszawski oraz słowniki specjalistyczne.

Na rozdział poświęcony słownikom współczesnym (s. 85–145), rozumianym jako pozycje powstałe w drugiej połowie XX wieku i później, składają się podrozdziały, w których znalazło się omówienie pozycji pogrupowanych zgodnie z obiegową typologią tych wydawnictw, a więc w kolejności przedstawione zostały słowniki ogólnodefinicyjne, poprawnościowe, frazeologiczne, gramatyczne, semantyczne, wyrazów obcych, polszczyzny historycznej, łaciny średniowiecznej, słowniki i atlasy dialektologiczne, słowniki etymologiczne, onomastyczne, języka autorów i polszczyzny potocznej, łącznie prawie 50 pozycji, w tym najnowsze, jak przygotowywany w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk wyłącznie w wersji elektronicznej *Wielki słownik języka polskiego PAN* (WSJP) pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego, *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* opracowany pod kierunkiem Bożeny Sieradzkiej-Baziur czy *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. Oddzielne podrozdziały zawierają dane dotyczące kartotek i korpusów języka polskiego (wraz z wyszukiwarkami), w tym tekstów współczesnych i dawnej polszczyzny, języka mówionego, gwar i odmian językowych. Całość zamyka podrozdział o dostępnych kompendiach elektronicznych (Staropolska.pl w opracowaniu Romana Mazurkiewicza, *Słowniki dawne i współczesne*. Internetowy przewodnik edukacyjny; *Dialekty i gwary polskie*. Kompendium internetowe; *Frazeologia.pl...*).

Odrębny rozdział poświęcony został *Kartotekom* (s. 146–150), w którym autorki zaprezentowały „zdigitalizowane (wtórnie wydane elektronicznie) materiały i fiszki (rękopisy lub maszynopisy), które zostały udostępnione w formie plików graficznych w federacji bibliotek cyfrowych” (s. 146).

Kolejny rozdział dziewiąty (*Korpusy*, s. 151–170) zawiera omówienie korpusów lingwistycznych, czyli obszernych zbiorów tekstów stanowiących nieodzowną podstawę wszelkich prac leksykograficznych, w tym Narodowego Korpusu Języka

Polskiego (NKJP), wykorzystywanego między innymi przez zespół przywołanego już *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*. W tej części monografii opisane zostały wyszukiwarki służące do pozyskiwania danych z tego korpusu, Wyszukiwarka IPI PAN (s. 152–154) i Wyszukiwarka PELCRA (s. 154–155). Ponieważ nie każdy miał okazję zetknąć się bezpośrednio z badaniami korpusowymi i ma wiedzę o zawartości oraz roli korpusów w naukach filologicznych, a w słownictwie w szczególności, może warto dopowiedzieć, że korpus danego języka jest zbiorem napisanych w nim tekstów, odpowiednio dużym i zrównoważonym pod względem tematyki, pochodzenia i czasu powstania. Odpowiednia dla korpusu wyszukiwarka pozwala na przeglądanie zasobu pod zadanym kątem, umożliwiając równocześnie ustalenie liczby dokumentów (wraz z ich lokalizacją w tekście źródłowym) i sortowanie rezultatów. Najczęściej wyszukuje się formy wyrazowe w określonym kontekście, którego długość można ustalać według własnych potrzeb. Można też wynajdywać połączenia wyrazowe, przy czym niektóre wyszukiwarki (np. Poliqarp wykorzystywana w NKJP) rozpoznają wyrażenia przyimkowe, połączenia ze spójnikami czy formy czasowników zwrotnych bez konieczności wprowadzania dodatkowych technik zapisu. Badacze struktury słowa doceniają możliwość wyszukiwania dowolnych ciągów znaków tak a fronte, jak i a tergo.

Użyteczność publikacji podnosi *Alfabetyczny indeks zasobów cyfrowych i drukowanych* (s. 181–200), zawierający między innymi rozwinięcie zastosowanych w niej skrótów. Zamykająca przewodnik *Literatura* (s. 201–206), w której znalazło się ponad 60 prac teoretycznych, przy czym większość to publikacje wydane po roku 2000, m.in. Mirosława Bańko, Janusza S. Bienia, Magdaleny Derwojedowej, Krzysztofa Nowaka, Piotra Pęzika, Adama Przepiórkowskiego, Zygmunta Saloniego i Piotra Żmigrodzkiego, dokumentuje nie tylko aktualny stan wiedzy z zakresu przedstawianej problematyki, ale stanowi też odpowiedź dostępnej lektury uzupełniającej.

Autorki zrezygnowały z zamieszczania ilustracji (zrzutów ekranu) witryn internetowych, motywując swoją decyzję dużą zmiennością w czasie ich graficznej formy. Decyzja wydaje się słuszna. Choć skądinąd wiadomo, że uczniowie i studenci nierzadko rozpoznają podręczniki nie po nazwisku autora i tytule, ale po kolorze okładki. Takich odbiorców zmiana grafiki strony może istotnie dezorientować.

Niewątpliwie książka Patrycji Pałki i Agaty Kwaśnickiej-Janowicz jest pozycją cenną i bardzo użyteczną, przede wszystkim jako przewodnik dla każdego badacza – zarówno tego początkującego, jak i doświadczonego. Tempo przemian w technice informatycznej sprawia, że wiedza wyniesiona ze studiów szybko się dezaktualizuje. Dotyczy to zwłaszcza systemów i programów, które niemal co roku pojawiają się w nowej wersji. Także oferta źródeł dla humanistów staje się coraz bogatsza. Należy podkreślić, że sposób publikacji w postaci ogólnodostępnego pliku PDF na stronie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego jest przyjaznym gestem wobec studentów, którzy z reguły dysponują niewielkimi funduszami na zakup podręczników. Warto zauważyć również aktualność opracowania, które prezentuje „stan językowych zasobów elektronicznych na dzień 15 marca 2017 r.” (s. 13). Można się zresztą domyślać, że w przyszłości kompendium krakowskich autorek będzie poszerzane i aktualizowane w miarę pojawiania się nowych inicjatyw cyfrowych, tak jak uaktualniona została w III wydaniu (przez Bożenę Sieradzką-Baziur) wspomniana wyżej

książka Stanisława Urbańczyka. Można również postulować zredagowanie podobnych przewodników dla filologów reprezentujących inne dyscypliny, na przykład slawistów czy anglistów. Warto zresztą zauważyć, że wśród słowników historycznych omówionych w książce znalazł się *Orbis Pictus* czeskiego biskupa i pedagoga Jana Amosa Komenskigo, będący pierwowzorem ilustrowanych podręczników i popularnych obecnie słowników obrazkowych.

### **Bibliografia**

- Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.
- Urbańczyk S., 1964 (wyd. II – 1967), *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność*, Wrocław.
- Urbańczyk S. (część I–II), Sieradzka-Baziur B. (część III), 2000, *Słowniki i encyklopedie, ich rodzaje i użyteczność*, Kraków.
- Żmigrodzki P. i in. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków.



**Ewa Horyń**

ORCID 0000-0001-5549-5977

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

**Ewa Zmuda**

ORCID 0000-0001-7858-2643

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

***Wokół trwałości i zmienności słownictwa młodzieżowego –  
Małgorzata Pachowicz, Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność,  
Kraków: Księgarnia Akademicka, 2018, ss. 180.***

Prezentowana książka Małgorzaty Pachowicz, zatytułowana *Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność*, wydana nakładem Księgarni Akademickiej, wpisuje się w nurt badań socjolingwistycznych nad językiem młodzieżowym<sup>1</sup>. Omawiana monografia składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, podsumowania, angielskiego streszczenia, rozwiązania skrótów oraz bibliografii.

Celem jej Autorka uczyniła „omówienie zjawisk trwałości i zmienności leksyki będących swoistymi wyznacznikami kreatywności osób należących do tej [młodzieżowej – dop. E.H. i E.Z.] grupy środowiskowej” (s. 9).

Źródłami, z których Małgorzata Pachowicz zaczerpnęła materiał do badań, były słowniki i słowniczkę języka uczniów i studentów, słownictwo zawarte w publikacjach dotyczących tej tematyki oraz zbiory zamieszczone w Internecie. Szczególnie cenne wydaje się włączenie do analiz zbiorów elektronicznych, choćby ze względu na fakt, iż są to zbiory otwarte, ciągle aktualizowane, a zatem również najbardziej aktualne.

W rozdziale pierwszym wszystkie wyzyskane źródła zostały przez Badaczkę scharakteryzowane w porządku chronologicznym (s. 13–21). Autorka opisuje również dotychczasowy stan badań językoznawczych nad leksyką młodzieży (s. 22–25), prezentując najważniejsze publikacje, dokonując jednocześnie ich podziału tematycznego.

Rozdział drugi omawianej książki przynosi rozważania teoretyczno-metodologiczne. Autorka zwraca przede wszystkim uwagę na wieloznaczność pojęcia *młodzież*, która wynika z jego funkcjonowania w różnych sferach i posługiwania się nim przez badaczy różnych dziedzin nauki. Ostatecznie Małgorzata Pachowicz charakteryzuje młodzież jako grupę środowiskową wyodrębniającą się z ogółu społeczeństwa na podstawie trzech kryteriów: wieku, wykonywanej czynności oraz

---

<sup>1</sup> Z ważniejszych publikacji na ten temat (oprócz powstałych słowników, które Autorka omawia w książce) warto wspomnieć m.in. monografie S. Grabiasa (2003); K. Czarneckiej (2000); E. Kołodziejek (2005); J. Kowalikowej (1991).

wspólnoty poglądów (s. 29). W kolejnym podrozdziale Autorka rozpatruje kwestie terminologiczne dotyczące języka młodzieży. Ukazuje całe spektrum terminów funkcjonujących w naukowym dyskursie dotyczącym tego zagadnienia, zwracając uwagę na dwie tendencje nazwotwórcze: „pierwszą z nich jest dążenie do precyzyjnego nazwania odmiany polszczyzny typowej dla określonej grupy [...]. Drugą tendencją jest tworzenie terminów mających znaczenie ogólnikowe, niedokładne, mniej szczegółowe” (s. 31). Ostatecznie Badaczka w swoich rozważaniach stosuje termin *język młodzieży* (i zamiennie *język młodych ludzi*), odnosząc go do języka uczniów i studentów (czyli członków grupy społecznej wyodrębnionej na podstawie wieku i rodzaju wykonywanej czynności).

Istotną częścią rozdziału drugiego jest ta poświęcona trwałości i zmienności w słownictwie młodzieży. Jak zauważa Pisząca:

Te dwie immanentne cechy odzwierciedlają się w języku każdego z pokoleń młodych ludzi i sprawiają, że kolejne generacje są rozpoznawane właśnie przez swoiste słownictwo, którym posługują się w swoich wypowiedziach (s. 32).

Za najbardziej charakterystyczne sposoby wzbogacania słownictwa Autorka uznaje tworzenie nowych wyrazów, neosemantyzację, a obok nich posługiwanie się wyrazami mającymi niezmienną formę i znaczenia (jak *buda*, *dziupla*, *belfer*, *kuć*). Nakładanie się leksyki najmłodszej na jej starsze zasoby Badaczka wiąże ze zjawiskiem mody językowej. Opisywana trwałość to z jednej strony wspólnota słownikowa między uczniami i studentami, a z drugiej to, co łączy kolejne pokolenia młodzieży. Zmienność zaś to wprowadzanie do języka elementów nietrwałych, przemijających, istniejących tylko w jednej generacji.

Ostatni podrozdział części teoretycznej dotyczy metodologii. Analiza źródeł z XX i XXI wieku pozwoliła Autorce na rozstrzygnięcie, czy jednostka należy do trwałych (poświadczenie ciągłości) czy efemeryd językowych (występowanie tylko w jednym z badanych okresów). Takiej analizie Autorka poddała nie tylko same jednostki, ale też mechanizmy wzbogacania słownictwa. W swoich badaniach Małgorzata Pachowicz wykorzystwała również narzędzia leksykograficzne oraz metodę ankiety sondażowej.

Zasadniczą część pracy tworzą kolejne dwa rozdziały. Rozdział trzeci, *Trwanie i mechanizmy zmian odzwierciedlone w słownictwie młodzieży* (s. 43–140), przynosi rozważania na temat cech języka młodzieży, jakimi są „zmienność i niezmiennność słownictwa” (s. 43). W tym celu Autorka stara się pokazać kreatywność leksykalną młodzieży, która ujawnia się w nieskrępowanej pomysłowości do ciągłego poszerzania przez młodzież repertuaru środków językowych między innymi przez rozbudowaną synonimię czy różnorodne sposoby wzbogacania słownictwa. Jednym z nich są zapożyczenia zewnętrzne. W leksyce młodzieżowej są to zapożyczenia właściwe i strukturalne, które ze względu na stopień przyswojenia dzielą się na cytaty, częściowe i całkowite – realizują one funkcję ekspresywną języka. Zdaniem Autorki, najwięcej cytatów pochodzi z języka angielskiego, mniej liczne są z języka francuskiego, hiszpańskiego, łacińskiego, niemieckiego, a nawet portugalskiego i włoskiego. W leksyce młodzieżowej widoczne są również neosemantyzmy, wśród których najliczniejszą grupę tworzą anglicyzmy, mniejszą stanowią przykłady

z języka hiszpańskiego, łacińskiego, niemieckiego, rosyjskiego, włoskiego. Jak dowiadujemy się z kolejnych kart książki, w korpusie zauważalne są także zapożyczenia fonetyczne „przejęte drogą słuchową poprzez naśladowanie ich brzmienia w języku źródłowym i zapisywane przez młodzież w sposób oddający wymowę wyrazu obcego, ale w wielu wariantach pisowniowych” (s. 50) – mamy tu więc sporo przykładów z języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, jidysz, z języka niemieckiego, rosyjskiego, włoskiego.

Pisząca w polszczyźnie młodzieży dokumentuje także liczną grupę przykładów (czasowników) powstałych w wyniku adaptacji fleksyjnej za pomocą przyrostków tematycznych, czasami z różnymi prefiksami. Wśród derywatów znajdują się między innymi te utworzone od wyrazów obcych za pomocą formantów słotwórczych: sufiksalnych (np. *googlować, lukać, szrajbać*), prefiksarno-sufiksalnych (np. *olukać, przylukać, zalukać*), sufiksarno-postfiksalnych (np. *czilautować się, kraszować się*), prefiksarno-sufiksarno-postfiksalnych (np. *wyczilować się, zahajpować się*); dla rzeczowników są to w znacznej większości formacje sufiksalne<sup>2</sup> należące do różnych kategorii słotwórczych, jak nazwy wykonawców czynności (np. *Youtuber*), nazwy nosicieli cech (np. *sofciak*), nazwy narzędzi (np. *lukadło*), nazwy żeńskie (np. *belferka*), zdrobnienia (np. *afterek*), zgrubienia (np. *argumencior*). Autorka wykazuje również, iż w języku młodzieży obecne są także złożenia, w tym hybrydy leksykalne, zniekształcone zapożyczenia powstałe poprzez wymiany głosek, przestawki czy opuszczenia głosek.

Następnie Małgorzata Pachowicz zwraca uwagę na występowanie w leksyce młodzieżowej zapożyczeń wewnętrznych – wywodzących się z różnych odmian polszczyzny. Zdaniem Autorki, młodzież czerpie przykłady z form dialektalnych (gwarizmów) oraz regionalizmów, które zachowały się w zbiorach leksykograficznych gwary uczniów czy studentów (por. wykaz skrótów). Są to zazwyczaj przykłady o znaczeniu podstawowym lub nowym. Kreatywność słownictwa młodzieżowego uzewnętrznia się również przez włączanie do współczesnego zasobu polszczyzny archaizmów szczególnie tych semantycznych oraz leksykalnych.

Kolejnym składnikiem, który wzbogaca leksykę młodzieżową, jest – zdaniem Piszącej – słownictwo środowiskowe. Posługuje się nim młodzież w kontaktach nieoficjalnych, najczęściej w celu wyrażenia stosunku emocjonalnego do różnorodnych zjawisk rzeczywistości i podtrzymania więzi pomiędzy członkami tej grupy społecznej. Według Badaczki, wśród jednostek leksykalnych zaświadcza się te, które albo nie zmieniły swojego znaczenia, albo otrzymały nowe, dostosowane do realiów rzeczywistości. Jest to słownictwo pochodzące z języka grup nielegalnych, np. przestępców, więźniów, złodziei, narkomanów, a także z gwary żołnierskiej. Pachowicz zwraca uwagę na istotny fakt, iż bez zmian formalnych i znaczeniowych z polszczyzny młodzież przejmuje słownictwo wywodzące się z języka narkomanów. Autorka zaznacza jednak, że „stosowanie przez młodą osobę slangu narkotykowego może, ale nie musi, wskazywać na zażywanie przez nią narkotyków” (s. 90).

Według Piszącej, w leksyce młodzieżowej można odnaleźć też elementy słownictwa zawodowego, np. leksyki sportowej, medycznej, naukowej, w tym

---

<sup>2</sup> Jednorazowo zauważono derywaty z formantem paradygmatycznym.

informatycznej. Zazwyczaj są to wyrazy w niezmienionej formie, które w języku uczniów i studentów przyjmują nowe niespecjalistyczne znaczenia.

Dalszą część rozdziału Pisząca poświęca na opis kolejnego zagadnienia, jakim są frazeologizmy. Wiąże się to zapewne z tym, iż związki frazeologiczne pojawiają się niemal w każdym z analizowanych zbiorów leksyki tej grupy społecznej – zarówno w słownikach drukowanych, jak i internetowych. Warto zaznaczyć, iż Pisząca zwraca uwagę na niezwykłą pomysłowość młodzieży w tworzeniu związków frazeologicznych. Zdaniem Autorki, frazeologizmy te, użyte w różnych sytuacjach komunikacyjnych, cechują: kreatywność, innowacyjność, metaforyczność oraz nietypowe, zaskakujące użycia. Najczęściej dochodzi do modyfikacji kanonicznych postaci związków frazeologicznych lub nadaje się im nowe dotychczas nieznane znaczenia. Dodatkowo Autorka zaznacza, iż w procesie powstawania frazeologizmów najczęściej wykorzystuje się mechanizmy metafory i metonimii oraz wieloznacznych środków językowych. Pisząca wydziela również grupę frazeologizmów o funkcji sprawczej – wykorzystywanych przez młodzież w określonych sytuacjach komunikacyjnych oraz w celu wyrażenia określonych stanów emocjonalnych (frazeologizmy o funkcji ekspresywnej).

Zdaniem Piszącej, na wzbogacenie zróżnicowanego zbioru słownictwa młodzieżowego składają się także inne struktury językowe typu ucięcia, uniwerbizmy, złożenia czy kontaminacje. Konstrukcje te wykorzystywane są najczęściej w celu wyrażenia emocjonalnego stosunku do otoczenia. Istotny wpływ na słownictwo młodzieżowe mają uniwerbizmy powstałe w wyniku zabiegów słotwórczych: derywacji sufiksальной (np. *kierus* 'kierownik szkoły', *pisemniak* 'egzamin pisemny'), derywacji dezintegracyjnej (np. *Akadem* 'dom akademicki', *angiel* 'język angielski'), elipsy członów nazwy wielowyrazowej (np. *dziekański* 'urlop dziekański', *wychowawcza* 'lekcja wychowawcza'), a także deadiektywizacji polegającej na usunięciu z nazwy wieloczłonowej członu/członów określających (adiektywnych), np. *lingwistyka* 'Instytut Lingwistyki Stosowanej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej', *relacje* 'relacje międzynarodowe na Bałkanach' itp. Mieszczą się tu również skrótowce sylabowe powstałe w wyniku abrewiacji, np. *filpol* 'filologia polska', *histofilo* 'historia filozofii'. Autorka wymienia także złożenia (np. *gimbuda* 'gimnazjum') oraz kontaminacje (np. *belfuriat* 'nauczyciel pilnujący uczniów podczas pauzy', *galopend* 'ogólnie o nauczycielce').

Według Pachowicz, młodzi ludzie chętnie posługują się również aluzją leksykalną. Młodzież często odwołuje się do słownictwa potocznego, oficjalnego obecnego w stylu naukowym czy publicystycznym. Są to najczęściej skojarzenia odnoszące się do: osób prowadzących zajęcia z określonych przedmiotów, różnorodnych cech osób prowadzących zajęcia, skojarzenia, w których odzwierciedlają się subiektywne oceny wykładowców przez młodych ludzi. Skojarzenia te nie tylko związane są z rzeczywistością szkolną czy uczelnianą, ale należą do wszelkich zjawisk rzeczywistości otaczającej młodych ludzi.

W leksyce młodzieżowej tworzywem do zabawy są także eponimy. Są to głównie zaplatywizowane nazwy własne: imiona, nazwiska znanych postaci (autentycznych lub fikcyjnych), imiona postaci bohaterów książek, filmów, seriali, bajek, programów telewizyjnych, eponimy nawiązujące do tytułów utworów literackich,

programów telewizyjnych, filmów, seriali. Metonimiczne użycie nazw własnych odzwierciedlają też nazwy powstałe od nazw państw czy miejscowości, które młodym ludziom zapewne kojarzą się z konkretnymi faktami, jak konflikty zbrojne, reżim, ludobójstwo, zsyłki, eponimy odwołujące się do nazw własnych różnych obiektów czy nazw organizacji lub firm, eponimy wywodzące się od chrematonimów.

Rozdział czwarty, *Zjawiska kompetencji i zmiany w świadomości językowej współczesnej młodzieży* (s. 140–153), stanowi omówienie ankiety przeprowadzonej na grupie 315 respondentów, w wieku 19–24 lat, którzy w 2016/2017 studiowali w PWSZ w Tarnowie. Tematyka badań sondażowych została skoncentrowana na opisie zjawiska trwałości i zmienności jednostek leksykalnych należących do słownictwa młodzieżowego. Materiał językowy obejmował zgromadzone słownictwo, liczące 79 wyrazów, które należy do siedmiu kręgów tematycznych: 1. nazwy przedmiotów, 2. nazwy ocen, 3. nazwy osób związanych ze szkołą, uczelnią; 4. nazwy szkoły, uczelni; 5. nazwy czynności związanych ze szkołą, uczelnią; 6. nazwy elementów rzeczywistości szkolnej, uczelnianej; 7. nazwy elementów rzeczywistości pozaszkolnej, pozauczelnianej. Przeprowadzona ankieta pokazała, iż w języku współczesnej młodzieży odzwierciedla się znajomość słownictwa, które można odnaleźć w publikacjach z minionego wieku. Młodzież zna sposoby nazwo- i słowotwórcze, które pozwalają na tworzenie i bogacenie leksyki, użycie słownictwa w znaczeniach niezmienionych, zmienionych lub znacznie poszerzonych, operuje nie tylko słownictwem środowiskowym, ale i leksyką ogólną.

Pracę tę zamyka podsumowanie, w którym Pisząca podkreśla zarówno kreatywność młodych ludzi w poszerzaniu zasobu leksyki młodzieżowej, jak i stałość (trwałość) leksyki, oraz mechanizmów pozwalających na bogacenie zasobu leksykalnego młodzieży. Według Autorki, kreatywność odzwierciedla się w braku barier i norm w tworzeniu słownictwa, obecności mody językowej, aluzyjnym nawiązaniem do form i znaczeń słownictwa istniejącego w polszczyźnie, występowaniu frazeologizmów, dzięki którym możliwe jest specyficzne postrzeganie otaczającej rzeczywistości i jej ocena. Zjawisko stałości (trwałości) odzwierciedla się natomiast w funkcjonowaniu słownictwa o niezmienionej formie i znaczeniu lub słownictwie o niezmienionej formie, ale zmienionym znaczeniu. Zdaniem Piszącej, wśród procesów nazwo- i słowotwórczych, należy przejmowanie wyrazów z różnych odmian polszczyzny, zapożyczanie słownictwa z innych języków, posługiwanie się archaizmami itp. Stałymi mechanizmami wykorzystywanymi przez młodzież są ucięcia, uniwerbizmy, złożenia, kontaminacje, posługiwanie się aluzjami leksykalnymi, eponimami czy frazeologizmami.

Pisząca kończy monografię konkluzją, z której wynika, że leksyka młodzieżowa ma charakter dychotomiczny – wyróżniają ją bowiem dwie właściwości: trwałość i zmienność.

Całość uzupełniają: streszczenie książki w języku angielskim (s. 159–162), rozwiązanie skrótów (s. 163–165), bogata bibliografia<sup>3</sup> (s. 167–178), wraz z netografią (s. 179–180).

<sup>3</sup> W nurt badań na temat socjolektu młodzieżowego wpisuje się również dwutomowa monografia Z. Cygal-Krupy, K. Choińskiej, M. Pachowicz (2016), której zabrakło w recenzowanej pracy.

Z pełnym przekonaniem należy stwierdzić, iż praca ta nie jest jedynie rejestrem zebranego słownictwa młodzieżowego, ale interesującym studium na temat funkcjonowania współczesnej leksyki młodzieżowej. Szkoda jedynie, że w monografii nie znalazł się indeks analizowanych jednostek językowych, który znacznie ułatwiłby korzystanie z omawianej pracy.

## Bibliografia

- Cygal-Krupa Z., Choińska K., Pachowicz M., 2016, *Słownik tematyczny uczniowskiej polszczyzny: słownictwo rzadsze*, t. 1 i 2, Tarnów.
- Czarnecka K., 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- Grabias S., 2003, *Języka w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Karwatowska M., 2001, *Prawda i kłamstwo w języku młodzieży licealnej lat dziewięćdziesiątych*, Lublin.
- Kołodziejek E., 2005, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin.
- Kowalikowa J., 1991, *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, Kraków.
- Markowski A. red., 2012a, *Nowe spojrzenie na kryteria poprawności językowej*, Warszawa.
- Markowski A., 2012b, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa.
- Markowski A., Pawelec R. red., 2012c, *Oblicza polszczyzny*, Warszawa.



## Spis treści

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

#### **Ewa Horyń**

- Interwar period records from the Archive of the Cracow  
Saltworks Museum in Wieliczka as a source for linguistic studies 3

#### **Marta Karamańska, Ewa Młynarczyk**

- Językowy obraz troski o II Rzeczpospolitą utrwalony  
w nazwach stowarzyszeń 13

#### **Kamila Klepacka**

- Etykieta językowa w *Listach na wyczerpanym papierze*  
*Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory* 25

#### **Jolanta Klimek-Grądzka**

- Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego*  
*ws. Nowy przekład dziejopisów tureckich*  
Ignacego Pietraszewskiego – pomiędzy recenzją a translacją 32

#### **Józefa Kobylińska**

- Konwencjonalne zwroty wykrzyknikowe (quasi-religijne) ze składnikiem  
*Bóg, Jezus, Matka Boska* itp. w utworach Władysława Orkana 42

#### **Krystyna Kowalik**

- Z dorobku polskiej dialektologii przełomu XX i XXI wieku  
w zakresie badania gwary lasowskiej 59

#### **Zuzanna Krótki**

- Średnio- i nowopolskie nazwy dolegliwości kobiecych 74

#### **Mirosław Michalik, Stanisław Milewski, Katarzyna Kaczorowska-Bray, Anna Solak**

- Tempo wypowiedzi jako kategoria badawcza – w normie  
i w zaburzeniach 87

#### **Jolanta Migdał**

- Leksykograficzne wędrówki *pąci* i *peregrynacji* 100

#### **Jan Ożdżyński, Jolanta Góral-Półtola, Mirosław Michalik**

- Strategie konwersacyjne w wypowiedziach osób jękających się 107

#### **Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska**

- O regionalizmach *tytka* i *tyta* 117

#### **Maciej Rak**

- Zapożyczenia a stylistyczne zróżnicowanie gwary podhalańskiej 128

<b>Anna Solak</b>		
Mutism – one of the research areas of applied linguistics		139
<b>Magdalena Ślawska</b>		
Gdy pisarz staje się dziennikarzem. Kilka uwag o „Gazecie Pisarzy”		149
<b>Bożena Żmigrodzka</b>		
Modlitwa za wiernych zmarłych w modlitewnikach przełomu XX i XXI wieku. Obecność, tytuł, lokalizacja		161
<b>ARTYKUŁY RECENZyjNE</b>		
<b>Wiktor J. Darasz</b>		
<i>Od Jana Gutenberga do gutenber.org</i> – Patrycja Pałka, Agata Kwaśnicka- -Janowicz: <i>Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia)</i> , Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nr 28, Kraków 2017, ss. 206.		175
<b>Ewa Horyń, Ewa Zmuda</b>		
<i>Wokół trwałości i zmienności słownictwa młodzieżowego</i> – Małgorzata Pachowicz, <i>Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność</i> , Kraków: Księgarnia Akademicka, 2018, ss. 180.		181

## Contents

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

#### **Ewa Horyń**

- Interwar period records from the Archive of the Cracow  
Saltworks Museum in Wieliczka as a source for linguistic studies 3

#### **Marta Karamańska, Ewa Młynarczyk**

- A linguistic image of concern over the Second Polish Republic  
as preserved in associations' names 13

#### **Kamila Klepacka**

- Language etiquette in 'Letters on exhausted paper by Agnieszka Osiecka  
and Jeremi Przybora' 25

#### **Jolanta Klimek-Grądzka**

- Corrections of certain translations from Turkish:*  
*Ignacy Pietraszewski's A New Translation of Turkish History Writers*  
– between a review and a rendering 32

#### **Józefa Kobylińska**

- Conventional quasi-religious interjections with the component Bóg [God],  
Jezus [Jesus], Matka Boska [Mother of God] etc. in writings  
by Władysław Orkan 42

#### **Krystyna Kowalik**

- The findings of Polish dialectology at the turn of the 21st century  
with regard to the Lasowiacy dialect 59

#### **Zuzanna Krótki**

- The middle- and modern-Polish names of women's maladies  
in Polish history 74

#### **Mirosław Michalik, Stanisław Milewski, Katarzyna Kaczorowska-Bray, Anna Solak**

- Pace of speech as a research category – in normative  
and in impaired speech 87

#### **Jolanta Migdał**

- Lexicographical Journeys of *pać* and *peregrynacja* 100

#### **Jan Ożdżyński, Jolanta Góral-Pótroła, Mirosław Michalik**

- Conversational strategies of people who stutter 107

#### **Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska**

- About regionalisms *tytka* and *tyta* 117

<b>Maciej Rak</b>	
Loanwords and stylistic diversity of Podhale region dialect	128
<b>Anna Solak</b>	
Mutism – one of the research areas of applied linguistics	139
<b>Magdalena Ślawska</b>	
When a writer gets to be a journalist. A few remarks on <i>Writers' Newspaper</i>	149
<b>Bożena Żmigrodzka</b>	
<i>Prayer for the Faithful Departed</i> in prayer books at the turn of 21st century. Presence, title, location	161

## ARTICLES AND REVIEWS

<b>Wiktor J. Darasz</b>	
<i>Od Jana Gutenberga do gutenber.org</i> – Patrycja Pałka, Agata Kwaśnicka- -Janowicz: <i>Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, kompendia)</i> , Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nr 28, Kraków 2017, ss. 206	175
<b>Ewa Horyń, Ewa Zmuda</b>	
<i>Wokół trwałości i zmienności słownictwa młodzieżowego</i> – Małgorzata Pachowicz, <i>Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność</i> , Kraków: Księgarnia Akademicka, 2018, ss. 180	181



